

**Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński**

prowadziliśmy pełnego odziespolenia, ale jednak konserwatorzy w tej chwili inaczej, niż to było dotychczas, będą powoływani – wyłącznie na wniossek generalnego konserwatora zabytków. Idea jest taka, żeby konserwatorów troszeczkę odciągnąć od lokalnych układów, żeby jednak odpowiedzialny za powoływanie był generalny konserwator zabytków, ale służby pozostają dalej u wojewody, więc to jest kompromisowe rozwiązanie. Myślę, że to krok w dobrym kierunku, ponieważ głównym problemem służb, jednym z wielu problemów, było to, że czasami tworzyły się pewne układy lokalne, które były trudne do przełamania, i ten interes społeczny, interes publiczny nie był we właściwy sposób realizowany. Mam nadzieję, że teraz będzie lepiej.

Także zwiększyliśmy środki finansowe. Udało nam się uzyskać w budżecie specjalne finansowanie dla służb, ponieważ to uposażenie naszych służb konserwatorskich było bardzo, bardzo niskie i te wzrosty poszczególnych wynagrodzeń w poszczególnych województwach to jest od kilkunastu do 40%, jeżeli chodzi o wzrost wynagrodzeń. A więc to jest pierwszy krok, który mogliśmy zrobić, żeby poprawić także jakość funkcjonowania służb. Ale jednocześnie chciałem powiedzieć, że te sprawy, kwestie, które rozwiązaliśmy i które poprawiają jakość polskich zabytków – i muszę o tym powiedzieć, bo to jest bardzo istotne – to są pewne punktowe wielkie działania, takie jak zakup kolekcji książąt Czartoryskich czy przeznaczenie kapitału wieczystego na opiekę nad cmentarzem żydowskim przy Okopowej w Warszawie. To są takie nasze symboliczne decyzje. Ich było znacznie więcej, bo zakupiliśmy np. zamek książąt Czartoryskich w Gołuchowie dla Muzeum Narodowego w Poznaniu, bo on nie był własnością muzeum, a jest używany. A więc takich decyzji było bardzo wiele. Cieszę się, że udało się je zrealizować.

Alte jeszcze o dwóch sprawach chciałem powiedzieć. Po pierwsze, o rozdysonowaniu funduszy strukturalnych. Udało nam się to, co było planowane na 4 lata, zrealizować w 2 lata. Ok. 2 mld zł zostało przeznaczonych, alokowanych na 99 projektów. To są takie projekty (*Dzwonek*), jak kwestia remontu pewnych części Wawelu czy na Jasnej Górze. 99 projektów nie można... Nie będę wchodził w szczegóły.

I jeszcze jedna sprawa, o której warto powiedzieć, to jest wielki program termomodernizacji szkół artystycznych. 139 placówek szkolnictwa artystycznego to jest 500 mln zł. To są na ogół zabytki w małych miejscowościach. To poprawa stanu zabytków, a jednocześnie zwiększenie efektywności energetycznej i zwiększenie, podniesienie poziomu jakości funkcjonowania tych budynków i szkół artystycznych.

Nie mam więcej czasu, więc nie mogę wchodzić w szczegóły, ale to mniej więcej tyle, co w ciągu tak krótkiego czasu mogę powiedzieć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie premierze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie sformułowane jest przez posłów Grzegorza Matusiaka, Grzegorza Janika, Teresę Glenc i Czesława Sobierajskiego z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie realizacji wypłaty świadczenia rekompensacyjnego z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla dla emerytów i rencistów oraz wdów i sierot. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Czy pan poseł byłby łaskawy prowadzić rozmowę telefoniczną w kuluarach? Panie pośle, do pana to kieruję. Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Matusiak.

**Poseł Grzegorz Matusiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecna ustawa była bardzo oczekiwana, szczególnie przez emerytów i rencistów. Dotyczy możliwości wypłaty świadczeń rekompensacyjnych za utratę prawa do bezpłatnego deputatu węglowego. Mam świadomość, że ten proces trwa nadal, ale jest już wiele kontrowersji wokół tej ustawy, dlatego mam konkretne pytanie: Czy Ministerstwo Energii pracuje nad rozwiązaniem dotyczącym możliwości uzyskania takich rekompensat przez wdowy i sieroty po zmarłych górnikach? Platforma Obywatelska z wielką troską podchodzi do tego problemu, mimo że to właśnie z jej przyczyny dzisiaj mamy ten problem, który musimy rozwiązać. Liczę na to, że rozwiążemy go dość skutecznie i będziemy mogli po prostu powiedzieć tym wszystkim osobom, że przywracamy to, co zabrała Platforma Obywatelska.

**Poseł Grzegorz Janik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem jeszcze dodać coś w tej części do pytania, bo wiemy, że ruszył ten duży proces wypłat świadczenia rekompensacyjnego za utratę prawa do bezpłatnego deputatu węglowego, chciałem zapytać o stopień realizacji. Czy są jakieś różnice pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową a Polską Grupą Górniczą? Ile osób było w ogóle uprawnionych do tego świadczenia? Ile osób złożyło wnioski? Ile otrzymało? Czy są osoby, które złożyły wnioski, ale jeszcze nie otrzymały tego świadczenia? Kiedy ministerstwo planuje zakończyć wypłatę tego świadczenia w pierwszej wersji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję i proszę o kolejne pytanie. Nie?

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Grzegorz Tobiszowski.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wywołanie tego tematu. Rzeczywiście ustawa o świadczeniu rekompensacyjnym przyjęta 24 października zeszłego roku była w parlamencie dość mocno dyskutowana. Osiągnęliśmy konsensus, co świadczy o tym, że decyzja o przyjęciu takiej ustawy była zasadna.

Rzeczywiście była duża troska o to, czy uda nam się w takim krótkim czasie zrealizować całe przedsięwzięcie, a szczególnie przyjąć w parę tygodni 235 tys. wniosków. Myślę, że było to wielkie przedsięwzięcie, z którym musieliśmy się zmierzyć jako ministerstwo, ale także musiały się zmierzyć różne spółki. Mam tu na myśli Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, Polską Grupę Górniczą, Jastrzębską Spółkę Węglową, Tauron Wydobycie i Bogdankę.

Rozpocznę może od odpowiedzi na drugie pytanie, pana posła Janika, później odpowiem na pytanie pana posła Grzegorza Matusiaka w sprawie wdów. Jeśli chodzi o zeszły rok, to w zeszłym roku przyjęliśmy, zrealizowaliśmy, bo wszystkie wnioski, które zostały złożone, zostały od razu poddane weryfikacji... W zeszłym roku udało nam się do końca roku wypłacić, zrealizować 187 tys. wniosków. Następnie wystąpiliśmy o przesunięcie możliwości wypłat do końca marca tego roku, a więc z końcem I kwartału zamykamy całe przedsięwzięcie. Dzisiaj mogę powiedzieć, że zostało nam do rozpatrzenia 20 tys. wniosków.

Natomiast co do kwestii Jastrzębskiej Spółki Węglowej, to de facto zakończyła ona całą operację, tak samo jak Bogdanka, Tauron Wydobycie i Polska Grupa Górnicza. Została nam tylko Spółka Restrukturyzacji Kopalń. Dlaczego? Dlatego że tam mamy wnioski, które wynikają z tego, iż pracownicy w czasie restrukturyzacji jako emeryci przechodzili wraz ze swoim majątkiem pod nadzór formalny SRK, stąd to ta spółka jest władna rozpatrywać te wnioski.

Na dzień 5 lutego – specjalnie sprawdziliśmy, by mieć świeże dane – mamy wypłaconych 1977 mln, a więc prawie 200 tys. wniosków jest rozpatrzonych. Mamy 11 tys. wniosków, dokładnie 11 183, rozpatrzonych negatywnie. Jest to związane z tym, że albo nie spełniają wymogów wnioski, albo nie spełniają wymogów formalnych osoby, które je złożyły. Są również wnioski do poprawy, wtedy gdy dokumenty są niepełne. Obecnie wraz z ZUS-em i z innymi archiwalnymi kancelariami próbujemy odtworzyć właściwy stan zasobów dokumentowych.

Jeśli chodzi o wdowy i sieroty, których temat jest obecnie podnoszony w różnych dyskusjach, szczególnie przez niektórych parlamentarzystów opozycji – niektórym bardzo dziękuję za włączenie się w ten cały proces – to muszę powiedzieć, że my jako rząd

przywracamy w formie świadczenia rekompensacyjnego coś... Nie chcę komentować, czy słusznie, ale odpowiadam tym parlamentarzystom, którzy nie pamiętają, że byli w poprzedniej kadencji i to za czasów rządu PO–PSL odebrano deputaty węglowe w sektorze węgla kamiennego. Nie twierdzę, czy słusznie, czy nie, ale odebrano skutecznie, a dzisiaj jest wielki krzyk i składanie wniosków.

Wyrządza się krzywdę pewnym środowiskom, dlatego że, jak państwo wiecie, jeśli ktoś ma chociaż odrobinę orientacji w procesie restrukturyzacji, to wie, że proces objęcia świadczeniem rekompensacyjnym wszystkich wdów i wszystkich sierot jest tak złożony, że chyba nie ma dzisiaj w Polsce nikogo, kto by mógł jednoznacznie określić status prawny tych osób. Dlaczego? Dlatego że mieliśmy różne układy zbiorowe pracy, w różnych okresach w różnych spółkach były różne zapisy.

W naszej ustawie, skądinąd słusznie – zresztą dyskutowaliśmy o tym – objęliśmy tym największą grupę, i to tę najbardziej dotkniętą, bo emerytów i rencistów, którzy utracili uprawnienia w formie deputatu, kiedy już byli na emeryturze. Na sugestię parlamentarzystów dopisaliśmy wdowy, sieroty i emerytów, którzy będąc na emeryturze, utracili swoje uprawnienia, czyli najsłabszą i największą grupę w tym zbiorze, którą mogliśmy zidentyfikować i opisać. Jeśli zaś chodzi o wszystkie wdowy i sieroty związane z samym procesem restrukturyzacji, to muszę powiedzieć, że obecnie to diagnozujemy, bo mamy świadomość skali, ale proszę mi wierzyć – jak już powiedziałem, jest to tak złożony proces, mamy takie przypadki prawne – że jeśli ktokolwiek... Ta ustawa, która została złożona do łaski marszałkowskiej przez niektórych parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, świadczy o niewiedzy na temat procesu restrukturyzacji, który miał miejsce od 1989 r. w Polsce, tym bardziej że to za czasów poprzedniego rządu odebrano te uprawnienia, a dzisiaj ci sami parlamentarzyści zachowują się tak, jakby nie wiedzieli, co się działo, gdy byli posłami, i niestety próbują zbijać kapitał polityczny na grupie bardzo dotkniętej decyzjami ich rządu. Jest to moim zdaniem bardzo nieeleganckie. Trochę tym parlamentarzystom współczuję, że nie mogą się w to włączyć, tak abyśmy umieli ten proces całościowo i bardzo rzetelnie przeanalizować, a następnie, jeśli damy radę, w jakiś sposób te krzywdy, które powstały z powodu wypowiedzenia uprawnień deputatowych, zrekompensować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Teresę Glenc.

**Posel Teresa Glenc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do naszych biur zgłasza się duża grupa osób dziękujących za tę ustawę, zadowolonych z przywróconego deputatu, natomiast jest też pewna grupa osób, które w jakiś sposób są niezadowolone i oczekują od ministerstwa rozwiązań. Taką grupą są pracownicy. Czy Ministerstwo Energii pracuje nad możliwością przyznania świadczenia rekompensacyjnego za utratę prawa do bezpłatnego deputatu węglowego górnikom, którzy utracili ten deputat jako pracownicy, bez względu na to, w którym roku przeszli na emeryturę? Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

I bardzo proszę, pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł w swoim pytaniu rzeczywiście dotknęła bardzo ważnej kwestii. Ona się pojawia przy okazji różnych interwencji w biurach poselskich, jak również zapytań strony społecznej do ministerstwa. Jest grupa, która nie została objęta ustawą. Powiem dlaczego. Dlatego że myśmy naszą ustawą byli w stanie opisać, określić stan prawny emerytów, rencistów, którzy utracili uprawnienia, będąc już na emeryturze. Chcę powiedzieć, że odebranie deputatów było związane z wypowiedzeniem układów zbiorowych pracy, a więc pracodawcy z przedstawicielami strony społecznej. Nieraz to miało miejsce jednostronnie, ale skutecznie je wypowiedziano. My mamy zapisać pewien problem ustawowy, abyśmy mogli precyzyjnie określić, że ci, którzy byli pracownikami i stracili te uprawnienia, jak już przechodzili na emeryturę czy rentę, nie posiadali owego uprawnienia. Ta grupa to jest dzisiaj 12 tys. osób. Problem polega na tym, żeby ująć ich w ustawie. Pojawia się pytanie o równość zawodów w zakresie dostępu do pewnych uprawnień, bo mamy też inne grupy, które byśmy regulowali ustawą. Jedyną grupą emerycką w Polsce, której odebrano uprawnienie, które przysługiwało na emeryturze, była właśnie grupa wskazana w ustawie o świadczeniu rekompensacyjnym.

Natomiast rzeczywiście prowadzimy pewien dialog ze stroną społeczną. Problem jest zdiagnozowany, liczba jest określona, to jest 12 tys. osób. Największa liczba osób to byli pracownicy Polskiej Grupy Górniczej, bowiem oni byli również w Katowickim Holdingu Węglowym, który z całym majątkiem i zobowiązaniami przeszedł do PGG. Mamy część osób obję-

tych świadczeniem, gdyby to rozważyć, w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i część podlega SRK, Spółce Restrukturyzacji Kopalń. W naszym odczuciu kwestia jest taka, że gdybyśmy chcieli to regulować... Ustaliliśmy, że będziemy w połowie roku spotykać się w spółkach, w jastrzębskiej spółce, w PGG, bo SRK ma inny statut, żeby sprawdzić, czy jest zgoda strony społecznej na to, aby poszczególne spółki, gdzie pracowali pracownicy... czy te podmioty są w stanie udźwignąć pewną wielkość świadczenia czy jakiegokolwiek rekompensaty za utracony deputat. Stąd ta deklaracja. Chciałem nie tyle się zobowiązywać... Ustaliliśmy, że siądziemy w czerwcu w spółkach, zobaczymy, jaka jest ich kondycja finansowa, i ocenimy, zastanowimy się ewentualnie, w jaki sposób można tym problemem, czy to w tym roku, czy w następnych latach, się zająć i go rozpatrzyć. Musimy zauważyć jedno: mamy problem z tym, żeby ustawowo wpisać te osoby do świadczenia rekompensacyjnego, bo pojawia nam się procedura, trzeba odprowadzić podatek, ZUS, a więc ta kwota (*Dzwonek*) staje się większa, nie taka jak w ustawie o świadczeniu rekompensacyjnym. Ale to jest kwestia, która w tym roku będzie przedmiotem naszych rozważań, zobaczymy w drugiej połowie roku, jakie będą rozstrzygnięcia. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Andrzeja Halickiego i Rafała Grupińskiego z Platformy Obywatelskiej, w sprawie wszczęcia postępowania karnego wobec osób odpowiedzialnych za antysemickie publikacje w Telewizji Polskiej. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Halicki.

**Posel Andrzej Halicki:**

Panie Marszałku! Kierujemy pytanie do premiera Rzeczypospolitej, dlatego że to rząd jest odpowiedzialny za działania instytucji chroniącej wizerunek Polski, a przede wszystkim strzegącej prawa. Mamy do czynienia z biernością prokuratury, kiedy mamy ataki rasistowskie, promocję symboliki totalitaryzmu, faszystowskiej, ostatnio falę antysemickich wypowiedzi w instytucji państwowej, publicznej, jaką jest Telewizja Polska. Kiedy wreszcie prokuratura będzie pełniła swoje obowiązki? Kiedy uruchomi chociażby z art. 256 działania z urzędu? To są przestępstwa, które są w polskim prawie karnym penalizowane. Nie może być tak, że narodowcy i nacjonaści dziękują publicznie prokuratorowi Ziobrze za umarzanie czy ułaskawianie. Prokuratura jest od tego, żeby stać na straży prawa i wizerunku Polski. Żądamy reakcji. Kiedy będą podjęte działania wobec redaktorów Ziolkiewicza czy Wolskiego, którzy szy-



**Posel Andrzej Halicki**

dzili z komór gazowych? Kiedy będą uruchomione działania wobec Zarządu Telewizji Polskiej, która rozpowszechnia antysemickie wypowiedzi? Kiedy wreszcie prokuratura będzie działała w interesie państwa polskiego i ochrony dobrego wizerunku Polski? Czy musimy znowu parę miesięcy czekać, tak jak po 11 listopada, żeby prokuratura dopatrzyła się nazistowskiej symboliki na marszu, propagowania rasistowskich haseł, takich jak czarne słońce czy rasistowskie gloryfikowanie białej rasy? Polska stacza się w brunatną otchłań, bo prokuratura jest bierna. Żądamy reakcji i działań rządu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi zastępcę prokuratora generalnego pana Roberta Hernanda.

**Zastępca Prokuratora Generalnego Robert Hernand:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Abstrahując od wypowiedzi pana posła, chciałbym pana posła poinformować, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie na polecenie prokuratora generalnego prowadzi postępowanie sprawdzające w związku z wypowiedziami wymienionych przez pana posła redaktorów. Jak pan dokładnie wie, wszyscy na tej sali wiedzą, postępowanie sprawdzające ma na celu ustalenie, czy zaistniały przesłanki i znamiona popełnienia przestępstwa z art. 257 Kodeksu karnego. Pozwolę sobie go przeczytać, panie pośle: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Postępowanie sprawdzające ma na celu ustalenie, czy te konkretne wypowiedzi wypełniły znamiona tego konkretnego przepisu karnego. W zależności od wyników tego postępowania prokurator dysponuje możliwością kodeksową wszczęcia postępowania przygotowawczego lub odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego.

W tej kwestii tyle, panie pośle, jeżeli chodzi o piśmienną treść zapytania skierowanego do pana prezesa Rady Ministrów. W pozostałej części nie będę się odnosił do tej wypowiedzi, gdyż odpowiadam tylko w kwestii tego konkretnego zapytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Grupiński, pytanie dodatkowe.

**Posel Rafał Grupiński:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałbym dopytać w takim razie, czy prokuratura prowadzi postępowanie podobne do tych, o których mówił pan prokurator, wobec Zarządu Telewizji Polskiej w związku z tym, że różnego rodzaju oskarżenia i zwroty antysemickie rozpowszechniano nie w jednej audycji, ale w wielu z nich, w tym w „Studiu Polska”. Zwrócę uwagę chociażby na jeden wpis: A czy nie można przekazać obozów koncentracyjnych do Izraela? Niech sobie je zabiorą i będą wówczas żydowskie.

Czy trwający blisko godzinę festiwal tego rodzaju wypowiedzi na ekranach telewizji publicznej nie jest złamaniem nie tylko art. 257 i art. 256, ale także ustawy o mediach publicznych? Jest w niej wyraźnie sformułowana misja tych mediów i jest to bez wątpienia misja sformułowana pozytywnie (*Dzwonek*), jeśli chodzi o edukację i przesłanie. Nie chodzi o to, by to medium służyło do szerzenia nienawiści czy niechęci na tle rasowym lub wyznaniowym.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, zastępcę prokuratora generalnego pana Roberta Hernanda.

**Zastępca Prokuratora Generalnego Robert Hernand:**

Szanowny panie pośle, tak jak powiedziałem wcześniej, to postępowanie sprawdzające. Tu chciałbym uzupełnić swoją wypowiedź w związku z zapytaniem kierowanym przez panów posłów. Ono dotyczy tych konkretnych dwóch audycji, w związku z tym obejmuje także ten zakres. Natomiast nie jestem w stanie panu posłowi odpowiedzieć, jak sędzę... Czy ustawa o mediach publicznych zawiera przepis karny? O ile pamiętam, nie. Są więc ustalone konkretne znamiona, które zaistniały lub też nie zaistniały w związku z takimi, a nie innymi treściami wypowiedzi lub też treściami ujawnionymi. I tylko tyle w tej kwestii czysto prawnokarnej panu posłowi mogę odpowiedzieć.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Pawła Skuteckiego i Wojciecha Bakuna z Kukiz'15. Pytanie w sprawie ujawnionych przez głównego inspektora farmaceutycznego niepra-

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

widłowości dotyczących przechowywania i stosowania szczepionek w województwie lubuskim oraz innych regionach Polski jest kierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę pana posła Pawła Skuteckiego o zadanie pytania.

**Posel Paweł Skutecki:**

Dziękuję.

Panie ministrze, ujawniona przez „Dziennik Gazetę Prawną”, a wykryta przez lubuskie inspekcje sanitarną i farmaceutyczną afera dotycząca świadomego szczepienia dzieci produktami niebezpiecznymi, przeterminowanymi lub niewłaściwie przechowywanymi spowodowała dramatyczny spadek zaufania rodziców do polskiej służby zdrowia. Wielu rodziców dzisiaj z olbrzymim lękiem przygląda się swoim zaszczepionym dzieciom. Wiemy o tym, że sytuacja podobna do sytuacji w Lubuskiem według doniesień medialnych miała miejsce też w innych regionach kraju, m.in. na terenach objętych ubiegłoroczną sierpniową nawałnicą – na pograniczu województw wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, gdzie były nawet kilkudniowe przerwy w dostawie prądu, a szczepienia odbywały się prawdopodobnie bez przerw. W listopadzie 2008 r. na posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia główny inspektor sanitarny powiedział, cytując: W tej chwili właściwie żadnej partii szczepionek nie musieliśmy utylizować. Doszliśmy do takiej perfekcji, że jeśli chodzi o logistykę, wszystkie szczepionki zostały wykorzystane w 100%, nic nie trzeba było utylizować. Jesteśmy chyba jednym z nielicznych krajów na świecie, który w ten sposób sobie radzi.

Panie ministrze, w jaki sposób radzimy sobie z utylizacją szczepionek? Czy podajemy je dzieciom, mimo że stanowią dla nich niebezpieczeństwo? Czy takie są faktyczne zalecenia sanepidu? Panie ministrze, wreszcie czy słowa pana ministra o tym, że szczepionki mimo ich wadliwego przechowywania były całkowicie bezpieczne, są oficjalnym stanowiskiem polskiego rządu, wbrew temu, co mówią producenci tych szczepionek? Panie ministrze, i ostatnie pytanie: Czy dostaniemy, a jeśli tak, to kiedy, pełny raport, pełne dokumenty z kontroli, jakie zostały przeprowadzone, w wyniku których zostały wykryte nieprawidłowości?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Marcina Czecha.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dziękujemy za pytanie. Sprawa ma dwa podstawowe aspekty, panie posle.

Pierwszy to jest bezpieczeństwo pacjentów, czyli to, czy osoby zaszczepione tymi szczepionkami mają odporność i czy te szczepionki były bezpieczne. To była podstawowa kwestia, pierwsza, którą chcieliśmy wyjaśnić w Ministerstwie Zdrowia, i w tym celu również powołałem zespół, który niezwłocznie się tym zajął. Ponad wszelką wątpliwość należy podkreślić, że szczepionki, którymi zostali zaszczepieni pacjenci – było ich ok. 400 – są w pełni bezpieczne i skuteczne. Skąd to wiemy? Wiemy to od ekspertów, którzy działali przy Ministerstwie Zdrowia, i wiemy to z raportu Światowej Organizacji Zdrowia, który mam w tej chwili przy sobie i który państwu pokazuję, bardzo chętnie podam referencje. Raport ten określa stabilność szczepionek – dokładnie wymienionych tych szczepionek, które zostały użyte w województwie lubuskim – jeśli chodzi o temperaturę. Te szczepionki w bezpieczny sposób w zakresie temperatur do 27 stopni, również do 37 stopni przez odpowiedni okres, w zależności od typu szczepienia, mogły być użyte i w pełni zabezpieczają osoby, które zostały tymi szczepionkami zaszczepione. To jest jeden aspekt i to jest najważniejszy aspekt – aspekt bezpieczeństwa.

Druga kwestia to zadziałanie systemu monitorowania łańcucha chłodniczego szczepionek. Zalecenie producentów mówi, że szczepionki powinny być przechowywane i transportowane w łańcuchu chłodniczym, a więc w temperaturze od 2 do 8 °C. W województwie lubuskim mieliśmy do czynienia, na skutek zdarzeń pogodowych, z przerywaniem takiego łańcucha. Nad bezpieczeństwem, czyli nad tymi bardzo restrykcyjnymi wymaganiami, czuwa Państwowa Inspekcja Sanitarna razem z Państwową Inspekcją Farmaceutyczną. I tutaj w porozumieniu z wojewodą mamy odtworzony cały ciąg zdarzeń mówiący o tym, jak służby reagowały już od 26 października, kiedy to zawiadomiono lubuskiego wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, który przeprowadził kontrolę i stwierdził naruszenie warunków przechowywania szczepionek. Potem obie służby, działając wspólnie, przeprowadziły kontrole w jednostkach, które dokonywały tych szczepień. Skontrolowano – zgodnie z tym, czego dowiedzieliśmy się od wojewody lubuskiego – praktycznie wszystkie podmioty, co do których istniało podejrzenie. Kontroli poddano 20 podmiotów leczniczych i 20 kolejnych kontrolowano tuż po tym momencie, o którym mówiłem.

Szanowni Państwo! Powiedziałem o 448 osobach, które otrzymały takie szczepionki, tak że w tym sensie ten raport jest wykonany. Mam tutaj dokładne nazwy tych podmiotów, nazwy szczepionek i liczbę osób, które otrzymały te szczepionki. Natomiast mam również listy od producentów szczepionek, któ-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech**

rzy mówią, jak długo ich szczepionki są bezpieczne po przerwaniu łańcucha chłodniczego, czyli to są te firmy, które w najbardziej restrykcyjny sposób jak gdyby podchodzą do bezpieczeństwa swoich produktów. Na przykład szczepionka przeciwko tężcowi może być używana przez 6 miesięcy do szczepienia, jeśli była przechowywana w temperaturze nie wyższej niż 36 °C, przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu B – przez okres 6 miesięcy, jeśli była przechowywana w temperaturze nie wyższej niż 25 °C. To są listy pochodzące od kilku producentów.

Skąd te rozbieżności? To jest troszeczkę tak – proszę mi wybaczyć, może to bardzo proste porównanie – jak trzymamy w lodówce produkty spożywcze, produkty nabiałowe, na których jest napisane: proszę przechowywać w temperaturze chłodniczej, często jest napisane, bardzo podobnie jak w przypadku szczepionek, od 2 do 8 stopni. Jeśli mamy wyłączenie prądu w domu, to najczęściej nie robimy rewizji tej lodówki, przynajmniej większość z nas nie wyrzuca wszystkich jogurtów, serów, masła itd., tylko normalnie ich używa. Najczęściej nie ma to żadnych konsekwencji. Ta analogia, proszę się nie uśmiechać, sprawdziłem to z biotechnologami, z którymi przedyskutowałem to w dniu dzisiejszym, to jest, proszę państwa, superprewencja i dmuchanie na zimne, łańcuch dystrybucji. Inaczej (*Dzwonek*), proszę państwa, nie można byłoby używać tych szczepionek w gorących krajach Afryki, gdzie ten łańcuch automatycznie jest przerywany.

Jestem gotowy odpowiedzieć na piśmie i ustnie na wszelkie dodatkowe pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zadanie pytania posła Wojciecha Bakuna.

**Posel Wojciech Bakun:**

Chciałbym dopytać, panie ministrze. Raport, na który się pan powołuje, czyli raport WHO, faktycznie mówi o tym, że pewne szczepionki są bezpieczne nawet przy przerwaniu łańcucha chłodniczego. Natomiast wymienił pan tu dwie z najbezpieczniejszych. Co np. ze szczepionką przeciw odrze, śwince, różyczce, która jest według tego raportu jedną z najbardziej wrażliwych na zmiany temperatur, a też była wykorzystywana w tych szczepieniach?

Ale nie do końca o to chciałbym zapytać. Ja bym chciał zapytać z punktu widzenia zwyczajnie obywatelskiego: Czy te osoby, które zostały zaszczepione – lub ich dzieci – zostały poinformowane o tym, że zostały zaszczepione szczepionką, która być może nie będzie działać? To w przypadku chorób zakaźnych

ma inne znaczenie niż np. w przypadku szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, które to szczepienie jest prewencyjnym szczepieniem np. przed zabiegami medycznymi i pozwala uniknąć zarażenia tą chorobą, a te osoby mogły zwyczajnie nie uzyskać takiej odporności (*Dzwonek*), aczkolwiek zgadzam się z tym, że akurat nie ta szczepionka jest szczepionką najmniej czułą.

Czy jest monitorowany stan zdrowia tych osób i przede wszystkim czy będzie zgłoszenie tych przypadków do prokuratury? Bo jeżeli na stronie ministerstwa czytamy informację, że może to narazić zdrowie i życie, jest taka informacja na stronie Ministerstwa Zdrowia, to rozumiem, że wyczerpuje to art. 160 Kodeksu karnego, czyli narażenie życia lub zdrowia. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Marcin Czech.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech:**

Szanowny Panie Pośle! Tak jak powiedziałem, mamy sporządzone pełne listy ośrodków i listy dotyczące liczby szczepień, które zostały wykonane. Ma pan rację, wymieniając tę szczepionkę, ale ona również jest w tej tabeli WHO, która wskazuje na bezpieczeństwo jej użycia przez pewien czas po złamaniu tej restrykcyjnej kontroli co do łańcucha dystrybucji, czyli również została bezpiecznie użyta. Podkreślam to jeszcze raz: te szczepionki były stabilne, bezpieczne i skuteczne.

Co do pytania o wszczęcie postępowania prokuratorskiego, to my przez nasze służby, czyli zarówno Państwową Inspekcję Sanitarną, jak i Państwowy Inspektorat Farmaceutyczny, badamy poszczególne ośrodki, poszczególne przypadki użycia tych preparatów, jako że doszło do złamania procedury i te procedury nie zadziałały do końca w odpowiedni sposób, tak jak powinny, tzn. służby zadziałały odpowiednio, natomiast to zawiadomienie powinno wyjść z podmiotu, w związku z czym toczy się postępowanie prokuratorskie wyjaśniające w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

(Posel Wojciech Bakun: Dziękuję.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania, sformułowanego przez posłów Kamilę Gasiuk-Pihowicz, Joannę Scheuring-Wielgus, Krzysztofa Truskolaskiego i Mirosława Suchonia z Nowoczesnej, w sprawie działań



**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

rządu dotyczących naprawy relacji polsko-izraelskich oraz zwalczania zjawiska antysemityzmu w Polsce. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Wszyscy dzisiaj oczywiście martwimy się załamaniem reputacji Polski na świecie i to rządząca partia ponosi odpowiedzialność za tę sytuację, jednak lekceważąc te przestępstwa, które są powodowane nienawiścią, tworząc państwo atmosferę przyzwolenia na przemoc, ksenofobię i nacjonalizm.

Pytanie tak naprawdę sprowadza się do tego, czy rząd wreszcie zmieni swoją politykę w tej sprawie. Wszyscy chcielibyśmy, aby to krzywdzące sformułowanie „polskie obozy śmierci” zostało wyeliminowane z debaty publicznej, jednak działania obecnego rządu doprowadziły do tego, że to niesprawiedliwe określenie pojawiło się we wszystkich mediach światowych. Jednocześnie od kilkunastu dni przez Polskę przetacza się niespotykana fala nienawiści o charakterze antysemickim i to trzeba nazwać po imieniu. To właśnie polityka rządu PiS i ciche przyzwolenie na zachowania ksenofobiczne doprowadziły do tej sytuacji, do tej eksplozji mowy nienawiści, a trzeba powiedzieć stanowczo „nie” wszelkim przejawom antysemityzmu. Ochrona dobrego imienia naszego kraju polega właśnie na takim stanowczym sprzeciwie wobec zachowań antysemickich. Każde słowo polityków PiS-u w debacie publicznej, każdy wpis w mediach społecznościowych, każdy tekst, który ma charakter antysemicki, szkodzi Polsce.

Dlatego pytamy, czy instytucje państwa będą wreszcie stanowczo reagowały w każdym takim przypadku. Czy władze i organy państwa nadal zamierzają lekcewać ten problem. Jak konkretnie działania zamierza podjąć rząd w tej sprawie? Jak zamierza naprawić te relacje polsko-żydowskie? Jak zamierza reagować na tę wzrastającą falę antysemityzmu? Czy np. Policja ujęła sprawcę pobicia na warszawskiej Ochocie czternastolatki o ciemnej karnacji? Czy zamierzają państwo wyciągnąć konsekwencje wobec funkcjonariuszy, którzy zgodnie z wyrokiem sądu nadużyli siły wobec uczestników antynacjonalistycznej pikietki 11 listopada? Czy zamierzają państwo zareagować na antysemickie paski informacyjne w TVP Info czy artykuł, który był opublikowany na Twitterze?

Jeżeli w nieoczywistej sprawie, takiej jak (*Dzwonek*) sprawa TVN-u, została nałożona milionowa kara, to w przypadku TVP Info, gdzie mamy oczywisty przypadek antysemickich wpisów na paskach informacyjnych, ta kara także powinna być nałożona i powinna być wielomilionowa. Jakie będą podjęte działania...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

...przez polski rząd w sprawie walki z narastającą falą antysemityzmu w Polsce?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ministra Jana Dziedziczaka.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Jan Dziedziczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pozwolę sobie skupić się na wątku, za który odpowiadam, czyli na polityce zagranicznej. Resztę pytań prosimy kierować odpowiednio do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji lub do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Natomiast muszę powiedzieć, że po pierwsze, w żadnym wypadku nie ma przyzwolenia na zachowania o charakterze antysemickim, ksenofobicznym. Zresztą wielokrotnie mówili to najważniejsi przedstawiciele państwa polskiego: pan prezydent Andrzej Duda, pan premier Mateusz Morawiecki. Nie ma na to zgody i nigdy w obozie rządzącym nie było, po prostu tego nie ma. Drodzy państwo, jeśli jakieś przypadki się pojawiają, to są to zachowania grup marginalnych, w żadnym wypadku kogokolwiek z obozu rządowego.

Zresztą rzeczywiście ta ustawa jest bardzo potrzebna, dlatego że państwo polskie musi mieć narzędzie, żeby skutecznie reagować na obrażanie Polaków, na wmawianie Polsce i Polakom nieprawdziwych rzeczy, nieprawdziwych zbrodni w okresie II wojny światowej. Wszyscy wiemy, że obozy śmierci, obozy koncentracyjne były niemieckie, Holocaust był dziełem niemieckim. Dzięki tym przepisom my jako państwo polskie będziemy mogli skuteczniej reagować. Już teraz reagujemy bezwzględnie. Tu nie ma ani odrobiny pobłażania dla tego typu obrażających naród polski sformułowań.

Polska interweniuje za każdym razem, kiedy tego typu wpisy, artykuły, publikacje się pojawiają. Żądamy sprostowań, żądamy wyjaśnień tego przez dane redakcje. Bardzo często, o ile takie sformułowanie wynika z niewiedzy, z błędu, redakcje publikują sprostowania. Udało nam się także doprowadzić do tego, że w redakcjach jesteśmy na stałe wpisani w taką kalkę, taki schemat, z którym zapoznaje się każdy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak**

redaktor piszący o tematyce II wojny światowej. To się udało w przypadku naprawdę wielu ważnych tytułów światowych, natomiast bywa tak, że niektóre redakcje, niektóre podmioty systematycznie, mimo naszych interwencji, publikują szkalujące Polskę i szkodzące nam w sposób niewyobrażalny artykuły. Mamy wreszcie narzędzie prawne, zresztą takie jakie ma wiele krajów na świecie, z Izraelem włącznie, do tego, żeby reagować. I państwo polskie będzie reagować, państwo polskie będzie walczyć o dobre imię Polski, dlatego że jest to walka nie tylko o przeszłość, ale także o pozycję Polski, opinię o Polsce dziś i pozycję Polski, opinię o Polsce w przyszłości. Dlatego musimy tutaj twardo reagować.

Debata, dyskusja, emocje wokół tej ustawy są wynikiem nieporozumienia. Rząd polski, polska dyplomacja robi wszystko, żeby te nieporozumienia wyjaśnić. Zależy nam na tym, żeby dotrzeć z prawdziwą informacją o: a) meritum sprawy, wydarzeniach II wojny światowej, b) samych zapisach ustawy. Podkreślimy: w żadnym wypadku nie będą one ingerować w wolność artystyczną, w wolność nauki. Trzeba to wyraźnie akcentować.

Już teraz debata na temat tej ustawy, na temat zmian, na temat tej skutecznej walki z kłamliwymi, obrażającymi Polskę określeniami przynosi efekty. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę choćby na wypowiedź ministra spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec, który jednoznacznie i bardzo mocno podkreślił, że narodem, krajem odpowiedzialnym za Holocaust, za zbrodnie II wojny światowej są Niemcy. Bardzo dziękuję panu ministrowi za te ważne słowa, na które bardzo czekaliśmy i które oczywiście, myślę, będą jeszcze długo krążyć po Europie.

A więc, drodzy państwo, tutaj nie ma i nigdy nie było żadnego przyzwolenia na zachowania antysemickie. Polecam lekturę wypowiedzi najważniejszych osób w kraju, z panem prezydentem i panem premierem na czele. Bardzo proszę o to, żebyśmy w tych wydarzeniach, tej walce o prawdę na arenie międzynarodowej wszyscy byli razem, żebyśmy wszyscy, czy z obozu rządzącego, czy z opozycji, byli razem. Wtedy będziemy skuteczniejsi. Tak działają inne państwa. Niestety u nas bywa z tym różnie. Kiedy Polska jest atakowana na forum międzynarodowym, w przeciwieństwie do tego, co jest w wielu innych krajach, u nas opozycja przyłącza się do tego ataku. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus.

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Ministrze! W takim razie mam pięć pytań i poproszę o pięć konkretnych odpowiedzi.

Jakie dokładnie działania zamierza państwo podjąć, jakie działania ma zamiar podjąć rząd, jeżeli chodzi o normowanie bilateralnych stosunków z Izraelem?

Kiedy pan premier ma zamiar udać się z oficjalną wizytą do Izraela?

Czy polska dyplomacja zamierza coś zrobić – i co – w sprawie poprawy stosunków polsko-amerykańskich po krytyce ze strony Departamentu Stanu, chociażby wczorajszej?

Czy i kiedy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasygnalizowało premierowi lub rządowi, że ustawa o IPN w tym kształcie, w jakim jest, przyniesie międzynarodowe zamieszanie i kłopoty?

Czy to prawda, że jedyną osobą, z którą konsultowano projekt nowelizacji ustawy o IPN, był pan Maciej Świrski, obecnie wiceprezes Polskiej Fundacji Narodowej?

Pięć pytań. Poproszę o pięć konkretnych odpowiedzi.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

I kropka. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Jan Dziedziczak.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście już podejmujemy wszelkie działania, aby wyjaśnić stronie izraelskiej i innym krajom prawdę o tej ustawie, wyjaśnić wszelkie nieporozumienia, które narosły wokół tej ustawy. Jeszcze raz podkreślimy, że ta ustawa – to jest wyraźnie zapisane – nie wpływa na wolność badań naukowych, wolność sztuki, wolność wyrazu artystycznego, więc pojawiające się wokół tych argumentów zarzuty traktujemy jako nieporozumienie, które trzeba wyjaśnić. Mamy nadzieję na szybkie spotkanie polsko-izraelskiej grupy, która została powołana, którą kieruje pan wiceminister Cichocki, i liczymy na to, że dzięki pracom tej grupy uda się wszelkie nieporozumienia po prostu wyjaśnić. Ta ustawa jest dobra, tylko trzeba wyjaśnić nieporozumienia wokół niej.

Jeśli chodzi o spotkanie pana premiera Morawieckiego z panem premierem Netanjahu, to jestem przekonany, że z racji relacji między Polską a Izraelem, choćby w wymiarze geopolitycznym, do tego spotkania dojdzie. To jest po prostu kwestia kalendarza spotkań obu panów premierów. Jeśli chodzi o Stany



### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak**

Zjednoczone, to tu również z naszej strony jest kwestia wyjaśnienia wszelkich nieporozumień i oczywiście polski rząd, polska dyplomacja nad tym pracuje.

Jeśli chodzi o sygnały, to oczywiście te sygnały były. I tutaj...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Kiedy? A kiedy?)

Kiedy były...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Kiedy ministerstwo sygnalizowało?)

Kiedy ministerstwo sygnalizowało? Sygnalizowało jakiś czas temu, co najmniej kilka miesięcy temu.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Panie ministrze, konkret poproszę.)

Kilka miesięcy temu. Jeśli pani poseł byłaby zainteresowana...

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Słusznie, słusznie. Pani poseł, proszę nie dopytywać.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:**

...dokładnym terminem...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Konkrety poproszę.)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Może pani na piśmie poprosić.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:**

...to oczywiście możemy dostarczyć. Tak więc dziękuję bardzo. Dziękuję. (Okłaski)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Poproszę na piśmie.)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Kolejne pytanie zostało sformułowane przez posłów Jana Łopatę i Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe, i jest to pytanie w sprawie wdrożenia ustawy Prawo wodne, a skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Łopata.

### **Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W formule pytania w sprawach bieżących, regulaminowej formule, zgodnie z regulaminem Sejmu, mieści się zadanie tego pytania w formie pisemnej i oczywiście w takiej też zadaliśmy i my to pytanie o stan organizacyjny Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Formulowaliśmy to pytanie – czy te pytania – na podstawie rozmów z usługobiorcami, którymi zwykle są przedsiębiorcy i samorządy, jak również pracownikami tej instytucji i obraz spraw jest właśnie taki, jaki przedstawiliśmy w tym pisemnym pytaniu.

Panie Ministrze! Upředzając, być może, pańską odpowiedź, może teraz dopowiemy, żeby nie było zarzutów o stronniczość, o polityczność tego pytania. I tu cytat: Wszystkie problemy wynikają z nieprzygotowania jej przez ekipę, która miała na to 2 lata, ale i tak nic nie zrobiła. Z końcem poprzedniego roku nic nie było gotowe. Zdanie to wypowiedział dla prasy pan Marcin Jacewicz, szef NSZZ „Solidarność” w Polskich Wodach. Pan przewodniczący Jacewicz jest również autorem stwierdzenia, że z powodu braku umów o pracę i jasnego zakresu obowiązków praca Wód Polskich jest zakłócona. I cytat z jego wypowiedzi: Pisma chodzą, jak chcą. No, przyznacie państwo, przyzna pan, panie ministrze, że to brzmi kuriozalnie. Domyślamy się, a potwierdzają to nasze rozmowy właśnie z tymi usługobiorcami, przedsiębiorcami, samorządami, że jeśli chodzi o te pisma i o to, że chodzą jak chcą, to są to pisma dotyczące decyzji, odwołań, projektów itd. To jest bardzo niepokojące.

Pytanie jest takie: Jak to wygląda na dzień dzisiejszy? I dodatkowe: Czy pan prezes Dac, prezes Wód Polskich, nadal podtrzymuje zdanie z oświadczenia wygłoszonego po upływie miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy o tym, że, cytuję z jego wypowiedzi: zespolenie w krótkim czasie organizacji, która działa na terenie całego kraju, nie jest proste? (Dzwonek) I na zakończenie pytanie szczegółowe: Kiedy będzie nadany statut Wodom Polskim? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Jerzego Maternę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie posłowie zadający pytania! Na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne w dniu 1 stycznia 2018 r.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna**

powstało Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które jest głównym podmiotem odpowiadającym za gospodarkę wodną w naszym kraju, nowa organizacja, która skupiła rozproszone dotąd kompetencje w zakresie zarządzania zasobami wodnymi. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 stycznia 2018 r. obowiązującym od 9 stycznia 2018 r. minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej został wskazany jako sprawujący nadzór nad działaniem: Gospodarka wodna. Od 1 stycznia należności, zobowiązania, prawa i obowiązki Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz regionalnych zarządów gospodarki wodnej zostały przejęte przez Wody Polskie. Nowa instytucja stała się też stroną umów dotyczących niektórych inwestycji prowadzonych przez samorządy. Zadaniem Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie jest terminowe zakończenie, a następnie utrzymywanie.

Bezpośrednią przyczyną reformy gospodarki wodnej jest obowiązek realizacji postanowień dyrektywy 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r., tzw. ramowej dyrektywy wodnej, która ustanawia ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej. Przeprowadzenie reformy było warunkiem, który Polska musiała spełnić, by skorzystać ze środków i programów operacyjnych w Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Racjonalne zarządzanie zasobami wodnymi jest nam również potrzebne ze względu na ich ograniczone zasoby. Pod tym względem Polska jest na przedostatnim miejscu w Europie. Na jednego mieszkańca naszego kraju przypada 1600 m<sup>3</sup> wody rocznie, tzn. trzy razy mniej niż średnio w Europie. Wprowadzony został także odmienny od dotychczasowego system finansowania gospodarki wodnej w Polsce, którego ważnym składnikiem jest system opłat za usługi wodne. Z uwagi na oczekiwane zbilansowanie przychodów i wydatków Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie funkcjonowanie tej państwowej osoby prawnej będzie można ocenić właściwie i miarodajnie z końcem 2018 r.

Jeśli chodzi o kwestie pracownicze, należy wskazać, iż pracownicy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie mają uregulowany stosunek pracy, posiadają umowy o pracę. Zgodnie z ustawą Prawo wodne pracownikami Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie 1 stycznia stali się pracownicy byłego Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, KZGW, byłych regionalnych zarządów gospodarki wodnej, RZGW, oraz pracownicy jednostek samorządowych, którzy znaleźli się w wykazach przekazanych m.in. przez marszałków województw do ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. W przypadku pracowników KZGW, RZGW odbyło się to w trybie art. 23 Kodeksu pracy, który stanowi, że w razie przejęcia zakładu pracy lub jego części przez innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną

dotychczasowych stosunków pracy. Pracownikom, którzy wcześniej byli zatrudnieni w jednostkach samorządu terytorialnego, zaproponowano nowe warunki pracy w terminie przewidzianym w ustawie Prawo wodne. Wyплаты wynagrodzeń dla pracowników nie są zagrożone. Należy zauważyć, iż dział gospodarki wodnej był przez lata niewystarczająco finansowany, a pracownicy – doświadczeni specjaliści, którzy wykonują trudne i potrzebne zadania, nie otrzymywali podwyżek od lat. Reforma gospodarki wodnej ma m.in. zapewnić dobre finansowanie tego działu administracji rządowej, co pozwoli nie tylko na sprawne zarządzanie zasobami wodnymi, lecz także na sprawniejszą ochronę przed powodzią i suszą. Należy też wskazać, że w piątek 2 lutego rozpoczęto rozmowy – dzisiaj też się je prowadzi – z pracownikami Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i związkami zawodowymi reprezentującymi tych pracowników w celu dokładnego wyjaśnienia i uzgodnienia kwestii pracowniczych.

Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wystosował do wszystkich pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie pismo, w którym odniósł się do istotnych kwestii pracowniczych. Planowana jest duża współpraca ze związkami zawodowymi reprezentującymi pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. W celu intensyfikacji i sfinalizowania współpracy będzie powołany zespół roboczy, który ma pracować nad regulacjami dotyczącymi kwestii pracowniczych. Należy podkreślić, że w miarę poprawy sytuacji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie będzie możliwy wzrost płac pracowników gospodarki wodnej.

Jeśli chodzi o to, który obszar organizacyjny jest najtrudniejszy, to jednym z bieżących, trudnych tematów w zakresie organizacji jest zapewnienie komunikacji zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie obszarowo działa na terenie całego kraju i realizuje sprawy dotyczące wielu użytkowników wód. (*Dzwonek*) Jest to jednak problem, który dotyka każdej tworzącej się firmy czy przedsiębiorstwa, i jest on rozwiązywany przez wypracowanie procedur i w miarę możliwości finansowych zakupy sprzętu.

Jeśli chodzi o ilość...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

To już pan minister dopowie podczas udzielania odpowiedzi na drugie pytanie, które zada teraz pan poseł Mieczysław Kasprzak.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! O tym wszystkim, co pan mówił, słyszeliśmy podczas debaty nad

**Posel Mieczysław Kasprzak**

projektem ustawy. Natomiast minęło pół roku od uchwalenia ustawy i nic nie zrobiono. A pan dalej powtarza: będziemy chcieli, będziemy dążyć... W tej chwili panuje totalny bałagan. Przez pół roku nie potrafiliście przygotować elastycznego przejścia, bo trzeba scalić pewne grupy pracowników z powiatów, z województw, z centrali. Dzisiaj pracownicy nie znają swoich kompetencji, odsyłają zainteresowane osoby z jednego szczebla na drugi. Wody Polskie mają opiniować decyzje środowiskowe. Wiadomo, jak długo obowiązują decyzje środowiskowe. Jeżeli w tej chwili nałożymy jeszcze na to bardzo odporne, trudne i wątpliwe opiniowanie przez Wody Polskie, to jest to dramat. *(Dzwonek)*

Powstaje więc pytanie: Dlaczego zostało stracone pół roku? Dlaczego tego nie przygotowaliście? Mówi pan, że dopiero na koniec roku będziemy w stanie ocenić, jak to zafunkcjonowało. To powinno dobrze funkcjonować w tej chwili.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan minister Jerzy Materna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej  
i Żeglugi Śródlądowej  
Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokończę jeszcze odpowiedzi na te pytania, które zostały zgłoszone pisemnie. Tak więc jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych w Wodach Polskich, to aktualnie w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie jest zatrudnionych 5436 osób, z tego ok. 2,5 tys. z samorządów. I tu się właśnie pojawia pewien problem. Samorządy miały przekazać pracowników ze sprzętem, często pozyskanym przy pomocy Unii Europejskiej. Niestety, przekazywanie tego sprzętu jest po prostu tragiczne. I dlatego powstają pewne problemy.

Struktura organizacyjna Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie została określona 30 grudnia 2017 r. w formie statutu będącego załącznikiem do rozporządzenia ministra środowiska. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie stanowi Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, 11 regionalnych zarządów gospodarki wodnej, 50 zarządów zlewni i 330 nadzorców wodnych. Ewentualna zmiana tej struktury będzie wymagała zmiany statutu. Obecnie okres funkcjonowania jest na tyle krótki – jeden miesiąc – że przedwczesne byłoby mówienie

o koniecznych zmianach, choć na pewno taka potrzeba się pojawi.

W państwa pytaniu była mowa o umowie z Poczta Polska. Jest to nieprawda, umowa jest aktualna, cały czas funkcjonuje i nie ma tego tematu.

Jeśli chodzi o pewne problemy, to oczywiście, zawsze przy nowej strukturze pojawiają się problemy, m.in. właśnie samorządy też do tego do końca nie podchodziły. Do końca, do ostatniego dnia nie przekazywały informacji o ilości pracowników, sprzętu, komputerów, a jeżeli dostarczano komputery, to były one stare i nie przystawały do całego systemu. My musimy to pokonać. Tak jak w 1989 r. była zmiana województw...

*(Posel Jan Łopata: W 1998 r.)*

To jest po prostu nowe systemowe działanie. Podejmuje działania, m.in. za pomocą rozporządzenia o taryfach, które lada moment będzie wydane. Jest to po prostu konsultowane. I nawet muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o Wodociągi Polskie, pani prezes bardzo nas pochwaliła. Zgłoszono ponad 100 problemów i właściwie 90% z nich zostało rozwiązanych. I nie ma problemu z wydaniem rozporządzenia, które lada moment, może nawet w tym tygodniu, zostanie udostępnione. Tak więc robimy wszystko, żeby zaradzić kłopotom.

Oczywiście jest wiele problemów. Przede wszystkim chodzi o komunikację, o czym mówiłem, i stworzenie systemu informatycznego, który będzie sprawny. Bo dzisiaj tego nie widziałem. *(Dzwonek)* Staramy się, chodzi przede wszystkim o inwestycję w Malcach, która jest bardzo ważna. W tym miesiącu rozpocznie się bardzo ważny proces groduzenia.

Jadę do Wrocławia w piątek, spotykam się – bo też mamy takie założenia, żeby w krótkim czasie się spotykać ze wszystkimi zarządami regionalnymi i omówić wszystkie problemy. Żadna dotychczas z inwestycji nie jest zagrożona. Spotkałem się osobiście z wykonawcami – poprosiłem ich o to, żeby przyjechali – rozmawialiśmy na te tematy. Staramy się reagować szybko. Oczywiście zawsze na początku będzie kilku ludzi niezadowolonych, ale jeśli chodzi o związki zawodowe, dzisiaj mamy tu kolejny etap. Sam pan minister Marek Gróbarczyk uczestniczył w tych ważnych rozmowach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

*(Posel Mieczysław Kasprzak: Z wypowiedzi wynika, że ta droga będzie wyboista i nic z tego nie będzie.)*

Dziękuję panom posłom.

Pan nie ma już teraz prawa do komentarza. Może pan wyjść i skomentować to na galerii, jeżeli pan ma ochotę.

Przechodzimy do pytania kolejnego, sformułowanego przez posłów Roberta Kropiwnickiego i Marci-



**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

na Kierwińskiego z Platformy Obywatelskiej, w sprawie działań podjętych przez obecnego prezesa Rady Ministrów oraz poprzednią prezes Rady Ministrów Beatę Szydło po otrzymaniu przez KPRM korespondencji od pana Jakuba R. dotyczącej czynności mogących wypełniać znamiona przestępstw, podejmowanych przez posłów PiS oraz inne osoby związane z tym środowiskiem politycznym w zakresie reprivatyzacji nieruchomości warszawskich. Pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Marcina Kierwińskiego o zadanie pytania.

**Posel Marcin Kierwiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w zeszłym tygodniu dwie gazety, właściwie jeden portal, jedna gazeta, opublikowały treść listów pana Jakuba R., głównego oskarżonego w sprawach reprivatyzacji warszawskiej, które to pisma rzekomo kierowane były do pani premier Szydło, także do pana premiera Morawieckiego. W pismach tych padają bardzo poważne zarzuty – zarzut wykorzystywania służb do politycznych celów Prawa i Sprawiedliwości, do politycznych celów pana Mariusza Kamińskiego, wyrażenia chęci stworzenia czegoś w rodzaju spółki reprivatyzacyjnej, dołączenia do nielegalnego proceduru. Wiemy, że te informacje dotarły do pani premier Szydło, stąd chcielibyśmy zapytać pana premiera Morawieckiego, także panią wicepremier Szydło, jakie działania zostały podjęte w tej sprawie, czy listy te zostały przekazane do prokuratury, czy tą sprawą zajęły się służby specjalne. Sprawa jest bardzo, bardzo ważna. Dotyczy ona wielkich pieniędzy, ale przede wszystkim dotyczy dwóch bardzo ważnych ministrów w rządzie PiS-u, bo chodzi o koordynatora służb specjalnych oraz jego zastępcę. Oczywiście jest dla nas, że powinna być szybka reakcja. Oczywiście jest dla nas to, że ta sprawa powinna być przekazana do sprawdzenia przez służby, które nie podlegają bezpośrednio panu koordynatorowi Kamińskiemu. I chcielibyśmy zapytać, czy takie działania zostały podjęte, a jeżeli nie, dlaczego nie zostały podjęte, i czy premier Morawiecki zamierza podjąć działania w tej sprawie. Sprawa jest bardzo ważna, sprawa jest bardzo bulwersująca. Te zarzuty są bardzo poważne i tak naprawdę wpisują się w ten obraz, że PiS nie chce pana Jakuba R. zaprosić na posiedzenie komisji weryfikacyjnej.

I jeszcze jedna rzecz. Te zarzuty, mimo że postawione przez osobę, która ma sama zarzuty prokuratorskie, dotyczą osób, mówię tu o ministrze Kamińskim i ministrze Wąsiku, które za przekraczanie uprawnień w kierowaniu służbami były już skazane, więc jest też zarzut swoistej (*Dzwonek*) recydywy w tym zakresie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Michała Dworczyka.

**Szef Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Oczywiście listy od osadzonego w Areszcie Śledczym we Wrocławiu podejrzanego Jakuba R. są znane kancelarii premiera oraz organom ścigania, panie pośle. Należy podkreślić, że Jakub R. nie jest świadkiem w sprawie, ale jest osobą podejrzaną o popełnienie poważnych przestępstw na szkodę interesu publicznego, w tym miasta stołecznego Warszawy. W pismach tych podejrzanym Jakub R. formułuje oskarżenia wobec osób, które doprowadziły do jego zatrzymania i postawienia zarzutów zarówno jemu, jak i członkom jego rodziny – matce i ojcu, wobec których również został zastosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W rozsyłanych z aresztu do wielu instytucji publicznych pismach Jakub R. pomawia nie tylko kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz ministrów nadzorujących pracę tej służby, ale również prokuratorów prowadzących śledztwo w tej sprawie i przewodniczącego Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa. No, zgodnie z prawem Jakub R. jako oskarżony może przyjmować dowolną linię obrony bez żadnych konsekwencji prawnych, jak pan poseł wie. Ale, panie pośle, również oczywiste jest, że żadne znajomości ani kontakty nie uchronią nikogo przed odpowiedzialnością za łamanie prawa. I naprawdę nie kompromitujecie się, stawiając takie pytania. Dziękuję bardzo.

(*Posel Andrzej Halicki: W drugą stronę też.*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

I proszę, pan poseł Marcin Kierwiński, pytanie dodatkowe.

**Posel Marcin Kierwiński:**

Szanowni Państwo! Bardzo charakterystyczna jest odpowiedź pana ministra Dworczyka – to są nasi ministrowie, są transparentni i nie będziemy ich w ogóle sprawdzać pod kątem zarzutów, jakie zostały postawione. Pan minister użył nawet takiego sformu-

**Posel Marcin Kierwiński**

lowania „zostali pomówieni”. Panie ministrze, pan nie jest od tego, żeby stwierdzać, czy jest to pomówienie, pan jest od tego, żeby przekazać te informacje do stosownych służb. Te stosowne służby nie powinny być podległe panu ministrowi Kamińskiemu, bo sprawa jego dotyczy. On już był skazany przez polski sąd, jeżeli chodzi o wykorzystywanie służb do celów politycznych. A więc mnie naprawdę bardzo dziwi taka niefrasobliwość albo chęć tak naprawdę krycia tych relacji. Naprawdę sprawa jest bardzo poważna. Nie można tego zbyć takim stwierdzeniem „nic się nie stało”. Oczekujemy bardzo konkretnej reakcji od pana premiera Morawieckiego, jako że zarzuty – mimo że stawiane przez osobę, która sama ma postawione zarzuty – są bardzo, bardzo poważne, dotyczą tak naprawdę bezpieczeństwa państwa, bo jeżeli aktualny koordynator służb specjalnych chciał przystępować (*Dzwonek*) według tych zarzutów do spółki reprivatyzacyjnej do spraw wyłudzenia tak naprawdę nieruchomości warszawskich, to jest to sprawa najwyższej rangi i nie wolno jej lekceważyć. Nie lekceważcie takich spraw, bo przynajmniej się tym lekceważeniem do winy w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Michał Dworczyk.

**Szef Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Ja rozumiem, że w naszym sporze politycznym, który jest w tej chwili w Polsce na bardzo wysokim poziomie, można różne rzeczy mówić, ale są pewne granice, których nie powinno się, panie pośle, przekraczać, a trudno oprzeć się wrażeniu, że pan poseł to robi. Jeżeli tego rodzaju sugestie wysuwacie, to przynajmniej przeczytajcie materiały. Jasno wynika nawet z samych treści tych listów, o których pan poseł mówi i które pan zna, bo media o nich pisały, absolutnie...

(*Posel Marcin Kierwiński*: Ja tylko czytam przekazy medialne.)

...jasno, że prokuratura jest w posiadaniu tych wszystkich materiałów, panie pośle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Ja tylko pytam o reakcję służb.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania sformułowanego przez posłów Andrzeja Kryja, Annę Kwiecień,

Andrzeja Kosztowniaka i Krystynę Wróblewską z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie obecnej sytuacji na rynku leków nowotworowych, insulin, leków stosowanych przy astmie, schizofrenii, chorobie Parkinsona oraz leków przeciwzakrzepowych. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Proszę pana posła Andrzeja Kryja – pierwsze pytanie.

**Posel Andrzej Kryj:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To pytanie, pytanie o to, jak w obecnej chwili przedstawia się sytuacja na rynku leków nowotworowych, insulin, leków stosowanych przy astmie i schizofrenii czy chorobie Parkinsona, wynika z tego, że w latach poprzednich leki te były przedmiotem wywozu z Polski spowodowanego różnicą cen w aptekach w naszym kraju i w krajach Europy Zachodniej. Powodowało to trudności z dostępem do tych leków. Zmiany w Prawie farmaceutycznym miały zapobiegać temu procederowi, ale z informacji, które uzyskałem ostatnio od osób chorych, wynika, że nadal niektórych leków brakuje w aptekach. Z informacji medialnych wynika, że lista leków i produktów spożywczych specjalnego przeznaczenia, których dostępność jest zagrożona, liczy niemal 200 pozycji, a wartość leków, które mogły zostać wywiezione na Zachód, w 2016 r. została oszacowana na ponad 2 mld zł. Dlatego, mając to na uwadze, chciałbym poprosić o przedstawienie informacji, czy istotnie taka sytuacja ma miejsce i czy wywóz niektórych leków z Polski przyczynia się do ich braku.

**Posel Anna Kwiecień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam jeszcze jedno pytanie. Czy państwo przewidujecie rewizję, a może nawet zmianę procedur kontroli, które do tej pory okazały się mało skuteczne? I z jakimi służbami Ministerstwo Zdrowia współpracuje w zakresie ścigania patologii związanych z wywozem leków? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

A to mówiła pani poseł Anna Kwiecień. To informacja m.in. dla pana ministra.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marcin Czech.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Posel! Szanowny Panie Pośle! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech**

o pierwsze pytanie dotyczące wywozu, to zdajemy sobie sprawę z tego, że podjęte działania, które rozpoczęły się zmianą ustawy Prawo farmaceutyczne w 2015 r., nie wykazują 100-procentowej skuteczności. Regulacje tam zawarte sprowadzają się do tego, że na podstawie danych uzyskanych z aptek, uzyskanych od producentów i od samych pacjentów sporządzana jest lista leków zagrożonych wywozem. Taka lista jest w posiadaniu ministra zdrowia i te leki można eksportować pod warunkiem uzyskania zgody od głównego inspektora farmaceutycznego. Na samym początku takie zgody czy podania o takie zgody, wnioski o takie zgody wpływały do głównego inspektora farmaceutycznego. Zauważyliśmy, że w ostatnim roku tych zgód jest dużo mniej, praktycznie została wysłana jedna zgoda w zeszłym roku i ona została wycofana. Proceder w mniejszym stopniu – bo my to monitorujemy na bieżąco – prowadzi do niedoborów leków dla pacjentów, zresztą te kryteria są bardzo restrykcyjne, natomiast zdajemy sobie sprawę, że nadal taki mechanizm istnieje. I tutaj to, co robimy, to są bardziej wnikliwe kontrole ze strony Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej. Natomiast wywozący wykazują się niesłyszana kreatywnością.

Stąd jeśli chodzi o nasze podjęte działania w ostatnim czasie, to nie dalej jak wczoraj przed Wysoką Izbą dyskutowany był projekt, było pierwsze czytanie projektu o monitorowaniu wywozu towarów drogą lądową i drogą kolejową i rozpoczęliśmy zakrojoną na szeroką skalę współpracę z Ministerstwem Finansów. To był projekt wspólnie przygotowany z Ministerstwem Finansów. A Krajowa Administracja Skarbowa, czyli organ, można powiedzieć, zbrojny, siłowy, który jest powołany do kontroli m.in. nielegalnie wywożonych paliw bądź papierosów, bądź alkoholu, będzie nas wspomagał w kontroli transportu drogowego leków z tej listy zagrożonej wywozem. I tutaj będziemy mieli podpisane szczegółowe porozumienie. Zresztą ta ustawa dość szczegółowo reguluje te kwestie między Państwową Inspekcją Farmaceutyczną a Krajową Administracją Skarbową a propos współpracy w tym zakresie. Te nasze działania w największym skrócie sprowadzają się do tego, że w momencie kiedy nie będziemy mieli tych zgód, które są zdefiniowane w prawie, czyli dokonywany będzie wywóz przez terytorium Polski leków, które takich zgód nie mają, takie transporty będą konfiskowane i oceniane przez państwowego inspektora farmaceutycznego pod kątem przydatności leków do użycia. Leki te będą skierowane do pacjentów, czyli do tych najbardziej potrzebujących, jeżeli tylko zasady ich przewozu nie zostały naruszone, tzn. w bezpieczny sposób można tych leków użyć. Jeżeli nie, takie leki będą utylizowane. Mamy również odpowiedni, szybki tryb orzekania sądowego o przepadku mienia. Tak że mamy nadzieję, że te działania będą miały charakter prewencyjny.

Chciałbym podkreślić, że nie chcemy interferować, jeśli chodzi o legalny obrót lekami na terenie Unii Europejskiej. Te leki, które nie stanowią zagrożenia dla polskich pacjentów, w pełnym majestacie prawa mogą być przewożone między krajami i mogą być przedmiotem obrotu hurtowego. Chciałbym też podkreślić, że ta lista substancji czynnych, które są zagrożone wywozem, nie jest bardzo długa w porównaniu z listą wszystkich leków, które są w obrocie, jednakże zdajemy sobie sprawę z tego, że dla niektórych chorych, szczególnie w niektórych regionach, może stanowić to problem. Nawet przedwcześniej rozmawiałem o tym, że znajomy kupił lek dla dziecka dopiero w piątej z kolei aptece, piątej, ale kupił. W związku z tym są trudności. Dlatego powiedziałem o trudnościach, a nie o sytuacji kryzysowej czy takich brakach, które zagrażają życiu.

Drugie pytanie pani poseł dotyczyło...

(Poseł Krystyna Wróblewska: Właściwie odpowiedział pan minister.)

Dobrze.

Rozumiem, panie pośle, że odpowiedziałem też na pana pytanie?

W takim razie bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

I ja dziękuję.

Proszę o pytanie dodatkowe panią poseł Krystynę Wróblewską.

**Poseł Krystyna Wróblewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo serdecznie dziękuję za odpowiedź, która była bardzo wyczerpująca. Jestem przekonana, że nasi pacjenci nie będą już mieć takich problemów.

Ale chciałam zadać pytanie, o zadanie którego prosił mnie pacjent, jeżeli chodzi o zapobieganie hipoglikemii. Bardzo poważnym problemem diabetyków są napady hipoglikemii, tzw. niedocukrzenie. Mam pytanie: Czy ministerstwo planuje rewizję schematu leczenia, tak aby uwzględnić w nim stosowanie insulin długo działających? Bardzo serdecznie dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Poseł! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o leczenie cukrzycy i o hipoglikemię, która jest rzeczywiście tym krótkoterminowym powikłaniem po ustaleniu odpowiedniego schematu dawkowania leków, dotyczy to wielu pacjentów chorych na cukrzycę. Dotyczy to głównie chorych na cukrzycę typu 1 i 2, którzy są leczeni insulinami.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marcin Czech**

Proszę dać mi się skoncentrować na insulinach, które najczęściej powodują hipoglikemię. W Polsce refundowanych jest wiele preparatów insulinowych, to m.in. insulina ludzka, protaminowa i mieszaniny insuliny ludzkiej z insuliną protaminową. Dostępne są one dla pacjentów za odpłatnością ryczałtową, czyli za 3,20 zł. Dostępne są również dla pacjentów szybko działające analogi insuliny ludzkiej: insulina glulizynowa, aspartum, lisprum za odpłatnością ryczałtową we wskazaniu: cukrzyca, jak również długo działające analogi insuliny ludzkiej, np. insulina glargine czy insulina detemir, za odpłatnością 30% w ograniczonych wskazaniach, ograniczonych właśnie do takich, które... u tych pacjentów, u których dochodzi do hipoglikemii. Proszę mi dać zacytować: Są to cukrzyca typu 1 u dorosłych, młodzieży i dzieci od 6. roku życia, cukrzyca typu 2 u pacjentów leczonych insuliną ludzką NPH od co najmniej 6 miesięcy i z hemoglobiną glikowaną, która wskazuje na stopień uregulowania cukrzycy powyżej 8%, oraz cukrzyca typu 2 u pacjentów leczonych insuliną NPH od co najmniej 6 miesięcy i z udokumentowanymi nawracającymi epizodami ciężkiej lub nocnej hipoglikemii, a także cukrzyca typu 1 u dzieci w wieku od 2 do 6 lat itd.

Czyli mamy w naszym systemie refundacyjnym możliwość używania również analogów insuliny długo działającej wtedy, kiedy u pacjentów występują epizody hipoglikemii, oczywiście u indywidualnego pacjenta, bo te pytania dotyczyły pacjentów, którzy zgłosili się do biura poselskiego. To tak naprawdę zależy od skutecznego, jak to się brzydko mówi, ustalenia leczenia cukrzycy przez lekarza po to, aby nie dochodziło do incydentów hipoglikemii. To zależy od wieku – u osób w podeszłym wieku dopuszcza się troszeczkę wyższe wartości. Dowodem na to – pozostało mi 8 sekund – że można tę cukrzycę kontrolować również na insulinach ludzkich, które są już stosowane (*Dzwonek*) bez żadnych ograniczeń, jest sytuacja w Niemczech, gdzie to głównie one są stosowane w leczeniu cukrzycy, ale analogi mamy również dostępne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.  
Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 37  
do godz. 10 min 40)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Kolejne pytanie sformułowane zostało przez posłów Jerzego Bieleckiego i Piotra Olszówkę z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie postępu prac inwestycyjnych na S19 Via Carpatia. Pytanie do ministra infrastruktury.

Proszę pana posła Jerzego Bieleckiego o zadanie pytania.

**Posel Jerzy Bielecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budowa drogi S19 w międzynarodowym ciągu drogowym Via Carpatia to projekt priorytetowy dla rządu Prawa i Sprawiedliwości. Z tym projektem mieszkańcy Polski wschodniej wiążą wiele nadziei na rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy.

Panie ministrze, chciałbym zapytać o zaawansowanie prac inwestycyjnych na całym polskim odcinku S19, a jako poseł z województwa lubelskiego szczególnie chciałbym dopytać o odcinki na południe od Lublina i na północ od Lublina. Kiedy rozpoczną się fizyczne prace na południowym odcinku od Lublina i kiedy zostanie ogłoszony przetarg na budowę w kierunku Lubartowa? Dziękuję bardzo.

**Posel Piotr Olszówka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze dopytać o wygląd tej drogi. Czy to będzie układ dróg 2+2, czy 2+1? Czy jest w przyszłości rozpatrywana możliwość rozbudowy tego istniejącego już odcinka, który niedawno był oddany do użytku w miejscowości Sokołów w kierunku do Rzeszowa, gdzie ten układ jezdni 2+1 już obowiązuje? Często używam tego odcinka drogi i nie jest wygodne korzystanie z tego odcinka. Oczywiście jest lepiej, niż było, ale nie jest to tak, jak powinno być. Czy jest możliwość rozbudowy? Czy będzie ta planowana rozbudowa o jeszcze jeden pas jezdni?

Chciałbym pana ministra zapytać przy okazji, jaka oszczędność jest w tego typu inwestycjach, czyli nie 2+2, ale 2+1, budowy takich dróg. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Marka Chodkiewicza.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Marek Chodkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić, jak wygląda perspektywa budowy i przebiegu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz**

trasy Via Carpatia. Ze względu na czas daruję sobie polityczne dojście do tej wielkiej inwestycji, tylko przypomnę, że w dniu 19 maja 2016 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę, która zmienia rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie budowy sieci autostrad i dróg ekspresowych w Polsce i dodaje nowy odcinek drogi ekspresowej stanowiący przedłużenie drogi ekspresowej S16 do Knyszyna. Dzięki tej zmianie stworzony został cały docelowy korytarz Via Carpatia jako ciąg dróg ekspresowych. Koszt realizacji tego przedsięwzięcia to będzie ok. 30 mld zł.

Ponieważ panowie posłowie nie chcieli przedstawienia całości prac, które się toczą, tylko chcieli to, jak rozumiem, od pkt 16, ja to przedstawię. To wygląda w ten sposób. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi w maju 2016 r. trasa Via Carpatia będzie biegła drogą ekspresową S16 do drogi S19, a dokładnie do miejscowości Knyszyn w okolicach Białegostoku. Droga ta będzie miała ok. 60 km. Obecnie ze względu na niedługi okres od podjęcia decyzji o realizacji tej drogi w takim standardzie prace na tym odcinku są na bardzo wczesnym etapie. W rejonie miejscowości Knyszyn trasa Via Carpatia wchodzi w drogę ekspresową S19, która będzie biegła do końca swojego przebiegu na terenie Polski, czyli do granicy państwa w Barwinku. Dla odcinka Knyszyn – Dobrzyniewo Duże – Choroszcz o długości 37 km prowadzone są prace przygotowawcze, których wynikiem było uzyskanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Zadanie posiada zapewnione finansowanie w ramach limitu 135 mld zł.

Kolejnym odcinkiem na terenie województwa podlaskiego jest odcinek Choroszcz – Siemiatycze – Chlebczyn. Na tym odcinku prowadzone są również prace przygotowawcze.

Następnie trasa S19 przebiega na dość krótkim odcinku, długości ok. 32 km, przez województwo mazowieckie. Dla tego odcinka również rozpoczęty został proces przygotowawczy. Odcinek ma zapewnione środki finansowe.

Kolejnym odcinkiem jest odcinek od granicy województwa lubelskiego przez Międzyrzec Podlaski, Lubartów do Lublina o łącznej długości ponad 90 km. Prowadzone są tu prace przygotowawcze, których wynikiem jest uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia w październiku 2012 r. Na tym odcinku znajdują się również realizowane i oddane do użytkowania obwodnice Międzyrzecza Podlaskiego oraz Kocka i Woli Skromowskiej.

Kolejnym odcinkiem jest 10-kilometrowy odcinek biegnący wspólnie z S17 pomiędzy węzłami Lublin-Rudnik i Lublin-Sławinek, który został zrealizowany i jest użytkowany od 2014 r.

Również następny odcinek trasy Via Carpatia, biegnący drogą S19 od węzła Sławinek do węzła Węglin, stanowiący jednocześnie zachodnią obwodnicę

Lublina, długości prawie 10 km, został zrealizowany i oddany do użytkowania w grudniu 2016 r.

Kolejny odcinek na terenie województwa lubelskiego to odcinek od Lublina do Kraśnika długości 42 km, który w celu usprawnienia procesu inwestycyjnego został podzielony na trzy krótsze odcinki realizacyjne. Odcinek ten obecnie znajduje się na etapie postępowania przetargowego dotyczącego wyboru wykonawcy robót budowlanych. Zgodnie z przewidywaniami podpisanie umów z wykonawcami poszczególnych odcinków planowane jest w najbliższym czasie, czyli w II kwartale 2018 r., a zakończenie realizacji jest planowane na I połowę 2021 r.

Ostatnim odcinkiem na terenie województwa lubelskiego jest odcinek Kraśnik – Lasy Janowskie długości 35 km, który został również podzielony na trzy krótsze odcinki. Dla wszystkich tych trzech odcinków są zawarte kontrakty i zgodnie z zawartymi kontraktami zakończenie ich realizacji planowane jest na 2021 r.

W ten sposób droga S19, a co za tym idzie – Via Carpatia, przechodzi na teren województwa podkarpackiego, gdzie pierwszym odcinkiem jest odcinek Lasy Janowskie – Nisko długości 25 km, który został podzielony na trzy odcinki realizacyjne. Dla tych odcinków prowadzone jest postępowanie przetargowe na wybór wykonawców. Podpisanie umów z wykonawcami jest zaplanowane na II kwartał 2018 r. Obecnie trwa proces wyboru najkorzystniejszej oferty. Zakończenie prac przewidujemy na IV kwartał 2021 r.

Kolejny odcinek trasy S19 to Nisko – Sokołów Małopolski długości prawie 30 km. W stosunku do tego zadania, które podobnie jak poprzednie, w celu usprawnienia procesu, zostało podzielone na trzy krótsze odcinki realizacyjne, również prowadzone jest postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy robót. Podpisanie umów z wykonawcami planowane jest na II kwartał, zakończenie realizacji – na IV kwartał 2021 r.

Następny odcinek, od Sokołowa do Stobiernej, długości 12,5 km, został już zrealizowany i oddany do użytkowania. (*Dzwonek*)

W rejonie Rzeszowa użytkowane są dwa odcinki, po nich następuje odcinek drogi ekspresowej S19 Świlecza – Rzeszów Południe długości 6,3 km...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Proszę kończyć, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:**

...który został zrealizowany i oddany do użytkowania w 2017 r.

Rozumiem, że następna część przy okazji.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Czy panowie posłowie chcieliby zadać pytanie dodatkowe?

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Bielecki:**

Panie Marszałku! Panie ministrze, bardzo dziękuję za wyczerpującą odpowiedź.

Chciałbym jeszcze dopytać, czy cały odcinek biegnący przez Polskę będzie zrealizowany w technologii 2+2, bo jak kolega wcześniej wspominał, jest ten odcinek przed Rzeszowem, który jest w takiej dziwnej technologii zrealizowany przez państwa poprzedników, 2+1, i to naprawdę jest problemem dla kierowców, już było tam parę wypadków. Tak że gdyby pan minister zechciał odpowiedzieć nam na to pytanie. Dziękuję.

**Posel Piotr Olszówka:**

Jeszcze jedno pytanie.

Panie ministrze, jaka jest oszczędność przy tego typu rozwiązaniach i czy pozostałe odcinki, do Lublina i Białegostoku, będą realizowane w tej technice, z zastosowaniem tego rozwiązania 2+2? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury  
Marek Chodkiewicz:**

Jeżeli chodzi o odcinek koło Rzeszowa, koło Sokółowa, to planujemy dobudowanie drugiej jezdni, tak że to będzie docelowo odcinek 2+2, czyli dwie jezdnie po dwa pasy w każdym kierunku.

Ile wynosi oszczędność? Mniej więcej szacujemy, że to jest ok. 20%, takie są oszczędności przy realizacji 2+1. Ale według mojego rozeznania generalnie, chyba że się mylę, praktycznie cała Via Carpatia jest w formie 2+2. Być może gdzieś na Podlasiu jest jakiś jeszcze jeden odcinek, ale nie chciałbym strzelać w tej chwili, tak że odpowiem pisemnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Jest to pytanie posłów Andrzeja Gawrona, Lidii Burzyńskiej i Ryszarda Bartosika z PiS w sprawie planowanego przekazania jednostkom OSP 100 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości na zakup sprzętu ra-

towniczego. Pytanie jest skierowane do ministra sprawiedliwości.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Gawrona o zadanie pierwszego pytania.

**Posel Andrzej Gawron:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Polska jest pewnego rodzaju fenomenem, bo tutaj rzeczywiście ruch strażacki bardzo się rozwinął: 16 tys. ochotniczych straży pożarnych, prawie 700 tys. strażaków. Bardzo dobrze się stało, że ministerstwo pomyślało o tym, żeby z Funduszu Sprawiedliwości przeznaczyć 100 mln na nowoczesny sprzęt ratowniczy dla tych strażaków.

Ale mam takie pytanie, ponieważ zwracają się też do mnie strażacy z mojego powiatu lublinieckiego, którzy pytają o to, czy ten sprzęt ratowniczy będzie dostępny dla wszystkich jednostek OSP, czy np. tylko dla tych, które są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Czy będzie dostępny dla małych jednostek, których ewentualnie w tym systemie jeszcze nie ma? Czy będą też mogły występować o te środki same jednostki OSP, czy gminy, które będą pewnym pośrednikiem w przypadku korzystania z tego funduszu?

**Posel Lidia Burzyńska:**

Ten program jest bez cienia wątpliwości ukierunkowany, nakierunkowany na zwiększenie bezpieczeństwa Polaków. Przekazanie sprzętu, który trafi do ochotniczych straży pożarnych, ma za zadanie wyposażać, doposażać ludzi, którzy poświęcają swój czas i swoje zaangażowanie, aby nieść bezinteresowną pomoc innym. Jakie kryteria, panie ministrze, będą musiały spełnić jednostki ochotniczych straży pożarnych, aby uzyskać sprzęt ratowniczy z Funduszu Sprawiedliwości? Na jaki sprzęt te jednostki mogą liczyć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michała Woś.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Woś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Rzeczywiście Polska jest fenomenem, można powiedzieć, na skalę europejską, a może i światową, posiadając tak masowy ruch strażacki. Właśnie dlatego rząd zdecydował, żeby uruchomić wart ponad 100 mln zł program dla ochotniczych straży pożarnych w całej Polsce. Jest on ukierunkowany,



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś**

jak państwo posłowie pytali, rzeczywiście przede wszystkim na zwiększenie bezpieczeństwa Polaków. Ten ogólnopolski program, dzięki któremu do ochotniczych straży pożarnych w całym kraju trafi nowoczesny sprzęt ratowniczy, został ogłoszony niedawno w Rabce w Małopolsce. W ostatnich 3 miesiącach ubiegłego roku został przeprowadzony pilotaż programu, który zakończył się wielkim sukcesem. Za ponad 10 mln zł został zakupiony sprzęt strażacki ratujący życie, czyli ponad 200 defibrylatorów i 600 zestawów ratowniczych, toreb, m.in. toreb PSP. Tu trzeba powiedzieć, podkreślić, jeżeli chodzi o tę decyzję, że to największe dofinansowanie ochotniczych straży pożarnych w historii. Jest to niewątpliwie wyraz szacunku dla tej formacji, szacunku Ministerstwa Sprawiedliwości, ale też całego rządu, który pokazuje, że myśli o bezpieczeństwie Polaków, szanuje, docenia tych wszystkich, którzy poświęcają swój czas i zaangażowanie, działając w ramach ochotniczych straży pożarnych.

Bezpieczeństwo jest oczywiście najważniejsze, ale równie ważne i godne podkreślenia jest to, że Fundusz Sprawiedliwości to nie są środki pochodzące bezpośrednio od podatników. Świadczenia, środki zebrane w tym funduszu pochodzą, można powiedzieć, wprost od osób, które miały jakąś kolizję z prawem, od osób, od przestępców, zdarza się, także od przestępców drogowych. Być może nie są to najbardziej spektakularne przestępstwa, ale rzeczywiście też jest taka kategoria osób, które są czasem na bakier z prawem. One są zobowiązane świadczyć, przekazać świadczenie, wnieść odpowiednią opłatę na rzecz funduszu. Tu trzeba podkreślić, że te pieniądze niejako wracają do ofiar właśnie tych przestępstw, by ratować życie i zdrowie ofiar, sprawców tego typu przestępstw, zwłaszcza że ochotnicze straże pożarne bardzo często są pierwsze na miejscu wypadku. To właśnie te jednostki, ci, można powiedzieć, bohaterscy ludzie, poświęcają swój wolny czas, zdrowie, życie, żeby ratować życie innych osób. Stąd tak wielkie wyróżnienie dla ruchu strażackiego w Polsce.

Na czym ma polegać program na całą Polskę? Otóż już w ubiegły piątek, czyli 2 lutego, ten program został rozszerzony, można powiedzieć, na wszystkie województwa w Polsce. Od ubiegłego piątku co 2 tygodnie Ministerstwo Sprawiedliwości, które jest bezpośrednio dysponentem Funduszu Sprawiedliwości, będzie ogłaszać nowy nabór w przypadku każdego kolejnego województwa. W takiej sekwencji odbywa się też ogłoszenie naboru. Następnie są 2 tygodnie na złożenie wniosku przez stronę internetową za pomocą bardzo uproszczonego formularza. Później trzeba to dostarczyć ministerstwu w formie podpisanej.

Do składania tych wniosków obowiązane są gminy lub miasta na prawach powiatu. Wynika to z pewnego uproszczenia, bowiem w Polsce mamy prawie 16 tys. jednostek, niektórzy mówią „ponad”, inni – „prawie”, ochotniczych straży pożarnych. Z pewnej

praktyki dobrego działania wynika to, że ochotnicze straże pożarne ze swojego terenu mogą się zgłosić do urzędu, który jest im najbliższy. Ten urząd w ten sposób zbiera zapotrzebowanie, można powiedzieć, od ochotniczych straży pożarnych. To zapotrzebowanie przekazuje w formie odpowiedniego wniosku dotyczącego naboru do Ministerstwa Sprawiedliwości, do dysponenta funduszu. Sekwencja będzie wyglądała czy już wygląda tak, że od ogłoszenia naboru przez 2 tygodnie będzie możliwość składania wniosków, następnie będzie miesiąc na rozstrzygnięcie tego naboru, na podpisanie umów i przyznanie dotacji. Następnie gmina zakupuje odpowiedni sprzęt i wspólnie z ministerstwem, z rządem przekazuje ten sprzęt strażakom. Chodzi o to, co jest cechą tego programu, żeby ten sprzęt trafił do wszystkich. Każda jednostka ochotniczej straży pożarnej w Polsce, nie tylko ta, która jest w krajowym systemie, ma prawo ubiegać się o wsparcie w ramach tego wielkiego programu, który został ogłoszony.

Po kolei przekażę państwu daty, kiedy będą ogłaszane kolejne nabory w kolejnych województwach: województwo podkarpackie – 2 lutego, już ogłoszone, świętokrzyskie – 19 lutego, dolnośląskie – 5 marca, śląskie – 19 marca, opolskie – 3 kwietnia, łódzkie – 16 kwietnia, pomorskie – 7 maja, kujawsko-pomorskie – 21 maja, zachodniopomorskie – 11 czerwca, lubelskie – 25 czerwca, mazowieckie – 9 lipca, warmińsko-mazurskie – 23 lipca, wielkopolskie – 6 sierpnia, podlaskie – 21 sierpnia i lubuskie – 3 sierpnia. Biorąc pod uwagę ten skutecznie przeprowadzony pilotaż w Małopolsce, do końca tego roku będziemy w stanie wesprzeć wszystkie jednostki ochotniczych straży pożarnych w Polsce. Chodzi o 100 mln, ponad 100 mln, bo wychodzi 105,5 mln przy różnych szacunkach, w zależności od odzewu gmin, do czego zachęcamy. Do zgłaszania się do swoich urzędów zachęcamy też same ochotnicze straże pożarne, a także samych wójtów, burmistrzów, prezydentów, żeby sięgać po te środki. Warte podkreślenia jest to, że jest to możliwe dzięki zmianom, które zostały wprowadzone przez rząd, rząd dobrej zmiany, w funkcjonowaniu Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym. Otóż zostały wprowadzone obowiązkowe świadczenia przy wypadkach drogowych, dzięki czemu wpływ do funduszu został zwielokrotniony, przez co te środki można rozdzielać właśnie na tak duże i skuteczne programy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Bartosik – pytanie dodatkowe.

**Poseł Ryszard Bartosik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, czy w sytuacji gdy jednostki posiadają już sprzęt zabezpieczenia me-

**Posel Ryszard Bartosik**

dycznego, na jaki ministerstwo udziela dotacji, będzie możliwość, aby te jednostki starały się o inny sprzęt, który też ratuje życie, a nie jest wskazany w tej dotacji przez ministra sprawiedliwości.

Jeszcze jedno pytanie. Czy program będzie nadal realizowany w kolejnych latach? Czy są takie plany? Czy nie stanie się tak, że wójt, burmistrz będzie decydował, które jednostki z terenu jego gminy mają to otrzymywać, że będzie takim ostatecznym decydem, czy będzie pewna wolność i możliwość pozyskiwania środków przez określone jednostki ochotniczej straży z terenu danej gminy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan minister Michał Woś.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Woś:**

Szanowny Panie Pośle! Odpowiadając na pierwsze pytanie, otóż Fundusz Sprawiedliwości jest na tyle szeroki, że każda z jednostek, która już ewentualnie posiada taki sprzęt... Tam są wskazane, my sugerujemy dwie kategorie, tzn. defibrylatory oraz torby PSP lub OSP R1. Natomiast jest też rubryka: inny sprzęt. Jeżeli konkretna ochotnicza straż pożarna uzna, że jest zapotrzebowanie na inny sprzęt, to jak najbardziej taka dotacja może być udzielona także na ten inny sprzęt.

Co do pytania, czy program będzie kontynuowany, zobaczymy po efektach, w sierpniu przyjdzie ocenić skuteczność tego programu, jego zasięg, odzew, zainteresowanie, zapotrzebowanie. Nie wykluczamy, że będzie kontynuowany, ale też rozważamy, analizujemy inne obszary wsparcia z Funduszu Sprawiedliwości, bo nie tylko ochotnicze straże pożarne w Polsce takiego wsparcia wymagają. Fundusz Sprawiedliwości został stworzony właśnie po to, żeby można było kierunkowo takie konkretne środki kierować.

Co do obawy, czy program nie będzie w jakiś sposób zawłaszczony, tak mogę uprościć te słowa, przez decydentów, czyli w ramach decydowania przez wójtów, burmistrzów i prezydentów, otóż został przewidziany mechanizm uczestnictwa eksperckiego. W przypadku każdego województwa do zespołu oceniającego te wnioski jest powołany ekspert, który koordynuje zapotrzebowania od ochotniczych straży pożarnych. Ten ekspert w przypadku województwa może dobierać sobie poszczególnych ekspertów w powiatach czy w innych jednostkach organizacyjnych, większych i mniejszych. Komisja będzie dokonywała oceny tego zapotrzebowania właśnie we współpracy z ekspertem. A więc jesteśmy przekonani, że ten mechanizm

ułatwiający ocenę tych wniosków powoduje także to, że unikniemy jakichkolwiek nadużyć czy nie daj Boże tego, że któraś jednostka ochotniczej straży pożarnej miałaby być w jakikolwiek sposób poszkodowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego, ostatniego już dziś pytania, które zostało sformułowane przez posłów Teresę Wargocką i Jana Krzysztofa Ardanowskiego z Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie finansowania i rozwoju sieci środowiskowych domów samopomocy – do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Teresę Wargocką.

**Posel Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo Posłowie! W Polsce wzrasta liczba osób z chorobami psychicznymi. Szacuje się, że tylko ok. 2% osób chorych psychicznie jest zatrudnionych na pełnym etacie. Często są to osoby biedne i samotne. Osoby chorujące psychicznie często też nie znajdują odpowiedniego wsparcia społecznego w swoim środowisku lokalnym. Są bierne, izolowane od innych osób, co powoduje, że pogarsza się ich stan zdrowia. Często trafiają do szpitali psychiatrycznych, zaś osoby z niepełnosprawnością intelektualną pozostają w domach rodzinnych, korzystają z opieki swoich najbliższych, co często uniemożliwia ich rodzicom kontynuowanie pracy zawodowej.

Alternatywą dla rodziców dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie i z chorobami psychicznymi stają się całodobowe placówki, czyli domy pomocy społecznej. W naszym systemie pomocy społecznej funkcjonują alternatywne formy skierowane do tej grupy osób – są to środowiskowe domy samopomocy. W tych domach samopomocy te osoby uzyskują wsparcie zdrowotne, opiekuńcze, rehabilitację społeczną i zawodową.

Chciałam zapytać, czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wspiera rozwój tych instytucji. Z wypowiedzi pani minister Rafalskiej wiemy również, że nie wszystkie powiaty takie placówki posiadają. Chciałabym zapytać panią minister, jaka jest sieć tych placówek, czy powstają nowe placówki, czy ich liczba jest wystarczająca i jakie są plany ministerstwa w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Elżbietę Bojanowską.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej prowadzenie i rozwój infrastruktury ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi jest właściwie już jednym z ostatnich zadań, które prowadzi administracja rządowa, a zleca to samorządowi gminnemu bądź powiatowemu. Ośrodki wsparcia, o których powiedziałam, to są właśnie środowiskowe domy samopomocy bądź kluby samopomocy. W celu wykonania nałożonego na nas zadania jednostki samorządu terytorialnego mogą samodzielnie prowadzić ośrodki wsparcia bądź zlecać ich prowadzenie innemu podmiotowi w trybie przewidzianym w art. 25 ustawy o pomocy społecznej.

Według stanu na koniec 2016 r. liczba ŚDS-ów wynosiła 779 i to było 28 579 miejsc, z których korzystało 31 345 uczestników. 550 ŚDS-ów, czyli 71%, prowadzonych jest przez gminy lub na ich zlecenie, 229, czyli 29%, prowadzonych jest przez powiaty lub przez inne podmioty na ich zlecenie. W całej Polsce liczba ŚDS-ów prowadzonych na zlecenie samorządów przez organizacje pozarządowe wynosi 287, z czego 166 – na zlecenie gmin, a 117 – na zlecenie powiatów.

Jak wygląda bieżące finansowanie ŚDS-ów? Środki na bieżące finansowanie ŚDS-ów planowane są w budżetach wojewodów. Plan na rok 2017 – jeszcze nie mamy wykonania – to było ponad 446 mln, natomiast plan na 2018 r. to ponad 527 mln, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 81 591 tys. Z czego wynika takie, a nie inne bieżące finansowanie? Do końca 2015 r. kwota dotacji na jednego uczestnika ŚDS-u była bardzo zróżnicowana w zależności od województwa: od 900 zł w województwie łódzkim do, zdaje się, 1300 zł w województwie kujawsko-pomorskim. Od 1 stycznia 2016 r. w związku ze zmianą ustawy o pomocy społecznej poziom dotacji na jednego uczestnika ŚDS-u jest jednakowy w całym kraju. Aktualnie, w tym roku nie może on być niższy niż 230%, natomiast ostatecznie to ma być 250% kryterium dochodowego. Jednocześnie w ustawie określono wówczas okres przejściowy. I tak w roku 2016 i roku 2017 ŚDS-y były finansowane na poziomie 200% kryterium dochodowego, czyli 1268 zł na jednego uczestnika. W 2018 r. wynosi to nie mniej niż 230%, czyli 1458,20 zł.

Dodatkowo ustawą z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją programu „Za życiem” wprowadzone zostały zmiany w ustawie o pomocy społecznej polegające na dodaniu ust. 5. Przepis ten stanowi, że kwota dotacji na jednego uczestnika ŚDS-u może być zwiększona do 30%. Tutaj mówimy o osobach z niepełnosprawnościami sprzężonymi bądź z całym spektrum autyzmu. W ubiegłym roku po raz pierwszy przyznano na ten cel środki w wysokości ponad 9 mln zł, co pozwoliło na

zwiększenie dotacji dla 4286 uczestników. Liczba uczestników kwalifikujących się do podwyższonej dotacji w roku 2018 wzrosła o 1266 i wynosi 5552. Mówimy tutaj o ustawie, programie „Za życiem”. Środki na I półrocze przekraczają kwotę 12 mln zł.

Środki na rozwój sieci ŚDS-ów planowane są w rezerwie celowej budżetu państwa na pomoc społeczną, która pozostaje w gestii ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Corocznie na ten cel przeznaczane jest ok. 30 mln zł. W ramach programu „Za życiem” są dodatkowe środki. W 2016 r. uruchomiliśmy ok. 450 nowych miejsc, natomiast w roku 2017 na rozwój sieci przeznaczyliśmy 30 mln 758 zł. Zgodnie z planem miały powstać 743 nowe miejsca w ŚDS-ach, z czego 442 w 17 nowych domach i jednej filii domu już istniejącego, oraz powstały dwa kluby samopomocy na 40 miejsc. Niektóre samorządy nie wykonały jeszcze tego zadania, jeszcze następują otwarcia domów – to będą dwa domy na 60 miejsc. W ramach programu „Za życiem” przekazana dotacja wynosiła ponad 4 mln zł, jednak samorządy nie do końca wywiązały się z tego zadania, wydały 1 mln 248 zł. To pozwoliło na uruchomienie dodatkowych 71 nowych miejsc (*Dzwonek*), z czego 20 miejsc w jednym nowym ŚDS-ie. Natomiast na ten rok planujemy środki w wysokości ok. 40 mln zł: 30 mln z rezerwy i ok. 12–15 mln zł... Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o pytanie dodatkowe.

**Poseł Teresa Wargocka:**

Dziękuję, pani minister, za bardzo wyczerpującą odpowiedź, niemniej jednak chciałabym jeszcze dopytać o jedną kwestię. Czy te środki, które są przeznaczane przez resort na wsparcie rozbudowy sieci środowiskowych domów samopomocy, są według państwa adekwatne do potrzeb samorządów, czy samorządy zgłaszają wnioski i z powodu niższych kwot przeznaczonych na dofinansowanie one czekają w kolejce na następny rok? Czy tutaj odpowiadamy na potrzeby zgłaszane przez samorządy? Jeżeli samorząd zwraca się o dofinansowanie inwestycji, to w jakim procencie może to dofinansowanie otrzymać? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister Elżbieta Bojanowska.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przychodząc do resortu, zrobiliśmy taką mapę potrzeb w skali kraju. Zaznaczyliśmy sobie poszczególne powiaty, które stanowią takie białe plamy na mapie Polski, gdzie nie ma żadnego środowiskowego domu samopomocy. Na koniec roku 2017 w skali kraju zostało 39 powiatów, w których nie ma żadnego SDS-u. Staramy się sukcesywnie te białe plamy na mapie zapełniać. Termin, jaki przewidział ustawodawca, to 2025 r. – wtedy powinniśmy osiągnąć pełną standaryzację. I staramy się podążać w tym kierunku. Naszym priorytetem są z jednej strony ŚDS-y tam, gdzie są białe plamy, z drugiej strony program „Za życiem”.

Czy odpowiadamy na potrzeby samorządów? Pewnie nie do końca, bo te potrzeby są duże i cały czas rosną. Ale też często samorządy zgłaszają zapotrzebowanie na budowę środowiskowych domów samopomocy bez diagnozy, bez zrobienia mapy potrzeb we własnym środowisku, ponieważ jest to zadanie w pełni finansowane ze środków rządowych – zarówno inwestycje, jak i potem utrzymywanie mieszkańców w środowiskowych domach samopomocy. Niemniej jednak tam, gdzie są białe plamy, staramy się realizować zapotrzebowanie zgłaszane ze strony samorządów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

### **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań Ministerstwa Edukacji Narodowej służących odbudowie i rozwojowi kształcenia zawodowego, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

I proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Dariusza Piontkowskiego.

## **Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Gdy mówimy o reformie edukacji, często zapominamy o jej ważnym elemencie, czyli o zmianach, które dokonują się już w szkolnictwie zawodowym. One są nieco w cieniu zmian organizacyjnych, które już się dokonały i które budziły największe emocje społeczne. Ale nie można zapominać o tym, co należy zrobić i co już się dzieje w szkolnictwie zawodowym, bo ma to wyraźny związek z sytuacją gospodarczą naszego kraju.

Jesteśmy w momencie, kiedy gospodarka rozwija się dynamicznie. Zmienia się także wyraźnie rynek pracowników. Mamy najniższe od 26 lat bezrobocie, co zaczyna powodować, że w niektórych dziedzinach i niektórych rejonach Polski rynek staje się rynkiem bardziej pracownika niż pracodawcy. Stąd wielu przedsiębiorców zaczyna uskarżać się na brak fachowców, wykwalifikowanej siły roboczej niższego szczebla, nie menedżerów, dyrektorów, bo tam, przynajmniej na razie, nie ma większych problemów.

Szkolnictwo zawodowe w całej Europie odgrywa istotną rolę, jest naturalnym sposobem uzupełniania braków kadrowych, zwłaszcza na niższych szczeblach. Najczęściej szkolnictwo zawodowe w Europie funkcjonuje we współpracy z biznesem. Bardzo dobrym przykładem są tu kraje niemieckojęzyczne. Najczęściej podaje się przykład Niemiec, gdzie ta współpraca jest chyba najsilniejsza. To nie tylko zapewnia większy udział fachowców na rynku, ale także zapobiega bezrobociu wśród młodych ludzi.

W Polsce niestety sytuacja wygląda inaczej. Można wręcz powiedzieć, że szkolnictwo zawodowe od wielu lat znajduje się w poważnym kryzysie. Przez poprzednie ekipy – mówię nie tylko o naszych bezpośrednich poprzednikach, ale i wcześniejszych – było traktowane nieco po macoszemu. Były co prawda podejmowane próby zmiany sytuacji szkolnictwa zawodowego, ale nie przyniosły one na razie spodziewanych efektów.

Miarą tego, co się dzieje w szkolnictwie zawodowym, niech będą statystyki mówiące o bezrobociu absolwentów szkół zawodowych. Jeśli chodzi o szkoły zasadnicze, sięga ono nawet 40%. A jednocześnie mówimy przecież o braku fachowców na rynku. Niestety to samo dotyczy już także techników, w przypadku których ten poziom sięga 30%.

Stąd w wyniku wniosków przedsiębiorców – z tego, co wiem, wynika, że one bardzo często docierają do ministerstwa, ale nie tylko tam, także do nas, posłów – pojawia się postulat, aby szkolnictwo zawodowe dostosować do potrzeb rynku pracy, tak aby szkoły

**Posel Dariusz Piontkowski**

kształcili w tych kierunkach, które są potrzebne, gdzie pojawia się zapotrzebowanie.

Jednocześnie musimy pamiętać o tym, że te szkoły przez wiele lat były bardzo niepopularne. Wielu Polakom wmówiono, że tak naprawdę jedyną szansą na zdobycie dobrej pracy jest skończenie szkoły wyższej, skończenie szkół ogólnokształcących, a nie uzyskanie wykształcenia w szkołach zawodowych. To m.in. ma wpływ na to, że te szkoły, chociaż czasami oferują atrakcyjne kierunki, mają problemy z naborem młodych ludzi. Część kierunków nie uzyskuje naboru. Samorządy ze względu m.in. na koszty kształcenia zawodowego chętniej zakładają kolejne licea niż szkoły zawodowe, a w niektórych wypadkach te szkoły zawodowe są nawet likwidowane.

Stąd potrzebne są wyraźne działania ministerstwa, które zmieniają tę sytuację. Wiemy, że w założeniach reform, które przedstawiały rządy Prawa i Sprawiedliwości, dotyczących edukacji ta część szkolnictwa odgrywa ważną rolę. W tym kierunku są już podejmowane działania, które mają zmienić sytuację i dostosować szkoły zawodowe do potrzeb rynku pracy. Wiadomo nam, że ministerstwo wyraźnie wskazuje nie tylko na przesunięcie ciężaru działań ministerialnych i urzędniczych, ale także na zdecydowane zwiększenie udziału pracodawców w kształceniu, zwłaszcza praktycznym. Podejmowane są już pierwsze próby zmierzające w tę stronę, stąd pytanie, na jakim to jest etapie. Jak państwo chcą zachęcić pracodawców do tego, aby mocniej wkroczyli w sprawę kształcenia zawodowego?

Jednak sama współpraca z przedsiębiorcami chyba nie wystarczy, potrzebna jest także współpraca chociażby z ministerstwem szkolnictwa wyższego, a także z samorządami, oraz jakiś sposób oddziaływania na rodziców. Bo tylko i wyłącznie wspólne działania mogą doprowadzić do tego, że szkolnictwo zawodowe będzie kształciło na wysokim poziomie, dostosuje się do potrzeb rynku (*Dzwonek*) pracy i przygotowuje fachowców, tak potrzebnych dzisiaj w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu z Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałęk.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałęk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzisiaj będziemy rozmawiali o kształceniu do za-

wodu, ale w takim rozumieniu tego pojęcia: o przygotowaniu kadr dla nowoczesnej gospodarki. Rzeczywiście stoimy wszyscy przed wielkimi wyzwaniem, bo jak już poseł wnioskodawca zaznaczył, mamy najniższe od ponad ćwierć wieku bezrobocie, i to jest prawda. Ogromnie brakuje kadr w polskiej gospodarce. Są takie branże przemysłowe jak np. branża energetyczna czy branża motoryzacyjna, gdzie mamy ogromną lukę kompetencyjną, a także lukę pokoleniową, nawet dwupokoleniową. To jest taki moment, w którym nie można już czekać i trzeba podjąć bardzo realne działania.

Z drugiej strony trzeba przyjrzeć się, jak wygląda sytuacja absolwentów dzisiejszych techników i szkół zawodowych. Mam przed sobą materiał „Aktywność ekonomiczna ludności Polski” – to jest materiał Głównego Urzędu Statystycznego – i dane są porażające. Myśmy obliczali średnią z 2016 r. i z 2012 r. To jest wynik: proszę państwa, przy najniższym od ćwierć wieku bezrobociu, przy takim braku kadr na rynku pracy mamy, jeśli chodzi o szkoły średnie zawodowe i policealne, ponad 30-procentowe bezrobocie wśród absolwentów, a wśród absolwentów szkół zawodowych – ponad 40-procentowe bezrobocie. Mówimy o roku 2015, o roku 2016. Chcę powiedzieć, że w 2012 r. było to ok. 50%, jeśli chodzi o szkoły zawodowe. Co to oznacza? To oznacza, że kształcenie zawodowe, czy ono się nazywa zawodowe, czy techniczne, nie działa.

Chcę też bardzo jasno powiedzieć, że to jest dla nas wszystkich sygnał. Państwo plus środki strukturalne to jest ponad 9 mld zł corocznie przekazywanych do tego systemu. Nie ma praktycznie bezrobocia, pieniądze w wysokości ponad 9 mld plus pieniądze strukturalne idą do systemu z budżetu państwa i co się dzieje? Szkoły wypuszczają na rynek bezrobotnych. Świadczy to o tym, że kompletnie – albo w tych procentach – nie odpowiadają na zapotrzebowanie rynku pracy, a dotychczasowe działania okazały się mało skuteczne. Ja tu nie chcę nikogo obwiniać. One są mało skuteczne i one będą nieskuteczne, jeśli szkoły będą działać sobie, pracodawcy sobie, a osobno będą jeszcze działać samorządy.

O tym wielokrotnie dyskutowaliśmy w komisji. To, co się ostatnio wydarzyło, to przede wszystkim to, że podjęliśmy wysiłek – mimo że w Polsce nie ma samorządu gospodarczego, tak jak to jest w Niemczech, gdzie pracodawcy są bardzo aktywni, tak jak to jest w innych krajach Europy, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe – aby podjąć poważne rozmowy z pracodawcami, a przede wszystkim zmienić sposób myślenia nas wszystkich. Nie ma takiego ministerstwa edukacji na świecie, które samo by stworzyło skuteczne kształcenie zawodowe. W to kształcenie zawodowe muszą włączyć się i włączyły się inne resorty gospodarcze, w tej chwili skutecznie zaczynają się też włączać pracodawcy, zaczynają się włączać duże firmy, zaczynają dyskutować, i to nie tylko jeśli chodzi o samo wejście do szkół. My uważamy, że nie będzie skutecznego kształcenia zawodowego, jeśli

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

pracodawcy nie będą uczestniczyć od samego początku w tworzeniu tego kształcenia zawodowego, w określaniu zapotrzebowania na zawody, jeśli nie powiedzą nam, jakie zawody są potrzebne, jeśli nie określą, jeśli jest już zawód, czego dokładnie, ale dokładnie, należy w tym zawodzie uczyć i jak ma to być zapisane, by można było w sposób wiarygodny to sprawdzić. Chodzi o to, że jeśli absolwent szkoły zda egzamin zawodowy, otrzyma papierek, to z tym papierkiem, że się tak wyrażę, będzie się liczył pracodawca. Bo na co nam zwracają uwagę pracodawcy? Przede wszystkim na to, że zawody w ogóle bardzo często nie odpowiadają rynkowi pracy, podstawy są niejasne, nieczytelne, poza tym nie uwzględnia się tego, co będzie egzaminowane, a egzamin nie jest wiarygodny dla pracodawcy.

W związku z tym w ostatnim czasie, od października, przeprowadziliśmy 12, myślę że to jest bardzo ważne, spotkań branżowych. Spotkaliśmy się z ponad 0,5 tys. pracodawców, z którymi rozmawialiśmy, rozmawiałam ja, rozmawiali przedstawiciele departamentu – on właśnie zmienił nazwę w tej chwili na Departament Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego – rozmawiali pracownicy Ośrodka Rozwoju Edukacji, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Rozmawialiśmy z pracodawcami i zbieraliśmy w ramach seminarium, warsztatów uwagi na te wszystkie tematy, czyli rozmawialiśmy dokładnie o tym, w jaki sposób uczyć, czego uczyć i jak egzaminować, żeby to było użyteczne dla pracodawców.

Ale też rozmawiamy o tym, że trzeba zmienić sposób myślenia – sposób myślenia o tym, z czego i jak ma być tworzone kształcenie zawodowe i jak ma być ono realizowane. Kształcenie zawodowe bez pracodawcy w szkole albo bez ucznia u pracodawcy, czyli ucznia w rzeczywistych warunkach pracy, będzie kształceniem nieskutecznym, co widać. Ja wiem, że w 2012 r. podjęto reformę kształcenia zawodowego, natomiast w tej całej reformie niestety wtedy nie było pracodawców, chociażby przy tworzeniu podstaw programowych, albo byli w sposób znikomy. Dzisiaj stoimy przed wielkim wyzwaniem: pracujemy tak, że w 2019 r. będą przygotowane nowe podstawy programowe nie tylko – myślę, że to ważne – przedyskutowane z pracodawcami, ale też, co najważniejsze, one będą czytelne, jasne i precyzyjne.

Mnie oczywiście marzy się, żeby tak naprawdę do każdego zawodu było osobne rozporządzenie, począwszy od tego, jak się ten zawód nazywa, a skończywszy na tym, jak się egzaminuje, ale już dzisiaj upraszczamy sposób egzaminowania, nie dzielimy, nie kawałkujemy na ileś tam kwalifikacji, bo przede wszystkim chcemy pokazać bardzo wyraźnie w podstawie, czego będziemy wymagać na egzaminach zawodowych.

Chcę powiedzieć, że właściwie nie ma tygodnia, nie ma dnia, prócz seminariów branżowych, żebyśmy się nie spotykali z pracodawcami. Jestem zadowolona z odzewu, który jest. W tej chwili naprawdę widać, że pracodawcy wchodzą do szkół, podpisują umowy ze szkołami, z powiatami w sposób dużo bardziej aktywny. W ostatnim, w tym tygodniu zostało podpisane porozumienie z KGHM, 2 tygodnie temu – z PGE, są podpisane następne porozumienia. Są podpisane porozumienia dotyczące tego, że wielcy pracodawcy wchodzą do szkół i współfinansują kształcenie zawodowe, bowiem współfinansują miejsca praktycznej nauki zawodu, staże, stypendia, a także kształcą nauczycieli. Są to bardzo poważne porozumienia, które mogą pozwolić wyjść z zapaści, w jakiej jest kształcenie zawodowe.

To, co jest ważne, to przekonanie pracodawców – bo to jest też kwestia tego, że oni inwestują w technologie, a nie będzie nowoczesnych technologii bez człowieka – że inwestowanie w człowieka jest nawet ważniejsze niż inwestowanie w rozwój, miejsca pracy, technologie, urządzenia czy maszyny. Człowiek jest ważniejszy i musimy wspólnie w tej kwestii działać. Ważne jest, że mamy kilka etapów zapaści kształcenia zawodowego: po 1989 r. upadek szkół przyzakładowych, w ogóle upadek wielu przedsiębiorstw, a później, od 1999 r. to w ogóle panowało myślenie, że do dorosłego życia, do sukcesu mogą przygotować tylko licea ogólnokształcące i szkoły wyższe. Okazało się, że nie mamy tu uczniów albo w ogóle spadła ranga szkół zawodowych. Bo generalnie, gdybyśmy patrzyli na potencjał, to mamy 58% populacji młodzieży w szkołach zawodowych. To nie jest mało. Tylko one do tej pory nieskutecznie przygotowywały do zawodu. To jest nasze wspólne wyzwanie, by na rynkach lokalnych rozmawiać z pracodawcami i przekonywać ich, że nie mogą stać z boku i czekać, aż ktoś im przygotuje pracownika. Wspólnie przygotujmy młodych ludzi dla nowoczesnej gospodarki.

Stworzyliśmy też Radę Dyrektorów Szkół Zawodowych, która gromadzi tych dyrektorów, którzy mają już efekty i sukcesy, jeśli chodzi o współpracę z pracodawcami, i chcemy, żeby ta rada opiniowała nasze jako ministerstwa działania, ale też popularyzowała wśród pracodawców i szkół te dobre praktyki. Przed nami taki moment podsumowania po seminariach branżowych, który nastąpi na zawodowym kongresie powiatów w kwietniu, gdzie przedstawimy przygotowane po seminariach branżowych (*Dzwonek*) zmiany w prawie, które pomogą efektywnie kształcić, przygotowywać do zawodu i pomogą tę zapaść, która jest w tej chwili, po prostu zlikwidować.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, pani minister.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę mówców.

Czas wystąpienia to 2 minuty.

Ponieważ zgłosiło się 37 osób, bardzo proszę o nieprzekraczanie tego limitu czasu, żebyśmy się zmieścili w czasie przeznaczonym na ten punkt.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Cicholska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od wielu już lat obserwujemy zapaść szkolnictwa zawodowego. Istniejące bezrobocie oczywiście wynika z braku odpowiednich fachowców na rynku pracy. Nie mamy przede wszystkim dobrze przygotowanych ludzi do podjęcia takich zawodów jak np. krawiec, szewc czy stolarz. Tak jak pani minister wcześniej powiedziała, dużo wychodzi absolwentów, po różnych kierunkach, zarówno ze szkół średnich, jak i szkół zawodowych, ale te kierunki nie są odpowiednie do tego, żeby zatrudnić tych ludzi na danym rynku.

Dziękuję pani minister i całemu zespołowi, że przystąpili do naprawienia tego chorego systemu. Pani minister, czy w wyniku proponowanych zmian w systemie szkolnictwa zawodowego zwiększy się efektywność kształcenia zawodowego i jak to się przełoży na zwiększenie liczby miejsc pracy i lepsze przygotowanie absolwentów do wykonywania określonych zawodów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

**Poseł Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jak się występuje z tego miejsca, to trzeba mieć świadomość, że słuchają tego ludzie – w telewizji, przez Internet i w całej Polsce. I nie wolno mijać się z praw-

da, tym bardziej że pani minister często o to apeluje. W związku z tym chciałabym panią poinformować, że minęła się pani z prawdą przynajmniej w tym punkcie, w którym mówiła pani o przygotowaniu nowych podstaw programowych. Weszły one w życie 1 września 2012 r. Pisanie tych podstaw programowych odbyło się w obecności i przy współudziale pracodawców, ponieważ pieniądze na napisanie tych podstaw pochodziły ze środków europejskich, a wymóg Unii Europejskiej był taki, żeby pracodawcy opiniowali te podstawy. A więc mija się pani z prawdą, kiedy pani dzisiaj mówi, że dopiero teraz zapraszacie pracodawców do współpracy. *(Oklaski)* To po pierwsze.

Po drugie, chcę pani powiedzieć, że w ogóle nie mogę zrozumieć, co państwo tutaj opowiadacie o jakiejś zapaści i o tym dramacie. To gdzie państwo byliście przez te 2 lata? Chcę bowiem powiedzieć, że 23 stycznia 2015 r. ówczesne ministerstwo edukacji podpisało porozumienie pomiędzy ministerstwami edukacji, pracy i polityki społecznej, gospodarki i skarbu, które zostało zawarte po to, żeby stworzyć nowoczesne, właśnie współpracujące z rynkiem, pracodawcami, szkolnictwem zawodowe. Siedząca tutaj pani minister Wargocka, wówczas minister, w 2016 r. – teraz precyzuję – w styczniu 2016 r. uczestniczyła w konferencji czy też patronowała konferencji, podczas której pracodawcy dzielili się dobrymi praktykami, mówili o tym, w jaki sposób tworzą szkolnictwo zawodowe, w jaki sposób tworzą miejsca praktyk i jak potem to realizują, dzieląc się między sobą tymi dobrymi praktykami. A więc zostawiliśmy wam to wszystko w prezencie. To był styczeń 2016 r. W urzędach marszałkowskich zostawiliśmy 920 mln euro, które są cały czas wydawane po to, żeby miejsca praktyk i szkolnictwo zawodowe mogły być dobrze wyposażone, mogły dobrze funkcjonować itd. Skoro nadal mówicie o zapaści, to chcę zapytać: Gdzie byliście przez te 2 lata? *(Dzwonek)* Co przez te 2 lata robiliście oprócz kopiuj-wklej z poprzedniej podstawy programowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Kazimierz Kotowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Temat szkolnictwa zawodowego jest bardzo ważny, znaczący i kluczowy. Mówimy o tym jako parlamentarzyści, ale bardzo dobrze, i dużo, wiemy o tym jako ci, którzy wywodzą się z samorządów i są związani, byli związani z samorządami. Chcę zapytać panią minister – pomijając uwagi typu: co było, co jest, bierzemy pod uwagę to, co będzie, niewątpli-

**Posel Kazimierz Kotowski**

wie do tego, aby taki program zakończył się powodzeniem, potrzebna jest współpraca – jak pani minister widzi rolę w regionach kuratorów oświaty? Jaka będzie zgodnie z oczekiwaniami pani minister rola organu prowadzącego, czyli samorządów, przede wszystkim samorządu powiatowego? Jakie działania trzeba podjąć, aby wraz z pracodawcami wesprzeć to porozumienie, które, założmy, zostanie osiągnięte w poszczególnych regionach czy powiatach, jakimi środkami i skąd pozyskanymi trzeba wesprzeć te działania, aby można było stworzyć warunki do nowoczesnego i efektywnego szkolnictwa zawodowego, które przyniesie rozwiązanie problemów, tzn. zapewni kształcenie młodych ludzi na potrzeby pracodawców, a wykształconym młodym ludziom zapewni pracę? I co pani minister chciałaby zrobić i poprawić w regionach, aby więcej środków z programów, które określamy jako programy unijne – PO WER i regionalne programy operacyjne – mogło być praktycznie zaangażowanych w rozwiązanie tych problemów? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

**Posel Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Skoro dyskutujemy o szkolnictwie zawodowym, to ja chciałbym dyskutować bardzo szeroko o szkolnictwie zawodowym na poziomie zawodowym, średnim technicznym, ale także i wyższym technicznym, bo jakkolwiek by było, to w tych poszczególnych grupach zawodowych w szeroko pojętej gospodarce brakuje nam ludzi do pracy wykształconych i przygotowanych.

Pani minister mówiła o tym, że państwo pracujecie nad tym, aby uaktualnić kształcenie w poszczególnych zawodach, biorąc pod uwagę deficyt, jaki występuje. Chciałbym zapytać, czy bierzecie pod uwagę także postęp technologiczny, który powoduje, że bardzo często w szkolnictwie zawodowym pojawiają się nowe zawody. Miałem okazję w przeszłości rozmawiać z przedsiębiorcami, którzy podejmowali się takiego trudu i twierdzili, że jest to droga przez mękę, aby doprowadzić do tego, by do kategorii zawodów wprowadzić nowy zawód. Czy państwo bierzecie pod uwagę także specyfikę regionów? Bo region regionowi nie jest równy, te zapotrzebowania są różne. Gdybym mógł otrzymać odpowiedź, byłbym bardzo wdzięczny.

Pan wnioskodawca i pani minister w swoim wystąpieniu powoływaliście się także na doświadczenia niemieckie. Cieszy mnie to bardzo, ponieważ od wie-

lu lat mam nawiązane kontakty i mogę obserwować, jak funkcjonuje szkolnictwo zawodowe w Niemczech. Tam rzeczywiście udział przedsiębiorców jest bardzo mocny, nie tylko w zakresie odbywania praktyk i w zakresie, powiedziałbym, patronatów klasowych, ale także w zakresie umów indywidualnych, które są zawierane z poszczególnymi uczniami, którzy w ten sposób kształcą się dualnie: odpowiednia liczba godzin edukacji teoretycznej, a także praktyki, ale to jest także wstęp do tego, że to są potencjalni pracownicy, którzy u takich przedsiębiorców pracują. *(Dzwonek)*

I ostatnie pytanie, pani minister.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie posle, proszę już kończyć.

**Posel Ryszard Galla:**

Praktyki międzynarodowe. Mnie to bardzo interesuje, ponieważ na granicy polsko-niemieckiej bardzo dużo takich inicjatyw się pojawia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Aleksander Mrówczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W tytule informacji bieżącej słusznie znalazło się sformułowanie: w sprawie działań Ministerstwa Edukacji Narodowej służących odbudowie i rozwojowi kształcenia zawodowego. Rzeczywiście szkolnictwo zawodowe należy odbudować, i to jest zadanie nadrzędne. Ta odbudowa dotyczy zapewne infrastruktury, która jest niewystarczająca, zwiększenia zainteresowania tego typu szkolnictwem, promocji wśród uczniów różnych kierunków kształcenia zawodowego.

Szanowna Pani Minister! Jakie działania w ministerstwie zostały już podjęte i jakie zostaną podjęte w kierunku rozwoju szkolnictwa zawodowego? Czy współpraca szkół z przedsiębiorcami, urzędami pracy jest wystarczająca? Czy funkcjonuje w sposób wystarczający monitoring realizowanych kierunków kształcenia zawodowego w stosunku do lokalnych potrzeb?

I korzystając z czasu, chciałbym po trosze ad hoc zwrócić się do pani posel. 8 lat deprecjonowania szkolnictwa zawodowego za waszych rządów...

*(Posel Urszula Augustyn: Co pan opowiada?)*

Ja nie przeszkadzałem.

### **Posel Aleksander Mrówczyński**

...8 lat deprecjonowania szkolnictwa wyższego za waszych rządów.

*(Poseł Urszula Augustyn: To niech pan nie kłamie.)*

Jak się mówi, to 16 lat odbudowy. Minęły dopiero 2 lata. Damy radę w kolejnych kadencjach. I w tej, i w kolejnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Urszula Augustyn: Zepsuć to, cośmy zrobili dobrego.)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy z ust pani minister oczywiste oczywistości – pani minister powtarza puste słowa, slogany, hasła – natomiast nie dowiedzieliśmy się niczego, nie dowiedzieliśmy się tego, co ministerstwo zamierza zrobić albo co robi, żeby szkolnictwo zawodowe np. nie produkowało bezrobotnych. Otóż, pani minister, w 2012 r. powstała nowa podstawa programowa. Zrobiliście to metodą kopiuj-wklej. Mówicie, że zaczynacie współdziałać z pracodawcami. Otóż ja przeczytam pani zdanie z komunikatu Polskiego Radia, a pani mi powie, kto to powiedział: klaster edukacyjny powołany został w poniedziałek w ramach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej przez 46 podmiotów. Są wśród nich firmy, starostwa powiatowe oraz szkoły zawodowe w większości z Dolnego Śląska. Jego głównym założeniem jest dopasowanie kształcenia do potrzeb przedsiębiorców. To nie pani minister Zalewska, to nie pan premier Morawiecki, ale pani minister Kluzik-Rostkowska rozpoczęła tę inwestycję. *(Oklaski)* Co państwo zrobiliście od tamtego czasu? Idziecie tą drogą, którą my wyznaczyliśmy, natomiast jakby nie ma tu kroku do przodu, nie pokazujecie nowych rozwiązań, nie pokazujecie tego, co szkoły zawodowe i pracodawcy powinni zrobić jeszcze ponad to, co my wymyśliliśmy.

Pani minister, jeżeli tak będzie działać Ministerstwo Edukacji Narodowej, jeżeli tak będzie wyglądać współpraca z pracodawcami, to te wyniki procentowe, które pani podała, niestety się pogorszą, bo powołaliście branżowe szkoły, które spowolniły *(Dzwonek)* wydatkowanie środków unijnych. I to jest wasz sukces. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Ja również dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! No, powiem, że z przerażeniem usłyszałem tutaj, że trzeba będzie 16 lat na realizację tych obietnic. To jest naprawdę niepokojące. Pytanie, kto doczeka tego. Ale ważne jest, że państwo tutaj twierdzą, że jednak człowiek jest najważniejszy, tak jak kiedyś w stronnictwie zakładaliśmy. Zawsze projekty, które zgłaszamy, mają służyć jak najlepiej człowiekowi. Ale moje pytanie, pani minister. Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło projekt „Praca dla młodych”. To jest projekt, który już kiedyś był realizowany, za czasów, gdy Władysław Kosiniak-Kamysz był ministrem pracy i polityki społecznej. I ten program się sprawdził. On umożliwia wsparcie finansowe przedsiębiorców, którzy na 2 lata zatrudnią na pełny etat młodego pracownika, do 30. roku życia. To naprawdę dobrze funkcjonowało, bo przede wszystkim młody człowiek mógł zdobyć doświadczenie, a to jest najważniejsze, bo mówi się: doświadczenie na stanowisku pracy w przedsiębiorstwie itd. I takie zatrudnienie, bo to już jest zatrudnienie, na pełny etat daje możliwość kontynuacji pracy w tym przedsiębiorstwie, a przynajmniej zdobycie praktycznej wiedzy, bo to nie jest pół roku, to nie jest staż, to nie jest troska o to, czy będę później pracował, czy nie, jako że 2 lata to już jest pewien okres.

I moje pytanie: Czy ministerstwo, czy rząd poprze ten program? Jego cena, że tak powiem, to 3 mld zł ze środków z Funduszu Pracy. Środki Funduszu Pracy są, bo płacą na to przedsiębiorcy. I to by była realna pomoc dla przedsiębiorców, którzy za te pieniądze, które wpłacają do Funduszu Pracy, mogliby skorzystać ze wsparcia przy zatrudnieniu młodego człowieka. I to jest obopólna korzyść – i dla przedsiębiorcy, i dla młodego człowieka. *(Dzwonek)* Pytanie jeszcze raz powtórzę: Czy państwo poprzecie ten program już sprawdzony? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Urszula Rusecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kiedy przemawia się z tego miejsca, to należy trzymać się faktów. Owszem, państwo podpisaliście porozumienie z poszczególnymi ministerstwami, ale było to w 2015 r., czyli po 8 latach państwa rządów. Była pani minister...

*(Poseł Urszula Augustyn: Od 2012 r. jest nowa podstawa programowa.)*



**Posel Urszula Rusecka**

...mówiła o tym, co trzeba zrobić, by szkolnictwo zawodowe nie produkowało bezrobotnych. Owszem, zgadzamy się co do tego, co należy zrobić, ponieważ te dane GUS-u, które przytoczyła pani minister Machalek, są jednoznaczne. Szkoły branżowe i technika muszą być szkołami, które nieustannie będą dostosowywać się do potrzeb zmieniającej się gospodarki oraz potrzeb rynku pracy. Aby to osiągnąć, aby to się udało, konieczne jest obok współpracy z pracodawcami zaangażowanie jednostek samorządu terytorialnego. Ministerstwo edukacji zmieniło w tym roku sposób finansowania kształcenia zawodowego, w minimalnym stopniu to różnicowało. Resort wprowadził różnicowanie subwencji oświatowej przekazywanej powiatom w zależności od kosztochłonności nauczania zawodu.

I moje pytanie do pani minister: Czy w 2019 r. również zostanie wprowadzone różnicowanie w finansowaniu kształcenia zawodowego i w oparciu o jakie narzędzia będzie ustalane to różnicowanie?

Czy będą uwzględniane przydatność i zapotrzebowanie na dany zawód w regionie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie da się zadekretować sukcesu w dziedzinie rozwoju szkolnictwa zawodowego tylko samymi słowami. Trzeba podjąć pewne działania. Takie działania podjął rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, kiedy 920 mln zł przekazaliśmy do 16 urzędów marszałkowskich z przeznaczeniem właśnie na ten cel. Takie działania podjęliśmy w roku 2014 i 2015, kiedy był Rok Szkolnictwa Zawodowego i odbywały się konferencje, spotkania dotyczące właśnie szkolnictwa zawodowego. Przypomnę, że na ten cel przeznaczono 90 mln euro, to są olbrzymie pieniądze. Teraz, proszę państwa, nie wiem, w jaki sposób państwo chcecie przekonać młodych ludzi do tego, żeby podjęli takie kształcenie, ponieważ państwo nie przeznaczyliście na ten cel żadnych środków. Ja ostatnio dzwoniłam do samorządowców z pytaniem, czy jakiegokolwiek środki w związku z tym, że państwo się chwalcie takimi sukcesami w tej dziedzinie, przekazaliście samorządom. Otóż okazuje się, że nie, pani minister, żadnych. Natomiast samorządy jak zwykle stanęły

na wysokości zadania i państwa w tej kwestii wyreczyły. Na przykład samorządowcy z miasta Płocka przeznaczyli stypendia dla tych wszystkich uczniów, którzy chcieliby podjąć naukę właśnie w ramach szkolnictwa zawodowego. Czyli samorząd dał środki, samorząd wspomógł państwa w tych działaniach. A państwo mówicie, że samorządy z wami nie współpracują. Samorządy jak najbardziej z wami współpracują.

Chcę powiedzieć, że mam nadzieję, pani minister, że państwo macie jakiś plan, który nie będzie polegał tylko na tym, że będziecie krytykować poprzednie rządy, ale podejmiecie jakieś realne działania. Bo póki co, tak jak powiedziały pani minister Szumilas i pani poseł Augustyn, to są działania tylko kopiuj-wklej i oczywiście krytykowanie poprzedników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Białkowska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Anna Białkowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pani minister, ma pani tendencję, jak cały rząd PiS-u, do zmiany nazewnictwa istniejących już rozwiązań, która ma tworzyć pozory reformy. Mamy zatem szkołę branżową, a nie zawodową. Co nowego poza tym? Reforma, o której pani dziś mówi, miała miejsce już od roku 2008. Przypomnę, że wtedy powstał zespół opiniodawczo-doradczy przy ministrze edukacji, który zajął się przygotowaniem projektu założeń organizacyjnych i promujących szkolnictwo zawodowe. Rok 2012 – nowe podstawy programowe. Rok 2014 – Rok Szkolnictwa Zawodowego. I to była reforma Platformy i PSL-u. A więc zmiana nazewnictwa to nie wszystko. Ale samorządy dobrze z tą reformą sobie radzą. Gdzie zatem mówimy o nowościach? Korpus fachowców, egzaminy zawodowe, nauczanie dualne. To już było wprowadzone. Pragnę zaznaczyć, że w moim mieście Radomiu już wiosną 2015 r. rozpoczęto prace nad kształceniem dualnym, w takim zakresie, o którym dzisiaj pani mówi. 17 podmiotów gospodarczych w branży metalowej, budowlanej wspólnie z samorządem buduje kształcenie zawodowe. CKU, CKP powstały w 2014 r.

Cieszę się bardzo, że kontynuujecie państwo pomysły wprowadzone przez rząd PO-PSL. Zmieniliście nazewnictwo. I tu chyba należy pogratulować, że ze szkoły zawodowej na szkołę branżową, a nie np. szkołę+. Na tej zmianie cała ta pseudoreforma polega. A my oczekujemy dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego, bo nadal na rynku brakuje fachowców. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Kryj:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To, że nie da się wykształcić dobrego fachowca bez współpracy szkoły z przedsiębiorstwem, to rzecz oczywista. Cieszę się, że cały czas mówimy o potrzebie tej współpracy i cały czas szukamy takich rozwiązań, które będą ten poziom kształcenia podnosić. Wśród przedsiębiorców wyróżnić możemy te wielkie firmy, firmy bardzo bogate, firmy, które mają dużo pieniędzy, które mogą przeznaczyć naprawdę duże środki na organizację u siebie kształcenia zawodowego, ale także te małe i średnie przedsiębiorstwa, które często wykonują bardzo skomplikowane produkty o dużej wartości, wymagające bardzo dobrego przygotowania pracownika. Chciałbym zapytać: Na jaką pomoc mogą liczyć właśnie takie firmy, które chciałyby współpracować przy kształceniu praktycznym pracowników na swoje potrzeby? Często uczeń w takim zakładzie kształci się praktycznie przy zastosowaniu bardzo drogich urządzeń i przy wykorzystaniu bardzo drogich materiałów do produkcji. Pomyłka w czasie takiej nauki może doprowadzić do sytuacji, kiedy materiały o wartości kilkuset tysięcy złotych ulegają zniszczeniu, i to jest ogromny problem dla firmy. Chciałbym zapytać: Na co takie przedsiębiorstwa mogą liczyć, na jakieś wsparcie?

Natomiast odnosząc się do wystąpień koleżanek i kolegów z opozycji, mam wrażenie, że z kolei państwo mają taką tendencję, że każdą poważną dyskusję sprowadzają do bezrefleksyjnego atakowania rządu (*Dzwonek*) Prawa i Sprawiedliwości.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Andrzej Kryj:**

Smutne, że przez 2 lata nie wyleczyliście się z tej traumy po utracie władzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Wasilewska, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Poseł Anna Wasilewska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Jest taka podstawowa zasada: nie psuć tego, co jest dobre. Aczkolwiek zawsze może być lepiej. 2012 r. to wprowadzenie zmian w szkolnictwie zawodowym. 2014 r. to Rok Szkolnictwa Zawodowego. W tym czasie zajmowałam się szkolnictwem zawodowym na Warmii i Mazurach. To biedny region, tam nie ma dużego przemysłu i tam nie ma aż tak szerokich możliwości podpisywania umów, ale zawsze pracowaliśmy i współpracowaliśmy z pracodawcami. Wybudowane zostały cztery przepiękne centra edukacji zawodowej, gdzie szkolenie nauczycieli odbywało się za granicą, bo była współpraca ze szkołami we Włoszech i we Francji. Naprawdę to zaczęło działać i dlatego chciałabym, żeby to było kontynuowane. Mam nadzieję, że tak będzie.

Natomiast pani minister Zalewska powiedziała: Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie zawody będą potrzebne za 5 lat. Branżowa szkoła musi być szkołą elastyczną, która będzie dostosowywać program nauczania do zmieniającej się gospodarki.

Pytam więc: Czy jesteście państwo w stanie opracować jakiś mechanizm, który będzie opracowywał prognozę i dostarczał do szkół jakieś dane o zapotrzebowaniu na zawody? A co z nauczycielami zawodu w szkołach, które realizują praktyczną naukę zawodu? Bo to przecież integralna część procesu kształcenia i wychowania uczniów w szkołach branżowych. Czy będzie zmieniał się system kształcenia tych nauczycieli? Czy będzie obowiązek odbywania staży przez nauczycieli u przedsiębiorców, aby mogli oni poznać najnowsze technologie i nowatorskie rozwiązania w zakresie produkcji czy też usług? Czy dla właśnie takich przedsiębiorców, którzy współpracują, przewidziane są ulgi związane (*Dzwonek*) z doskonaleniem nauczycieli?

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł...

### **Poseł Anna Wasilewska:**

Jeszcze czy... (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...Kazimierz Moskał, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem szkolnictwa zawodowego jest odwiecznym problemem i powiem, że jest naszym wspólnym problemem. Próba potraktowania sytuacji szkolnictwa zawodowego jako czegoś, co jest spowodowane złym rozwiązaniem naszego rządu, jest nieodpowiedzialna. Powiem krótko: owszem, nasz rząd odziedziczył pewien problem, który trzeba rozwiązać, niekoniecznie trzeba się tutaj w jakimś stopniu kłócić, bo wydane pieniądze, które nie przyniosą efektu, to żaden sukces. Natomiast ta zaproponowana przez nas reforma to jest pewna szansa, szansa na to, żeby zmienić sposób podejścia do szkolnictwa zawodowego. Ścisła współpraca, współpraca i współdziałanie przedsiębiorców, współpraca i współdziałanie nauczycieli, samorządów, różnego nadzoru pedagogicznego, to jest powód do tego, żebyśmy mogli powiedzieć: będzie sukces, pod warunkiem że będzie ta współpraca.

Podam przykład dobrej zmiany, o, w ten sposób to określe. W Dębicy w województwie podkarpackim Dębicki Park Przemysłowy podjął współpracę ze szkołami zawodowymi. Podpisują tam pewne umowy, przewidują, co będzie za 2, za 3, za 5 lat. Szkoła zawodowa ma kształcić w tym kierunku. Oni aktywnie w to się włączyli. Bardzo się cieszę, że samorządowcy działają w tym zakresie, cieszę się, że jest wsparcie kuratorium oświaty, pana kuratora Fundakowskiego, i cieszę się, że też minister edukacji udziela pewnych wskazówek. Myślę, że w zależności od tego... Rynek lokalny jest różny, bo inaczej jest na Śląsku, inaczej jest na Podkarpaciu. Jeżeli nie będzie tej współpracy, to trudno mówić, że minister przedstawi nam rozwiązanie i że wszędzie jest takie samo zapotrzebowanie. Nie. Może w ten sposób podchodzimy do problemu. *(Dzwonek)* Wspólne działanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Leszek Ruszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkolnictwo zawodowe jest co prawda zapomniane, ale to ono będzie kreować rozwój naszych krain, Polski. Czy rząd widzi, że szkolnictwo zawodowe, które zostało przekazane powiatom, zupełnie nie idzie w tym kierunku, nie idzie w dobrym kierunku, ponieważ powiaty, mając obciążenie: szpitale, zawsze wybiorą szpital, ratowanie ludzi, a nie szkoły? Są dobre przykłady, dobre praktyki, np. na Mazowszu. Budujemy tu z marszałkiem Struzikiem szkołę drzewną, która przy organie założycielskim, jakim byłby powiat, nie

miałaby żadnych szans, a obłożenie i zainteresowanie jest bardzo duże. Zresztą w powiatowych urzędach pracy nie ma w ogóle stolarzy, nie ma osób do obróbki drewna, nie ma i innych fachowców, z innych dziedzin. Tu się udało i dzięki Bogu marszałkowie jeszcze mają na to pieniądze, mają na to wpływ, ale też zależy to od dobrej współpracy między samorządami, też współpracy powiatu z województwem. Tu akurat się udaje i za to trzeba pochwalić.

Ale jeżeli rząd nie dostrzeże już tak naprawdę naszej ostatniej szansy, to za chwilę nie będziemy mieć fachowców, którzy będą mogli wykształcić następne pokolenia. Mało tego, już z Indii przywożą nam fachowców, którzy będą wypierać naszych. Jeżeli nie zreformujemy szkolnictwa zawodowego...

*(Posel Joanna Borowiak: Właśnie reformujemy.)*

...to za chwileczkę nie będziemy mieć nawet żadnego naszego słynnego hydraulika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Joanna Borowiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Jednym z istotnych źródeł finansowania kształcenia zawodowego są środki europejskie pochodzące z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Na poziomie krajowym środki te są efektywnie finansowane. W perspektywie finansowej na lata 2014–2020 zdecydowana większość pieniędzy, bo ok. 4 mld zł, przypada na projekty realizowane w ramach regionalnych programów operacyjnych przez samorządy województw. Wbrew temu, co mówią dziś posłowie Platformy Obywatelskiej, niestety nie są one wykorzystywane w efektywny sposób. Są niestety województwa, które w ogóle nie wykorzystują pieniędzy unijnych na wspieranie finansowania kształcenia zawodowego.

Pani Minister! Czy ministerstwo edukacji monitoruje wydatkowanie środków na kształcenie zawodowe przez marszałków województw? Jak kształtuje się sytuacja absorpcji środków na projekty miękkie i infrastrukturalne w poszczególnych województwach? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.



### **Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przyspieszył prace nad promocją szkolnictwa branżowego, bo to temat swego czasu zapowiedziany, ustawowo ugruntowany, ale niestety nieco przespany. Może to być zatem dla rządu wpadka wizerunkowa, bo jak dotąd szkolnictwo zawodowe zmieniło się tylko z nazwy. System kształcenia i podręczniki są nadal te same. Kiedy się to zmieni?

Ministerstwu Edukacji Narodowej marzy się, że prywatny biznes będzie wspierać branżówki. Przykład mają dać oczywiście państwowe spółki. Już jest kilka porozumień, np. z Polską Grupą Energetyczną, o utworzeniu klas patronackich.

A co z prywatnymi podmiotami? Były już prowadzone rozmowy w Katowicach, w Poznaniu. Pani minister, proszę mi powiedzieć, jaki jest wynik tych rozmów? Co osiągnęliście? Co chcecie zaproponować firmom prywatnym za wspieranie szkół branżowych? Jakie instrumenty chce wprowadzić rząd, aby prywatny biznes chciał wymiernie wspierać szkolnictwo branżowe?

Chciałam zadać jeszcze jedno pytanie. Ministerstwo Edukacji Narodowej chce, by od 2019 r. przekazywanie pieniędzy na uczniów zawodówek było uzależnione od tzw. efektywności kształcenia. Co kryje się za tym pojęciem? Jak będzie mierzona efektywność? Minęły już 2 lata, a wasza efektywność jest taka, jak widać. Nie widać efektów waszej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Okulary!)*

Nie potrzebuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Lidia Burzyńska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po okresie zapaści edukacji zawodowej, bo tak trzeba to nazwać, i jej deprecjacji względem kształcenia ogólnokształcącego dostrzegamy w ostatnich latach, że na rynku brakuje robotników, rzemieślników, po prostu fachowców. Obowiązujący dotąd system kształcenia zawodowego skutkował największym procentem bezrobocia wśród absolwentów tych szkół.

*(Poseł Urszula Augustyn: Myli się pani.)*

Mimo że pani poseł, cię minister edukacji narodowej, dzisiaj zapewniała o olbrzymim wkładzie ich rządów w kształcenie zawodowe, apelowała zresztą o mówienie prawdy...

*(Poseł Urszula Augustyn: To są fakty.)*

A zatem nie słyszała pani albo nie chciała usłyszeć, o jakich danych statystycznych mówiła pani

minister Machalek. Statystyka działań, nie ostatnich 2 lat, tylko statystyka kształcenia od 2012 r...

*(Poseł Urszula Augustyn: Było 50%, jest 20%.)*

...jaki procent bezrobocia występuje na rynku pracy.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w swoich działaniach postawiło sobie za cel powiązanie kształcenia zawodowego z rynkiem i gospodarką, i to jest dobra i bardzo słuszną drogą.

Moje pytanie: Jakie działania mające na celu dościslenie do dualnego kształcenia zawodowego i przywrócenie należytego prestiżu absolwentom szkół zawodowych prowadzi ministerstwo? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platformy Obywatelskiej.

*(Poseł Urszula Augustyn: Sprostowanie, jedno zdanie.)*

Ale pani była wymieniona?

*(Głos z sali: Tak!)*

*(Głos z sali: Nie!)*

*(Poseł Urszula Augustyn: Jedno zdanie sprostowania.)*

Z nazwiska? Ja nie słyszałam. *(Gwar na sali)*

*(Poseł Urszula Augustyn: Jedno zdanie. Pani marszałku, jedno zdanie.)*

No dobrze, jedno zdanie. Jedno zdanie.

### **Poseł Urszula Augustyn:**

Jedno zdanie. Zaczynam. Otóż pani minister powiedziała, że w 2012 r. stopa bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych wynosiła 50%, a dzisiaj mówicie państwo, że to jest ponad 20%. To jest to regres, czy jest to zapaść? Zastanówcie się. *(Oklaski)*

*(Poseł Ryszard Wilczyński: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Lidia Burzyńska, klub...

Przepraszam, pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Poseł Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kontynuując wypowiedź pani poseł Augustyn, powiem: pani minister, niechże pani sobie odpowie na to pytanie. Jeśli dzisiaj bezrobocie wśród tych absolwentów jest zdecydowanie niższe, bo jest to 30%, to nie może to być zasługa PiS-u, bo wy jeszcze ani pół ucznia nie

**Posel Izabela Leszczyna**

wypuściliście ze szkoły branżowej. To jest zasługa podstawy programowej z 2012 r. Dlatego podziękujcie Platformie Obywatelskiej, że jest niższe bezrobocie (*Oklaski*) wśród absolwentów szkół zawodowych.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Logika.)

Dokładnie, wystarczy logika.

(*Głos z sali*: Wam Polacy podziękowali.)

Wy nawet podstaw programowych nie zmieniliście. Niestety pozmienialiście nazwy kwalifikacji, połączyliście dwie w jedną, i tu się zaczął problem dla uczniów szkół zawodowych, dzisiaj branżowych. No bo co jest najważniejsze w systemie kształcenia zawodowego? Drożność – to, że uczeń, dziecko czy dorosły, może zdobywać coraz to wyższe kwalifikacje w płynny sposób. A co zrobił PiS? Po pierwsze, kształcenie nie we wszystkich zawodach ustalonych dla szkoły branżowej I stopnia może być kontynuowane w szkole branżowej II stopnia. Powiedźcie mi dlaczego. Co ma zrobić takie dziecko, jak przecież idzie do tej szkoły i nie wie... A marzy, żeby być technikiem.

Weźmy taką sytuację: mam kwalifikację elektryka E7 i marzę o tym, żeby zostać technikiem. Mam nadzieję, że pani minister wie, o czym mówię. Do końca 2019 r. nie zdążę tego zrobić. To co, mam w 2020 r., żeby zdobyć tę kwalifikację technika, iść jeszcze raz do szkoły branżowej? Co będzie z kursami kwalifikacyjnymi, które zgodnie ze starą podstawą kończą się w 2019 r.? A jak ktoś zacznie we wrześniu, to co później? I najważniejsza rzecz. Szkoła zawodowa, jak każda, stoi nauczycielem, a wy nie podnosicie wynagrodzeń. Kto z wyższym wykształceniem zawodowym i kwalifikacjami pedagogicznymi (*Dzwonek*) pójdzie uczyć za minimalne wynagrodzenie? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ewa Szymańska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Reforma edukacji wprowadzona w ubiegłym roku zakłada tworzenie szkół branżowych we współpracy z biznesem, z pracodawcami. W moim okręgu wyborczym największym pracodawcą jest KGHM Polska Miedź SA. Stąd moje pytanie: Czy i jakie działania zostały podjęte przez KGHM, przez Ministerstwo Edukacji Narodowej czy też przez samorządy w okręgu miedziowym w celu tworzenia szkół lub klas branżowych kształcących przyszłych, dobrze przygotowanych pracowników dla tego dużego pracodawcy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister Zalewska około miesiąca temu wystosowała list do przedsiębiorców z prośbą o zaangażowanie się we współpracę ze szkołami zawodowymi. Pani minister chyba nie zauważyła, że współpraca przedsiębiorców ze szkołami zawodowymi i technikami trwa już od lat, ale oczywiście nigdy nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej. Cieszymy się bardzo, że nasz program kontynuujecie, bo przecież nic nowego nie wprowadzacie, nawet podręczniki są te same. Nowa jest tylko nazwa. Zamiast szkoły zawodowej będą szkoły branżowe. Taka to jest wasza zmiana.

Przykład, dobry przykład. W 2015 r. fabryka Flextronics z Tczewa została wyróżniona przez Ministerstwo Gospodarki za zaangażowanie w rozwój szkolnictwa zawodowego. Współpracuje ona od kilku lat ze szkołami w regionie, merytorycznie i finansowo. Trenerzy z Flextronics prowadzą szkolenie z najnowszych technologii oraz praktyki w szkołach. Dodatkowo firma funduje stypendia uczniom technikum w Owidzu. Przeszkolono już 880 uczniów, dla których znaleziono zatrudnienie w tej fabryce.

Szanowni Państwo! Przeznaczaliśmy 920 mln euro, zostawiliśmy je, przeznaczając je dla regionów na szkolnictwo zawodowe. Chciałam się zapytać państwa z PiS-u, ile z tego wykorzystaliście. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Naszym obradom przysłuchują się koła gospodyń wiejskich z gminy Opoczno. Serdecznie pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Bożena Borys-Szopa:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji, Centralną Komisją Egzaminacyjną oraz Instytutem Badań Edukacyjnych zorganizowało 12 konferencji branżowych dotyczących zmian w systemie szkolnictwa zawodowego. Chciałabym z tego miejsca bardzo

### **Posel Bożena Borys-Szopa**

serdecznie podziękować pani minister za olbrzymie zaangażowanie ministerstwa.

Seminaria odbywały się z udziałem pracodawców, dyrektorów szkół, nauczycieli, przedstawicieli innych ministerstw odpowiedzialnych za daną dziedzinę.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Czas na konferencje minął. Potrzebne jest działanie.)

Dyskutowano o głównych problemach funkcjonowania poszczególnych branż i o tym, jak weryfikować wiedzę i umiejętności ucznia, a także konsultowano podstawę programową kształcenia zawodowego.

Kiedy i gdzie poznamy wnioski i rozwiązania wypracowane podczas tych seminariów branżowych? Czy będą one miały odzwierciedlenie w przepisach prawa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Głos z sali*: Wasz czas minął.)

### **Posel Ryszard Wilczyński:**

Pani Minister! Wysoka Izbo! Chcąc być delikatnym, muszę stwierdzić, iż mówiąc o szkolnictwie zawodowym, skoncentrowała się pani wobec braku własnych propozycji na uwagach natury ogólnej, zbyt ogólnej. A zatem generowanie nowych rozwiązań jest przed MEN-em. Jako rekomendację podaję wykorzystywanie europejskiego programu Erasmus. Jest taki znakomity przykład: Zespół Szkół Rolniczych w Namysłowie. Od lat młodzież namysłowskiego „rolnika” ucząca się każdego nauczanego tam zawodu, a jest ich aż osiem, co roku w grupie ok. 100 osób wyjeżdża na miesiąc na praktyki zawodowe za granicę. W praktyce każdy uczeń tej szkoły w czasie kształcenia z takiej możliwości skorzysta. Znakomity przykład, polecam do upowszechnienia również po to, aby te szkoły wspierać w wykorzystywaniu tej możliwości.

Stawiam też bardzo konkretne pytania, stawiam je na piśmie, bo mamy do czynienia z rażąco niskimi płacami nauczycielskimi, co spowoduje brak fachowców do nauki zawodu. Kto, jaki absolwent po szkole wyższej podejmie pracę np. w zawodach IT, jeżeli oferuje mu się minimalną płacę, a rynek pracy dla wykształconych techników daje dwa, trzy razy więcej?

Mamy problem braku zachęty państwa, aby przedsiębiorcy przyjmowali praktykantów. Występuje rozdźwięk między wymogiem wynikającym z rozporządzenia, tj. zapewnieniem uczniom odbywania praktyk w warunkach rzeczywistej pracy, a finansowaniem takiego działania, gdy trzeba wysłać młodzież do ośrodka ościennego albo nawet do miasta wojewódz-

kiego. Brak podręczników do przedmiotów mniej popularnych zawodów, brak systemowego wsparcia nauczycieli zawodów i jest jeszcze kilka innych problemów, które przekazuję do protokołu, prosząc o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Krystyna Wróblewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Reforma szkolnictwa zawodowego to priorytet rządu Prawa i Sprawiedliwości, co przyczyni się do polepszenia sytuacji pracowników i pracodawców na rynku pracy. Bardzo dobrze przygotowany młody uczeń to bardzo dobrze przygotowany młody pracownik.

Jako przykład wzięcia sprawy w swoje ręce chciałam podać szkolenie mechaników lotniczych, które trwa dłużej niż szkolenie lekarzy. Uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych w Rzeszowie oraz Zespołu Szkół Technicznych w Mielcu rozpoczęli płatne praktyki w prywatnej firmie Linetech, które będą liczyć się do doświadczenia potrzebnego w zdobyciu licencji mechanika lotniczego. Mechanik lotniczy to zawód poszukiwany na rynkach całego świata. Projekt ten jest współfinansowany z funduszy unijnych.

Pani Minister! Chciałam zadać pani takie pytanie: Czy fundusze unijne są wykorzystywane w innych województwach podobnie jak w województwie podkarpackim i czy ścisła współpraca szkolnictwa zawodowego z pracodawcami stanowi właściwy kierunek rozwoju szkolnictwa zawodowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Pan poseł Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W całym systemie szkolnictwa branżowego bardzo ważne jest kształcenie praktyczne. I tutaj słusznie podkreśla się rolę współpracy z przemysłem, z rzemiosłem, bardzo dużo się na ten temat mówi. A ja



**Posel Zbigniew Dolata**

chciałbym zapytać: Jaką rolę do odegrania pani minister widzi dla centrów kształcenia praktycznego? Centra kształcenia praktycznego w Polsce funkcjonują nie we wszystkich powiatach, jest ich nieco ponad 150. W wielu powiatach takich instytucji nie ma, a wydaje się, że przy praktycznej nauce zawodu ich rola jest nieoceniona, bo jest wiele takich zawodów... Trudno sobie w ogóle wyobrazić, żeby rzemiosło czy przemysł były w stanie np. tworzyć klasy patronackie czy żeby można w ogóle było odbywać praktyki zawodowe w tych sektorach.

Natomiast najlepszym sposobem jest właśnie kształcenie w tych centrach kształcenia, które są bardzo często, tak jak np. w moim powiecie, w powiecie gnieźnieńskim, w Gnieźnie, dofinansowywane. Dysponują bardzo dobrą bazą i warto by te wzory upowszechniać również w powiatach. Oczywiście wiem, że ministerstwo nie może narzucać jednostkom samorządu terytorialnego np. obowiązku zakładania centrów kształcenia praktycznego, ale może warto zastosować tu jakieś inne formy zachęcania, tak aby ten model kształcenia praktycznego był powszechniejszy i szerzej wykorzystywany.

I jeszcze jedno pytanie dotyczące specjalnych stref ekonomicznych. Jak można wykorzystać specjalne strefy ekonomiczne do kształcenia praktycznego w często bardzo potrzebnych zawodach, które to kształcenie firmy mogłyby prowadzić w tych strefach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę, że 2014 r. – czyli było tak za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL – był Rokiem Szkoły Zawodowców. Teraz również podnosimy kwestię przeznaczenia wielkich środków finansowych na szkoły zawodowe, których sukces, jak wiemy, jest ściśle powiązany ze współpracą z pracodawcami. Wiemy również, że jeżeli nie będzie tej współpracy, nie będzie sukcesu szkół zawodowych.

Mam pytanie: Jaką kwotę przeznaczyliście państwo na wsparcie szkolnictwa zawodowego, w szczególności w regionach? Bo na to było przeznaczone 920 mln euro. Jakie nowe oferty czy sposoby realizacji wspólnych projektów szkół zawodowych i przedsiębiorców macie państwo w swojej ofercie? O jakie formy współpracy między nimi może też chodzić? Mam tutaj na względzie fakt, że również wcześniej, w latach 2012–2015, ministerstwo edukacji podejmowało szcze-

gólne działania, jeżeli chodzi o programy dla szkół także zawodowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Ryszard Bartosik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ryszard Bartosik:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panią minister, czy przewiduje się doksztalcanie młodych ludzi, którzy na początku swojej drogi w szkołach średnich wybierają szkolnictwo ogólnokształcące, a później decydują się na to, aby pracować w jakimś zawodzie. Czy będą dla tych osób przewidziane jakieś kursy, możliwości doksztalcania się w szkołach branżowych czy zawodowych?

Chcę też zapytać, czy przewidziane są środki finansowe dla szkół, które chcą odbudowywać zniszczone w ostatnich latach warsztaty przyzakładowe, bo są takie zawody, w przypadku których trzeba kształcić właśnie w takich warsztatach.

I jeszcze jedna uwaga. Szanowni państwo, gdyby szkolnictwo zawodowe tak dobrze działało przez 8 lat, to pewnie nie musielibyśmy przeprowadzać tych reform. To kształcenie zawodowe nie było prowadzone w odpowiedni sposób, a do tego jeszcze fachowców, zawodowców było coraz mniej, ponieważ musieli oni uciekać za granicę, bo tu przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej po prostu nie dało się żyć i funkcjonować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Prawdą jest, że po 1989 r., szczególnie w ciągu ostatnich 10 lat, szkolnictwo zawodowe było pogrążone w kryzysie, było pogrążone w zapaści, było odrealnione, oderwane od faktycznych potrzeb rynku pracy i przez wiele lat edukacja nie reagowała na to, co w tym szkolnictwie zawodowym się dzieje, ale głęboko krzywdząca jest teza, którą formułują posłowie i posłanki z PiS-u, że w ciągu 8 lat rządów Platformy i PSL-u nic w tym zakresie nie zostało zrobione. Jest to teza nieprawdziwa i jest to teza głęboko krzywdząca. *(Oklaski)*

*(Posel Urszula Augustyn: Kłamliwa jeszcze.)*

Warto przypomnieć, pani minister, że takim miłowym krokiem w odbudowaniu szkolnictwa zawodowego była przyjęta ustawa o rzemiosle z września

**Posel Tomasz Kostuś**

2015 r. Warto przypomnieć, o czym mówiła pani minister, o czym mówiły moje poprzedniczki, że samorządy województw, czyli marszałkowie, ci, którzy odpowiadają za rozwój regionalny, ci, którzy mają faktyczną władzę w województwach, otrzymały ponad 900 mln euro właśnie na odbudowę, na wsparcie szkolnictwa zawodowego. I to były bardzo dobrze wydatkowane, wręcz zainwestowane środki.

Warto przypomnieć, że w ciągu tych 8 lat rządów Platformy i PSL-u podjęto skuteczny dialog z samorządami przedsiębiorców, czego przykładem jest – i tutaj posłużę się ściągą – ujednolicenie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego z klasyfikacją zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy w zakresie nazw zawodów i ich symboli cyfrowych. To po pierwsze. Po drugie, wdrożona została podstawa programowa kształcenia zawodowego opisana językiem efektów kształcenia. Wreszcie ujednolicony został system egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodach. (*Dzwonek*) Wreszcie wprowadzone zostały dodatkowe formy kształcenia w postaci...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Tomasz Kostuś:**

...kwalifikujących kursów zawodowych...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tomasz Kostuś:**

...umożliwiających szybkie zdobycie dodatkowych kwalifikacji.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Pytanie, pani minister: Co dalej? Czekamy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle...

**Posel Tomasz Kostuś:**

...na konkrety, czekamy na konkretne projekty... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, ale się pan rozpedził.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Przypominam, że to, co robicie, to kontynuacja działań Platformy i PSL-u...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, proszę łaskawie opuścić mównicę.

**Posel Tomasz Kostuś:**

...samorządów...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, czy pan jest przytomny? (*Gwar na sali, oklaski*)

Bardzo proszę, pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Antoni Duda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Reforma szkolnictwa przeprowadzona pod koniec ubiegłego wieku doprowadziła do praktycznego upadku szkolnictwa zawodowego, którego...

(*Głos z sali: Kiedy?*)

Mówię: pod koniec ubiegłego wieku.

...brak od pewnego czasu wyraźnie odczuwamy.

(*Posel Urszula Augustyn: Którego?*)

Wprawdzie próby naprawy tego systemu podejmowane były przez poprzednią ekipę, koalicję, ale tak naprawdę za zmianę tej niekorzystnej sytuacji zabrał się rząd Prawa i Sprawiedliwości, reformując polską edukację. Odnowienie szkolnictwa zawodowego to jeden z celów reformy.

(*Głos z sali: Ale co zrobiliście?*)

Dopiero 2 lata.

**Posel Antoni Duda**

Czy nowy model kształcenia zawodowego będzie powiązany z konkretnym przemysłem, branżą w konkretnym miejscu w Polsce? Mam na myśli konkretny, ale lokalny we w miarę szerokim tego słowa znaczeniu rynek pracy. Jaki będzie udział przedsiębiorców w procesie kształcenia zawodowego, aby kształcenie to nie produkowało kandydatów do powiatowych urzędów pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie widzę pana posła.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bernadeta Krynicka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Bardzo często w sytuacji gdy poszukujemy osoby, która wykonałaby konkretną usługę, np. kaletniczą, kuśnierską, czy poszukujemy fachowca związanego z budownictwem...

*(Posel Izabela Leszczyna: Chronimy zwierzątka, w futerkach nie chodzimy.)*

...typu posadzkarz, dekarz, stolarz czy nawet hydraulik, napotykamy problem. Okazuje się, że w obecnej chwili są ogromne trudności w dostępie do tych usług, brakuje fachowców, którzy wykonaliby konkretną usługę, choć zapotrzebowanie na rynku istnieje.

Mam w związku z tym pytania, pani minister. Jak ministerstwo zamierza wspierać kształcenie w zawodach niszowych, rzadkich i ginących? Czy w ministerstwie tworzona jest lista zawodów ginących, niszowych i jakie są podejmowane działania, aby promować edukację zawodową w tym kierunku? I ostatnie pytanie. Czy ministerstwo współpracuje z cechem rzemiosł w celu podtrzymania tradycji istnienia zawodów związanych z dziedzictwem kulturowym, typu zdun, kowal, szewc, i oczywiście kształcenia adeptów w tych zawodach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posła.

Pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Kilian:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z nowym programem rozwoju kolejnictwa w Polsce na niespotykaną w ostatnich dziesięcioleciach skalę praca na kolei znów zaczyna być niezmiernie popularna. Do szkół wracają klasy kolejowe. Kształcenie nowych pracowników kolei jest bardzo ważne, ponieważ luka pokoleniowa dotyczy nie tylko maszynistów.

Urząd Transportu Kolejowego zebrał informacje dotyczące kształcenia na kierunkach kolejowych. Główny problem to brak maszynistów. W związku z wysokimi wymaganiami zdrowotnymi oraz odpowiednimi cechami motorycznymi nie każdy może zostać maszynistą, ale innych zawodów kolejowych nie brakuje. Ważne są też stanowiska bezpośrednio związane z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego oraz z prowadzeniem określonych rodzajów pojazdów kolejowych. Należą do nich: dyżurny ruchu, nastawniczy, kierownik pociągu, ustawiacz itd., itd. Jest wiele, co najmniej jeszcze kilkanaście funkcji w pracy na kolei.

Przez najbliższe 5 lat na emeryturę przejdzie jednak 4,5 tys. maszynistów, czyli nieco ponad 1/4 przedstawicieli tego zawodu. W przypadku innych zawodów kolejowych też nie brak danych i sytuacja może być podobna. Przyczyny luki pokoleniowej dla wszystkich stanowisk kolejowych są podobne. Dlatego zwracam się do pani minister z zapytaniem: Czy powstające szkoły branżowe będą zabezpieczać potrzeby branży kolejowej w tym zakresie?

Moje drugie pytanie dotyczy potrzeby zabezpieczenia potrzeb małych i średnich przedsiębiorców w zakresie przyjmowania do nauki zawodu w sytuacji bardzo szybko zmieniających się potrzeb na rynku pracy. Czy ci przedsiębiorcy *(Dzwonek)* chętni do kształcenia młodych ludzi...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł...

**Posel Jan Kilian:**

...mogą liczyć na pomoc? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Kwiecień:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Starzenie się społeczeństwa jest naturalnym i nie-



**Posel Anna Kwiecień**

uniknionym procesem występującym w każdej wysokorozwiniętej gospodarce. Zmiana modelu rodziny, niska zastępowalność pokoleniowa wymagają, abyśmy już dzisiaj przygotowali stosowne służby, zarówno socjalne, jak i medyczne. I chodzi tutaj nie o lekarzy, bo to jest inny zakres, ale szczególnie o opiekunki medyczne i o opiekunki socjalne i o kwestie związane z kształceniem tych służb. Chodzi o osoby, które wspierałyby starsze osoby wymagające opieki zarówno w miejscu zamieszkania, jak i w tzw. opiece instytucjonalnej, choćby w domach opieki społecznej czy w dziennych domach pomocy np. w ramach programu „Senior+”, który zainicjowała Platforma Obywatelska, poprzedni rząd, a my też z dużymi sukcesami go kontynuujemy.

Chciałabym zapytać panią minister o to, czy ministerstwo współpracuje i w jakim zakresie współpracuje zarówno z ministrem pracy i polityki społecznej, jak i z Ministerstwem Zdrowia, jeżeli chodzi o tworzenie szkół i kształcenie odpowiednich służb, opiekunek medycznych, opiekunek socjalnych. To jest naprawdę bardzo istotny problem.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, że tego rodzaju osoby – opiekunki medyczne – mogą wesprzeć również pielęgniarki, których mamy zdecydowanie za mało. I tutaj szpitale sygnalizują problem, że średnia wieku pań pielęgniarek to jest ponad 50 lat czy ok. 50 lat i musimy (*Dzwonek*) z pewnych działań wyłączyć panie pielęgniarki, zastępując je opiekunkami. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna*: To było ważne zdanie.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Kubiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koncentrujemy się głównie na szkolnictwie dla młodzieży, ale pojawia się także pytanie, czy osoby, które skończyły już np. licea albo mają już jakiś zawód, ale nie mogą znaleźć w tym zawodzie pracy, dziś albo w przyszłości – czy jest to w zamiarach ministerstwa edukacji – także będą mogły zmienić bądź uzupełnić swoje kwalifikacje. Jest to tym bardziej ważne, że rynek pracy bardzo mocno się zmienia. Była tu mowa o nowych zawodach, ale i o nowych umiejętnościach, kwalifikacjach, które ciągle są potrzebne. Nie zawsze do tego trzeba kończyć kilkuletnią szkołę zawodową. Czasami wystarczy kilkumiesięczny kurs kwalifika-

cyjny, który mógłby do tego przygotować. Czy ministerstwo widzi taką potrzebę i będzie rozwijało tego typu kształcenie w szkolnictwie zawodowym?

Element drugi dotyczy docenienia tych samorządów, które stawiają na rozwój szkolnictwa zawodowego. Tak jak wspominałem wcześniej, część samorządów ze względu na koszty – bo oprócz kształcenia teoretycznego musi tam być także kształcenie praktyczne – niechętnie inwestuje w tego typu szkoły. To są ogromne obciążenia dla powiatów. Była tu mowa, że powiaty niestety są w nie najlepszej sytuacji finansowej. Czy w związku z tym będzie możliwość zmiany wag przyznawanych poszczególnym szkołom? Ja wiem, że dzisiaj te wagi i tak już się między sobą różnią, ale czy ministerstwo nie myśli o jakichś dodatkowych środkach, które zachęciłyby wręcz samorządy do tego, aby wydatkowały te pieniądze bezpośrednio z budżetu państwa, dokładając być może jakąś niewielką część także ze swojej strony? To nawiązuje także chociażby do istniejących centrów kształcenia praktycznego. One generują przecież duże koszty. Park maszynowy, który się w nich znajduje, wymaga systematycznego uzupełnienia i unowocześnienia i samorządy bez dodatkowych pieniędzy będą tutaj miały z tym spore problemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Bardzo proszę.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Ta dzisiejsza debata pokazuje przynajmniej jedno: że my wszyscy obecni na tej sali, uczestniczący w dyskusji, także pani minister, bardzo mocno chcielibyśmy doprowadzić do rozwoju szkolnictwa zawodowego, bo widzimy taką potrzebę, bo sytuacja gospodarcza, brak fachowców pokazują, że trzeba doprowadzić tutaj do takich zmian, których oczekują przedsiębiorcy. To prawda, były czynione próby, które w tę stronę miały iść, ale jak na razie nie przyniosły takich efektów, które odpowiadałyby wszystkim. Stąd cieszę się z deklaracji pani minister, że podejmowane są dalsze kroki, które mają doprowadzić do rozwiązania tej sytuacji. Pewnie nie uda się tego zrobić w ciągu najbliższych kilku czy nawet kilkunastu miesięcy. Ten proces będzie trwał pewnie jeszcze przez wiele lat, chociażby z tego powodu, że modernizacja warsztatów czy centrów kształcenia praktycznego będzie przebiegała systematycznie i równomiernie przez kolejne lata i nie da się tego zrobić jednorazowo, to musi być praca, która będzie...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Zgoda.)

**Posel Dariusz Piontkowski**

...kontynuowana w kolejnych latach.

Pani minister wspominała tutaj o zwiększeniu roli pracodawców. Rzeczywiście może warto byłoby usłyszeć nieco więcej szczegółów. Mówiła pani o jednym przykładzie KGHM, ale jak słyszałem, także inni państwowi pracodawcy, duże firmy, zwłaszcza z branży energetycznej, widzą potrzebę kształcenia pracowników, ponieważ za kilka czy kilkanaście lat będzie naprawdę luka kompetencyjna i luka pokoleniowa, którą będzie bardzo trudno wypełnić, jeżeli dzisiaj nie poczynimy kroków związanych z modernizacją szkolnictwa zawodowego m.in. w tej dziedzinie.

Ale dotyczy to także innych. Była tu wzmianka chociażby o kolei. I rzeczywiście sam to wiem. W moim mieście jakiś czas temu zlikwidowano szkołę kształcącą kolejarzy, a dzisiaj jest bardzo poważny problem. Ci kolejarze też muszą mieć nieco inne wykształcenie niż kiedyś, bo maszyny, którymi dzisiaj kierują chociażby maszyniści, są nieco inne niż parowozy sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat.

Bardzo ważnym elementem jest możliwość elastycznego podejścia do tych podstaw programowych i łatwego tworzenia nowych kierunków. Czasami powstają zawody, o których my dzisiaj tak naprawdę jeszcze nie wiemy. Za kilka czy kilkanaście lat mogą one być bardzo powszechnymi zawodami, a dziś nie ma szkół, które w nich kształcą. Stąd wydaje się, że jest potrzeba stworzenia szybkiej ścieżki komunikacji między przedsiębiorcami a ministerstwem, aby w miarę szybko móc utworzyć podstawy programowe i nowe kierunki kształcenia, aby reagować na zmieniającą się sytuację na rynku pracy.

Dobrze by było, abyśmy rozmawiając o takim zagadnieniu, unikali prowadzenia tylko i wyłącznie sporów politycznych, a bardziej koncentrowali się na propozycjach zmian, które tutaj mogłyby nastąpić. Myślę, że także ministerstwo oczekuje tu ze strony opozycji jakichś konkretnych propozycji. Jeżeli będą one sensowne, warto, abyśmy to wprowadzili. Bo tak naprawdę mamy chyba wspólny cel: doprowadzenie do tego, aby młode pokolenie Polaków dobrze sprawdzało się na polskim rynku pracy.

Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że powinniśmy kształcić przede wszystkim pod polski rynek pracy, a nie pod zapotrzebowanie w innych krajach europejskich. I tak niestety borykamy się z problemem migracji młodych ludzi, który pogłębia jeszcze ten brak fachowców na naszym rynku. Stąd zaangażowanie przedsiębiorców, nie tylko tych wielkich, ale także tych mniejszych i średnich, w jakieś klasy patronackie, możliwość fundowania stypendiów i wiązania młodych uczniów z przedsiębiorstwami jest dobrym kierunkiem, bo zapobiegnie to w jakiś sposób ucieczce młodych, wykwalifikowanych ludzi poza granice naszego kraju.

Tu ważnym problemem, o którym prawie nie wspomnieliśmy, chyba w jednym albo w dwóch wystąpieniach się to pojawiło, jest problem nauczycieli kształcenia zawodowego. Rzeczywiście jest tutaj pewien dysonans. Poziom zarobków nauczycieli ogólnie jest, powiedzmy, niezadowolający, ale nauczyciele zawodów, zwłaszcza w porównaniu z fachowcami w swoich dziedzinach, zarabiają zdecydowanie mniej. Tam jest bardzo poważny problem kadrowy i tu też chyba powinna być jakaś forma zachęty ze strony przedsiębiorców. Wiem, że ministerstwo próbuje doprowadzić do tego, aby przynajmniej niektóre duże firmy mogły w jakiejś formie prawnej też wspomagać ten kierunek. Być może pani minister może już nam podać jakieś przykłady czy kierunki działań, które są tutaj jeszcze przed nami.

No i ostatni element: środki finansowe. Była mowa o środkach przekazanych do marszałków województw. Pamiętajcie państwo, że w tej chwili te środki są już w dyspozycji marszałków. Minister w związku z tym nie ma tak naprawdę (*Dzwonek*) wpływu na to, jak one są wydatkowane, a nie wszystkie samorządy województw tak naprawdę skorzystały z tych środków i ułatwiły szkołom zawodowym zdobywanie tych pieniędzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałek.

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się z tej dyskusji, bo w przeważającej większości była to dyskusja merytoryczna. Chcę powiedzieć, że mam tutaj spisane wszystkie państwa pytania, ale gdybym chciała po kolei bardzo szczegółowo odpowiedzieć, to pewnie bym musiała poprosić marszałka o dodatkowy czas, więc zaznaczam, że na szczegółowe pytania, na które dzisiaj nie odpowiem, odpowiem na piśmie. Postaram się w takich segmentach i w grupach tematycznych na te pytania jednak odpowiedzieć.

Przed wszystkim trzeba sobie zadać pytanie, czy kontynuujemy to, co było w 2012 r., czy robimy coś nowego. Państwo tutaj sami na to odpowiadacie w ten sposób, że my robimy tylko to, co wy, i dlatego jest tak źle. Czy my po prostu musimy zmieniać to, co zastaliśmy, i musimy to naprawiać? A więc ja odpowiem państwu tak. Z tego, co było dobre, korzystamy, natomiast rzeczywiście pewne rzeczy trzeba zmienić. Ja nie chciałam tutaj nikogo pokazywać palcem, ale fakt, że zastaliśmy szkoły zawodowe i tech-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

niczne z taką efektywnością kształcenia, że mamy do czynienia z 30-procentowym w przypadku techników i ponad 40-procentowym w przypadku szkół zasadniczych bezrobociem przy niskim bezrobociu w kraju, jest tylko świadectwem, że to się nie sprawdziło.

To, co jest bardzo istotne, to dobra podstawa programowa. Zwracam się tutaj do nauczycieli, a także byłych ministrów. Jeśli chodzi o sprawę dokumentu, to jest bardzo ważny dokument, jest to rozporządzenie, które określa, czego i jak uczyć, i w tym już są zapisy, które mówią, w jaki sposób to sprawdzać. To nieprawda, że te podstawy były dobre. One były nieczytelne.

(*Posel Izabela Leszczyna*: To jest to, co było.)

Proszę sobie zajrzeć do podstaw. Zachęcam do zajrzenia do podstaw. Musiało być dodatkowe wydatkowanie środków z programu unijnego na napisanie programów, które nie są dokumentem obowiązującym w szkole bez zatwierdzenia przez dyrektora, żeby wyjaśniać, o co chodzi w podstawach programowych. W tworzonych podstawach, które zostały opublikowane w 2012 r., były takie zapisy: Co kucharz umie robić? Umie przygotować potrawy i napoje – to był zapis w podstawie programowej – a cukiernik przygotowuje wyroby cukiernicze. My to w tej chwili fundamentalnie zmieniamy, my uszczegóławiamy podstawy programowe.

(*Posel Urszula Augustyn*: Pracodawcy takie coś puścili?)

Uszczegóławiamy i robimy to z pracodawcami. Chcę powiedzieć, że to pracodawcy do nas się zgłaszali i twierdzili, że niestety nie brali udziału w pisaniu podstaw programowych i dlatego z tych podstaw są niezadowoleni. Zachęcamy oczywiście do konsultacji przy tych podstawach.

(*Posel Urszula Augustyn*: Fakty są inne.)

Zachęcamy też, żeby państwo doświadczeni też własnymi błędami pomogli nam to robić, bo to jest sprawa ważniejsza niż sprawa jakiejś tutaj przepychanki słownej. Prosiłabym, żeby w tej chwili tego nie robić.

(*Posel Urszula Augustyn*: A więc proszę się nie przepychać z nami, bo fakty są inne.)

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Augustyn...

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

Zmieniamy podstawy programowe w sposób istotny i zasadniczy. Nie tylko od strony redakcyjnej, żeby były czytelne... (*Poruszenie na sali*)

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Ale pani teraz nie ma głosu.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

...ale rzeczywiście biorą w nich udział pracodawcy.

Chcę też powiedzieć to, co jest bardzo istotne. Jeśli chodzi o zmianę szkoły zasadniczej na szkołę branżową, to oczywiście jest też bardzo ważne, żeby szkoły, które przygotowują do ważnych zawodów, przestały się źle kojarzyć. My chcemy po prostu nadać prestiż pracy, prestiż zawodowi.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Zawężacie.)

Niestety, tak do tej nie było. My chcemy przede wszystkim, żeby można było...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale zmianą nazwy prestiżu się nie tworzy.)

Rozumiem, że to mówią nauczyciele. Ministrowie po prostu przerywają po każdym wyrazie. Czy państwo nie możecie przyznać się do winy, że 40% osób, 30% to są bezrobotni i teraz trzeba to naprawiać? Trzeba to naprawiać.

(*Posel Urszula Augustyn*: Do jakiej winy? Co pani opowiada?)

Generalnie przed nami jest ogromne wyzwanie. Tak jak powiedziałam, w kwietniu ogłosimy dalsze zmiany w prawie, które pomogą naprawić sytuację, jeśli chodzi o przygotowanie młodych ludzi nie tylko do przyszłości, ale też dla nowoczesnej gospodarki.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Zrobiliście bałagan w oświacie.)

Przed wszystkim bardzo ważną i istotną rzeczą jest wzmocnienie powiatów, tych powiatów, które kształcą w zawodach, które są potrzebne na rynku pracy. Już w tym roku jest pierwszy raz wprowadzona zróżnicowana subwencja, która jest uzależniona od kosztochłonności, mamy cztery grupy zawodów uzależnionych od kosztochłonności, w taki sposób jest przekazywana subwencja. Na podstawie narzędzia badawczego przygotowanego przez GUS, ale także przez IBE, chcemy od 2019 r. tak zróżnicować subwencję, by te powiaty, które naprawdę uczą w potrzebnych i kosztochłonnych zawodach, odczuły zdecydowaną poprawę finansowania, żeby nie było finansowane kształcenie w tych zawodach, gdzie przygotowuje się bezrobotnych. Rzeczywiście przed nami ogromne wyzwanie, by pracodawcy byli w procesie kształcenia zawodowego. Nie ma takiego systemu na świecie, który bez pracodawców zapewnia dobre kształcenie zawodowe.

Było pytanie, czy korzystamy z wzorców niemieckich. Tak, korzystamy. Natomiast Niemcy też borykają się z problemem odpływu ich uczniów ze szkół zawodowych, dlatego że u nich nie ma tej drożności. Nasza szkoła branżowa nie tylko zmienia się z nazwy,



## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

ale też pokazuje młodemu człowiekowi: możesz pójść do szkoły branżowej, możesz tam już otrzymywać pewne środki finansowe, które pomogą ci funkcjonować w życiu, ale możesz też kształcić się dalej, czyli z jednej strony możesz zdobywać zawód, ale nie zamyka ci to żadnej drogi.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Tak było zawsze.)

Niestety tak do tej pory nie było.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Jak to nie było?)

Zawodówka kojarzyła się w Polsce z tym, że jak się nie będziesz uczył, pójdziesz do zawodówki.

(*Głos z sali*: To pani tak mówiła.)

My chcemy powiedzieć: chcesz mieć zawód, możesz mieć dobrą przyszłość, możesz pójść do zawodówki, możesz pójść do technikum. Cieszymy się, że tyle młodzieży chodzi do tej szkoły, ale też tę szkołę trzeba pokazać z dobrej strony. Z dobrej strony można tylko pokazać szkołę, która...

(*Posel Urszula Augustyn*: Był rok zawodowców – 2014 r.)

Trzeba wypromować szkołę branżową, trzeba wypromować technikum, ale trzeba ją przede wszystkim w dobry sposób stworzyć. Jeszcze raz mówię: my prowadzimy wreszcie rzeczywisty dialog z pracodawcami. To kilkuset, ponad 0,5 tys., pracodawców przy pisaniu podstaw programowych, to jest kilkuset pracodawców...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Pracodawcy czekają na pieniądze.)

Nie, duży pracodawcy powinni inwestować w swoich pracowników, w uczniów, przyszłych pracowników. Radziłabym tym, którzy się chcą zajmować edukacją, żeby zobaczyli, jak wyglądają systemy kształcenia zawodowego na świecie. Może gdybyście to wiedzieli, to w tej chwili tak byście nie mówili, nie mielibyśmy w tej chwili takiego problemu z kształceniem zawodowym. A wy uważacie, że pracodawcom trzeba dofinansować przygotowanie ich pracowników. Tak, są mali pracodawcy, którym trzeba pomóc, ale wielcy pracodawcy muszą wejść do szkół, muszą przygotowywać nauczycieli. Planujemy też zobowiązanie nauczycieli do dokształcania się i odbywania praktyk w zakładach pracy.

(*Posel Krystyna Szumilas*: 2 lata, pani minister, już planujecie.)

Dzisiaj już mamy oczywiście odpowiednie przepisy, które ogłosimy w kwietniu, a które wejdą w 2019 r. To są ogromne wyzwania, jak słyszę tutaj, dotyczące zmiany myślenia. Kształcenie zawodowe to jest kształcenie, które musi być realizowane i przygotowywane...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Rozporządzeniem tego nie zrobicie.)

...w rzeczywistych warunkach pracy. To nie o to chodzi... Właśnie my to robimy... (*Poruszenie na sali*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Szumilas, proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Zrobicie tak jak z IPN-em.)

Pani poseł...

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

No tak, myślę, że krzykiem prawdy się nie stłamsi. Szkoda, że tak się panie zachowują, ale to jest świadectwo własnego poziomu.

(*Posel Urszula Augustyn*: Musimy reagować na pani kłamstwa.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

I kultury.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Mówię w tej chwili o kształceniu zawodowym, mówię o rzeczywistej współpracy z pracodawcami. Mówię o tym, że chcemy, żeby szkoły branżowe przygotowały uczniów, którzy mogą podjąć pracę. Chcę powiedzieć o niektórych tylko wnioskach.

(*Posel Urszula Augustyn*: 2 lata chcecie.)

My bardzo słuchamy i wnioski, które wynikają z naszych debat i dyskusji z pracodawcami, będziemy oczywiście wprowadzać do podstaw programowych, które wejdą w 2019 r. Nie tylko będą one różniły się... Nie będzie to tylko inna treść, ale inny będzie też sposób zredagowania, który będzie czytelny i dla pracodawcy, co jest bardzo ważne, bo to jest dokument, który jest ważny i dla pracodawcy, i dla Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, i dla szkoły, i dla powiatu. Co jest bardzo ważne: chcemy, żeby one uwzględniały postulaty pracodawców. Jeśli chodzi o branżę transportu drogowego, z nią współpracujemy.

(*Posel Urszula Augustyn*: Pracodawcy pisali to w 2011 r.)

Było pytanie o branżę transportu kolejowego – chcemy skrócić ścieżkę uzyskania licencji maszynisty. W branży ochrony zdrowia chcemy wprowadzić zawód „opiekun osoby niesamodzielnej”, o tym też dyskutujemy.

W branży górniczo-wiertniczej chcemy wprowadzić treści, które nie tylko dotyczą eksploatacji podziemnej. Jest to wprowadzenie treści...

(*Posel Urszula Augustyn*: Jak długo jeszcze będziecie chcieli?)

Nie wiem, czy panią ktoś podłączył do prądu, czy nie, ale mogłaby się pani trochę opanować.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

Wprowadzenie treści dotyczących eksploatacji rud soli kamiennej.

Wprowadzamy do branży... (*Poruszenie na sali*)  
(*Posel Dariusz Piontkowski*: Ale spokojnie, dajcie szansę, żeby powiedzieć.)

Rozumiem, że trudno się pogodzić, że ktoś pracuje.

Branża ekonomiczna, administracyjno-biurowa – chcemy dodatkowo wprowadzić specjalizację w zakresie sprzedaży internetowej. To są wnioski z dyskusji z pracodawcami. (*Dzwonek*) Chcemy też wprowadzić dodatkowo np. zawód „fryzjer męski” w formie eksperymentu. Chcemy wprowadzić w wypadku technika informatyka dodatkową specjalizację w zakresie programisty ds. bezpieczeństwa w sieci.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Jak w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.)

Proszę państwa, to są konkrety, które wprowadzamy.

Chcę państwu powiedzieć, że to jest przykre, że w sprawie tak merytorycznej jak kształcenie zawodowe, w sprawie tak oczywistej, przy takich ogromnych brakach fachowców na rynku pracy dyskusja przebiega, ma formę jakiegoś pokrzykiwania, kiedy mówię, że trzeba przygotować porządne badania...

(*Posel Urszula Augustyn*: Bo się pani mija z prawdą.)

...trzeba przygotować porządne badania, narzędzie badawcze, które określi i będzie prognozowało zapotrzebowanie na zawody i które będzie określało kosztochłonność zawodów, i na podstawie tego będziemy przekazywać subwencję do powiatów, żeby nie kształcić w niepotrzebnych zawodach, że zmieniamy podstawy programowe we współpracy z pracodawcami, żeby uwzględniały potrzeby rynku pracy, że będziemy...

(*Posel Izabela Leszczyna*: To są oczywiste rzeczy.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani minister, doliczyłem czas ze względu na te pokrzykiwania...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

...otwierali się na nauczycieli.  
Ale, panie marszałku, ja...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...ale proszę łaskawie konkludować.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Ja jestem o tym przekonana. I zapraszam państwa, żebyście przeczytali stare podstawy i zobaczyli, jak one wyglądają, i zajrzeli do tych, które my tworzymy. Zapraszamy na kongres powiatów, gdzie przedstawimy nowe rozwiązania prawne. Ja jestem co do tego przekonana. Rozmawiam prawie codziennie z pracodawcami. Ja się bardzo cieszę, że zaczynają, i to w sposób taki już bardzo intensywny...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

...nie tylko PGE, nie tylko KGHM, nie tylko Enea, nie tylko, wchodzić do...

(*Posel Izabela Leszczyna*: To są spółki. Co mają zrobić?)

Muszą, bo to jest, że tak powiem...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani minister...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Zakończę tak. Przygotowujemy kadre dla naszego biznesu i biznes musi być dla szkoły, szkoła musi być dla biznesu. To musi być synergia, dlatego też...

(*Posel Izabela Leszczyna*: To są truizmy, pani minister. Opowiada pani truizmy.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Jednak w tej chwili tego nie ma, dlatego jest taki rozróżnienie pomiędzy potrzebami rynku pracy a tym, do czego przygotowują szkoły...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

...i my zamierzamy to zmienić. Dziękuję bardzo.  
(Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 2192 i 2243).

(Poseł Izabela Leszczyna: Debata nie polega na przeczytaniu z kartki.)

A pani dalej pokrzykuje, pani poseł. Rozpatrywanie punktu się skończyło, a pani dalej się czuje jak na...

(Poseł Izabela Leszczyna: Tak, panie marszałku, bo pani minister nie wie, jak powinna wyglądać debata.)

...targowisku.

(Poseł Izabela Leszczyna: To, że pan jest źle wychowany, to my wiemy.)

Pani poseł, bo będę zmuszony panią ukarać.

(Poseł Izabela Leszczyna: Proszę bardzo.)

Bardzo proszę.

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Piotr Uściński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Sejm na posiedzeniu 26 stycznia skierował powyższy projekt ustawy do komisji. Połączone komisje wybrały podkomisję, która rozpatrzyła szczegółowo

projekt ustawy. Mieliśmy blisko 300 poprawek, głównie technicznych, legislacyjnych. To zostało rozpoznane w podkomisji. Potem jeszcze komisja wczoraj zebrała się i rozstrzygnęła kwestię kilku poprawek poselskich. Mamy jedną poprawkę, która została zaakceptowana przez połączone komisje. Zawierała ona definicję pobliskiej miejscowości. Ta poprawka nie przewidywała konsekwencji techniczno-legislacyjnych polegających na skreśleniu w art. 2 pkt 15 projektu lit. b, w której znajduje się puste odesłanie. To zostało przez Biuro Legislacyjne poprawione. Informuję, że tekst uchwalonej przez Sejm ustawy będzie zawierał jeszcze tę korektę.

Szanowni państwo, w wyniku prac komisje proponują i wnoszą, aby Wysoki Sejm załączony projekt ustawy raczył uchwalić. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Anna Milczanowska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Milczanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych – ogrzewalni i tymczasowych pomieszczeń – ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2192, jest elementem „Narodowego programu mieszkaniowego”. Podstawowy cel projektu to poprawa dostępności mieszkań dla osób niezamożnych. Zmiany zawarte w projekcie dotyczą zasad wsparcia samorządów w tworzeniu zasobu mieszkań na wynajem oraz zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy. Projekt należy uznać za istotny społecznie. Dotyczy on bezpośrednio, pośrednio poprzez samorządy gminne, osób, które wymagają wsparcia państwa w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ze względu na niskie dochody bądź trudną sytuację życiową. Jest to o tyle ważne, że publiczne wsparcie trafiało w ostatnich latach do osób, które miały zdolność kredytową i mogły zaciągnąć długoterminowe kredyty mieszkaniowe. W związku z tym część instrumentów wspierających zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych, takich jak np.: ulga odsetkowa, program „Rodzina na swoim” oraz program „Mieszkanie dla młodych”, wspomagała osoby relatywnie zamożne. Z niewspółmiernie małym zaangażowaniem budżetu



**Posel Anna Milczanowska**

państwa mieliśmy do czynienia natomiast przy rozwiązaniach kierowanych do grupy podmiotów o dochodach niewystarczających na zakup mieszkania na rynku, np. osób młodych, zatrudnionych na podstawie okresowych umów o pracę, umów zlecenia bądź też z różnych powodów wykluczonych ze społeczeństwa.

Co do szczegółów omawianej ustawy, która reguluje funkcjonujący od 2007 r. program finansowego wsparcia budownictwa komunalnego, to w latach 2019–2025 planuje się udostępnienie samorządom gminnym na pokrycie części kosztów budowy mieszkań na wynajem, w tym komunalnych i chronionych, oraz na tworzenie tzw. zasobu interwencyjnego – to ogrzewalnie, schroniska noclegowe, tymczasowe pomieszczenia – łącznej kwoty ponad 6 mld zł. Jest to kwota sześciokrotnie większa od dotychczasowych wydatków budżetu państwa na ten cel. Koresponduje ona ze zdiagnozowanymi deficytami w zakresie mieszkań na wynajem.

Planuje się powstanie nawet ok. 170 tys. nowych lokali mieszkalnych. Finansowe wsparcie dla gmin wynosi teraz od 30 do 55% kosztów przedsięwzięcia. Ważnym rozwiązaniem jest podwyższenie z 30 do 50% dofinansowania kosztów przedsięwzięcia zakupu byłych mieszkań zakładowych, z możliwością późniejszej ich sprzedaży najemcom z bonifikatą. Istotnym rozwiązaniem jest również umożliwienie jednoczesnego finansowania tych samych przedsięwzięć ze środków Unii Europejskiej oraz udzielanie im wsparcia na podstawie znowelizowanych przepisów ustawy.

Gminom udostępniony zostanie ponadto nowy finansowy instrument wsparcia budownictwa mieszkaniowego na wynajem. Chodzi o bezzwrotny grant z Funduszu Dopłat w wysokości 20% kosztów przedsięwzięcia, w ramach którego inny niż gmina inwestor zbuduje mieszkania dla osób, które nie kwalifikują się do lokalu komunalnego z mieszkaniowego zasobu gminy, ale nadal ze względu na wysokość swoich dochodów potrzebują wsparcia w zaspokojeniu swoich potrzeb mieszkaniowych.

W zakresie ustawy o ochronie praw lokatorów wprowadzono m.in. możliwość weryfikacji przez gminę dochodów najemców mieszkań wchodzących w skład jej zasobu mieszkaniowego i związanej z tym adekwatnej podwyżki czynszu najmu. Będzie to dotyczyć sytuacji, w której najemca osiąga dochody przekraczające progi dochodowe ustalone przez gminę. Zasada ta dotyczy wyłącznie nowych umów najmu zawieranych po wejściu w życie nowelizowanej ustawy.

Umożliwiono rozwiązywanie umowy najmu w sytuacji, gdy najemca ma tytuł prawny do innego lokalu nie tylko w tej samej miejscowości, ale również w miejscowości pobliskiej. Wprowadzono najem socjalny lokali mieszkalnych. Gmina będzie mogła każdy lokal spełniający wymogi ustawowe wynająć lub podnająć w ramach najmu socjalnego, co powinno zmniejszyć skalę problemów związanych z niedobor-

rem takich lokali. Gmina dostanie instrument umożliwiający lokatorom zajmującym bardzo duże lokale zamianę tych lokali na mniejsze, bardziej adekwatne do ich potrzeb, z mniejszymi opłatami.

Projekt eliminuje eksmisję na bruk. Osoby, którym przysługuje pomieszczenie tymczasowe, będą mogły być eksmitowane nie do noclegowni, tylko do pomieszczenia tymczasowego udostępnionego przez gminę.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę, Wysoka Izbo, o przyjęcie ww. projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Aldona Młyńczak.

**Posel Aldona Młyńczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Platformy Obywatelskiej przedstawiam opinię w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2192 i 2243.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmienia przepisy o dostępności i najmie lokali komunalnych. Likwiduje zasób lokali socjalnych, włączając je do zasobu komunalnego. Projekt przewiduje, że mieszkania z zasobów komunalnych mają być przeznaczone dla ludzi o niskich dochodach, którzy nie znajdują oferty mieszkaniowej na wolnym rynku z uwagi na wysokość czynszu. Wnioski o przydział lokali będą rozpatrywane w zależności od dochodów, a kryteria dochodowe będą ustalały gminy. Wysokość czynszu będzie ustalana w zależności od dochodu – im wyższy dochód, tym wyższy czynsz.

Ustawa nakłada na gminy obowiązek weryfikacji dochodów najemców minimum co 2,5 roku. Każdy najemca będzie musiał złożyć oświadczenie o zarobkach, posiadanym majątku i prawie do nieruchomości mieszkalnej. W przypadku niezłożenia deklaracji gmina może podwyższyć czynsz do kwoty 8% wartości odtworzeniowej w skali roku. W przypadku posiadania domu lub mieszkania najemca traci prawo do najmu. Złagodzone zostały przepisy dotyczące zajmowania pustostanów. Teraz sąd może orzec o uprawnieniach do zawarcia umowy najmu socjalnego, jeśli jest to usprawiedliwione społecznie. Nowelizacja określa także zasady udzielania wsparcia finansowego z Funduszu Dopłat podmiotom realizującym przedsięwzięcia polegające na tworzeniu lokali mieszkalnych na wynajem, mieszkań chronionych, nocle-

**Posel Aldona Młyńczak**

gowni, schronisk dla bezdomnych, ogrzewalni i tymczasowych pomieszczeń.

Należy stwierdzić, że zmiany co do zasady oceniane są przez Platformę pozytywnie, gdyż mają pozwolić samorządom bardziej racjonalnie, efektywnie i elastycznie gospodarować zasobem mieszkaniowym, co w konsekwencji, miejmy nadzieję, przyczyni się do udzielania pomocy mieszkaniowej większej grupie mieszkańców. Jednak istota zmian tkwi, jak zwykle, w szczegółach. Dlatego uważamy za słuszne dopracowanie i poprawienie wielu zapisów podczas prac podkomisji i komisji, w szczególności dużej liczby błędów legislacyjnych, ale także merytorycznych. Chodzi choćby o zmianę daty wejścia w życie, która jest bardziej realna, dopracowanie definicji miejscowości pobliskiej, obowiązku zabezpieczenia przez gminę lokalu socjalnego w przypadku wyroku nakazującego opróżnienie lokalu, a nie tylko złożenie oferty, wyłączenie przymusowej zamiany lokali w przypadku osób, które ukończyły 75 lat, chyba że wyrażą zgodę. Doceniamy również zmianę sposobu obliczania podwyżek czynszu w przypadku zmiany dochodów najemców, ale nadal uważamy, że przyjęty algorytm do obliczeń jest niekorzystny dla lokatorów, a ustalona sankcja podwyżki do wysokości 8% wartości odtworzeniowej jest naszym zdaniem zbyt wysoka.

Negatywnie oceniamy także przepis wprowadzony już wcześniej, lecz powtórzony w nowelizacji, dotyczący najmu instytucjonalnego, w szczególności w kwestii złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego, w którym najemca zobowiązuje się do opuszczenia lokalu w ciągu 14 dni bez prawa do lokalu socjalnego czy też pomieszczenia tymczasowego. Zapis taki powoduje wyrzucanie ludzi na bruk bez możliwości dochodzenia lokalu socjalnego od gminy. Proponujemy, aby ten zapis wykreślić.

W imieniu Platformy Obywatelskiej składam stosowne poprawki dotyczące najmu instytucjonalnego, zmiany algorytmu obliczania czynszu, a także maksymalnej kwoty czynszu w przypadku niezłożenia deklaracji. Proponujemy, aby było to 6% wartości odtworzeniowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Maciejewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Kukiz'15 stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chro-

nionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2192, a sprawozdanie to druk nr 2243.

Panie i Panowie Posłowie! Nasze połączone Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej były podczas prac zgodne, że kierunek i przebieg procedury są właściwe, że uwagi, które są tutaj zgłoszone zarówno ze strony ministerstwa, jak i ze strony społecznej, są słuszne. Cieszy mnie zgodność wszystkich stron.

Tak naprawdę mamy tutaj dylematy co do pewnych niuansów, stąd klub Kukiz'15 popiera dalszy tok prac, nie wnosimy na tym etapie uwag i liczymy, że przygotowany ostateczny projekt ustawy będzie pozytywnie odebrany zarówno przez samorządy, jak i przez mieszkańców gmin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pani poseł Elżbieta Stępień.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę przedstawić państwu stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Chodzi o druk nr 2192.

Nie ma wątpliwości, że zmiana prawa w tym zakresie jest potrzebna. Trudno też nie zgodzić się z ideą przyświecającą twórcom, by lokale trafiały do najbardziej potrzebujących. Wątpliwości budzi jednak fakt, czy nowe prawo sprostą tym założeniom. Tymczasem realizacja projektowanej ustawy ma w latach 2019–2025 pochłoniąć ok. 6 mld zł z budżetu państwa. Ale gminy także będą musiały partycypować w kosztach tego zadania. Tworzenie lokali to jedno. Pamiętajmy, że ich późniejsze utrzymanie także może uderzać w budżety gmin. To jedna sprawa.

Abstrahując od tego, w procedowanej ustawie znalazły się jednak zapisy, które kłócą się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, mogą być szkodliwe i psuć obowiązujący porządek. Czasu mam niewiele, więc skupię się na najważniejszych, kontrowersyjnych dla mnie zagadnieniach.

Jedno dotyczy dzikich lokatorów nielegalnie zajmujących pustostany. W świetle obowiązujących dziś przepisów samowolne włamanie się i zajęcie lokalu – czyn przecież niewłaściwy i zabroniony, częściej

**Posel Elżbieta Stępień**

dochodzi do niego poprzez niszczenie siłowe – jest dodatkowo napiętnowane. Ustawa o ochronie praw lokatorów zakłada bowiem, że osoba dokonująca samowolnego zajęcia mieszkania nie otrzyma prawa do lokalu socjalnego niezależnie od sytuacji. Ten zapis nie zachęca do samowolnych zajęć, bo nie jest oczywistym sposobem na szybsze uzyskanie mieszkania niż czekanie w kolejce.

Podkreślić przy tym trzeba, że dzisiejsze prawo daje sądom możliwość orzekania w takich przypadkach wbrew generalnej zasadzie, czyli pozostawia sądom możliwość wskazania prawa do lokalu socjalnego człowiekowi, który samowolnie zajął lokal, gdyby przyznanie lokalu socjalnego było w świetle zasad współżycia społecznego szczególnie usprawiedliwione, czyli np. w przypadku kobiet w ciąży.

Niezrozumiała jest zatem intencja ustawodawcy, który sankcjonuje czyn uznany za zabroniony. Czymże jest bowiem skreślenie art. 24, stanowiącego, że prawo do lokalu socjalnego nie przysługuje osobie, która samowolnie zajmuje lokal i wobec której sąd nakazał opróżnienie lokalu, chyba że przyznanie lokalu socjalnego byłoby w świetle zasad współżycia społecznego szczególnie usprawiedliwione, który to artykuł wyraźnie ostrzega, że samowolne zajęcie lokalu nie popłaca? Zamiast tego jest wprowadzenie jedynie zapisu w art. 17 po ust. 1, czyli ust. 1a, w brzmieniu stanowiącym, że sąd może orzec o uprawnieniu do zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego wobec osoby, która dokonała zajęcia lokalu bez tytułu prawnego, jeżeli przyznanie tego usprawiedliwienia byłoby w świetle zasad współżycia społecznego szczególnie usprawiedliwione.

Czy ze społecznego punktu widzenia włamywanie się do pustych mieszkań, by ominąć kolejkę, by złamać zasadę, jest sprawiedliwe? Jeśli w ten sposób rząd chce pospieszyć gminy, by sprawnie zasiedlały pustostany, to nie wydaje się to właściwą drogą. Jest wielce prawdopodobne, że po zmianie prawa gminy nie będą w podobnych sytuacjach występować do sądów o eksmisję, by nie powiększać swoich mieszkaniowych zobowiązań. Samowolni lokatorzy nie dostaną tytułu prawnego do lokalu i zapłacą wysokie odszkodowania zamiast niskiego czynszu najmu, a stan zawieszenia będzie trwał latami. Przecież ustawodawcy z pewnością zależy nie na chaosie, tylko na dobrym prawie i budowaniu społecznej sprawiedliwości.

Moje wątpliwości budzą też zapisy dotyczące zmiany Kodeksu postępowania cywilnego. Mowa o art. 1046. Ustawodawca proponuje zniesienie możliwości eksmitowania do noclegowni. Twierdzi, że dotychczasowa regulacja przyczynia się do powiększenia bezdomności. Zapomina się jednak o innym dziś obowiązującym fragmencie ustawy o ochronie praw lokatorów. Mówię tutaj o art. 35 ust. 4, 5 i 6.

Procedowany przepis daje pełną ochronę osobom objętym wyrokiem eksmisyjnym, tyle że robi to w sposób niewłaściwy, ponieważ dziś komornik w czasie czynności egzekucyjnych bada z urzędu, czy egzeku-

cją nie jest objęta osoba podlegająca prawnej ochronie. Jeśli tak się dzieje, musi on zawiadomić tę osobę, że może ona wystąpić do sądu z powództwem o ustalenie uprawnienia do lokalu socjalnego w terminie 6 miesięcy i zawiesza postępowanie. O tym fakcie musi powiadomić prokuratora. W ten sposób osoba ta zyskuje możliwość zmiany niekorzystnego dla siebie orzeczenia sądowego. Przepis ten nie daje więc możliwości eksmisji do noclegowni kobiet w ciąży, małoletniego czy niepełnosprawnego i wszystkich innych chronionych, chyba że mogą zamieszkać w innym lokalu niż dotychczas używany. Owszem, bywa, że orzeczenia sądowe nakazujące opróżnienie lokalu mieszkalnego mogą zapadać zaocznie, a więc sąd nie zawsze ma możliwość rozpatrzenia wszelkich okoliczności sprawy, ale po to jest właśnie art. 35, aby strzec osób objętych ustawową ochroną zapisaną w art. 14 w sposób maksymalnie właściwy.

Dla kogo zatem... (*Dzwonek*)

Czy mogę, panie marszałku, jeszcze chwilę?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Minutę.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Dobrze, dziękuję.

Dla kogo zatem w nowej ustawie stworzono art. 1046 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego i fragment o eksmisji do noclegowni? W mojej ocenie dla wszystkich, którzy mają gdzie mieszkać, co np. potwierdziło postępowanie sądowe, i nie chcą dobrowolnie opuścić bezprawnie zajmowanego mieszkania gminnego. Jednak w takiej sytuacji nawet samo wskazanie pomieszczenia tymczasowego jest naganne i będzie budziło sprzeciw społeczny.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie: Skoro tak nam zależy na ograniczaniu bezdomności, to czy drogą do tego są eksmisje do pomieszczeń tymczasowych?

Reasumując, wprowadzenie przepisu w proponowanym brzmieniu nie ograniczy bezdomności ani jej nie zapobiegnie, nie zwiększy także ochrony osób, którym prawnie się ona należy, bo przecież wynika ona z art. 14 i art. 35 ustawy o ochronie lokatorów. Z pewnością jednak opóźni to i utrudni gminom odzyskiwanie lokali mieszkalnych...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

**Posel Elżbieta Stępień:**

...tak potrzebnych do ograniczenia bezdomności.

Panie marszałku, dziękuję. Chciałabym tylko złożyć poprawkę. Dziękuję. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

**Poseł Kazimierz Kotowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, stosownie do druków nr 2192 i 2243.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak jak w całym procesie legislacji, jest za kontynuowaniem prac, tak aby w nieodległym czasie można było przyjąć końcową wersję tego projektu ustawy. Uważamy bowiem, że z założenia zapisy tej ustawy – oby tylko zostały sfinalizowane – będą mogły przyczynić się do zmiany w jak najkrótszym czasie obrazu zasobów mieszkaniowych w gminach i w naszych społecznościach lokalnych. Myślę, że bardzo ważne, szczególnie ważne będzie to dla tych mniejszych gmin, położonych z dala od ośrodków miejskich, bowiem zawsze te ośrodki z ograniczonymi budżetami mają duże problemy, które raz lepiej, raz gorzej pokonują w celu sprostanienia tym wymogom i oczekiwaniom.

Naszym zdaniem zapisy tego projektu i dyskusja na posiedzeniach komisji – biorąc także pod uwagę efekty pracy podkomisji – świadczą o tym, że zdołaliśmy w dużym zakresie odejść od innych punktów postrzegania rzeczywistości, a skupiliśmy się w dużej mierze, w przeważającej mierze nad tworzeniem takich sformułowań, które będą mogły być wspólnie przyjęte przez wszystkie kluby.

Myślę, że te kwestie, które będą wspierane – czyli dofinansowanie samorządów gminnych i podmiotów, które będą tworzyć, budować, remontować, adaptować mieszkania na cele komunalne, wydzielenie puli mieszkań socjalnych, pomieszczeń, mieszkań na wymienione tutaj cele, noclegownie i inne – zasługują na wsparcie. Jest to bardzo potrzebne. Również dobrze się dzieje, że włączamy w to możliwość wsparcia i tworzenia tzw. inżynierii finansowej przy zabezpieczeniu środków na podejmowanie realizacji zadań.

Projekt dotyka także kwestii ochrony praw mieszkających w tych budynkach, reguluje też kwestię czynszu. Myślę, że te kwestie zostaną ostatecznie doprecyzowane w dalszym procesie legislacji i projekt zostanie przyjęty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów. Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

*(Poseł Małgorzata Pępek: Czemu nie półtorej?)*

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platformy Obywatelskiej.

**Poseł Małgorzata Chmiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od początku tej kadencji Sejmu zabiegam, ale i wcześniej zabiegałam, o wszelkie formy pozyskiwania mieszkań. Ta ustawa na pewno wychodzi naprzeciw wykorzystaniu jeszcze innych sposobów pozyskiwania mieszkań dla innej grupy, która również jest potrzebująca. Dlatego popieram szereg zapisów tej ustawy.

Natomiast oczywistym błędem w tej ustawie jest najem instytucjonalny, o którym zresztą mówiła koleżanka. Będzie on powodował po prostu bezdomność, ponieważ te osoby nie mogą się ubiegać o lokale socjalne.

Następna rzecz, która mnie niepokoi, to skutki finansowe dla gmin. Oczywiście państwo zarezerwowałyście pewne pieniądze na tworzenie tych lokali, natomiast gminy nie dostaną pieniędzy na ich utrzymanie. Jako wieloletni samorządowiec zawsze *(Dzwonek)* dbam o przeznaczenie środków dla samorządów z budżetu centralnego...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Małgorzata Chmiel:**

...w ślad za kolejnymi zadaniami. O to proszę również teraz. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy upoważnia gminy do weryfikowania, czy najemca spełnia kryterium wysokości dochodu uzasadniającej oddanie lokalu w najem. A co w przypadku niezłożenia deklaracji w terminie? Podczas prac komisji wprowadzono bardzo rygorystyczną poprawkę upoważniającą gminę do podwyższenia czynszu do kwoty 8% wartości odtworzeniowej w ciągu roku. Z moich obliczeń wynika, że czynsz może wzrosnąć cztero-, a nawet pięciokrotnie. Jest to bardzo niebezpieczny zapis, który pozwala na restrykcyjny czynsz bez wy-

**Posel Zofia Czernow**

jaśnienia przyczyn niezłożenia deklaracji. Ja pytam: Dlaczego rząd ucieka się do tak drastycznych metod, jeżeli chodzi o pomoc dla najbiedniejszych Polaków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W noclegowniach dla bezdomnych spotkałam lotnika z czasów II wojny światowej, lekarza chirurga i śpiewaka operowego. Zbyt często tym osobom przyklejana jest etykieta marginesu społecznego. Wspieranie tworzenia lokali socjalnych uważam za szczególnie ważne, jednak niektórzy bezdomni, chorzy opuszczający szpital lub niemogący skorzystać z leczenia szpitalnego, potrzebują wsparcia ze strony opieki zdrowotnej. Takie działania zapewniają niektóre noclegownie. Chciałabym zapytać, czy rząd zamierza pochylić się także nad tym problemem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym dopytać – a raczej dostać taką informację czy zapewnienie od pana ministra – czy rzeczywiście będzie istniała możliwość ubiegania się przez gminę o finansowanie takich przedsięwzięć, którymi zostaną objęte lokale wyłączone z użytkowania lub lokale znajdujące się w sytuacji zakazu ich użytkowania. Chcę dostać zapewnienie pana ministra potwierdzające, że z Funduszu Dopłat będą mogły być realizowane także remonty lub przebudowy właśnie takich lokali przy jednoczesnym braku potrzeby wykazania celu głównego, jakim jest zwiększenie przy okazji gminnego zasobu mieszkaniowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę na uzależnienie wysokości czynszu od osiągniętego dochodu. To jakiś absurd, panie ministrze. Im wyższy dochód, tym wyższy czynsz. Przyjęty algorytm obliczania czynszu jest niekorzystny dla lokatorów, zdecydowanie niekorzystny, i demotywiący w zakresie aktywności zawodowej. Jest jeszcze czas na przemyślenie tego.

W art. 18 ust. 3a, poprzez ten zapis, cała odpowiedzialność za nierzetelnych dłużników zostaje przerzucona na gminę. Czy konsultowaliście to z jednostkami samorządu terytorialnego? Natomiast rozwiązanie zawarte w art. 14 ust. 6a jest nie do przyjęcia. Spowoduje to znaczne wydłużenie procedury opróżniania lokali, która już w chwili obecnej trwa bardzo długo, bo, wiadomo, i sprawy sądowe, i czas oczekiwania... *(Dzwonek)* To jest jednak bardzo długi czas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Ryszard Wilczyński:**

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, dlaczego tworzenie mieszkań na wynajem przez podmioty komunalne, w przypadku gdy wiąże się to z umową z podmiotem innym niż gmina, podlegać będzie dofinansowaniu w wysokości zaledwie 20%. Wydaje się, że gmina powinna raczej iść w tym kierunku, bo przecież sama nie jest specjalistą od budowania, i powinna się posilkować podmiotami, które w tym zakresie mają stosowne know-how, doświadczenie i możliwości. Wydaje się, że tutaj mamy do czynienia z pewnym brakiem zdecydowania ze strony resortu, jeśli chodzi o to, aby wesprzeć ten sposób tworzenia mieszkań. One są nam po prostu potrzebne w tej chwili, kiedy sytuacja na rynku pracy jest taka, jaka jest, i potrzebna jest ludzka mobilność. Wydaje się, że zejście aż tak w dół z dofinansowaniem nie jest dobrym rozwiązaniem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw podziękować wszystkim posłom, wszystkim klubom za merytoryczną pracę zarówno w podkomisji, jak i w komisji. Oczywiście zostało przyjętych kilka istotnych poprawek czy zmian, które były efektem i naszej analizy przepisów, i zastrzeżeń czy wątpliwości zgłaszanych przez posłów opozycji.

Natomiast odnosząc się do poszczególnych opinii klubów, powiem, że szkoda, że nie ma pani poseł Stępień z klubu Nowoczesna, bo pani poseł w ogóle nie zrozumiała art. 35. Brak rozwiązania, o którym teraz mówimy, zawartego w art. 10, spowodowałby, że nie byłoby przepisu chroniącego część lokatorów, jeżeli chodzi o możliwość uzyskania umowy najmu społecznego, ponieważ ten przepis w art. 35 jednoznacznie stanowi, że osobie, o której mowa w art. 14, który pani poseł przywoływała, przysługuje uprawnienie do lokalu socjalnego, jeżeli przed dniem wejścia w życie ustawy została objęta orzeczeniem sądowym. A więc to przepis przejściowy, który dotyczy tylko i wyłącznie tych lokatorów, którzy otrzymywali takie umowy przed 2001 r. Dlatego musimy wprowadzić nowe rozwiązanie, jeśli chodzi o ten przepis przejściowy, aby znalazło się już rozwiązanie docelowe, i obecnie takie rozwiązanie w przepisie jest. Tak że tutaj absolutnie jest niezrozumienie po stronie pani poseł reprezentującej klub Nowoczesna.

Jeżeli chodzi o zastrzeżenie pani poseł Czernow, że wprowadziliśmy bardzo restrykcyjne rozwiązanie w postaci 8-procentowej granicy, to wcześniej, w pierwotnym rozwiązaniu nie było żadnej granicy, pani poseł, wobec czego gmina mogła w dowolny sposób ustalać ten czynsz maksymalny. My wprowadziliśmy granicę, więc to na pewno nie jest rozwiązanie bardziej restrykcyjne, tylko jest to rozwiązanie na korzyść lokatorów – przyszłych, bo to nie dotyczy obecnych, tylko tych przyszłych – rozwiązanie, które tę granicę stawia. Mniej więcej w skali kraju jest to odpowiednik czynszu rynkowego.

To była odpowiedź na zastrzeżenia, które wynikły w trakcie debaty, w czasie dyskusji. Więc uważam, że jak najbardziej jest to prawidłowe i tylko daje gminie taką możliwość w sytuacji, w której gmina poprzez weryfikację dochodów ustali to, że taka osoba ma wyższe dochody i będzie mogła płacić wyższy czynsz. Mówiłem już o tym na posiedzeniach komisji i podkomisji. Jest to elementarna zasada sprawiedliwości społecznej, żeby osoby, które dostają czy w których dyspozycji pozostają pewne dobra ograniczone, jakimi są mieszkania, w sytuacji gdy te osoby przekraczają poziom dochodów, pani poseł, a w kolejce czekają osoby spełniające kryteria, by otrzymać taki lokal... Ta osoba, która ma bardzo wysokie dochody, ma nadal płacić taki czynsz. W przypadku Warszawy, proszę to sobie wyobrazić, osoba, która ma 10 tys.

dochodu, będzie płaciła 370 zł czynszu. Proszę bardzo, gratuluję dobrego samopoczucia, pani poseł, jeżeli pani uważa, że to jest sprawiedliwe społecznie, że osoba, która według progów dochodowych powinna mieć 1400 zł, a ma 10 tys. zł, będzie nadal płaciła 370 zł. No przecież to jest absolutnie niesprawiedliwe społecznie.

Osoby, które czekają, a mają te 1400 zł, nie mogą dostać mieszkania, bo osoba, która ma 11 tys. dochodu, płaci sobie 370 zł. Pierwotny zapis powodował możliwość rozwiązania umowy i eksmisji takiej osoby. Myśmy zrezygnowali z eksmisji na rzecz podwyższenia czynszu. Ta osoba, przecież mając duże dochody, nie jest do tego zmuszona. To nie jest nieszcześnie dla tej osoby, że musi mieszkać w zasobach komunalnych. Może się wyprowadzić i sobie wynająć na wolnym rynku dowolne mieszkanie, być może z mniejszym czynszem, jeżeli jest tak krzywdzona przez gminę.

Następna kwestia. Pani poseł Tomaszewska pytała się o kwestie funkcjonowania noclegowni. My regulujemy tylko i wyłącznie kwestie dofinansowania tworzenia noclegowni. Gminy mogą dostać nawet 50% czy 55%, natomiast już samo funkcjonowanie i zasady obowiązujące w noclegowniach to są sprawy, które ustala Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. My już w to nie ingerujemy.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Leszczyńskiej, to tak, Fundusz Dopłat będzie dofinansowywał te przedsięwzięcia, które dotyczą mieszkań czy też mieszkań w budynkach, które zostały wyłączone z eksploatacji, i wobec tego one nie znajdują się w zasobie. Na takie mieszkanie będzie można dostać dofinansowanie. Do tej pory tego nie było, teraz będzie taka możliwość, oczywiście po wyremontowaniu te mieszkania znowu będą w zasobie komunalnym, wejdą do tego zasobu.

Po raz kolejny wracamy do wątpliwości pani poseł Pępek, która jest zdziwiona tym, że jak ktoś więcej zarabia, to musi więcej płacić. Powtarzam to już po raz kolejny: to jest elementarna zasada sprawiedliwości. Jeśli chodzi o zasoby komunalne, które na naszym polskim rynku są dobrem bardzo wartościowym, bo jest ich mało, to zakładamy, że w ciągu 7 lat tę kolejkę ok. 170 tys. osób... To zależy od metodologii badania, ale liczymy, że brakuje 170 tys. mieszkań, ciągle jest to towar deficytowy. Wobec tego nie może być tak – powtarzam po raz kolejny – że ktoś zarabia dużo, a płaci 370 zł czynszu. Proszę państwa, myślę, że ktoś, kto rozsądnie do tego podchodzi, uzna, że takie rozwiązanie jest dobre.

Pan poseł Wilczyński zadał pytanie, dlaczego tylko 20%. Pani poseł, do tej pory nie było żadnego tego typu instrumentu. My wprowadzamy 20-procentowy grant i uważamy, że on jest duży. Bazujemy tutaj na rozwiązaniach, które funkcjonują w TBS-ach, gdzie w zasadzie ok. 20% to jest tzw. partycypacja. Bardzo wiele gmin i bardzo wiele TBS-ów w tej chwili liczy na to, że właśnie te 20% będzie można potraktować



## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Kazimierz Smoliński

jako partycypację gminy w kosztach budownictwa społecznego, ale nie tylko, bo w każdym partnerstwie publiczno-prywatnym ten grant może zostać wykorzystany.

Bardzo istotna zmiana dotyczy też zasad dofinansowania. Likwidujemy od przyszłego roku dwie edycje, bo teraz w marcu jest ta wiosenna, a potem jest jesienna. Nie będzie tych dwóch edycji, tylko wnioski o dofinansowanie będzie można składać w całym roku. Przechodzimy do kwestii rezerwy celowej. Zakładamy w 2019 r. 500 mln dofinansowania. Rozmawiałem z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i jeżeli to zapotrzebowanie będzie większe w przyszłym roku, gminy nauczą się korzystać z tych wszystkich instrumentów, które w tej chwili wprowadzamy, to być może da się nawet zwiększyć zaangażowanie Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach Funduszu Dopłat. Chcemy też fundusz, że tak powiem, zasilić dodatkowymi środkami z tytułu sprzedaży nieruchomości Skarbu Państwa, tak żeby pomoc była większa. Właśnie jak już w przeszłości musi się tak stać, że deficyt w zakresie budownictwa komunalnego zostanie zlikwidowany, to Fundusz Dopłat będzie też pomagał w przypadku innych rodzajów budownictwa, także tym, którzy mają za wysokie dochody, żeby dostać mieszkanie komunalne, a za niskie, żeby dostać kredyt. Tak więc to będzie też sposób na finansowanie części przyszłych mieszkań, które będą wybudowane.

Tak że jeszcze raz dziękując wszystkim za pracę, wyrażam nadzieję, że sprawnie przejdziemy przez kolejne posiedzenie, podczas którego rozpatrzemy poprawki, które państwo posłowie złożyli. Dziękuję Wysokiej Izbie i liczę na poparcie tego projektu w czasie głosowania. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sprawozdawca komisji pan poseł Piotr Uściński.

Pan minister odpowiedział już na pytania, tak że proszę łaskawie już nie powtarzać.

## Poseł Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja troszeczkę ustosunkuję się do wypowiedzi, które tutaj padły. Najpierw do wypowiedzi klubowych.

Pani Młyńczak w swojej wypowiedzi powiedziała, że w ustawie jest mowa o weryfikacji kryterium dochodowego przez gminy minimum co 2,5 roku. Chciałem po prostu sprostować to merytorycznie: w projekcie jest nie minimum, ale zwrot: nie częściej niż co 2,5 roku, a więc gminy będą mogły stosować

dłuższe terminy, nawet okresy co 5 lat, jeśli gmina dojdzie do takiego wniosku.

Co do wystąpienia pani poseł z Nowoczesnej, to jestem zdumiony taką krytyką tej ustawy od góry do dołu. Teraz pani poseł już nie ma, więc trudno nawet odpowiedzieć na tę krytykę, ale chciałem w imieniu komisji zauważyć, że przedstawiciel Nowoczesnej nie przyszedł w ogóle na spotkanie podkomisji, na spotkaniu połączonych komisji Nowoczesna też nie zgłaszała żadnych poprawek, nie zabierała głosu merytorycznie, a teraz od góry do dołu krytykuje całą ustawę, zgłasza do niej poprawkę, jeśli mogą tak stwierdzić, trochę mało znaczącą, nieistotną, więc trudno mówić o merytorycznej pracy, w przeciwieństwie do... I tu chciałem podziękować przedstawicielom Platformy Obywatelskiej za naprawdę merytoryczną pracę w podkomisjach.

Pani Zofia Czernow zadała pytanie troszeczkę... Panie ministrze, pozwolę sobie uzupełnić odpowiedź pana ministra. Pani poseł pytała o tę restrykcyjną jej zdaniem poprawkę. Ona nie jest restrykcyjna. Projekt rządowy zawierał zapis, zgodnie z którym w przypadku niezłożenia deklaracji o dochodach przez mieszkańca lokalu gmina mogła wypowiedzieć umowę najmu – zupełnie wypowiedzieć, rozwiązać umowę najmu. Nasza poprawka jest o wiele mniej restrykcyjna. W tym przypadku gmina nie będzie mogła wypowiedzieć umowy najmu, jeśli mieszkaniec nie złoży deklaracji o dochodach, a jedynie będzie mogła podnieść czynsz do wysokości 8% wartości odtworzeniowej w skali roku, a więc jak to wyliczyło ministerstwo, tak naprawdę wartości rynkowej takiego najmu, co – myślę – jest bardzo sprawiedliwą społecznie poprawką i bardzo dobrym zapisem.

Oczywiście w imieniu połączonych komisji deklaruje, że postaramy się jak najsprawniej rozstrzygnąć poprawki, tak żeby Wysoki Sejm mógł jutro głosować. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu 17.: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie usta-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki

wy Prawo łowieckie oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo łowieckie, druki nr 1042 i 2234.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego** (druki nr 2063 i 2237).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawiam sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, druki nr 2063 i 2237.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 24 listopada 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2018 r. zajęła się senackim projektem ustawy, który przyznaje możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia dzieciom matek pozbawionych wolności na podstawie uznanych za nieważne orzeczeń przebywającym w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia wraz z matkami oraz osobom, których matki w okresie ciąży przebywały w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia. Projekt formułuje wprost możliwość dochodzenia roszczeń także przez dzieci poczęte, a nienarodzone w więzieniu, przyjętą już w orzecznictwie sądów administracyjnych na gruncie ustawy z 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Projekt umożliwia w przypadku śmierci osoby uprawnionej dochodzenie roszczeń przez jej małżonka, dzieci i rodziców. Właściwymi sądami do dochodzenia tych roszczeń są sądy okręgowe, zgodnie z miejscem zamieszkania wnioskodawcy. W przypadku braku uznania za nieważne orzeczenia wydanego wobec matki, co stanowi przesłankę dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia przez jej dziecko, projekt umożliwia dziecku wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie takiej nieważności, a w razie śmierci dziecka – także małżonkowi, dzieciom i rodzicom. Projekt zakłada możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia przez dzieci matek, w stosunku do których zachodzą przesłanki stwierdzenia nieważności orzeczenia, jeżeli oskarżoną uniewinniono lub

postępowanie umorzono z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego, i nie zostało prawomocnie zasądzone odszkodowanie ani zadośćuczynienie, a matki te były zatrzymane lub tymczasowo aresztowane. Godzi się tu przypomnieć, że przesłanki umorzenia postępowania z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego zachodzą wówczas, gdy czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia oraz gdy czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa.

Drugi aspekt inicjatywy ustawodawczej Senatu wiąże się z poszerzeniem zakresu podmiotowego ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego o osoby, które otrzymały status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych na podstawie ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Dodany został art. 8c, zgodnie z którym osobie o potwierdzonym statusie działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznana krzywdę, które są wynikiem działalności lub represji, o których mowa w tej ustawie. Przypomnę, że chodzi o lata 1956–1989.

Przepis przejściowy projektowanej ustawy, tj. art. 2, stanowi, że uprawniony, dziecko więzione wraz z matką, w tym również dziecko poczęte, nasciturus, w przypadku gdy orzeczenie zostało uznane za nieważne przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy, może zgłosić żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia w terminie 3 lat od dnia wejścia w życie tej ustawy.

Ustawa ma minimalne vacatio legis: 14 dni. Ten mechanizm z art. 2, czyli przepis przejściowy, zapewni ujawnienie większości roszczeń wobec Skarbu Państwa w tym 3-letnim terminie od dnia wejścia w życie ustawy i zmniejszy niepewność związaną z wypłatami w kolejnym okresie.

Projekt senacki był bardzo szeroko konsultowany, nie tylko w Ministerstwie Sprawiedliwości, Ministerstwie Finansów, ale również u rzecznika praw obywatelskich, w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w Instytucie Pamięci Narodowej, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Opinię wydały także Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, Fundacja Ośrodka Karta, Stowarzyszenie 13 Grudnia, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Wszystkie te opinie były oczywiście pozytywne.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 6 lutego br. jednogłośnie poparła ten projekt. Wyraziła również podziękowanie Senatowi, a w szczególności senackiej Komisji Praworząd-

## **Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz**

ności, Praw Człowieka i Petycji, która była inicjatorem tego projektu. W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie przedłożonej ustawy przez Sejm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec.

Nie ma pana posła, a więc pan poseł Andrzej Matusiewicz w zastępstwie pana posła Lipca.

Ale, panie pośle, chyba już wszystko pan powiedział na ten temat... *(Wesołość na sali)*

*(Poseł Małgorzata Chmiel: Prawda? Też tak pomyślałam.)*

...więc proszę uprzejmie już konkludować.

## **Posel Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! W zasadzie argumenty, które przedstawiłem w imieniu komisji jako sprawozdawca, należałoby powtórzyć. Może powiem tylko krótko, że to jest druga inicjatywa Senatu i że w poprzedniej kadencji Senat w roku 2013 wystąpił z taką samą inicjatywą. Ta inicjatywa senacka trafiła do Sejmu i blisko 1,5 roku po prostu przeleżała do końca kadencji, Sejm nie podjął prac.

Wydawałoby się, że nie jest to, Wysoka Izbo, jakieś wielkie obciążenie dla budżetu państwa, bo według stanu faktycznego z roku 2013 dotyczyło to 25 osób, 25 dzieci, które urodziły się w więzieniach lub innych miejscach odosobnienia. Teraz, po kolejnym okresie, okazało się, że tych osób jest więcej, że to jest 40 osób, więc nie można mówić, że to jest jakieś wielkie obciążenie dla budżetu. To są osoby, dzieci urodzone w więzieniach czy w miejscach aresztów przeważnie Służby Bezpieczeństwa czy jeszcze wcześniej Urzędu Bezpieczeństwa, które miały oczywiście różnego rodzaju problemy, łącznie z tym, że nie mogły ubiegać się tak jak inni obywatele nawet o akty stanu cywilnego, a szczególnie akty urodzenia, bo były z tym kłopoty. I opisuje to w petycji, która była przyczyną powstania tego projektu, właśnie taka osoba, mężczyzna urodzony przez matkę działaczkę WiN-u z obwodu krakowskiego w bardzo ciężkim więzieniu w Fordonie k. Bydgoszczy. Przebywał on tam jako niemowlak przez 8 miesięcy, bo tyle trwały starania jej siostry o to, żeby mogła zaopiekować się jej synem.

Później często te dzieci były w środowiskach własnych uznawane za dzieci bandytów, wychowywały się, można to tak określić, w tzw. ostracyzmie środowiskowym. Zwykle mówi się o takich osobach, że w PRL-u były to osoby drugiej kategorii. Dlatego wspominam o tym w wystąpieniu klubowym, bo to było właśnie przyczyną tego, że ta inicjatywa ustawodawcza została podjęta. Szkoda, że tak późno, bo oczywiście powinna być podjęta wcześniej, bo to są osoby, które faktycznie później, gdy osiągnęły wiek dorosły, walczyły o niepodległy byt państwa polskiego. I choć to w zakresie po prostu ich życia, bo w większości to są ludzie już w wieku, no, po 70 lat mają i więcej... ale ważne też jest tutaj to, że ustawodawca dostrzegł taką możliwość, że po ich śmierci również ich dzieci będą mogły występować o odszkodowanie i zadośćuczynienie od Skarbu Państwa za przeżycia tego jednego ze swoich rodziców.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o poparcie tego projektu przez całą Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

## **Posel Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, druk nr 2063.

Projekt nowelizuje ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, rozszerzając jej zakres podmiotowy o dwie grupy osób. Po pierwsze, chodzi o to, aby dzieci matek pozbawionych wolności, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia, które przebywały z matkami w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia lub których matki w okresie ciąży przebywały w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia, miały możliwość uzyskania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z ich pobytem w więzieniu.

W uzasadnieniu jest to dobrze uargumentowane zarówno merytorycznie, czyli w poczuciu elementarnej sprawiedliwości, o czym mówił tutaj pan poseł sprawozdawca, jak i formalnie, w oparciu o wartości demokratycznego państwa prawnego wyrażone wartościami konstytucyjnymi, innymi ustawami i orzeczeniami sądowymi. Projekt reguluje tę kwestię



**Posel Antoni Mężydło**

w sposób wyczerpujący, uwzględniając wszystkie kombinacje związane zarówno z uznaniem, jak i nieuznaniem orzeczeń wobec matek – w przypadkach poczęcia, urodzenia lub przebywania dziecka w więzieniu, a także uprawnień dla rodzin w razie jego śmierci.

Drugi zakres rozszerzenia ustawy nowelizowanej powoduje, że o odszkodowanie będą mogły ubiegać się również osoby z potwierdzonym statusem działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, które nie mają możliwości dochodzenia roszczeń za szkody i krzywdy wynikłe z represji za działalność antykomunistyczną na podstawie dotychczasowych przepisów ze względu na to, że nie były internowane lub więzione. W ramach tego rozszerzenia projektodawca zadbał o to, żeby w zakresie odszkodowania i zadośćuczynienia obowiązywały rygory ustawy nowelizowanej, co również trzeba przyjąć pozytywnie ze względu na to, że chodzi tu o wydatki budżetu państwa.

Projekt ten został skierowany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania, które odbyło się w dniu wczorajszym. Komisja przyjęła go bez poprawek, rekomendując Sejmowi jego uchwalenie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za uchwaleniem projektu ustawy zgodnie z przedłożeniem komisji, które jest tożsame z przedłożeniem senackim, i nie wnosi żadnych poprawek.

Jednak mam tutaj kilka pytań. Myślałem, że będzie szef urzędu do spraw kombatanów, bo pewnie on mógłby odpowiedzieć już dzisiaj, jeśli chodzi o pewne statystyki. Ze względu na to, że mam sporo tych pytań dotyczących statystyk, postaram się wykorzystać ten czas również na zadanie pytań. Ewentualnie pozostałe pytania zadam w czasie przewidzianym na zadawanie pytań.

Panie Ministrze! Jeśli chodzi o tę pierwszą grupę osób, o którą rozszerza się zakres podmiotowy tej ustawy – art. 8b, nowo dodany do ustawy nowelizowanej art. 8b – to mamy tutaj podany ten przypadek petycji do marszałka Senatu, o którym już tutaj wspominał pan poseł sprawozdawca. Dane z uzasadnienia wskazują na to, że tych osób było ok. 40, natomiast nie jest podane rozbieżne na poszczególne kategorie. Może pan minister będzie wiedział. Jeśli nie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie, ile z tych osób pochodzi z okresu stalinowskiego, czyli okresu zaraz po wojnie, i czy w ogóle są, a jeżeli są, to ile takich przypadków dzieci, wobec których stwierdzono nieważność... wobec matek których uznano nieważność orzeczenia, jest z okresu stanu wojennego.

Pytam, ponieważ ze względu na osobiste doświadczenia pamiętam tę historię, jak to na początku... Bo były dwa więzienia, Krzywaniac i Fordon, które były przystosowane – chodzi o takie przypadki – do przyjmowania takich matek. Pamiętam, że wtedy w podziemiu solidarnościowym, a szczególnie wśród osób

ukrywających się, od razu padało podejrzenie w stosunku do koleżanek (*Dzwonek*), które poszły do takiego więzienia, że pewnie są w ciąży. Natomiast później, po kilku miesiącach okazywało się... Ja na przykład w swoim środowisku nie znalazłem ani jednej osoby, która przebywała czy w Fordonie, czy w Krzywaniu, która była w ciąży, która byłaby w ciąży albo miałyby urodzić w tym czasie dziecko.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Antoni Mężydło:**

Czy są takie przypadki, czy nie? To jest jedno pytanie. Do kolejnego, które ma bardziej doniosły charakter, wróć w serii pytań.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Proszę się uprzejmie zapisać.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

**Posel Józef Brynkus:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, druk nr 2063.

Wprowadzane zmiany są całkowicie zasadne i słuszne. Realizują ideę przywracania poczucia sprawiedliwości oraz ładu moralnego i społecznego. Słuszne jest objęcie działaniem ustawy dzieci urodzonych w więzieniach, które, mówiąc nieco metaforycznie, okute, a raczej zakute w komunistyczne kajdany były już w powiciu i niewinnie cierpiały wraz z matkami. Niewątpliwie traumatyczny stan i status matek przekładał się na ich sytuację życiową już od początku egzystencji.

Nowością jest jednak rozszerzenie działania ustawy na osoby posiadające potwierdzony status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. W tym zakresie należy jednak zadać pytanie, czy samo potwierdzenie statusu działacza opozycji może wystarczyć do starań o zadośćuczynienie lub odszkodowanie, czy też ten zapis dotyczy tylko osób, w stosunku do których zachowały się negatywnie skutkujące w ich życiu represyjne orzeczenia. Te osoby spełniają wtedy kryteria osób represjonowanych. Przypadek osoby represjonowanej jest z reguły udokumentowany wydanymi decyzjami czy wyrokami. Jest znacznie łatwiejszy do

## Posel Józef Brynkus

zdefiniowania i określenia w przypadku ewentualnych roszczeń odszkodowawczych. Natomiast działacze opozycji, którzy nie byli formalnie represjonowani, chociaż często wielorako napiętnowani poprzez zakulisowe działania Służby Bezpieczeństwa wobec nich, także ponosili znaczące w ich życiu straty z tytułu swojego zaangażowania i także powinni zostać objęci zadośćuczynieniem za doznane krzywdy, w tym również moralne.

Pytanie powyższe szczególnie zasadne jest w przypadkach, gdy osoba została przymuszona do zwolnienia z pracy z zachowaniem pozorów legalizmu, ale straciła w ten sposób stabilizację życiową, względnie jej warunki życia uległy znacznemu pogorszeniu, lub została relegowana ze szkoły lub uczelni przy zachowaniu wszystkich formalnych pozorów legalizmu lub przez użycie zakulisowych mechanizmów działań SB i PZPR, wskutek czego zatraciła możliwość dalszej edukacji lub proces ten uległ opóźnieniu o kolejne lata, wpływając na dalszą drogę życiową tej osoby.

Kolejny przypadek dotyczy osoby, wobec której prowadzone były działania operacyjne. Chodzi o rozpracowywanie z zakulisowym oddziaływaniem na jej karierę życiową, co przełożyło się na pogorszenie lub utratę perspektyw życiowych, o czym nierzadko ta osoba dowiaduje się dopiero wtedy, gdy otrzyma dokumenty z Instytutu Pamięci Narodowej.

Kolejny przypadek dotyczy osoby w miejscu pracy, która nie mogła się rozwijać, posiadając wszystkie formalne możliwości dotyczące osiągnięć, ze względu na zakulisowe i oczywiście negatywne oddziaływanie aparatu represji Polski Ludowej, Służby Bezpieczeństwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na jej karierę.

Następna sprawa dotyczy osoby, która wskutek wspomnianych wyżej działań operacyjnych polegających także m.in. na kształtowaniu negatywnego wizerunku, nękanii czy ingerowaniu w życie prywatne poniosła znaczne straty moralne oraz dotyczące zdrowia psychicznego, które przekładały się na obniżenie lub nieosiągnięcie możliwej do osiągnięcia pozycji społecznej, statusu i stopy życiowej. We wszystkich wymienionych przypadkach chodzi o osoby posiadające potwierdzony status działacza opozycji, ale niebędące formalnie represjonowanymi.

Od takich przykładów jak wyżej opisane roi się w aktach komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. W kontekście tych przypadków pojawia się także kolejne pytanie: Według jakich kryteriów sąd będzie obliczać bądź szacować poniesiony uszczerbek w celu wyliczenia zadośćuczynienia? Proszę, by wnioskodawcy zastanowili się nad podanymi przypadkami i uwzględnili je podczas ewentualnego dalszego procedowania.

Klub Poselski Kukiz'15 opowiada się za dalszym procedowaniem nad przedstawioną ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Dziś mamy serię spotkań z kołami gospodyń wiejskich z gminy Opoczno. Serdecznie pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Głos zabierze pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

## Posel Pawel Kobyliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Niniejszy projekt zakłada możliwość wypłaty odszkodowań dzieciom matek, które były niesłusznie represjonowane, a przez te niesprawiedliwe wyroki musiały spędzić część swojego życia w miejscach odosobnienia, w więzieniu. Niejednokrotnie nasi rodacy musieli ponosić ogromną cenę za swoją patriotyczną postawę. Niestety tę cenę musiały również ponosić dzieci tych osób, a to największa zbrodnia wyrządzona tym bohaterom. Ten projekt wychodzi naprzeciw zadośćuczynieniu tym osobom.

Zdecydowanie będę rekomendował mojemu klubowi przyjęcie tego projektu. Polskie państwo musi dbać o swoich bohaterów i ich rodziny. To jest nasz obowiązek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy.

Celem projektu jest przyznanie dzieciom matek pozbawionych wolności na podstawie uznanych za nieważne orzeczeń, które przebywały wraz z matką w więzieniach lub innych miejscach odosobnienia lub których matka w okresie ciąży przebywała w takich miejscach, uprawnień do odszkodowania lub zadośćuczynienia od Skarbu Państwa.

Obecnie osoby, które jako małoletnie były więzione wraz z matkami lub których matki przebywały w okresie ciąży w więzieniu, nie mogą dochodzić odszkodowania ani zadośćuczynienia za ten okres. Projekt ustawy usuwa przeszkody uniemożliwiające dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przez osoby

**Posel Krzysztof Paszyk**

pozbawione tego uprawnienia w latach poprzedzających przemiany ustrojowe w Polsce. Projekt ustawy przesądza w sposób jednoznaczny, że w przypadku gdy orzeczenie, na podstawie którego uprawniony, a więc dziecko więzione wraz z matką, miałyby uzyskać odszkodowanie lub zadośćuczynienie, zostało uznane za nieważne przed wejściem w życie projektowanej ustawy, to żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia należy wnieść w przeciągu 3 lat od wejścia w życie ustawy. Projekt zakłada wykorzystanie wobec chronionej grupy osób mechanizmu zawartego w ustawie o uznaniu za nieważne orzeczeń, tzw. roszczenia dochodzonego na drodze sądowej.

Drugi aspekt inicjatywy ustawodawczej wiąże się z poszerzeniem zakresu ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego o osoby, które otrzymały status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych na podstawie ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Wysoka Izbo! Bez wątplenia państwo polskie powinno zadośćuczynić osobom, które w minionym ustroju były więzione jako dzieci wraz ze swoimi rodzicami. Dodajmy: z rodzicami niesłusznie skazanymi, odbywającymi wyroki wydane z przyczyn politycznych. Mechanizm dochodzenia zadośćuczynienia na drodze sądowej zapewni odpowiedni standard temu procesowi przywracania sprawiedliwości pokrzywdzonym, z uwzględnieniem ich indywidualnych doświadczeń związanych z pobytem w więzieniu.

Nie mogę jednak w tym miejscu nie upomnieć się o pamięć do dziś niezrehabilitowanych ludowców, również skazanych z przyczyn politycznych, również w sfingowanych procesach. Mówię o osobach skazanych w procesie brzeskim. Wincenty Witos, Adam Ciołkosz, Władysław Kiernik i wielu innych wciąż czekają na rehabilitację. Kiedy słyszymy o kolejnych grupach rehabilitowanych i otrzymujących prawo do zadośćuczynienia, a jednocześnie widzimy, że nie ma wśród nich miejsca dla jednego z ojców polskiej niepodległości Wincentego Witosa, to czujemy żal i rozgoryczenie. Jak inaczej nazwać sytuację, w której państwo polskie po 80 latach wciąż utrzymuje w mocy wyroki wydane w haniebnym procesie brzeskim? Liczymy, że któregoś dnia sprawiedliwość obejmie również skazanych w latach 30. poprzedniego wieku ludowców i innych opozycjonistów, że rehabilitacja nie będzie selektywna ani wybiórcza, tak jak chwilami, można odnieść wrażenie, ma to miejsce.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Zanim przejdę do omówienia proponowanej nowelizacji, muszę podkreślić, że wprowadzane zmiany są efektem skierowanej do marszałka Senatu indywidualnej petycji. To bardzo ważne, bo pokazuje, że nawet pojedyncze głosy obywateli mają obecnie znaczenie i mogą być inspiracją do korzystnych działań władzy, która tym obywatelom wreszcie realnie służy.

W normalnym demokratycznym kraju rzadkością jest fakt, że kobiety w ciąży czy matki nieletnich dzieci pozbawiane są wolności. Dla władzy PRL-u nie było wartości, których by nie podeptano. Kobiety w więzieniach doznawały wielu okrucieństw. Wiele z nich po opuszczeniu miejsc odosobnienia popadało w choroby psychiczne. Nowelizacja ustawy ma na celu usunięcie barier uniemożliwiających dochodzenie odszkodowań i zadośćuczynień przez osoby, które były więzione w dzieciństwie wraz z matkami lub których matka była w ciąży w czasie uwięzienia z powodów politycznych.

Proponowana zmiana rozszerza katalog osób, które będą mogły ubiegać się na drodze sądowej o odszkodowania za poniesioną krzywdę, która wynikła z uznanego za nieważne orzeczenia sądowego. Trzeba podkreślić, że za nieważne uznaje się orzeczenia, które zostały wydane przez organy ścigania, wymiaru sprawiedliwości lub inne organy pozasądowe w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 stycznia 1989 r. za czyny związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. O uznanie za nieważne orzeczenia sądowego wydanego wobec rodzica będzie mogło wystąpić dziecko osoby, która została niesłusznie skazana. Dzieci, które razem z matkami niesłusznie pozbawionymi wolności przebywały w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia, będą mogły uzyskać odszkodowanie za doznane krzywdy i szkody w związku z ich pobytem w więzieniu. Ustawodawcy przewidują możliwość dochodzenia roszczeń w przypadku śmierci dziecka, które mogło dochodzić zadośćuczynienia, także na wniosek jego małżonka, dzieci i rodziców. W projekcie wprowadzono także możliwość dochodzenia od Skarbu Państwa odszkodowania i zadośćuczynienia przez działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osoby represjonowane z powodów politycznych.



### **Posel Małgorzata Zwiercan**

Nowelizowana ustawa ma na celu usunięcie wszelkich utrudnień, które są związane z dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych przez osoby pozbawione tego uprawnienia w latach przed przemianami ustrojowymi w Polsce. Muszę podkreślić, że uzyskiwane świadczenia będą uwzględniały indywidualne przeżycia osób, które doświadczyły różnych okrucieństw, przebywając w więzieniu czy innym miejscu odosobnienia. To krok ku sprawiedliwości.

Jeszcze raz podkreślę: cieszę się, że zwykła obywatelska petycja nie została przeoczona i przerodziła się w inicjatywę ustawodawczą. Uważam, że proponowane zmiany powinny być wprowadzone. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Czas pytania – 1,5 minuty.

### **Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o okres, w którym będzie można wnieść żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia, czyli ten czas 3 lat od momentu wejścia w życie ustawy. Chcę zapytać o sposób poinformowania lub innego przekazania tej informacji, by mogła ona dotrzeć do wszystkich, którzy taki wniosek mogliby złożyć. Czy jest propozycja skutecznego dotarcia i przekazania tej informacji o możliwości skorzystania z tego uprawnienia, bo jak słyszymy, dotyczy to ok. 40 osób i być może należy podjąć wysiłek nawet indywidualnego dotarcia do tych osób uprawnionych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

### **Posel Antoni Mężydło:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jeszcze pytanie o inną statystykę, już nie o uszczegółowienie statystyki, która jest w uzasadnieniu, a o nową sta-

tystykę. I to wiąże się z kazusem Mirka Chojeckiego ze względu na to, że ta sprawa jest dosyć głośna w środowisku opozycji demokratycznej, środowisk solidarnościowych. Chodzi o to, że Chojecki podpisał lojalkę i z tego względu nie może być objęty ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Natomiast on od razu o tym powiedział swojemu środowisku i później aktywnie działał. Jego zasługi dla odzyskania niepodległości są ogromne, szczególnie jeśli chodzi o wolność słowa i rozwój poligrafii w Polsce, bo to on najmocniej chyba rozwinął to w sposób twórczy. I wiem, że takich osób jest więcej.

Czy można byliby podać – pewnie tu też urząd do spraw kombatanów byłby właściwszy – taką statystykę, ile jest takich osób, które borykają się z tym, a chodzi o taki kasus, i są zasłużone dla opozycji i „Solidarności”, a ze względu na rygor tej ustawy nie mogą... Czy taki projekt ustawy dla takich osób mógłby liczyć na poparcie rządu? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dziękuję za te pytania, które były do mnie skierowane. Odniosę się także w części do tego, co było mówione w czasie, który był przeznaczony dla poszczególnych klubów i kół.

Chcę na początku bardzo serdecznie podziękować senatorom, paniom i panom senatorom. Ta senacka inicjatywa tak naprawdę powinna być przegłosowana przez polski parlament już znacznie wcześniej. Tak jak pan poseł Andrzej Matusiewicz mówił, była taka inicjatywa już w poprzedniej kadencji. Ona się przeleżała, i to bardzo długo. Na szczęście dzisiaj można powiedzieć, że wychodzimy naprzeciw idei sprawiedliwości. Te przepisy tak naprawdę już dawno powinny funkcjonować w przestrzeni publicznej i w przestrzeni prawnej. Cieszę się, że ze strony wszystkich klubów i kół było wyrażone tutaj poparcie, także wczoraj w czasie posiedzenia komisji sprawiedliwości. Bo rzeczywiście jest rzeczą niesprawiedliwą, że ktoś nie mógł domagać się zadośćuczynienia i odszkodowania, jeżeli np. był osobą małoletnią i przebywał w więzieniu razem ze swoją matką. To rzecz zupełnie niesłychana, że taki stan prawny do teraz funkcjonował. Dlatego bardzo dziękuję wszystkim senatorom za to, że podjęli tę inicjatywę, która, mam na-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik**

dzieje, znajdzie poparcie wszystkich tutaj, w polskim parlamencie.

Może nie będę odnosił się szczegółowo do tego, co mówili tutaj przedstawiciele poszczególnych klubów. Odniosę się tylko do kwestii oceny skutków regulacji projektu, skutków finansowych projektowanej ustawy dla budżetu państwa, które średnio będą wynosiły ok. 14 mln zł rocznie. W perspektywie 3-letniej to będzie ok. 42 mln zł. Podzieliliśmy te odszkodowania i zadośćuczynienia na dwie grupy. W pierwszej grupie łączną wysokość odszkodowań szacujemy na 2,3 mln zł. Chodzi o dzieci matek pozbawionych wolności, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia. To jest ok. 40 osób. I w przypadku ok. 700 osób, czyli osób z potwierdzonym statusem działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, łączna wysokość tych odszkodowań powinna wynosić ok. 40 mln zł. My zarezerwowaliśmy w części 15 budżetu państwa, części przeznaczonej dla sądów powszechnych, ok. 87,5 mln zł. Natomiast jeżeli chodzi o skutki wejścia w życie tej nowelizacji, to o to często jesteśmy pytani, czy znajdą się pieniądze, jeżeli rzeczywiście będą osoby, podmioty uprawnione, jeżeli od strony podmiotowej, przedmiotowej te osoby będą mogły wystąpić o odszkodowanie czy zadośćuczynienie, czy będą na to pieniądze. Niezależnie od tego mogą powiedzieć, że zarezerwowaliśmy tę kwotę na odszkodowania i zadośćuczynienia. Oczywiście są różne tytuły, np. z powodu przewlekłości postępowań, niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania czy zatrzymania danej osoby. Natomiast gdyby się tak zdarzyło, że ta kwota by nie wystarczyła, to po prostu sięgniemy do rezerwy budżetu państwa. Absolutnie będą musiały znaleźć się środki na to, żeby wypłacić tym osobom stosowne zadośćuczynienie czy odszkodowanie.

Jeżeli chodzi o konkretne liczby osób – pytał o to pan poseł Mężydło – szczegółowe dane statystyczne, to rzeczywiście takich danych jako Ministerstwo Sprawiedliwości nie posiadamy. Możemy się zwrócić z prośbą, jeżeli oczywiście jest taka wola pana posła, żeby przygotowano te szczegółowe informacje, o które pan poseł pytał, z jakichś konkretnych okresów, czy z okresu stalinowskiego, czy z czasu, kiedy był stan wojenny, i przekazać dokładne informacje panu posłowi. Jesteśmy oczywiście na to gotowi. Tutaj na miejscu nie mam takich danych. Mam tylko dane na podstawie OSR, oczywiście mogę się nimi podzielić w tej chwili. Wynika z nich, że ta grupa liczyła ok. 40 osób, chodzi o dzieci matek pozbawionych wolności, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia, które przebywały z matkami w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia lub których matki w okresie ciąży przebywały w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia, czyli odnosi się to do nasciturus, tak jak tutaj zwrócił uwagę pan poseł Matusiewicz. Te

dane mamy na podstawie informacji podanej podczas wspólnego posiedzenia Komisji Ustawodawczej oraz komisji rodziny i polityki senioralnej i społecznej z lipca 2015 r.

Jeżeli chodzi o Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, to do dzisiaj przyznał on uprawnienia 37 osobom represjonowanym, które w czasach komunistycznych przebywały w więzieniu wraz ze swoimi matkami, z tego 33 osoby urodziły się w więzieniu, 3 przebywały w więzieniu jako dzieci, 1 osoba przebywała w więzieniu wyłącznie w okresie prenatalnym. Tych osób jest 37.

Według informacji IPN w tej grupie są 354 kobiety, chodzi o kobiety pozbawione wolności w czasie przebywania w miejscu odosobnienia, które były w ciąży, urodziły tam dziecko lub przebywały z dziećmi urodzonymi na wolności, przy czym nieważność orzeczenia stwierdzano tylko wobec 14 z nich, czyli w pozostałych przypadkach, tj. 340 kobiet, nie odnaleziono informacji dotyczącej nieważności orzeczenia.

Jeżeli chodzi o osoby z potwierdzonym statusem działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, które nie miały możliwości dochodzenia roszczeń za szkody i krzywdy, to tych osób jest, jak się szacuje, 600–700. Takie są dane, które zostały podane przez Stowarzyszenie 13 Grudnia. Uzyskane zostały one w kwietniu 2016 r. w ramach konsultacji druku senackiego. I takie dane mogę panu posłowi w tej chwili przytoczyć. Natomiast jeżeli chodzi o te szczegółowe dane, z podziałem na konkretne okresy, to musielibyśmy po prostu sięgnąć po nie do urzędów, panie posle.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Kołacz-Leszczynskiej – to jest bardzo ważne pytanie, zasadne – w jaki sposób będziemy docierali... Bo faktem jest, że mamy jasny art. 2: W przypadku gdy nieważność orzeczenia stwierdzono przed dniem wejścia w życie ustawy, żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia należy zgłosić w terminie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy. Wydaje się, że w pierwszej kolejności należałoby się zwrócić do stowarzyszeń, różnych stowarzyszeń, które apelowały o to, żeby tego rodzaju inicjatywa została podjęta. I to jest ten pierwszy ruch. Oczywiście to zależy też od nas i od jak najszerzego rozgłosu towarzyszącego tej ustawie. Mogę tylko apelować o to do świata mediów, tak żeby ci ludzie, którzy byli dotychczas niesprawiedliwie potraktowani, dowiedzieli się, że taka możliwość oczywiście istnieje.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie pana posła – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – to jest kwestia dotycząca raczej ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Pan poseł odnosił się chyba do tego. Dla nas ta ustawa jest fundamentalna. Może to źle zrozumiałem, ale na pytanie, czy w ogóle te osoby będą podlegały tej regulacji, odpowiadam: raczej nie. Ale, jak mówię, nie wiem, czy dobrze tutaj pana zrozumiałem.

(Poseł Antoni Mężydło: Chodzi o 2015 r.)

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

Nie wiem, czy dokładnie zrozumiałem pana posła.

Natomiast jeżeli chodzi o te kryteria, to sąd będzie je ustalał. W tej chwili przecieramy szlaki.

Tak że nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania. W trakcie prac legislacyjnych rzeczywiście padło parę pytań. Myślę, że będę w stanie odpowiedzieć tutaj na te pytania, także w trakcie prac senackich. Starałem się odpowiedzieć na tyle, na ile jestem dzisiaj w stanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Matusiewicza.

Chyba że pan nie chce, panie pośle.

*(Poseł Andrzej Matusiewicz: W zasadzie pan minister już wyczerpał temat.)*

Skoro pan minister wyczerpał temat, to bardzo panu dziękujemy.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji zasad prowadzenia wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej po 2020 r. (druki nr 2168 i 2205).**

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Mam wielką przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie z prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskim projekcie uchwały w sprawie negocjacji zasad prowadzenia wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej po 2020 r.

Grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości złożyła taki projekt uchwały do Sejmu, aby wzmocnić głos ministra rolnictwa pana Krzysztofa Jurgieła w negocjacjach w Unii Europejskiej. Jest to kolejna taka inicjatywa w polskim parlamencie. Również w tamtej kadencji taka inicjatywa, taka uchwała była podjęta. Zrobił to klub opozycyjny, a klubem opozycyjnym było wtedy Prawo i Sprawiedliwość, w tej kadencji klub koalicyjny – i to jest też Prawo i Sprawiedliwość. Tak że ta inicjatywa jest podjęta przez posłów Prawa i Sprawiedliwości po to, żeby wzmocnić. Pamiętam, jak w tamtej kadencji wielu posłów koalicji

rządzącej... w kuluarach, w komisji krytykowano, że posłowie taką uchwałę przedłożyli, ale, drodzy państwo, ta uchwała jest tylko po to, żeby te negocjacje wzmocnić, po to, żeby ten głos w Unii Europejskiej – nasz, polskich parlamentarzystów, polskich rolników – był mocno słyszany.

To są bardzo ważne sprawy, bo żyjemy w dobie Unii Europejskiej i jest prowadzona wspólna polityka rolna. Ta wspólna polityka rolna, która jest bardzo potrzebna, jest wtedy dobra dla kraju, gdy są wynegocjowane dobre warunki. My wiemy o tym, że w ramach ostatnich negocjacji, zresztą tych przedostatnich, tych pierwszych negocjacji również, te warunki dla polskiej wsi były wynegocjowane, powiem szczerze, średnie i nie najlepsze, bo nadal nie mamy wyrównanych dopłat, nadal te dopłaty w Unii Europejskiej dla Polski są mniejsze.

*(Poseł Kazimierz Płocki: Ale sprawozdanie ma być komisji.)*

W ramach tych ostatnich negocjacji również przeniesiono pieniądze z II filaru do I filaru, bo wynegocjowano mniej, niż się powinno wynegocjować. W ten sposób mamy podobne dopłaty jak wcześniej, ale II filar jest dużo gorszy. Tutaj polscy rolnicy stracili i wiem o tym, że posłowie o tym wiedzą, tylko nie przekazują tego dobrze opinii publicznej. Po to jest, drodzy państwo, ta uchwała, żeby właśnie wzmocnić te negocjacje, abyśmy na następną perspektywę te warunki jako polscy rolnicy otrzymali lepsze, bardziej sprawiedliwe i żebyśmy nie byli dyskryminowani ze względu na to, że jesteśmy polskimi rolnikami.

Jakie są najważniejsze rzeczy? Po pierwsze, uważamy jako pomysłodawcy tej uchwały, ale również to było, bo ja mówię jako sprawozdawca komisji, przewijało się w komisjach, że nie powinny być dopłaty z budżetu krajowego do polityki rolnej, dlatego że my jako kraj mamy mniejsze możliwości. Bogate kraje mogą wtedy więcej dopłacić i wtedy znów jest to niesprawiedliwe. A dlaczego te dopłaty są tak ważne? Drodzy państwo, to też jest ważna rzecz.

Kiedyś na jednym ze spotkań z rolnikami jeden z rolników powiedział do mnie: my nie chcemy żadnych dopłat jako rolnicy, żeby tylko nam się opłacało. I tak naprawdę w pierwszej kolejności... I na pewno, drodzy państwo, panowie, państwo też myślicie o tym, że ten rolnik gadał, kolokwialnie mówiąc, głupoty, że to jest bezpodstawne, to, co powiedział. Ale gdybyśmy się tak głębiej zastanowili, to może jest to prawdziwe, że jeżeliby nie było tych dopłat dla rolnictwa na całym świecie, nie tylko w Unii Europejskiej, ale na całym świecie, to wtedy rolnicy mieliby lepsze ceny, ta opłacalność rolnictwa byłaby dużo wyższa. Ale skoro są na całym świecie, są w Ameryce, są w Japonii, wszędzie są dopłaty, to muszą być też dopłaty w Unii Europejskiej, muszą być też w Unii, w krajach unijnych. I one muszą być takie, żeby nie dyskryminowały nikogo, żadnego rolnika z żadnego kraju.

W tej chwili jest tak. Te negocjacje prowadzili – przykro powiedzieć, może to zabrzmieć bardzo politycznie, ale jesteśmy w polskim parlamencie, w par-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Sprawozdawca Robert Telus**

lamencie, gdzie jest polityka – negocjowali to przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, i te przed wejściem, i te później, które w tej chwili obowiązują, na lata 2014–2020. I przykre jest, i to też było w komisjach kilka razy poruszane, że ci sami posłowie, którzy negocjowali, teraz wychodzą do rolników i mówią: Prawo i Sprawiedliwość obiecało i dlaczego nie zmienia? Przecież wiadomo, że negocjuje się – drodzy panowie z PSL-u to wiecie – na pewną perspektywę. Ta perspektywa w tej chwili obowiązuje. A ta uchwała dotyczy nowej perspektywy i my chcemy wzmocnić naszego polskiego ministra rolnictwa właśnie na nową perspektywę, w negocjacjach dotyczących nowej perspektywy. Dlatego ta wspólna polityka jest bardzo ważna, tak jak powiedziałem, chodzi o te budżety krajowe.

Platności bezpośrednie. Kochani, naprawdę jesteśmy jako polscy rolnicy przez te dwie perspektywy dyskryminowani. Bo jeżeli my mamy mniejsze dopłaty, to jak możemy konkurować? I dlatego potrzeba jest... Tutaj odłożmy na bok politykę, te wszystkie piękne głosy populistyczne niektórych po mojej lewej stronie, odłożmy to i w tej kwestii zajmijmy wspólne stanowisko, że musimy zrobić wszystko wspólnie, nie wyrzucać sobie, że ty i tamci, musimy zrobić wszystko, żeby wyrównać dopłaty bezpośrednie. Bo jeżeli nie wyrównamy tych dopłat bezpośrednich, to jaka będzie nasza konkurencja z niemieckim farmerem, który ma te dopłaty wyższe, czy francuskim, czy włoskim? Włosi mają trochę inną produkcję, ale o ile wyższe mają dopłaty bezpośrednie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – w tej uchwale piszemy – dostrzega również potrzebę aktywnej polityki na rzecz stabilizacji rynków rolnych. Drodzy państwo, drodzy państwo posłowie, taką wielką bolączką polskiego rolnictwa jest to, że polski rolnik nie może sobie zaplanować niczego na przyszłość, bo nie ma stabilności rynków rolnych. Jest potrzeba mocnego głosu w Europie – naszego mocnego głosu – na ten temat, żeby ten rynek rolny mógł być stabilny, żebyśmy wszystkich narzędzi używali jako parlamentarzyści tutaj w Polsce, ale również na tej niwie europejskiej, żeby rolnik mógł wiedzieć, co go czeka, mniej więcej zaplanować sobie, co go czeka za 3, 4 lata, 5 lat. W tej chwili nie można planować na miesiące, nie tylko na lata. Dlatego jest bardzo ważne, żeby pracować, prowadzić aktywną politykę na rzecz stabilizacji rynków rolnych.

W komisjach był też duży spór między posłami Prawa i Sprawiedliwości a posłami szczególnie Platformy Obywatelskiej, panie pośle, szczególnie Platformy Obywatelskiej, bo myśmy tutaj zapisali: proponujemy, żeby w większym stopniu wspierać dochody małych i średnich rodzinnych gospodarstw rolnych. Nagle Platforma Obywatelska głosami kilku posłów mówiła: Dlaczego wspierać tylko i wyłącznie dochody małych i średnich gospodarstw, a nie wspierać dużych?

Po pierwsze, drodzy państwo, polskie małe i średnie gospodarstwa to prawie wszystkie gospodarstwa, jeżeli chodzi o obszar Unii Europejskiej, bo prawie wszystkie nasze gospodarstwa, gospodarstwa w Polsce mieszczą się w zapisie „małe i średnie”, bo właśnie takie są nasze gospodarstwa rolne. Jesteśmy w Unii Europejskiej, mamy mocno rozdrobnione gospodarstwa, nasze gospodarstwa mające kilka, a nawet kilkaset hektarów mieszczą się w tym zapisie. Myślę, że w naszej dyskusji na posiedzeniu komisji, państwo posłowie, dążyliśmy do jednego: żeby wspierać wszystkie polskie gospodarstwa, ale ten zapis jest zapisem, który to wzmacnia.

Tu jest ważna informacja. Drodzy państwo, 80% tych dopłat, które w Europie idą na rolnictwo – nie w Polsce, ale w Europie – otrzymuje tylko 20% gospodarstw, tych największych. Uważamy, że to jest dobre? Uważam, że to jest złe, że musimy to zmienić, że te dopłaty... Tylko 20% dopłat bierze pozostałe 80% gospodarstw. Trzeba nad tym pracować, trzeba wzmocnić, wspierać dochody właśnie małych i średnich gospodarstw i my jako Polska, jako nasze polskie rolnictwo mieścimy się tu prawie wszyscy.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla duże znaczenie polityki wsparcia rozwoju obszarów wiejskich w ramach wspólnej polityki rolnej. Mówimy tu o II filarze. Mówiłem już o tym, że II filar został okradziony przez byłą koalicję Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej i część pieniędzy została przeniesiona na dopłaty bezpośrednie. Po co to zostało zrobione? Po to żeby pokazać zwykłemu rolnikowi, że nie wynegocjowano gorszych warunków, a tak naprawdę wynegocjowano, bo miało być 21 mld, a zostało 18 z groszami, chyba 18,6 mld zł, a to jest mniej pieniędzy na polskie rolnictwo. Zbliżały się wybory i trzeba było jakoś to pokazać, to zabrano z II filara, dano na dopłaty bezpośrednie i w ten sposób okradziono II filar. Polski rolnik został okradziony, tylko tak to troszeczkę zakamuflowano, żeby nie było awantury. Dlatego uważamy, że te negocjacje w Unii Europejskiej trzeba prowadzić bardzo mocno, bardzo silnie, bardzo stanowczo, po to żeby wynegocjować jak najlepsze warunki. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej może w tym pomóc.

Drodzy Państwo Posłowie! Możemy w tym pomóc, jeżeli tylko będziemy mówić jednym głosem, jeżeli będziemy mówić głosem silnym, głosem wspólnotowym, po to żeby wspierać polskie rolnictwo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako sprawozdawca, ale również jako przedstawiciel wnioskodawców proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tej uchwały po to, żebyśmy w tej ważnej sprawie, jaką jest polskie rolnictwo w Unii Europejskiej, mówili jednym głosem, żebyśmy mogli wynegocjować dobre, sprawiedliwe warunki dla polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Tylko pan minister klaskał.)

(Posel Małgorzata Chmiel: Sam się ubawił tym, co powiedział.)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do procedowanej uchwały w sprawie negocjacji zasad prowadzenia wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej po 2020 r.

Zdecydowanie wspieramy tę uchwałę, w której Sejm zwraca się do Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego oraz Rady Unii Europejskiej w sprawach kluczowych, istotnych dla przyszłości rolnictwa po 2020 r.

Wspieramy konieczność utrzymania silnego wsparcia budżetowego, wspólnotowego, wspólnej polityki rolnej. Walka o duży budżet, który będzie odpowiadał wszystkim wyzwaniom stojącym przed rolnictwem, jest sprawą trudną, biorąc pod uwagę niechęć kraju do zwiększania procentu PKB przeznaczanego na rolnictwo, jak również sprawy związane z brexitem.

Nie godzimy się w tym kontekście na renacjonalizację wspólnej polityki rolnej. Ci, którzy korzystali przez dziesiątki lat z tej wspólnotowej polityki, teraz może chętnie by zrezygnowali z charakteru wspólnotowego, przerzucając na kraje członkowskie zasady finansowania, ale Polska na taką ewentualność zgodzić się nie może. Oczywiście należy rozważać możliwości wsparcia z budżetów krajowych, ale nie odejście od wspólnej polityki rolnej.

Dostrzegamy również konieczność godzenia pewnych antagonistycznych problemów, które są w ramach rolnictwa, chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, ale również oczekiwania społeczne stawiane przed rolnictwem, wymagania środowiskowe wpisane w prawodawstwo Unii Europejskiej, presję ekonomiczną związaną z procesami globalizacji, liberalizację polityki handlowej Unii Europejskiej, również indywidualne porozumienia między krajami Europy Zachodniej a ich dawnymi koloniami, które otwierają Unię Europejską na produkty z innych kontynentów.

Chcemy zapewnienia równych warunków konkurencji na jednolitym rynku, wyrównywania poziomu płatności bezpośrednich po 2020 r., bo tak jak już stwierdził przedstawiciel wnioskodawców, to jest jeden z podstawowych elementów konkurencyjności rolnictwa na wspólnym rynku. To jest kwestia stabilizacji rynków również przez zmniejszenie ryzyka ponoszonego przez rolników, wzmocnienie siły rol-

ków w łańcuchu rynkowym. To, co jest ważne, nie powinno być w Polsce przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji ze względu na charakter i strukturę polskiego rolnictwa, szczególne wsparcie dla małych i średnich gospodarstw. To powinno być poza jakimikolwiek dyskusjami politycznymi. Również wspólna polityka rolna, to jest II filar tej polityki, czyli rozwój obszarów wiejskich, czyli wzmocnienie tych procesów, które sprawiają, że ludzie chcą się osiedlać na wsi i tam realizować swoje aspiracje życiowe.

Chcemy wzmocnić rząd pana premiera Morawieckiego w tych negocjacjach, dlatego uważamy, że Sejm, parlament powinien tego typu wzmocnienie (*Dzwonek*) w postaci uchwały przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

**Poseł Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska poprze projekt uchwały w sprawie wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej po roku 2020. Będziemy popierać ten projekt, bo zależy nam na tym, aby polscy rolnicy otrzymali jak najwięcej pieniędzy. Oczekujemy od rządu Prawa i Sprawiedliwości, że wynegocjuje jeszcze lepszy budżet na wspólną politykę rolną po roku 2020, niż zrobiła to koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. (*Oklaski*)

Przypomnę, że na lata 2014–2020 rząd PO–PSL wywalczył 42,4 mld euro dla polskiej wsi. Będziemy wspierać rząd w negocjacjach z Unią Europejską i głęboko ufamy, jesteśmy przekonani, że te negocjacje muszą zakończyć się sukcesem.

Dlaczego ten budżet na wspólną politykę rolną po roku 2020 powinien być jak najlepszy? To wynika przede wszystkim z ogromnych potrzeb polskich gospodarstw rolnych. Zwracamy uwagę, że w związku z rozszerzającą się chorobą afrykańskiego pomoru świń gospodarstwa zajmujące się chowem świń będą ponosić dodatkowe koszty związane z wdrażaniem na terenie całego kraju programu bioasekuracji. Przypomnę, że będzie to koszt ok. 30 tys. zł na jedno gospodarstwo rolne, w tym 15 tys. zł na zabezpieczenie i przystosowanie budynków inwentarskich i 15 tys. zł na zakup środków dezynfekcyjnych, mat, odzieży ochronnej itd.

Ważna informacja dla hodowców świń jest taka, iż ministerstwo rolnictwa zapowiedziało, że w związku z afrykańskim pomorem świń ok. 15% gospodarstw rolnych będzie musiało zrezygnować z produkcji wieprzowiny, a to oznacza zmniejszenie pogłowia świń w skali kraju o ok. 1,5 mln sztuk, a to z kolei

**Posel Kazimierz Plocke**

oznacza, że kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw rolnych zostanie zlikwidowanych. Tak trudnej sytuacji na polskiej wsi nie było od lat 90., dlatego rząd będzie się musiał z tą trudną sytuacją zmierzyć. Stąd jesteśmy przekonani, że ten budżet na nową perspektywę musi być jak największy, żeby pokryć zapotrzebowanie rolników związane z produkcją rolniczą. I dlatego Platforma Obywatelska życzy rządowi powodzenia w negocjacjach dla dobra polskiej wsi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

A teraz zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z klubu Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię klubu Kukiz'15 na temat uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszym zdaniu mogę zapewnić, że posłowie Kukiz'15 poprą tę uchwałę, bo jej treść jest w miarę zadowalająca. Dlaczego w miarę, powiem za chwilę. Nie ulega wątpliwości, że te sprawy, o których tutaj mówimy, czyli zapewnienie równych warunków konkurencji na jednolitym rynku rolnym, wyrównanie płatności bezpośrednich... Do tego się zaraz odniosę, bo tak naprawdę to jest część, która najbardziej niepokoi – wyrównanie poziomu płatności bezpośrednich, bo nie wiadomo, do czego jest to wyrównanie: czy to wyrównanie będzie do średniej, czy do Niemiec, czy do Holandii.

Przypomnę państwu, że polski rolnik dostaje tylko 207 euro do 1 ha, a rolnik holenderski – 407, belgijski – 395, grecki – 394 itd., itd. Mam więc nadzieję, że to wyrównanie to będzie wyrównanie do poziomu wsparcia belgijskiego czy holenderskiego rolnika, a nie do średniej, bo musimy opierać się na obiektywnych kryteriach, jakie powinny przyświecać temu wyliczeniu, a obiektywne kryteria to jest solidaryzm, jedna z podstawowych zasad Unii Europejskiej. Czyli dochody rolników polskich i dochody tamtych rolników powinny być bardzo podobne, musimy również zwracać uwagę na powierzchnię użytków rolnych, a także liczbę osób zatrudnionych w rolnictwie.

Przed chwilą przedstawiciel Platformy Obywatelskiej epatował wielkimi liczbami. Te liczby wynikają z tego, że Polska jest duża i mamy wielu mieszkańców i wiele użytków rolnych. Ale jeżeli zobaczymy, co ostatnio wynegocjowano – akuratnie można sobie to obejrzeć w przedostatnim numerze „Top Agraru”, jest tam taki wykres: dochody rolników na tle średnich krajowych dochodów – to możemy powiedzieć, że to jest po prostu wykres hańby dla tych, którzy to negocjowali.

Polscy rolnicy mają kilkakrotnie mniejsze wsparcie niż rolnicy w Europie Zachodniej. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Telusowi za oklaski, ale bardziej bym sobie życzył, żeby taki wykres więcej się nie pojawił...

*(Posel Robert Telus: My też.)*

...żeby państwo, teraz negocjując, wynegocjowali po prostu uczciwe warunki na tych zasadach, o których przed chwilą mówiłem.

*(Posel Robert Telus: Pomożecie?)*

Oczywiście, panie przewodniczący. Wie pan, że cały czas państwu pomagam, dlatego o tym wszystkim mówię.

I chcę powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Skumulowane wsparcie rolnictwa i produkcji żywności na jednego mieszkańca – Stany Zjednoczone dotują rolnictwo bardziej, i to kilkakrotnie, niż Unia Europejska, która brnie w ślepy zaułek. Za chwileczkę będziemy kupować żywność z Chin, bo *(Dzwonek)* Chiny w tej chwili dotują produkcję żywności niewiele mniej niż Polska. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Paulinę Hennig-Kłoskę z Nowoczesnej.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Klub Nowoczesna zawsze będzie wspierał jakiekolwiek pozyskiwanie dodatkowych środków z Unii Europejskiej, ale potem zawsze będziemy rozliczać: po pierwsze, z negocjacji, po drugie, z wydatkowania tych środków, a po trzecie, z ich efektywności, bo polska wieś potrzebuje istotnych zmian, i to również trzeba oceniać. Ale przypomnijmy, podobnie jak pan poseł Telus dzisiaj, w trakcie kampanii i w swoim exposé pani premier Beata Szydło grzmiała na wszystkie możliwe strony, że nie może być tak, że polscy rolnicy mają gorsze warunki funkcjonowania niż rolnicy w innych krajach Unii Europejskiej. Dzisiaj czas, żeby rząd pokazał, co potrafi. Przygotowując się do debaty o nowym rozdziale środków, warto jednak wyznaczyć sobie konkretne cele. A do dziś w zasadzie nie usłyszeliśmy od PiS-u, jakie to są cele, do czego chcecie wyrównywać, do jakich poziomów dojść. Warto przy tym zatem ocenić stan obecny.

Oczywiście, mamy globalną kwotę, a potem odniesienie do hektara, ale nie sposób nie oprzeć się na obydwóch tych wielkościach, ponieważ nie da się nie zauważyć, że w relacji perspektywa do perspektywy udało się wynegocjować 7 mld więcej. A więc to, czego ja osobiście jako posłanka Rzeczypospolitej Polskiej zasiadająca w komisji rolnictwa oczekuję od rządu, to jest to, że, jeżeli wtedy było źle, wy przy-



**Posel Paulina Hennig-Kloska**

wiecie przynajmniej 100% więcej, czyli ok. 15 mld euro więcej (*Oklaski*), a więc zamiast 32 mld 47 mld.

Należy też powiedzieć, że w ostatniej perspektywie takie kraje jak Polska, ale też Łotwa, Rumunia, Bułgaria, Estonia, Litwa otrzymały nominalnie większy budżet, a takie kraje jak Niemcy, Belgia, Dania, Holandia, Irlandia czy Szwecja odnotowały spadki. I również to, czego oczekuję od rządu, to jest to, żeby ta tendencja się utrzymała, że Niemcy dostały 12% mniej niż we wcześniejszej perspektywie. A więc teraz powinniście doprowadzić do tego, żeby dostały one kolejne 12% mniej i oddały to takim krajom jak Polska, skoro jest to (*Oklaski*) dla was tak ważne.

Również warto podkreślić, że w II filarze Polska pozyskiwała najwięcej środków na rozwój. I to, czego sobie życzę, to jest to, żeby ta pozycja nr 1 Polski w kolejnym rozdaniu również została zachowana, pozycja lidera. A więc proszę, byście nie wrócili do kraju z niższą pozycją niż nr 1 w II filarze wspólnej polityki rolnej. (*Oklaski*) Bo...

(*Posel Robert Telus: A teraz?*)

...trzeba powiedzieć wprost: budżet Polski jest piątym budżetem rolnym w Unii Europejskiej, po budżetach takich krajów jak Francja, Niemcy, Hiszpania i Włochy. I to, czego oczekuję od rządu PiS, to jest to, żebyście przyjechali z miejscem nr 1. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw kilka faktów, bo trzeba tu coś sprostować. Rząd, w którym byliśmy, wynegocjował i doprowadził do tego, że polski rolnik otrzymuje 265 euro na 1 ha, a to jest średnia europejska. Rozpoczynaliśmy negocjacje z poziomu 190 euro, udało się to podnieść do 265, uzyskać średnią europejską. W kampanii wyborczej pan, panie ministrze, PiS obiecywaliście podwojenie dopłat europejskich. Nie dodawaliście, że w nowej perspektywie, nie dodawaliście, że za kilka, kilkanaście lat. Mówiliście: tak, zaraz, jak wygramy wybory, podwoimy dopłaty dla polskich rolników. Do tej pory to się nie stało, a mijają 2 lata.

My zawsze będziemy wspierać działania rządu – niezależnie od tego, jaki to jest rząd, będziemy je wspierać – żeby podnieść dopłaty dla polskich rolników, żeby je podwoić, żeby to było 530 euro, tyle ile obiecaliście w kampanii wyborczej. 530 euro. I nie mówię tutaj o tym (*Oklaski*), że przecież młody rolnik

w Polsce dostaje nawet 400 euro dopłat, więc gdybyśmy chcieli literalnie traktować wasze słowa, to powinno to być 800 euro dla tego młodego rolnika. Ale niech będzie 530, tyle ile obiecaliście.

Są kraje, które mają wyższe dopłaty. Były one już wymieniane. Są kraje, które mają podobne do tych w Polsce, takie same. To jest Austria i Irlandia. I są takie kraje, jak Wielka Brytania, Hiszpania czy Portugalia, które mają niższe dopłaty. Oczywiście aspirujemy do tych najlepszych, do grona tych, którzy mają największe dopłaty.

Mam nadzieję, że ta uchwała, którą poprzemy, będzie też wiązała się ze zmianą postępowania PiS-u w Parlamencie Europejskim, bo mam wrażenie, że wy tutaj podejmujecie zawsze bardzo trafne, wzniosłe uchwały dotyczące wspierania polityki na poziomie Brukseli, ale kiedy przychodzi do głosowania w europarlamencie, to jest inaczej. Nie wspieracie choćby uchwały, która mówiła o utrzymaniu finansowania wspólnej polityki rolnej i polityki spójności. W październikowym głosowaniu nad rezolucją w tej sprawie PiS głosował przeciwko. Co, nie chcecie, żeby było przynajmniej tyle samo pieniędzy na wspólną politykę rolną i politykę spójności? Nie poparliście również innych spraw na poziomie europejskim czy wstrzymaliście się w nich od głosu, jak choćby w sprawie dotyczącej CETA. Nie chcieliście, żeby parlament krajowy o tym decydował, tylko scedowaliście to na Parlament Europejski. To pokazuje (*Oklaski*) waszą obłudę. Tu jesteście odważni, ale jak przychodzi do negocjacji w Brukseli, to albo nie ma was na głosowaniu, albo wstrzymujecie się od głosu, albo głosujecie przeciwko Polsce, bo głosowanie przeciwko rezolucji o utrzymaniu polityki spójności i wspólnej polityki rolnej było głosowaniem przeciwko racji stanu polskiego rolnictwa i Polski.

Chcemy wzmocnić waszą uchwałę i składamy poprawkę mówiącą, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje rząd RP do podwojenia dopłat bezpośrednich. To jest wielkie wzmocnienie, panie ministrze, dla pana. (*Oklaski*) To jest karta przetargowa w rozmowach (*Dzwonek*) z premierem. To jest karta przetargowa w rozmowach z szefem Komisji Europejskiej. To jest pana karta przetargowa, to jest pana silna pozycja w negocjacjach europejskich. Będziemy pana wspierać. A to jest wyraz naszego największego, ogromnego wsparcia. Chodzi o podwojenie dopłat (*Oklaski*) europejskich dla polskich rolników.

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Jednak zgłosił się jeszcze pan minister.

Zapraszam.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość, że przygotował projekt uchwały, i dziękuję, że większość klubów tę uchwałę popiera. Ja w pierwszej części swojego wystąpienia powiem o tych priorytetach, które rząd przyjmuje, i uwagach, które zgłosiliśmy do komunikatu Komisji, który został ogłoszony 29 listopada, o przyszłości wspólnej polityki rolnej.

Sprawa nowego modelu wdrażania. Proponuje się krajowy plan strategiczny, który ma wprowadzić inne zasady wdrażania wspólnej polityki rolnej poprzez ustalenie celów, do których państwo narodowe ma dostosowywać instrumenty. Tutaj podjęliśmy działania na terenie województw, przygotowując ocenę czy też analizę SWOT i kierunki interwencji. Teraz chcielibyśmy wspólnie z marszałkami województw, przy wykorzystaniu środków polityki spójności, ustalić te zadania, jeśli chodzi o następną perspektywę finansową.

Jeśli chodzi o płatności bezpośrednie, to mówimy o pełnym wyrównaniu płatności bezpośrednich. Sprzeciwiamy się renauczynializacji polityki rolnej. Jesteśmy za utrzymaniem systemu SAPS, za utrzymaniem płatności związanych z produkcją – przypomnę, że 15% koperty tego dotyczyło – i ukierunkowania wsparcia na małe i średnie gospodarstwa rodzinne.

Następny obszar to kwestie środowiskowe. Tutaj nie wyrażamy zgody na zwiększenie wymagań środowiskowych bez zapewnienia finansowania.

Jeśli chodzi o wsparcie obszarów wiejskich – tutaj była o tym mowa – to potrzebny jest silny II filar i zaangażowanie polityki spójności we wsparcie sektora rolno-żywnościowego i obszarów wiejskich.

Jeśli chodzi o zmiany pokoleniowe, zachęty dla nowych rolników, to mówimy tutaj o podtrzymaniu obecnych instrumentów wsparcia młodych rolników. Natomiast, jak wiemy, w swym programie samorządowym – tutaj pan Kosiniak-Kamysz prezentował ten program – PSL proponuje wyłączenie gospodarzy do 10 ha poprzez wykup od nich gospodarstw przez państwo i następnie przekazywanie tych gruntów w dzierżawę. Jest to nic innego jak powrót do tych działań, które polegały na wywłaszczaniu polskich chłopów.

Jeśli chodzi o transfer wiedzy i innowacji – to jest ważny obszar – to mamy wprowadzenie systemu wsparcia dla małych i średnich gospodarstw w zakresie transferu wiedzy i innowacji.

Następnie zarządzanie ryzykiem. O tym też w komunikacie było bardzo mało. Wprowadzenie instrumentów interwencji na rynkach rolnych, m.in. kwestie siatki bezpieczeństwa.

Inne kwestie, do których się odnosimy, to sprawa umów handlowych, które nie mogą niekorzystnie wpływać na nasz rynek, a także sprawa marnotrawstwa żywności.

To jest nasze stanowisko. Ono będzie przyjęte przez rząd, komitet stały je przyjął. To stanowisko będziemy prezentowali podczas dalszych negocjacji. Jeśli chodzi o przebieg negocjacji, to na razie trwa wymiana poglądów pomiędzy różnymi państwami. Na forum Komisji Europejskiej udało się nam podpisać wspólne porozumienie w ramach Grupy Wyszehradzkiej poszerzonej o trzy państwa, teraz pracujemy nad wspólnym stanowiskiem, jeśli chodzi o kraje bałtyckie. Odbylem też spotkania z Hiszpanią, teraz będę miał spotkanie z Francją. To wszystko trwa. Główny moment to jest maj, kiedy Komisja Europejska ogłosi ramy finansowe. Tutaj to jest kompetencja premierów, czyli Rady Europejskiej. Potem mamy poszczególne koperty. Myślę, że powinno to być dla nas w jakimś sensie korzystne.

Teraz chcę się odnieść do głosów poszczególnych klubów i podziękować za to, że popierają taką uchwałę, bo ona jest potrzebna, ale chciałbym parę rzeczy przedstawić i sprostować.

Już drugi raz odwołuję się do honoru działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mówiłem to w poprzednim wystąpieniu. Panie przewodniczący, niech pan pokaże w wystąpieniach naszych działaczy czy moich jedno zdanie, w którym mówiliśmy o podwojeniu dopłat. Jeśli pan to pokaże, to pana przeproszę, ale tutaj to pan powinien przeprosić i nie kłamać w Sejmie. Bardzo pana proszę, żeby pan przedstawił, wskazał, gdzie to było powiedziane, kto to powiedział. Bo wie pan, to nie przystoi ludziom, którzy reprezentują polską wieś.

530 euro. Znowu pan jakąś sumę, cyfrę wymyślił i powtarza. Niech pan powie, w jakich naszych dokumentach programowych... Bo my mamy program rolny, teraz mamy też program działań całego resortu. Polskie Stronnictwo Ludowe takiego programu nie ma i powtarza nieprawdę. Ta nieprawda to też 265 euro na hektar, to, że teraz polski rolnik ma takie dopłaty. No proszę mi wskazać decyzje, które są wydawane – na podstawie waszych ustaleń – żeby 265 euro to była średnia płatność.

Trzeba też rozwiązać te wątpliwości, nieprawidłowości, które są powtarzane, dotyczące – o tym mówił pan Plocke; nie wiem, skąd pan poseł Plocke to wziął – 42,4 mld euro. Ja doskonale pamiętam te kwoty, to jest 18,8 mld na płatności obszarowe i 9,6 mld na II filar. Przypomnę: w roku 2005, kiedy przyjmowaliśmy – to było w Londynie – tę perspektywę finansową, to na II filar było 14,3 mld euro, teraz mamy o 5 mld mniej. Tak że to są fakty i z tym nie można dyskutować. Natomiast 18,8 mld to była porażka i to będzie miało swoje konsekwencje. Musicie państwo zrozumieć, że teraz przy rozpoczynaniu negocjacji partnerzy powiedzą: dostaliście 18,8, ale nam się należały koperty wynoszące 3 mld rocznie, bo w roku 2004 było ustalone, że koperty roczne dla Polski to ponad 3 mld euro; to zależało oczywiście od paru czynników.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krzysztof Jurgiel**

Zaczęliśmy otrzymywać od 725 mln, dochodząc w końcu roku 2013 do koperty 3 mld, i tylko przyjęcie takiej koperty w płatnościach na tę perspektywę dawało niepomniejszenie tych płatności obszarowych. Tu oczywiście pan poseł Telus ma rację. Zabrano 2,4 mld i teraz powstaje pytanie, czy taka polityka ma być kontynuowana.

Pan Plocke stwierdził, że jest trudna sytuacja na polskiej wsi, jest najgorzej od 1990 r. Chcę przypomnieć, że ówczesnie rządzący, popierani przez obecną Platformę... Najpierw w latach 90. Mazowiecki wypuścił wojsko i policję na chłopów, potem w roku 1999 też były zamieszki. Tego na razie u nas nie było, dlatego trzeba to rzetelnie oceniać. Natomiast jeśli chodzi o sytuację na polskiej wsi, to jeśli chodzi o pomoc społeczną, Platforma nigdy nie wykonała takiego ruchu, żeby w ciągu roku przekazać prawie 14 mld na polskie dzieci, żeby podnieść minimalne emerytury do 1000 zł dla 350 tys. w KRUS-ie, żeby wprowadzić bezpłatne ubezpieczenia dla dzieci rolników do 16 lat. Te działania będziemy kontynuowali.

Jest ta produkcja, opłacalność od 2015 r. uległa zdecydowanej poprawie, chociaż ostatnio mamy załócenia na rynku wieprzowiny, ale dzisiaj mamy też sygnały, że ceny wzrastają o 7–8 eurocentów. Wierzę w to, że po tym załamaniu styczniowo-lutowym, bo już od 20 lat obserwuje się, że w tym okresie jest tzw. dołek, będzie to szło we właściwym kierunku. Na praktycznie wszystkich rynkach rolnych ta sytuacja nie jest najgorsza, jest dużo lepsza niż w momencie oddawania władzy przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Platformę Obywatelską.

Jeśli chodzi o wyrównanie płatności, o system, trzeba jasno powiedzieć, że w Europie obowiązują trzy systemy płatności obszarowych. W Polsce jest wprowadzony system SAPS i chcemy to obronić ze względów praktycznych, bo mamy gorzej czy lepiej, ale przygotowany system informatyczny, natomiast w innych krajach jest płatność historyczna, co potem podzielone przez ilość daje takie stawki, jeśli chodzi o 1 ha. Tutaj chodzi, szanowni państwo, o koperty, o kopertę do podziału. Ta koperta ma obejmować ilość hektarów. Oczywiście wtedy koperta podzielona przez ilość hektarów ma dawać tę... Jeśli teraz mówimy o średniej europejskiej, to jest to prawie 270 euro na 1 ha.

Pani poseł Kloska z Nowoczesnej mówiła, żeby rozliczyć z negocjacji. Oczywiście po to jest opozycja, żeby podsumowywać działalność rządu czy działalność ministra rolnictwa. Ta debata powinna się odbywać jak najczęściej, my się tej debaty nie boimy. Jeśli coś źle zostanie przeze mnie zrobione, to zawsze jestem gotów do tego się przyznać. Jedno jest pewne: że będę realizował program, który rząd przedstawia, i ten duch uchwały w odniesieniu do kilku celów jest najważniejszy.

Pani Kloska powiedziała, że w poprzedniej perspektywie wynegocjowano 7 mld więcej niż w tamtej. To nie jest prawda, bo tych miliardów jest dużo, dużo mniej. Tak jak powiedziałem, 15 czy 5 mld, jeśli chodzi o II filar. I filar nie jest porównywalny, dlatego że od 2004 r. mieliśmy wypłacaną niepełną kopertę, było tylko 720, było tam 25%, potem 30%, 35%, aż poziom płatności doszedł do 100%, tylko nie do 100% płatności Unii Europejskiej, ale do 100% wynegocjowanej koperty.

To, że Polska otrzymywała najwięcej na II filar, wynikało z tego, że oddaliśmy, pani poseł, nasz rynek, cała Unia Europejska uzyskała dostęp do polskiego rynku, bardzo chłonnego. Polityka ma polegać na tym, że ma następować wzrost jakości życia w Polsce. Mierzone jest to produktem krajowym brutto. Podczas ostatniej perspektywy wzrosło to o kilka procent, teraz też wzrośnie. Środki w ramach II filaru planowo będą zmniejszane po ocenie poziomu życia na polskiej wsi. To też trzeba brać pod uwagę.

Tak że jeszcze raz serdecznie dziękuję i jesteśmy gotowi, jestem gotowy do przedstawiania informacji czy to na forum komisji, czy to na forum Sejmu. Dziękuję państwu bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pytań.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Chmiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy jesteśmy za tym, żeby negocjacje, które państwo prowadzi w sprawie następnej perspektywy środków unijnych, były jak najkorzystniejsze dla polskiego rolnictwa. Trzymamy za to kciuki. Natomiast podziwiam państwa hipokryzję. Tu szastacie pięknymi hasłami, jak to chcielibyście dobrze dla polskiego rolnictwa i dla polskich rolników, a jednocześnie 4 miesiące temu w Parlamencie Europejskim głosowaliście przeciwko Polsce i przeciwko funduszom dla rolników, bo nie poparliście państwo z PiS-u rezolucji, w której europosłowie sprzeciwiali się cięciom w polityce rolnej i polityce spójności, czyli chcieli zwiększenia funduszy na dopłaty dla rolników po 2020 r.

Chciałam się państwa z PiS-u zapytać: Dlaczego europosłowie PiS-u głosowali przeciwko tej rezolucji, czyli przeciwko polskim rolnikom? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Ja również dziękuję.

Pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.



### Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że nie ma sporu, jeżeli chodzi o ogólne ramy projektu uchwały dotyczące zasad prowadzenia wspólnej polityki rolnej, natomiast chciałem zapytać pana ministra o strategię wobec nowej perspektywy finansowej na lata 2021–2028 w kontekście trwającej dyskusji, chodzi o powiązanie korzystania ze środków unijnych z przestrzeganiem zasady solidarności i praworządności. Unijna komisarz sprawiedliwości pracuje nad taką propozycją, konkretnie chodzi o to, by uzależnić fundusze od istnienia niezawisłego wymiaru sprawiedliwości.

Wie pan, panie ministrze, że ze względu na brexit jest mało prawdopodobne, by została zachowana wysokość budżetu na poziomie poprzedniej perspektywy. Stąd te propozycje, by środki na fundusze rolne i politykę spójności zredukować o ok. 5 do 10%. Większe środki mają być skierowane na badania i rozwój, politykę obronną czy migracyjną.

Stąd moje pytanie. Jak rząd zamierza zdobyć porównywalne środki na politykę spójności i politykę rolną? Kto jest naszym sojusznikiem, oprócz Grupy Wyszehradzkiej? Kto nam udzieli wsparcia w realizowaniu naszej strategii negocjacyjnej, jeżeli ona oczywiście istnieje, jeśli ma się na uwadze przestrzeganie zasady praworządności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, jeśli chodzi o wypowiedzi szefów klubów, że okazało się jasne, jaki mamy cel, i że wszyscy idziemy w tym samym kierunku. Niemniej jednak pozwolę sobie, panie ministrze, zwrócić uwagę na fakty. Skoro tak mówimy cały czas, że dbamy i będziemy dbać o rolników, to skąd w wypowiedzi posła sprawozdawcy sugestia czy rozważanie, żeby wyłączyć część dopłat, która idzie z budżetu państwa, z dopłat dla rolników? Pytam: Czy rolnictwo to nie jest gałąź naszej gospodarki? A co w takim razie zrobimy z górnictwem?

Dalej, mówił pan poseł sprawozdawca również tak szeroko – widzę, że jest rolnikiem, że czuje ten klimat, więc jest nas więcej – że możliwa byłaby w naszym kraju produkcja bez dopłat. W naszym kraju tak, tylko jak to zrobić w innych krajach? Kto to robi i jakimi mechanizmami? Jak zapewnić relacje cenowe między środkami produkcji a cenami zbytu? To jest pytanie teoretyczne. Cieszę się, że chcemy wszyscy, żebyśmy mieli większe dopłaty. I życzę wszystkiego, co się szczęściem zowie, ale pamiętajcie *(Dzwonek)*,

żeby się to nie zakończyło tak, jak negocjacja kwot cukrowych w 2005 r. Wierzę, że się tak nie zakończy. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z radością podpisałem się pod projektem uchwały, która wspiera polskiego ministra rolnictwa, wspiera polski rząd w negocjacjach z Unią Europejską, z Komisją Europejską w aspekcie nowej perspektywy finansowej na lata 2020–2027.

Podczas posiedzenia komisji jeszcze wzmocniłmy zapis tego polskiego przekazu wspierającego polskiego ministra, polskiego premiera. I dobrze, że tak się stało, i dobrze, że słyszymy tutaj te deklaracje o wsparciu i pomocy. Jednak uważam, że to wsparcie, które na pewno będzie dużą pomocą dla polskiego rządu, to nie wszystko, że powinniśmy jeszcze wykorzystać i uruchomić wszelkie możliwości wsparcia polskiego rządu w tych negocjacjach, myślę o naszych przedstawicielach w Parlamencie Europejskim, w instytucjach unijnych.

Czy możemy liczyć, panie ministrze, na wsparcie pana działań, pana premiera pod kątem wynegocjowania tych środków na wspólną politykę rolną przez naszych przedstawicieli, którzy są chociażby w komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego? Mamy tam znaczących przedstawicieli, mamy przewodniczącego tejże komisji. Czy przez te 2 lata dotychczasowej pracy w ministerstwie zostały nawiązane dobre relacje właśnie chociażby *(Dzwonek)* z tą komisją, z tym przewodniczącym, które by dawały nadzieję, że w temacie wspólnego działania jest szansa, że będzie to wsparcie dla pana działań i działań polskiego rządu? Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielkość wsparcia bezpośredniego ma istotny wpływ na konkurencyjność rolnictwa i trzeba o to zdecydowanie zabiegać. Również o ten charakter wspólnotowy, bo jak mówiłem poprzednio, kraje, które dużo

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

korzystały z tego przez dziesiątki lat, oczywiście teraz chciałyby renacjonalizacji. Niestety takie głosy padają również ze strony polityków z Polski, m.in. niedawno wspominał o tym, że renacjonalizacja nie byłaby niczym złym, przewodniczący komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego pan poseł Czesław Siekierski. Ja bardzo pana posła szanuję, natomiast zastanawiam się, czy on mówił w swoim imieniu, nie przemyślał tego, czy jest to w tej chwili stanowisko PSL-u, mowa o renacjonalizacji.

Nigdy również, chcę wzmocnić tutaj zdanie pana ministra, nigdy nikt z Prawa i Sprawiedliwości nie mówił o tym, że jest możliwość podwojenia dopłat bezpośrednich. Jeżeli pan może to udowodnić, ma takie argumenty, to proszę je przekazać. Nie wolno kłamać w tego typu dyskusjach.

Chcę powiedzieć, że konkurencyjność rolnictwa to nie jest tylko kwestia środków, transferów publicznych dla rolnictwa. Chodzi o dobre zorganizowanie rynku. Rolnicy chcieliby utrzymywać się z tego, co wyprodukują, co sprzedadzą na rynku, z usług, które świadczą na rynku, również usług społecznych, a nie tylko z transferów. Dlatego te negocjacje są szalenie ważne, zarówno w obszarze ram finansowych, jak i tych wszystkich regulacji, które są niezbędne, by polscy rolnicy wykorzystali swój potencjał w odpowiedni sposób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie wiem tak naprawdę, od czego zacząć, bo tutaj słyszeliśmy kilka rzeczy o wsparciu ministra, o wielkości wypłat. Pan poseł sprawozdawca mówił o wyrównaniu dopłat bezpośrednich, pan minister użył jeszcze słabszego określenia: pewne wyrównanie dopłat bezpośrednich. Ja jestem bardzo niezadowolony z aktualnie wynegocjowanej wysokości wsparcia, czyli z tych 207 euro, a mówię to na podstawie wydawnictwa Biura Analiz Sejmowych, więc jest to wiarygodne źródło. Oczywiście nie wiemy, jak uda się to wynegocjować. Mam nadzieję, że wszystkie kraje, wszyscy rolnicy będą tak samo wspierani, bo dlaczego ma się różnić wsparcie z naszego wspólnego unijnego budżetu rolników belgijskich, holenderskich czy duńskich od wsparcia rolników polskich, szczególnie jeżeli bierzemy pod uwagę obiektywne kryteria i zasadę solidarności?

Chciałbym usłyszeć, panie ministrze, poniżej jakiej kwoty pan się nie zgodzi na podpisanie porozumienia w sprawie wspólnej polityki rolnej. Czy to

będzie te 270 euro, o których pan minister mówił, czy 300 euro, czy może to pójść w ten sposób, że nie zgodzimy się dostawać mniej niż rolnicy niemieccy? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szczerze mówiąc, gdy siedzę i słucham tej debaty, mam wrażenie, że pan minister to już tylko szuka powodów, dla których nie uda się wynegocjować wyższego budżetu dla polskich rolników w następnej perspektywie. W zasadzie usłyszeliśmy więcej wyjaśnień, dlaczego będzie to trudne, niż jakichkolwiek konkretnych informacji, o co polski rząd w tej perspektywie będzie walczył. Padły konkretne pytania, do czego rząd będzie równać – bo ja bym najbardziej chciała, żebyśmy równali do Malty i Cypru, gdzie dopłata do hektara to jest kolejno 448 euro na hektar i 429 euro na hektar. Ale patrząc na ostatnią pozycję Prawa i Sprawiedliwości w Unii Europejskiej, zastanawiam się, jak wy chcecie wynegocjować jakiegokolwiek wyższy budżet dla polskich rolników, skoro nie potraficie tak naprawdę nawet zachować stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Niestety taka jest smutna prawda. O ile oczywiście będziemy głosować za tą uchwałą – tak jak mówię, mamy wysokie oczekiwania wobec rządu – o tyle głęboko powątpiewam w to, jaki budżet przywieziecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, Nowoczesna pana wspiera. Nowoczesna pana wspiera, Nowoczesna panu kibicuje i bardzo się cieszę, że pan tutaj, z tej mównicy, potwierdził, że będzie pan walczył o bardzo dobre warunki. Stwierdził pan, że te poprzednio wynegocjowane były jednak słabe, więc oczekujemy – i zatrudniamy pana do tego – że te, które pan wynegocjuje, będą lepsze, a najlepiej o wiele lepsze. Liczymy na to, że wróci pan z tarczą, a nie na tarczy. To jest pana zadanie, będziemy pana z tego rozliczać i oczekujemy, że efekty działań, które będzie pan podejmował, będą

**Posel Mirosław Suchoń**

znacznie lepsze od tych, które były poprzednio. Bo to pan obiecywał.

Ale mam do pana jeszcze jedno pytanie: W jaki sposób będzie pan myślał o terenach górskich? Oczywiście jest – np. tak jak u nas, w Beskidach – że są gospodarstwa, które prowadzą działalność na bardzo trudnym terenie, a o wiele trudniejsze jest gospodarowanie właśnie na terenach górskich niż na terenach nizinnych. Czy w związku z tym tereny górskie mogą liczyć, powiedziałbym, na takie traktowanie, które będzie odpowiadało skali trudności prowadzonej działalności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Tam sprostowanie jeszcze miało być, panie marszałku.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

No właśnie, panie pośle, czy skonsumuje pan, że tak powiem...

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Jeśli przedłużę trochę, to pan marszałek wybaczy i pozwoli dwa zdania dokończyć?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dobrze.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zaczę od sprostowania, ale to też będzie wyraz podziękowań za zapoznanie się z programem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Rzeczpospolita samorządowa”. Panie ministże, dziękuję bardzo. Jest to najlepszy program na wybory samorządowe, niewątpliwie. Ma pan szansę też na nas zagłosować, przynależność do partii nie ogranicza pana w żaden sposób w wyborach samorządowych. Warto ten program poznać całościowo. Nie ma tam rzeczy, o których pan mówił, jest tam wspieranie młodych rolników, ale to wyjaśniliśmy.

Jeśli chodzi o zobowiązanie przedwyborcze, to przypomnę słowa, które wygłosiła, wtedy kandydatka na panią premier, pani Beata Szydło 18 lipca w Odrzywle. Cytuję: Jeśli PiS wygra wybory, doprowadzi do tego, że polscy rolnicy będą otrzymywać takie same dopłaty jak rolnicy w innych krajach Unii Europejskiej. Przed chwilą pani poseł Hennig-Kłoska i pan poseł Sachajko przedstawiali, gdzie, w jakich krajach są jakie dopłaty. To podwojenie i tak nie było spełnieniem górnego limitu, np. jeśli chodzi o doprowadzenie do poziomu dopłat maltańskich czy cypryjskich, nawet nie do poziomu dopłat holenderskich. A więc to podwojenie to i tak niższa poprzeczka niż ta, którą wy sami sobie wyznaczyliście. Pani premier Szydło wam taką poprzeczkę wyznaczyła. Nie sądzę, żeby pan się z tym nie zgadzał.

Nie odpowiedział pan na żadne pytanie, więc jeszcze raz powtórzę: Dlaczego europosłowie PiS-u głosują przeciw (*Dzwonek*) tak ważnej dla Polski rezolucji o utrzymaniu wspólnej polityki rolnej, o utrzymaniu polityki spójności, dlaczego głosują przeciw? Czy to jest wasza strategia, że w polskim parlamencie przedstawicie dobrą uchwałę, którą chcemy poprzeć, chcemy ją nawet wzmocnić zobowiązaniem suwerennego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zobowiązaniem rządu do podwojenia dopłat w negocjacjach z Europą... To jest naprawdę wyciągnięta przez nas do was ręka, chęć pomocy, chęć wsparcia pana ministra, ale musi być też wsparcie ze strony europosłów PiS-u, a tego wsparcia do tej pory nie widzimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do...

A, przepraszam bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, że pan marszałek mnie dostrzegł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótko, ponieważ padły tutaj słowa, które w jakiś sposób trzeba skomentować. Po pierwsze, wypowiedź pana posła z Nowoczesnej o tym, że Nowoczesna będzie wspierała pana ministra w dążeniach do wyrównania dopłat czy po prostu ich podniesienia dla polskich rolników. Ja myślę, że jest jeden postulat czy jest jedna prośba do Nowoczesnej: żeby może nie tyle wspierała, ile po prostu nie przeszkadzała, ponieważ doskonale wiemy, że w swoich działaniach na forum Unii Europejskiej Nowoczesna wielokrotnie pokazywała, że raczej o to powinniśmy wnioskować – żeby nie było właśnie takich negatywnych przekazów, jeśli chodzi o działanie na rzecz polskiej racji stanu.

*(Posel Mirosław Suchoń: Dlaczego głosujecie przeciw?)*



**Posel Piotr Kaleta**

Proszę państwa, padła tutaj wielokrotnie, była podnoszona przez pana posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale także przez panią posel z Platformy Obywatelskiej kwestia dotycząca tego, dlaczego polscy europosłowie z Prawa i Sprawiedliwości głosowali tak, a nie inaczej, jeśli chodzi o kwestie rolne. Myślę, że za chwilę pan minister odniesie się do tego pytania. Ale jest dużo ważniejsze pytanie, pani posel, dlaczego w haniebny sposób posłowie Platformy Obywatelskiej, ta szóstka, głosowali za ukaraniem Polski. W związku z tym gdy mowa o obłudzie, o hipokryzji, chciałbym...

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Co ma jedno do drugiego? Nie te tematy.)

Bardzo wiele, pani posel, ma jedno do drugiego. Pani posel pyta... (*Dzwonek*) Bo to jest polska racja stanu. Chciałbym, żeby pani o tym pamiętała także w dyskusji o polskim rolnictwie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Ani słowa na temat.)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Przepraszam, w kwestii formalnej.)

Niestety już muszę zamknąć dyskusję.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Moje nazwisko było.)

(*Głos z sali*: Nie było!)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Jak nie? Pani posel Chmiel było.)

(*Posel Anna Paluch*: Proszę się koncentrować na wystąpieniach.)

Przepraszam, pan minister Krzysztof Jurgiel.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw może zacznę od spraw, które ponownie poruszał pan przewodniczący Kosiniak-Kamysz. Panie pośle, w tym programie samorządowym w pkt V.1 jest napisane, że chcecie wykupywać od starszych rolników 10-hektarowe gospodarstwa i przekazywać je do Skarbu Państwa, a następnie wydzierżawiać. To jest metoda moim zdaniem... Skoro 5 lat, 10 lat temu namawialiście, żeby dzielić grunty i sprzedawać, to myślę, że to nie jest do końca w porządku.

Natomiast żeby zrozumieć, o co chodzi w wyrównaniu dopłat, trzeba też znać mechanizm ustalania koperty. W 2003 r., jak panowie negocjowaliście, zasada była taka, że do hektara upraw, gdzie... Średnio brano z tych tabel pszenicy 60 zł za hektar razy ilość hektarów i plon referencyjny. To już nie ma uzasadnienia, że była sprawa historycznych wartości. Wy-

szło nam wtedy, po uwzględnieniu tych wszystkich upraw, 3 mld euro. Zgodziliście się panowie, żeby otrzymać 25% tego i wyrównywać przez 10 lat. I tu nie chodzi o to, że w innych państwach, Grecji, są większe dopłaty. Skąd to się wzięło? To wzięło się stąd, że kiedyś były dopłaty do produkcji, do kilograma mięsa. W pewnym momencie, jak przechodzono na system dopłat, zsumowano to i wyszło, że ta wartość historyczna była ustalana na podstawie tego, co rolnik z danego gospodarstwa w ramach dopłat otrzymywał do tego, co sprzedał. Tutaj chodzi o to, żeby za taki sam rodzaj produkcji, np. jak mówimy o zbożu, do hektara była ta sama suma. Tak że trzeba zrozumieć, jaki jest mechanizm ustalania, i wtedy zrozumie się, o co chodzi w wyrównywaniu dopłat.

Pan Suchoń pytał o tereny górskie. To jest drugi etap. Zawsze jest koperta, potem w każdym roku są ustalane zasady podziału tej koperty w systemie krajowym. I rząd będzie miał prawo np. dać dodatkowe dopłaty do jakiegoś rodzaju produkcji, w tym przypadku na terenach górskich, wynikające z utrudnień. To jest decyzja krajowa, niezależna i ona nie jest negocjowana.

Jeśli chodzi o to, o co rząd ma walczyć, to już mówiłem w odpowiedzi na pierwsze pytanie, że chodzi o to, żeby znieść ustalanie w sposób historyczny, żeby była jednakowa zasada w odniesieniu do hektara przy takim samym rodzaju produkcji. Przecież wiemy, ile w Polsce uprawiamy zbóż, na jakim areale, tak samo wiemy, jak jest we Włoszech, we Francji. Chodzi o to, żeby do tych rodzajów produkcji były dostosowane ustalenia, jeśli chodzi o dopłaty. A potem jeśli ustalimy... Przecież są oliwki – były inne dopłaty. Tutaj nie może być tak, jak pan myśli, tylko potem trzeba tę kwotę podzielić. Ona w tym obszarze nie wyjdzie równa, to trochę trzeba zrozumieć.

Następnie pytanie pana przewodniczącego Sachajki. Już mówiłem, że kiedyś było ustalanie historyczne, a tu chodzi o zmianę systemu i wyrównania tych dopłat w tym obszarze.

Pan Ardanowski słusznie zauważył... Rząd pracuje nad tym, realizuje zorganizowanie rynku. Wprowadzamy ustawę o spółdzielniach rolników, żeby konkurencja pomiędzy supermarketami a producentami była coraz równiejsza.

Czy możemy liczyć na wsparcie parlamentarzystów? Myślę, że tak. Potem będzie tzw. trilog. W czerwcu Komisja przedstawi pakiet legislacyjny. Są trzy organy: Komisja, Rada Ministrów i Parlament Europejski i tutaj musi dojść do porozumienia.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana Kotowskiego co do polskiego budżetu, to nasz rząd zadeklarował, że jeśli brexit będzie ograniczał wysokość środków na wspólną politykę rolną o ileś miliardów, to można to pokryć z budżetów krajowych. Ale to jest jednorazowe działanie poprzez podniesienie wskaźnika, jeśli chodzi o udział PKB w środkach tego budżetu Unii Europejskiej. I to teraz też jest negocjowane. Tylko przypominam, że sprawy finansowe są domeną Rady Europejskiej i tak to jest realizowane.

## Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

Po raz kolejny przedstawiciel PSL-u do kolejnego kłamstwa się tutaj...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Pan szafuje tymi słowami.)

Nie, nie szafuję, świadomie mówię.

Chodzi o negocjacje kwot cukrowych. Podczas negocjacji w 2006 r. kwoty cukrowe nie były przedmiotem tych negocjacji. Panowie z PSL-u, naprawdę przeczytajcie te opracowania czy ekspertyzy, które są. Żadna kwota podczas negocjacji w 2006 r. nie była negocjowana. Dopiero w 2008 r. minister Grad i minister Sawicki doprowadzili do tego, że 360 tys. t zostało w Polsce zredukowanych.

Jeśli chodzi o to, czy będą wyniki negocjacji zależały od systemu wymiaru sprawiedliwości, to w tych stanowiskach, które przedstawiają poszczególne państwa, i w komunikacie Komisji ten temat nie jest poruszany. Nie sądzę, aby wysokość środków była uzależniana od oceny z tego punktu widzenia.

Tak że to były te pytania podstawowe. Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dziękujemy za wyczerpującą odpowiedź.)

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Telusa.

## Poseł Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Państwo Polsowie! Spróbuję odnieść się do kilku uwag, które tu były zgłoszone. Zacznę od wyjaśnienia pewnej rzeczy, bo poseł z PSL-u mnie nie rozumiał. Mówił o tym, że ja mówiłem, że żeby nie było dopłat. Mówiłem, że to był jeden z rolników, i później stwierdziłem – gdyby dobrze pan słuchał, to wyłapałby pan to – że byłoby to dobre, gdyby na całym świecie nie było dopłat. A wiemy, że wszystkie kraje stosują dopłaty do rolnictwa: i Stany Zjednoczone, i Japonia, i, jak słyszeliśmy, Chiny. W tym momencie byłoby to niesprawiedliwe i dla nas, dla polskiego rolnictwa niemożliwe, żeby utrzymało się ono bez dopłat, i to jasno trzeba powiedzieć. Myślę, że pan źle mnie zrozumiał albo nie dosłyszał do końca tego, co chciałem powiedzieć.

Też chcę się odnieść, muszę się odnieść do pana Władysława Kosiniaka i jego bardzo ekscytującego wystąpienia. Bardzo się on ekscytuje tym, co mówi. Uważam pana za bardzo inteligentnego człowieka. Z tego, co wiem, skończył pan medycynę, a medycynę kończą ludzie, których inteligencja jest przynajmniej powyżej średniej, chyba że mamy takie sytuacje, że ojciec kupił jakiś tam... Ale tutaj pana o to nie posą-

dzam, bo wiem, że pan jest inteligentnym człowiekiem, ale pana hipokryzja jest bardzo daleko idąca. Może zapytam pana, czy pan zna niejakiego Jarosława Kalinowskiego. Zna pan? Jak pan zna... Myślę, że pan zna. A obojętnie którego? Pana Stanisława Kalembe? Chcę przypomnieć drogiemu panu, że to właśnie oni negocjowali pierwszą perspektywę i drugą perspektywę. A jakkolwiek by było, to wydaje mi się, że obydwaj panowie są z PSL-u. To PSL wynegocjował pierwszą perspektywę i drugą perspektywę, to wy wynegocjowaliście.

Pamiętam – wtedy jeszcze byłem bardzo młodym człowiekiem, teraz już chyba nie jestem aż tak bardzo młody – jak pan Jarosław Kalinowski wychodził i mówił, że tylko jest ta pierwsza perspektywa, a w drugiej perspektywie będziemy mieli proces dochodzenia i będziemy mieli równe dopłaty z dopłatami w krajach Unii Europejskiej. Okłamywał nas, mnie okłamał, młodego rolnika wtedy. Nie tylko mnie, bo ja jestem jakby symbolem tych rolników, którzy zostali okłamanymi przez Jarosława Kalinowskiego, którego, jak myślę, pan zna jako członek PSL. To wy okłamywaliście polskich rolników. Wy ich okłamywaliście i do dziś to robicie. To, co pan dzisiaj zrobił, to jest największa hipokryzja. Jak można być tak bardzo hipokrytycznym? Rozumiem politykę, też byłem w opozycji, rozumiem nawet krytykę rządu, ale żeby to było aż do tego stopnia, że dzisiaj pan zgłasza wniosek o podwojenie dopłat? Wie pan co, jak można? To wy wynegocjowaliście dwie perspektywy, a pan dzisiaj wychodzi i zgłasza taki wniosek? Chodzi też o mówienie o tym, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości obiecywali, że jak zdobędą władzę, to wyrównają dopłaty. Przecież mówię, że znam... Myślę, że pan jest inteligentny, i myślę, że pan to dokładnie wie. Pan po prostu to mówi specjalnie, żeby okłamać opinię publiczną, a to jest najgorsze świństwo, jakie może być, żeby z tej mównicy okłamywać. Myślę, że pan o tym wie, że negocjuje się na następne perspektywy, że w trakcie nie można. Obiecujemy, że będziemy negocjować wyrównanie dopłat. Kłamał pan, bo przyznał się pan do tego, że pan kłamał, że któryś z posłów Prawa i Sprawiedliwości mówił o podwojeniu dopłat. To jest po prostu wykorzystywanie hipokrytyczne. Naprawdę, panie posle, ja pana lubię. Nie pasuje to do pana, żeby pan w ten sposób grał. To jest po prostu...

Chcę panu przypomnieć jeszcze jedną rzecz. A mianowicie że Polskie Stronnictwo Ludowe, oprócz tych dwóch perspektyw, które negocjowało, tortami się dzieliło. Nie wiem, czy pamiętacie państwo, jak Kalembe jadł tort i mówił, jak to dobrze wynegocjował dla polskiego rolnictwa, oszukując polskich rolników, i to do dziś mówi. Ale oprócz tego pan i pana przodkowie tu w Sejmie rządziliście 20 lat polskim rolnictwem. Za sytuację, która jest w polskim rolnictwie, wy odpowiadaliście przez 20 lat. I dzisiaj pan wychodzi i mówi: Podwojenie dopłat, będziemy wzmacniać, żebyście podwoili. To jest hipokryzja. Mam nadzieję, wielką nadzieję, że polski rolnik takich bajek, które

**Posel Robert Telus**

pan opowiada, i takich niskich sztuczek politycznych nie kupi.

Następna rzecz. Mówi się o tym, że mamy coraz słabszą siłę w Parlamencie Europejskim. Drodzy państwo posłowie Platformy Obywatelskiej, to wy odwołaliście wiceprzewodniczącego Parlamentu.

*(Posel Małgorzata Chmiel: I słusznie.)*

...to waszymi głosami. I wy osłabiacie polskie stanowisko w Unii Europejskiej. To wy głosowaliście za tym, żeby ukarać Polskę. To jest wstyd, to jest wstyd. To wy powinniście się wstydić za waszych posłów w europejskim parlamencie.

Jak można jechać do Unii Europejskiej i głosować przeciwko Polsce? To przecież jest wstyd.

*(Posel Małgorzata Chmiel: A jak można? Jak głosowaliście 4 dni temu w komisji konstytucyjnej?)*

Skarżyć na Polskę? Przecież to jest...

*(Posel Małgorzata Chmiel: W komisji konstytucyjnej jak głosowaliście...)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Pani poseł, już wystarczy.

Panie pośle, też proszę nie podnosić poziomu emocji, bo to nie ma sensu.

**Posel Robert Telus:**

Jeszcze jedna rzecz. Pani poseł Kloska mówiła: 25%. Raczej mówiła o dopłatach w drugiej perspektywie wyższych od dopłat w pierwszej perspektywie. Następna taka manipulacja opinią publiczną, informacją. No tak, prawdą jest, że 7 mld było między pierwszą a drugą perspektywą, ale tak jak powiedziałem, jedną i drugą negocjowali przede wszystkim posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego i to oni wynegocjowali ten mechanizm dojścia. Myślę, że wszyscy wiedzą o tym, że ten mechanizm dojścia był w związku z tym, że myśmy zaczęli, jako polskie rolnictwo, dostawać tylko 25% dopłat. I to było, był ten mechanizm dojścia, bo mieliśmy dojść do 100% dopłat unijnych i miały być wyrównane dopłaty, co oczywiście... Tak jak mówiłem, pan Kalinowski okłamywał. No i wiadomo, że jeżeli był ten mechanizm dojścia, to jeżeli chodzi o pierwszą perspektywę, było to niższe, a jeżeli chodzi o drugą – wyższe. To nie jest żaden wasz sukces. Po prostu tak było, bo był ten mechanizm dojścia.

Tak jak mówiłem na początku: w tamtej kadencji myśmy złożyli to jako posłowie opozycji, a posłowie koalicji byli wtedy przeciw. W tej kadencji składamy to jako posłowie partii rządzącej po to, żeby to wzmocnić. Myślałem, że w przypadku tej uchwały będziemy ponad taką hipokryzją, jaka tu została wy-

głoszona – żebyśmy wsparli polski rząd, tak naprawdę wsparli polski rząd, nie składali poprawek dotyczących podwojenia. Dlaczego pan nie złożył tego na posiedzeniu komisji, tylko teraz? Po to żeby przed kamerami tu się pokazać? Myślałem, że jeśli chodzi o prace nad tą uchwałą, którą składamy jako posłowie partii rządzącej, przejdziemy to wszyscy zgodnie po to, żeby budować tę wspólnotę, żeby walczyć o polski interes, o interesy polskiego rolnika w Unii Europejskiej. A tu widzę, że w każdej sprawie, jakkolwiek by ta sprawa była, bierze górę polityka, i to brzydka polityka, taka polityka, która jest podyktowana hipokryzją. I to mnie bardzo boli, bo jak my możemy wywalczyć coś w Unii Europejskiej, jeżeli my tu, w polskim parlamencie, w tych ważnych sprawach aż tak bardzo się różnimy? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Pani poseł Małgorzata Chmiel w trybie sprostowania.

Dopuszczam panią do głosu dlatego, że nie tracę nadziei, że przestanie pani wrzeszczeć z sali do posła zabierającego głos. Dobrze?

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

To taki wyraz mojej niegasnącej nadziei.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Panie marszałku, może być pan tego pewien za każdym razem, jak mnie pan dopuści do mikrofonu. Nie będę miała takiej potrzeby. Bardzo dziękuję. Rzeczywiście nie powinnam, ale mnie trochę poniosło, jak słyszałam te kłamstwa mojego przedmówcy.

Szanowny panie, proszę nie mówić o reprezentowaniu interesu polskiego i o tym, kto głosuje przeciwko polskim interesom, bo to wy głosujecie przeciwko polskim rolnikom, teraz głosowaliście. Kto w ostatnich dniach głosował... *(Dzwonek)* Przedstawiciele PiS głosowali w komisji konstytucyjnej przeciwko przyznaniu Polsce dodatkowego, 51. miejsca w Parlamencie Europejskim, opuszczonego przez...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dobrze, dziękuję bardzo.



### Posel Małgorzata Chmiel:

...Wielką Brytanię po brexicie. I co? Zagłosowaliście przeciwko. I wy mówicie, że wy głosujecie, jak trzeba.

*(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...przeciwko Polsce. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo już. Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz w trybie sprostowania.

### Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Bardzo dużo słów nieprawdy ze strony pana posła. Po pierwsze, już za jedno nieprawdziwe zdanie, które padło w kampanii wyborczej do europarlamentu, powinniście przeprosić, bo przegraliście proces – że wynegocjowaliśmy mniej niż wy. Wynegocjowaliśmy 32 mld. Mówiliście, że wynegocjowaliśmy o 4 mld mniej niż wy. Zapomniał pan też, że rząd premiera Marcinkiewicza negocjował i była taka perspektywa. Czemu tego nie zrealizowaliście?

Pani premier w Odrzywole mówiła o dojeździe (*Dzwonek*) do dopłat nawet większych niż podwojone, o dojeździe do dopłat na poziomie krajów europejskich. Czyli bierzemy ten najwyższy poziom. Obiecywaliście to, a teraz się z tego wycofujecie. Jesteście niestety hipokrytami. Obiecywaliście w kampanii złote góry, a nie potraficie tego zrealizować. I to jest problem. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu uchwały, proponuję, aby Sejm przystąpił do głosowania nad tym projektem po doręczeniu paniom i panom posłom zestawienia poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r. (druki nr 2136 i 2162).**

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji poprawki dauhańskiej do protokołu z Kioto, druk nr 2136. Sprawozdanie połączonych komisji jest w druku nr 2162.

Komisje w dniu 9 stycznia 2018 r. przeprowadziły pierwsze czytanie projektu, po czym dokonały jego szczegółowego rozpatrzenia. Rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy bez poprawek.

Wysoka Izbo! Należy zaznaczyć, że konwencja klimatyczna z 1992 r. ma charakter ramowy, określa cel polegający na ustabilizowaniu koncentracji gazów cieplarnianych w atmosferze i ustanawia ogólne zasady współpracy państw stron dotyczące jego osiągnięcia. Natomiast protokół z Kioto z dnia 11 grudnia 1997 r. przewiduje konkretne działania oraz cele – ograniczenie i redukcję emisji gazów cieplarnianych przez strony wymienione w załączniku B do tego protokołu. Zawiera zatem konkretne zobowiązania do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w okresie rozliczeniowym 2008–2012.

Poprawka do protokołu z Kioto sporządzona w Ad-Dausze 8 grudnia 2012 r. ustanawia drugi okres rozliczeniowy: na lata 2013–2020. Poprawka dauhańska, przypomnę, miała wejść w życie po 90 dniach od jej zatwierdzenia przez 3/4 stron protokołu z Kioto, tzn. 144 państwa. Wszystko jednak wskazuje na to, że w drugim okresie rozliczeniowym będzie uczestniczyć znacznie mniej stron, będzie to 30 państw, 30 stron, tzn. Unia Europejska, jej 28 państw członkowskich, i Islandia, na podstawie porozumienia z Islandią z dnia 1 kwietnia 2015 r.

Przypomnę, że poprawka dauhańska zakłada kontynuację uczestnictwa w systemie protokołu z Kioto i umożliwienie Unii Europejskiej przystąpienia do tego porozumienia. Mamy więc, Wysoka Izbo, do czynienia z ciągłością międzynarodowej współpracy w zakresie zmian klimatu do czasu wejścia w życie porozumienia paryskiego z 12 grudnia 2015 r., które obowiązuje od 4 listopada 2016 r., a jego rozwiązania będą działać od 2021 r. Poprawka dauhańska, jak mówiłam, do tej pory nie weszła w życie, bo nie ratyfikowało jej wystarczająco wiele stron. Niestety, trzeba to stwierdzić, system protokołu z Kioto opiera się na dosyć sztywnych rozwiązaniach. Każda zmiana wymaga przyjęcia i ratyfikacji poprawek, a to skutkuje koniecznością prowadzenia nieustannych negocjacji.

Wysoka Izbo! Zupełnie inaczej ma się sprawa odnośnie do rozwiązań z porozumienia paryskiego. Porozumienie paryskie przyjęte 12 grudnia 2015 r. jest dużo bardziej elastyczne. Daje szansę na zmniejszenie tempa wzrostu koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze tak, żeby zgodnie z przyjętym modelem matematycznym wzrost średniej temperatury globalnej nie był większy niż 2 stopnie w stosunku do okresu przedindustrialnego. W porozumieniu paryskim

## Posel Sprawozdawca Anna Paluch

uczestniczą w zasadzie wszystkie państwa świata, w tym najwięksi emitenci zanieczyszczeń tacy jak Chiny, Stany Zjednoczone czy Indie. Porozumienie paryskie pozwala na podjęcie działań służących zmniejszeniu koncentracji dwutlenku węgla, jednak z uwzględnieniem specyfiki gospodarczej poszczególnych państw i stanowi powrót do podstawowych ustaleń przesłania czy ducha konferencji klimatycznej, a polski wkład to wkład ministra środowiska prof. Jana Szyszko. Jest w tym dokumencie zapis o uwzględnianiu bilansu emisji i pochłaniania dwutlenku węgla.

Wysoka Izbo! Polska w roku bieżącym będzie gospodarzem konferencji COP24 w Katowicach. Polska, która od lat bierze aktywny udział w międzynarodowych działaniach zmierzających do redukcji emisji gazów cieplarnianych, powinna jednak pomimo tych okoliczności, które przedstawiłam, ratyfikować poprawkę dauhańską. Do tego właśnie zmierza omawiany przez obydwie połączone komisje projekt ustawy.

Jednakże na etapie złożenia dokumentów akceptacyjnych planuje się złożenie deklaracji, że wykonanie poprawki dauhańskiej zostanie uzależnione od akceptacji poprawki dauhańskiej przez Unię Europejską i jej państwa członkowskie. Jak zawsze, wykonywanie takich zobowiązań wiąże się z pewnymi obciążeniami i powinniśmy się tu kierować zdrowym rozsądkiem.

Wysoka Izbo! Połączone komisje: Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisja Spraw Zagranicznych rekomendują uchwalenie projektu ustawy zawartego w druku nr 2162. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu... *(Oklaski)*

Panie pośle Telus...

*(Poseł Robert Telus: Biję brawo.)*

Są granice nawet aplauzu, że tak powiem.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawie-

dliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., przyjętej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.

Poprawka dauhańska nadaje nowy kształt załącznikowi B, który zawiera zobowiązania redukcyjne państw. Oprócz listy państw i dotychczasowych zobowiązań na lata 2008–2012 pojawiły się zobowiązania na lata 2013–2020 jako procent emisji z roku lub okresu bazowego, jak również procent emisji z roku referencyjnego. Poprawka obejmuje także niewiążące zobowiązania w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020 r.

Od ratyfikacji poprawki dauhańskiej przez Rzeczpospolitą Polską zależy pełne uczestnictwo Unii Europejskiej i państw członkowskich w drugim okresie rozliczeniowym. W związku z mieszanym charakterem umowy oraz decyzją o wspólnym wypełnianiu zobowiązań przez Unię Europejską i państwa członkowskie niezbędna jest ratyfikacja poprawki dauhańskiej zarówno przez Unię Europejską, jak i przez każde z państw członkowskich, tak aby drugi okres rozliczeniowy wszedł w życie w odniesieniu do wszystkich uczestników porozumienia.

Należy przy tym zauważyć, że Rzeczpospolita Polska brała aktywny udział w opracowaniu projektu decyzji Rady w sprawie przystąpienia do poprawki dauhańskiej zawierającej zasady wspólnego wypełniania zobowiązań oraz podpisała porozumienie z Islandią w tej sprawie. Tym samym akty prawa Unii Europejskiej bezpośrednio wprowadzające w życie drugi okres rozliczeniowy spełniają oczekiwania Rzeczypospolitej Polskiej.

Ratyfikacja tej poprawki jest również szansą na uzyskanie szybszego postępu w negocjacjach zasad wdrażania porozumienia paryskiego w ramach konferencji stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. W ramach porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2015 r. dotyczącego zmniejszenia koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze ma ono być osiągnięte jak najszybciej, jak najtaniej i jak najbardziej efektywnie wedle własnych metod i polityk przyjętych przez strony. Ponadto obowiązujące od 2020 r. krajowo uzgodnione wkłady do porozumienia będą zobowiązywały wszystkie kraje świata, nie tylko rozwinięte, jak było przyjęte w protokole z Kioto.

Istotne jest to, że planowane jest złożenie przez Rzeczpospolitą Polską deklaracji Rzeczypospolitej do poprawki dauhańskiej. Świadczy to o aktywności polskiego rządu. Zgodnie z tą deklaracją wykonanie poprawki zostanie uzależnione od akceptacji poprawki dauhańskiej zarówno przez Unię Europejską, jak i przez jej wszystkie państwa członkowskie. W ten sposób, mając na uwadze zakres kompetencji Unii i jej państw członkowskich w dziedzinie ochrony środowiska, skuteczność akceptacji przez Rzeczpospoli-



**Posel Agata Borowiec**

ta Polską poprawki zostanie w prawie unijnym i wobec państw członkowskich uzależniona od jednomyślnej zgody wszystkich państw członkowskich i dzięki temu zabezpieczamy prawo Polski do decydowania o wyborze źródła energii, które jest najbardziej korzystne dla naszego kraju.

Niezwykle ważną kwestią jest fakt, że w grudniu tego roku Polska będzie gospodarzem najważniejszego globalnego szczytu ONZ dotyczącego polityki klimatycznej, czyli COP24. W tym wydarzeniu weźmie udział blisko 30 tys. delegatów z całego świata, w tym szefowie rządów oraz ministrowie odpowiedzialni za kwestie środowiska i klimatu. I fakt, że wybrano właśnie Polskę na gospodarza tej konferencji, potwierdza, że jesteśmy wśród liderów światowej polityki klimatycznej.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ratyfikację poprawki dauhańskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

**Posel Bogusław Sonik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.

Ad-Dauha to katarska nazwa stolicy, można używać również nazwy Doha. Popieramy ratyfikację poprawki z Doha i tym samym potwierdzamy na arenie ONZ, że Polska do 2020 r. zamierza zredukować emisję CO<sub>2</sub> o 20%. Przyjęta w drodze konsensusu przez konferencję stron ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych poprawka ustanawia drugi okres rozliczeniowy trwający od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2020 r. Poprawka ta wyznaczyła prawnie wiążące zobowiązania dotyczące redukcji emisji dla stron protokołu z Kioto, wymienionych w załączniku B oraz wprowadziła dalsze zmiany do tekstu protokołu z Kioto związane z implementacją drugiego okresu rozliczeniowego.

Cele związania Polski poprawką do protokołu są następujące: kontynuacja uczestnictwa w systemie protokołu z Kioto, umożliwienie Unii Europejskiej przystąpienia do tej poprawki oraz rozwój globalnego procesu współpracy wielostronnej na rzecz ochrony klimatu. Główną zmianą wprowadzoną przez tę poprawkę jest nowy kształt załącznika B zawierającego zobowiązania redukcyjne państw. Obok listy państw

i dotychczasowych zobowiązań na lata 2008–2012 zostały wpisane zobowiązania na lata 2013–2020 jako procent emisji z roku lub okresu bazowego, jak również procent emisji z roku referencyjnego.

Dla Polski ważną zmianą jest wpisanie takiego samego zobowiązania redukcyjnego dla Unii Europejskiej i wszystkich państw członkowskich. Zobowiązanie redukcyjne dla Unii Europejskiej i państw członkowskich opatrzone jest stosownym przepisem, według którego wspólna lista nie przesądza o podziale zobowiązań w późniejszym porozumieniu o wspólnym wypełnianiu zobowiązań. Dotychczas Rzeczpospolita realizowała swoje zobowiązania redukcyjne samodzielnie, choć za pomocą narzędzi wynikających z polityki klimatycznej i wewnętrznych regulacji Unii Europejskiej. W drugim okresie rozliczeniowym Polska zadeklarowała chęć uczestnictwa we wspólnym wypełnianiu zobowiązań przez Unię Europejską.

Treść deklaracji, którą złoży Rzeczpospolita Polska, podkreśla, że akceptacja poprawki w żaden sposób nie ogranicza praw Polski jako suwerennego państwa mającego swobodę działania na arenie międzynarodowej do podejmowania wszelkich niezbędnych środków w celu ochrony jej praw, które wynikają z zawartych przez nią umów międzynarodowych w dziedzinie zmian klimatu, w tym protokołu z Kioto i porozumienia paryskiego.

Należy również zaznaczyć, że w chwili obecnej poprawka dauhańska nie weszła jeszcze w życie, gdyż, jak tu już było mówione, musi być ratyfikowana przez co najmniej 144 państwa. Miejmy nadzieję, że to się stanie, tym bardziej że Polska będzie gospodarzem tegorocznego szczytu klimatycznego w Katowicach, podczas którego mają zostać wyznaczone konkretne kierunki realizacji nowej globalnej umowy klimatycznej, która ma zacząć obowiązywać od roku 2020. Jak tutaj słusznie było zauważone, to porozumienie paryskie jest bardziej elastyczne. Francja włożyła duży wysiłek, żeby dostosować to do wymogów każdego kraju, tak żeby każdy kraj mógł zdecydować, w jaki sposób chce osiągnąć cele redukcyjne. Katowice będą tym miejscem, w którym będzie się usiłowało znaleźć wspólny mianownik, który pozwoli porównać po prostu dążenia każdego kraju – czy one są rzeczywiście skuteczne – do osiągnięcia tego celu redukcyjnego.

Mam pytanie do pana ministra. 2 lata temu, pod koniec rządów koalicji PO–PSL, prezydent Andrzej Duda złożył weto do ustawy o ratyfikacji tej poprawki, mówiąc: związanie Rzeczypospolitej Polskiej umową międzynarodową, która nakłada na funkcjonowanie gospodarki koszty społeczne, powinno być poprzedzone szczegółową analizą skutków prawnych i ekonomicznych, w tym w ramach postępowania ustawodawczego poprzedzającego podjęcie przez Sejm decyzji o ratyfikacji. W opinii prezydenta w trakcie prac ustawodawczych skutki te nie zostały dostatecznie wyjaśnione, więc proszę o informację, w jaki sposób *(Dzwonek)* może pan minister wyjaśnić i opisać te skutki dzisiaj.



## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

## Poseł Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam ogromną radość, że mogę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec rządowego projektu ratyfikacji poprawki dauhańskiej do protokołu z Kioto, druki nr 2136 i 2162.

Obecny system współpracy międzynarodowej w zakresie uregulowań dotyczących zmian klimatu opiera się na Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu z 1992 r. oraz protokole z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu z 1997 r. To właśnie protokół z Kioto przewiduje konkretne działania mające na celu ograniczenie i redukcję emisji gazów cieplarnianych w okresie rozliczeniowym obejmującym lata 2008–2012. Okres ten zakończył się i teraz trzeba wyznaczyć nowe cele w zakresie redukcji emisji na kolejne lata. Przewiduje to poprawka przyjęta w grudniu 2012 r. w Ad-Dausze. Ustanawia ona drugi okres rozliczeniowy na lata 2013–2020 r i dodaje trójfluorek azotu do wykazu gazów cieplarnianych, których dotyczy protokół z Kioto. Daje też możliwość konkretnemu państwu wzmocnienia zobowiązań w zakresie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

My jako Klub Poselski Kukiz'15 wiemy, że trzeba respektować podpisane umowy w tym zakresie, jednak mamy poważne wątpliwości co do skuteczności tych umów, bo tylko państwa europejskie i Australia mają zobowiązania wobec protokołu z Kioto. USA, Rosja, Kanada, Japonia i kraje rozwijające się ich nie mają, ale zadeklarowały, że będą działać na rzecz ochrony klimatu do 2020 r., z czego w różnym stopniu się wywiązują. Nic dziwnego, że wynegocjowane jest nowe porozumienie w sprawie ochrony klimatu na okres po 2020 r., mające zastosowanie do wszystkich krajów.

W związku z tym, że w odniesieniu do Unii Europejskiej i jej państw członkowskich ratyfikacja poprawki dauhańskiej nie niesie ze sobą żadnych nowych zobowiązań wykraczających poza te określone w 2009 r. w pakiecie klimatyczno-energetycznym, klub Kukiz'15 opowiada się za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.  
Pani Ewa Lieder przekazała stanowisko na piśmie, pan Sylwester Chruszcz zresztą również\*).

Zapraszam panią poseł Urszulę Pasławską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Poseł Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.

Stanowisko naszego klubu jest jasne i oczywiste. Popieramy przedmiotową ustawę. Na arenie międzynarodowej trwa w tej chwili bardzo ożywiona dyskusja nad kształtem wspólnego wysiłku wszystkich państw na rzecz przyszłości naszej planety. Mamy swój udział w tej dyskusji i jak napisali sami wnioskodawcy w uzasadnieniu, jesteśmy kluczowym partnerem w grupie państw tworzących awangardę międzynarodowej współpracy w dziedzinie zmian klimatu, ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Jednak szara rzeczywistość wygląda w naszym kraju nieco odmiennie. Chociaż pan premier obiecuje powołanie ministra od smogu, to smog nadal ma się dobrze. Pytam więc: Jaka jest aktualna wizja rządu w sprawie poprawy jakości powietrza? Jak wygląda zaangażowanie narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska w walkę ze smogiem? Kto koordynuje pracę tych funduszy? Zwycięsko przejęliście państwo od marszałków wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, kiedy to obiecywana była zupełnie nowa jakość. Jakoś o tym cicho. Kiedy obywatele będą mogli korzystać z programów indywidualnych, takich jak wcześniejsze programy, program „Prosument” czy program „Kawka”, które pozwalały na sfinansowanie wymiany kopcących pieców na przyjazne środowisku? A może warto pomyśleć o powszechnej, ekologicznej uldze podatkowej? Inwestujesz w ochronę środowiska...

*(Poseł Anna Paluch: Znajdziemy skuteczniejsze rozwiązania.)*

...zyskujesz prawo do ulgi podatkowej. Prosto i czytelnie. Suma udzielonych ulg jest refinansowana jednym przelewem z konta narodowego funduszu ochrony środowiska na konto ministra finansów. Trzeba uprościć ten system, aby był wydolny.

Dopinguję państwa i namawiam, byście byli naprawdę awangardą w dobrych zmianach, dobrych zmianach dla klimatu, w konkretnej pracy, a nie tylko w działaniach na pokaz i atrakcyjnych zagranicznych wożach. Chociaż projekt popieramy, namawiamy bardzo silnie do konkretnych działań. Dziękuję.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.  
Pytań nie ma, tak?  
Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Pawła Sałka.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! W zasadzie można powiedzieć, że padły dwa pytania. Na pytanie pana posła Sonika chciałem odpowiedzieć, że takie analizy były przeprowadzane przez Instytut Ochrony Środowiska. Ta sprawa była analizowana. Jest taki jeszcze jeden ogólny kontekst tej sprawy. To, że w 2015 r. ustawa została zawetowana przez pana prezydenta, później pomogło nam w wielu innych kwestiach związanych z polityką klimatyczną w Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o to, co powiedziała pani poseł Paślowska, chciałbym zaznaczyć, że sprawy dotyczące ochrony powietrza i ochrony klimatu są ze sobą powiązane, natomiast dzisiaj mówimy o ratyfikacji poprawki dauhańskiej. Te wszystkie elementy, o których pani wspominała, jeśli chodzi o czyste powietrze, jak najbardziej są przez rząd realizowane. W kwietniu ubiegłego roku na poziomie Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został zaproponowany specjalny program „Czyste powietrze”. Na 15 punktów, które były wówczas zlecone, zostało zrealizowanych 10. Cały czas systematycznie działamy w ramach „Krajowego programu ochrony powietrza”. Komitet sterujący w przypadku tego programu jest usytuowany w Ministerstwie Środowiska, bo zgodnie z ustawą Ministerstwo Środowiska odpowiada za sprawy związane z jakością powietrza. Tak że tych elementów naprawdę jest bardzo, bardzo dużo. One wszystkie są dostępne w przestrzeni medialnej. Te informacje są zawarte także w interpelacjach poselskich i są przekazywane w ramach ciągłego kontaktu, że tak powiem, z parlamentem. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Paluch.

## **Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym serdecznie podziękować przedstawicielom wszystkich klubów za deklarację głosowania za tą ustawą. To jest ważne. Polska, która tyle wysiłku wkłada w promowanie, w prace, koordynację tych prac, które społeczność międzynarodowa podjęła w celu redukcji emisji gazów cieplarnianych, która tyle czasu, uwagi i siły poświęca promowaniu rozwiązań tego problemu, musi być państwem wiarygodnym, musi być państwem prowadzącym spójną i długofalową politykę. Ta omawiana ustawa jest punktem na tej drodze.

Dziękuję zatem przedstawicielom wszystkich klubów za wsparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

A my dziękujemy pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Kopenhadze dnia 1 maja 1990 r.** (druki nr 2161 i 2209).

Proszę panią poseł Katarzynę Czocharę o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Posel Sprawozdawca Katarzyna Czochara:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Kopenhadze dnia 1 maja 1990 r.

Wysoka Izbo! Marszałek, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 9 stycznia 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 2018 r. przyjęła ww. ustawę bez poprawek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Spraw Zagranicznych rekomenduje przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję pani bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Józef Leśniak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

Nie ma pana posła.

Czy jest pan poseł Tomasz Lenz, Platforma Obywatelska?

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Lenz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, którego stanowisko wyrażam, rekomenduje Wysokiej Izbie głosowanie za procedowanym projektem ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Kopenhadze dnia 1 maja 1990 r.

Po przemianach ustrojowych Polska podpisała 60 międzynarodowych umów o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji nazywanych umownie intra-EU BIT. Były one podpisane w celu zachęcenia zagranicznego kapitału do inwestowania w potrzebującą wsparcia, odbudowującą się gospodarkę naszego kraju. Zapewniały one również pomoc polskim inwestorom lokującym interesy poza granicami państwa. Wśród korzyści płynących z podpisania takiej umowy wymienić należy możliwość rozstrzygania powstałych sporów przed trybunałami arbitrażowymi działającymi prościej i sprawniej, jak powszechnie wiadomo, od sądownictwa powszechnego.

W momencie przystąpienia do Unii Europejskiej korzystanie z zapisów umów intra-EU BIT przestało być konieczne. Unia Europejska jest w istocie strefą wolnego handlu zapewniającą gotowe narzędzia i mechanizmy wspierania integracji gospodarczej i ochrony podmiotów. W tej sytuacji Komisja Europejska słusznie zgłosiła państwom członkowskim zastrzeżenia co do ich istnienia i potrzeby funkcjonowania. Rzeczpospolita Polska uznała, iż preferowanym sposobem uregulowania tej sytuacji będą dwustronne porozumienia pozwalające zrezygnować z zabezpieczających klauzul tychże umów.

Jako że inicjatywa zakończenia obowiązywania umów intra-EU BIT wyszła ze strony Królestwa Danii, nie ma obawy o pogorszenie stosunków bilateralnych. Nasze przedsiębiorstwa prowadzące działalność w Danii czy duński kapitał w Polsce pozostaną pod ochroną prawa unijnego, przez nie zresztą preferowanego. Zmiana ta podąża w myśl wskazań Komisji Europejskiej w tym zakresie. W gruncie rzeczy omawiana ustawa jest li tylko uporządkowaniem obowiązującego prawa i uproszczeniem norm regulujących stosunki gospodarcze z Królestwem Danii.

Z powyższych powodów klub Platformy Obywatelskiej popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pana posła Piotra Apela nie ma.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Kopenhadze dnia 1 maja 1990 r.

Dotychczasowe unormowania normatywne, poprzez które Polska jest związana z Danią, są niezgodne z prawem wspólnotowym. Porozumienie polsko-duńskie z 1990 r. zostało zawarte w okresie transformacji ustrojowej z państwem członkowskim Wspólnoty. Wszystko się zmieniło w momencie, kiedy w 2004 r. wstąpiliśmy do Unii. Zaczęły nas wtedy obowiązywać rozwiązania prawne takie same, jak w przypadku innych państw Unii. Dlatego też dalsze funkcjonowanie tego porozumienia jest kwestionowane przez Komisję Europejską. Rozwiązanie porozumienia nie będzie więc miało negatywnych konsekwencji politycznych, dlatego że dokonujemy rewizji zawartego porozumienia na wezwanie Komisji Europejskiej, która dąży do wygaszenia dotychczas obowiązujących umów intra-EU BIT. Polska, jak również Dania wyrażają wolę rozwiązania tej umowy.

Nie doświadczymy również negatywnych skutków społecznych oraz gospodarczych odejścia od tej umowy. Jak wiadomo, umowa była zawarta w okresie transformacji gospodarczej i jej celem było przyciągnięcie duńskich inwestycji do Polski niebędącej wówczas członkiem Unii Europejskiej. Obecne prawodawstwo, dostęp do unijnych rynków, a także unormowania prawne polegające na obowiązywaniu pewnych norm wspólnotowych w Polsce dają pewną gwarancję ochrony inwestycji z możliwością dochodzenia swych praw na drodze sądowej. Zarówno Duńczycy, jak i Polacy korzystają z możliwości inwestycyjnych w obu krajach. Dania jest znaczącym inwestorem kapitału w Polsce. Według danych GUS-u w 2015 r. udziały duńskie w Polsce wynosiły 12,69 mld zł, stanowiąc 2,63% całkowitego i skumulowanego kapitału w Polsce.

Z informacji resortu rozwoju wynika również, że polscy, jak również duńscy inwestorzy nie składali jakichkolwiek roszczeń przeciwko sobie do międzynarodowych trybunałów arbitrażowych. Ratyfikowanie porozumienia powodującego zakończenie obowią-



**Posel Krzysztof Truskolaski**

zywania umowy z 1990 r. zawartej między Polską a Danią nie naruszy polskiego porządku prawnego. Doprowadzi ono tylko i wyłącznie do usunięcia niezgodnej z prawem unijnym umowy międzynarodowej. Nowoczesna jest za poparciem tego projektu.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu.

Pojawił się pan poseł Józef Leśniak z Prawa i Sprawiedliwości, którego zapraszam w tej chwili.

**Posel Józef Leśniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 2161.

Omawiany projekt ustawy wyraża zgodę na dokonanie przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii o zmianie i zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Danii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Kopenhadze dnia 1 maja 1990 r., określanej dalej jako „umowa”.

Ustawa ta ma na celu doprowadzenie do zgodności obowiązujących umów z prawem europejskim celem uniknięcia formalnych postępowań przez Komisję Europejską. W listopadzie 2016 r. Komisja Europejska zakończyła nieformalne postępowanie w odniesieniu do Polski i rozważa wszczęcie formalnego postępowania. Należy podkreślić, że zakończenie umowy następuje wskutek dwustronnego porozumienia, które przewiduje rezygnację z zapisów końcowych, do których obok polskich uwag odniosła się również strona duńska w nocy z 18 kwietnia 2017 r.

Dochodzenie roszczeń przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym było powszechnie krytykowane, kosztowne i długotrwałe. Zarówno duńscy inwestorzy w Polsce, jak i polscy inwestorzy w Królestwie Danii nie kierowali się z roszczeniami przeciwko państwu goszczącemu ich inwestycje do międzynarodowych trybunałów arbitrażowych na podstawie przedmiotowej umowy. Zawarcie porozumienia nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Danii. Obecny poziom prawodawstwa oraz dostęp do powszechnego sądownictwa w sposób dostateczny zabezpieczają inwestorów zagranicznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po dokonaniu wnikliwej analizy proponowanej ustawy Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

To ja dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 17.15.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 14 do godz. 17 min 14)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk nr 2212).**

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Dybka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Tomasz Dybek:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Koleżanki i Koledzy! Obecni i przyszli pacjenci! Mam dla was złą informację: nie jesteście nieśmiertelni i tak jak my, statystyczni Polacy, będziecie umierać. Tak, będziecie umierać – 5 lat wcześniej niż obywatele państw zachodniej Europy, którym rządzący starają się zapewnić odpowiednie warunki leczenia. Wyobraźcie sobie człowieka, który zawsze był zdrowy, miał się dobrze i nagle omdlał, nie wiadomo, co się wydarzyło. Nigdy nie sądził, że jego to spotka – jakaś choroba, słabość – a teraz leży i czeka na karetkę. Każda sekunda czekania na karetkę wydaje się wiecznością. Przychodzą myśli: Czy ona przyjedzie? Czy będzie sprawna? Czy nie zabraknie ratowników medycznych? Czy znajdzie się szpitalne łóżko? Czy zapracowana i przemęczona pielęgniarka zdąży wezwać lekarza? Czy lekarz będzie? Czy będzie mógł przyjść? Czy przeżyje? Czy będą leki? Myśli się kłębią, przerażenie narasta. Kiedy podejdziemy bliżej i spojrzymy w oczy temu choremu, to zobaczymy, że to ten statystyczny Polak. Tak, to możesz być ty. Ty, czekający w kolejce do gabinetów, w których może zabraknąć lekarzy, bo np. posłuchali rady posłanki Hrynkiewicz i wyjechali za granicę albo z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego zaprzestali pracować zawodowo. Dobrze ci z tym, kiedy wiesz, że możesz to zmienić, naprawdę uzdrowić?

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Słuszny protest medyków, czyli fizjoterapeutów, elektrora-

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek**

diologów, diagnostów laboratoryjnych, psychologów, logopedów i dietetyków, a nie tylko rezydentów, jak skrawo udowodnił katastrofalną sytuację w polskim systemie ochrony zdrowia, zaniedbywanym przez wszystkich rządzących od chwili transformacji ustrojowej. Jak dotąd żaden rząd, podkreślam: żaden rząd, nie potrafił podjąć radykalnych decyzji w zakresie zapewnienia Polakom godnych warunków leczenia. Mimo głoszonych przez wszystkie partie haseł wyborczych, że sprawa zdrowia obywateli będzie traktowana pierwszorzędnie, poza rosnącą biurokracją prawie nic się nie zmieniło. Nic się nie zmieniło.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Stoję teraz przed wami, nie tylko będąc przedstawicielem polskiej służby zdrowia, ale przede wszystkim reprezentując społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, której konstytucja w art. 68 zobowiązuje władze publiczne do zapewnienia obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Pytam was o tę dostępność. Gdzie ona jest? Czy ona jest realna? Jeśli nie uświadomimy sobie, że aktualnie na ochronę zdrowia wydajemy 4,67% produktu krajowego brutto, a niezbędne minimum, podkreślam: minimum, rekomendowane przez OECD to prawie 7% produktu krajowego brutto... Według OECD nasze państwo, z 4,5% produktu krajowego brutto, zajęło w 2015 r. jedno z ostatnich miejsc.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Nasz obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, pod którym podpisało się ponad 160 tys. Polaków, zawiera postulat niezwłocznego podjęcia procesu podwyższania corocznych nakładów budżetowych przeznaczonych na ochronę zdrowia, aby docelowo w roku 2021 i latach następnych osiągnęły one wysokość 6,8% PKB, a już w roku bieżącym – 5,2% PKB. Nakłady te powinny wzrastać o 0,5% rocznie.

W naszym obywatelskim projekcie ustawy proponujemy przyjęcie zasady, iż środki finansowe odpowiadające wzrostowi nakładów na opiekę zdrowotną na dany rok w porównaniu z rokiem poprzednim w pierwszej kolejności przeznaczane byłyby, w formie dotacji przekazywanej do funduszu, na opłacenie świadczeń opieki zdrowotnej. Świadczenia te byłyby w każdym roku określone rozporządzeniem ministra zdrowia, który wydając je, powinien kierować się takimi przesłankami jak: po pierwsze, konieczność zapewnienia dostępności określonych świadczeń, z uwzględnieniem list oczekujących, po drugie, rodzaj świadczeń, z uwzględnieniem obowiązku zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom w ciąży, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym

wieku, i po trzecie, wnioski płynące z map potrzeb zdrowotnych. Właśnie jedynym i podstawowym aktem wykonawczym byłoby coroczne rozporządzenie ministra zdrowia określające sposoby przeznaczania dotacji przekazywanej do Narodowego Funduszu Zdrowia przy uwzględnieniu zasad określonych ustawą. W efekcie tak wydawane akty wykonawcze będą musiały uwzględnić zwiększenie finansowania takiego zakresu świadczeń, które będą umożliwiały realizowanie zapisów proponowanej ustawy.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Dotychczasowe zaniedbania w tworzeniu skutecznego systemu ochrony zdrowia w Polsce doprowadziły do kryzysu, którego skutki mogą być tragiczne dla nas wszystkich. Odsuwanie przez prawie 30 lat problemów przez kolejne rządy spowodowało, że obecnie chorzy stali się dla decydentów mierzonymi statystycznie przypadkami. Czy człowiek może być przypadkiem obciążającym budżet? A domagający się zmiany sytuacji pracownicy służby zdrowia są kłopotliwą grupą zawodową psującą dobre samopoczucie każdej władzy.

Nasz obywatelski projekt ustawy ma na celu przywrócenie godności, po pierwsze, pacjentom czekającym w kolejkach, po drugie, medykom traktowanym jak roboty, upokarzanych przez system, wszystkim tym, którzy niosą im pomoc w cierpieniach.

Obecnie rządzący szczytą się przewróceniem obywatelom godności. Czy mają na myśli zdrowych obywateli? Czy zapomnieli o pacjentach, a także o medykach, którzy też chorują, a nawet umierają z przepracowania? Uchwalanie ustawy w kształcie, jaki postulujemy, po pierwsze, zażegna widmo upadku systemu opieki zdrowotnej, bo zahamuje odpływ wykwalifikowanej kadry medycznej, m.in. zmniejszy emigrację zarobkową fizjoterapeutów, pielęgniarek i lekarzy, po drugie, będzie inwestycją w gospodarkę kraju.

Liczne badania dowodzą, że inwestycja w zdrowie obywateli zwraca się wielokrotnie w gospodarce. Zdrowi, szybciej wyleczeni pracownicy i przedsiębiorcy generują przychody i płacą podatki. Nie od dziś wiadomo, że choroby kosztują nie tylko pacjentów i służbę zdrowia wraz z sektorem opieki społecznej. Oblicza się, że koszty pośrednie związane z chorobami pracowników i ich absencją, a co za tym idzie ze zmniejszeniem wydajności, co przekłada się np. na mniejsze przychody i zyski pracodawców, są większe niż koszty bezpośrednie związane z procesem leczenia, zwłaszcza gdy w wyniku niedofinansowania służby zdrowia jest on wydłużony i mniej efektywny.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Uchwalenie postulowanej przez nas ustawy to jakość w sektorze medycznym, poważny krok na drodze do realizacji konstytucyjnego prawa obywateli do równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Nieprzemęczeni medycy z pewnością zwiększą komfort leczenia i stworzą klimat zaufania do systemu opieki zdrowotnej w Polsce.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Sytuacja w polskiej ochronie zdrowia jest tragiczna, dlatego proponuję, by odważne uchwalenie takiej ustawy stało się najlepszym uczczeniem stulecia odzyskania niepodległości. *(Oklaski)* Bez dodatkowych środków nie da się powstrzymać negatywnych trendów i pogorszenia dostępu do świadczeń zdrowotnych, wzrostu liczby kolejek, czasu oczekiwania na świadczenie. Obecnie rządzący od początku kadencji zapowiadali, iż elementem polityki prorodzinnej, ale mającym także znacznie szersze aspekty, jest przebudowa służby zdrowia. W związku z tym każdy polski obywatel ma czuć się bezpiecznie wtedy, kiedy potrzebuje pomocy medycznej, ma wiedzieć, że taka pomoc zostanie mu udzielona szybko i będzie bezpieczny. Kto z nas czuje się teraz bezpiecznie?

W celu realizacji ww. zapowiedzi należy niezwłocznie dążyć do zwiększenia nakładów na służbę zdrowia, a co za tym idzie – rozpocząć prace nad reformą systemu opieki zdrowotnej opartą na rozwiązaniach, które już się sprawdziły w innych państwach. To trudne zadanie stojące przed politykami, zadanie mogące wywołać duże napięcia społeczne, ale dalsze unikanie tego problemu doprowadzi do katastrofy. Aby jej zapobiec, należy zacząć od postulowanego przez nas zwiększenia nakładów na system opieki zdrowotnej.

Według zapewnień władz nigdy dotąd gospodarka polska nie była w tak dobrej kondycji jak obecnie. W związku z tym teraz, nie kiedyś, ale teraz, nadszedł czas na głęboką reformę polskiej służby zdrowia i jej finansowania, czas, by wreszcie podjąć decyzję w sprawie poprawy zdrowia i kondycji narodu. Bo jeśli nie teraz, to kiedy? Jeśli nie wy, to kto?

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Przecież każdy polityk wie, że we wszystkich badaniach wśród najważniejszych wartości w życiu Polacy wymieniają zdrowie. Należy przy tym podkreślić w oparciu o badanie z 2015 r., iż dla osób starszych wśród trzech najważniejszych wartości w życiu to właśnie zdrowie przed rodziną i wiarą religijną zdobyło największą liczbę wskazań, bo aż 95%. Poprawa stanu służby zdrowia to zdaniem 81% pytanym najważniejszy cel nowego rządu. Tak wynika z nowego sondażu CBOS-u przeprowadzonego w połowie stycznia br. Stąd tak duże poparcie naszego projektu ustawy, zresztą nie pierwszego.

Oto po raz drugi w ciągu 7 miesięcy stoję przed wami, by zaapelować do was o zrozumienie nieuchronności kryzysu ogarniającego polską służbę zdrowia. Ostatni raz widzieliśmy się w lipcu ub.r., gdy przedstawiałem projekt ustawy w sprawie minimalnego wynagrodzenia w służbie zdrowia, pod którym podpisało się 250 tys. Polaków. Pamiętacie jeszcze państwo o nim? I co? Zaginał gdzieś w Komisji Zdrowia i Komisji Finansów Publicznych.

Teraz przedstawiam państwu obywatelski projekt ustawy, pod którym w ciągu 2 tygodni, podkreślam: w ciągu 2 tygodni, zebraliśmy podpisy 150 tys. Polaków... *(Oklaski)*

*(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Brawo!)*

...chcących, by zapewniono im konstytucyjne prawo – zagwarantowano opiekę zdrowotną. Powtarzam: mimo wielu prób skłócenia naszego środowiska oraz licznych prowokacji i manipulacji medialnych Porozumienie Zawodów Medycznych w ciągu zaledwie 3,5 miesiąca zebrało 400 tys. podpisów pod dwoma obywatelskimi projektami. W imieniu wszystkich pacjentów i tych, którzy zaniemogą, oraz pracowników opieki zdrowotnej wnioskuję o rozpoczęcie prac nad przedstawionym przez nas projektem ustawy, który może pomóc uzdrowić chory system ochrony zdrowia.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Przyszedł czas na podziękowania. Pilna wizyta u kardiologa dziecięcego – już za 4 miesiące. Dziękujemy politykom. Oczekiwanie na diagnozę raka piersi – jedynie 37 tygodni. Dziękujemy politykom. Oczekiwanie na rehabilitację na oddziale rehabilitacyjnym – tylko 12 miesięcy, a w zakładzie rehabilitacji leczniczej – 7 miesięcy. Dziękujemy politykom. Najmniej w Europie personelu medycznego na 1 tys. mieszkańców. Dziękujemy politykom. 14 zł za godzinę ratowania ludzkiego życia? Dziękujemy politykom. Całe 15 minut dla pacjenta, w tym 10 minut na biurokrację. Dziękujemy Ministerstwu Zdrowia.

Szanowni pacjenci zgromadzeni w tej Izbie! Decyzja zależy od was. Podejmując decyzję, pomyślcie także o swoich dzieciach i najbliższych, prędzej czy później oni też zostaną naszymi pacjentami. Macie szansę przedłużenia życia sobie, swoim rodzinom, przyjaciółom i nam wszystkim, waszym wyborcom. Apeluję: Nie pozwólcie umierać Polakom 5 lat wcześniej niż umierają obywatele państw Europy Zachodniej. Nie pozwólcie na poniżenie stojących w kolejkach pacjentów. Nie pozwólcie na deptanie godności ludzi ratujących życie innym.

Ten wrzód pod tytułem tragiczna sytuacja w służbie zdrowia nabrzmiewa od wielu lat. Za chwilę nie wytrzymamy łatania dziur naszym kosztem i coś naprawdę wybuchnie, ale wtedy będzie już za późno. Poprzyjcie obywatelski projekt ustawy, co nam wszystkim, wam i nam, wyjdzie na zdrowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.



**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Kwiecień:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Szanowni państwo, trudno nie odnieść się do tego projektu i nie przypomnieć słów pana premiera Mateusza Morawieckiego, który w swoim exposé powiedział: Pierwszym arcyważnym zadaniem jest służba zdrowia. Nie ma godnego życia bez sprawnej opieki zdrowotnej, dlatego doprowadzimy do wzrostu wydatków na służbę zdrowia do poziomu 6% w ciągu najbliższych kilku lat. Ten wzrost jest możliwy dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego. I dlatego tak jak uszczelniliśmy system podatkowy, podobną operację zamierzamy odnieść do służby zdrowia. Nie może być jednak prywatyzacji zysków i upaństwowienia strat. Dlatego położymy ogromny nacisk na elektroniczną służbę zdrowia. Takie zdania wygłosił pan premier w trakcie swojego exposé, podkreślając, jak ważna jest dla nowego rządu, ale także dla poprzedniego pana ministra i rządu pani Beaty Szydło, służba zdrowia.

Szanowni Państwo! W listopadzie 2017 r. Wysoki Sejm zechciał uchwalić ustawę, która gwarantuje finansowanie ochrony zdrowia w latach 2018–2024 i pokazuje, że nie może być wydatkowany mniejszy procent niż ten, który gwarantuje ta ustawa. I tak w roku 2018 ma to być 4,67% produktu krajowego brutto, w roku 2019 – 4,86%, w roku 2020 – 5,03%, w roku 2021 – 5,22%, w roku 2022 – 5,41%, w roku 2023 – 5,60%, zaś w roku 2024 – 5,80%. Szanowni państwo, to pokazuje, że jest to dla nas priorytet, aby zabezpieczyć na odpowiednim poziomie środki finansowe w ochronie zdrowia.

Warto też przypomnieć pewne liczby, które wskazują, jakie środki były wydatkowane w ostatnich latach. A w ostatnich latach wyglądało to w ten sposób: w roku 2015 na służbę zdrowia zabezpieczono i wydatkowano 67,5 mld zł, w roku 2016, to jest w pierwszym roku rządów Prawa i Sprawiedliwości, było to 69,5 mld zł, ale już w roku 2017 plan był na poziomie 84 mld, natomiast z racji uszczelniania systemu podatkowego, w momencie kiedy pojawiły się wolne środki, te środki były przekierowane na służbę zdrowia i wydatkowano kwotę 87 mld zł. Plan na rok 2018 zamyka się w kolejnej rekordowej kwocie, bo aż 93 mld zł. To jest o kolejne 6 mld zł więcej.

Co to pokazuje? Pokazuje to konsekwencje w takim oto działaniu, że służba zdrowia i wydatki na tę służbę zdrowia są dla nas bardzo istotne, ale te środki muszą być wydatkowane racjonalnie. Musimy uszczelnić system, musi się skończyć sytuacja zwią-

zana z wywozem leków oraz z tym, o czym już wcześniej tutaj mówiłam, że zyski będą prywatyzowane, natomiast upaństwowione będą straty i koszty.

Proszę państwa, chcę przedstawić stanowisko klubu. (*Dzwonek*) Oczywiście możemy dalej dyskutować na temat tej ustawy i zapewne tak będzie, dlatego w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnioskuję, aby projekt został skierowany do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marek Hok:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stanowisko odnośnie do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Jeżeli chodzi o finansowanie ochrony zdrowia według tego projektu, to corocznie będzie przeznaczało się środki finansowe w wysokości nie mniejszej niż 6,8% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego, z zastrzeżeniem, że wysokość środków finansowych przeznaczonych na finansowanie ochrony zdrowia w latach 2018–2020 nie może być niższa niż 5,2% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego w roku 2018, 5,7% PKB z roku poprzedniego w 2019 r. i 6,2% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego w 2020 r., a środki finansowe stanowiące różnicę pomiędzy danym rokiem a rokiem poprzednim w pierwszej kolejności przeznaczają się na finansowanie z budżetu państwa w formie dotacji przekazywanej Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

Wysoki Sejmie! Propozycja, projekt obywatelski jest bardzo podobny do naszych projektów dotyczących wzrostu finansowania ochrony zdrowia, jest właściwie z nimi kompatybilny. Platforma Obywatelska mówi o tym od wielu miesięcy.

Przed paroma minutami przedstawicielka klubu Prawa i Sprawiedliwości mówiła o tej wielkiej historycznej ustawie, jaka została przyjęta 24 listopada, mówiącej o wzroście nakładów na ochronę zdrowia do 6% PKB do roku 2025. Jest to według ministra Radziwiłła i całego rządu historyczne wydarzenie, bardzo ważne w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, jeżeli chodzi o poprawę finansowania ochrony zdrowia. To wszystko jest pięknie sprzedane, jednak ani pacjenci, ani przede wszystkim odpowiedzialni za ochronę zdrowia przedstawiciele wszystkich grup zawodowych nie godzą się na datę tego kolejnego hi-

**Posel Marek Hok**

historycznego wydarzenia, którą wskazano na rok 2025. Do tego czasu system ochrony zdrowia bez szybszego, wcześniejszego dokapitalizowania nie ma szans utrzymania się w takiej sytuacji, jaka jest dzisiaj. Dzisiejsza ochrona zdrowia przez finansowanie, które też według pani przedstawicielki PiS-u wzrosło z roku na rok, co nie było wynikiem działania rządu i poprawy finansowania ochrony zdrowia, bo wynikało ze wzrostu gospodarczego, ze wzrostu najniższych wynagrodzeń, ze zwiększonej składki zdrowotnej, w związku z tym i ten fundusz w Narodowym Funduszu Zdrowia musiał się zwiększać...

Myślę, że jeżeli dzisiaj – o czym powiedział tutaj przedstawiciel wnioskodawcy – nie spowodujemy wzrostu finansowania właśnie do takich wielkości... Jest to ostatni moment, kiedy możemy ratować ochronę zdrowia. To jest moment, kiedy wszystkie grupy zawodowe, i ci najmłodsi lekarze, i ci najstarsi, którzy odchodzą na emeryturę, nie są w stanie dalej funkcjonować w ramach takiej ochrony zdrowia. To jest sytuacja, kiedy polscy pacjenci wbrew oczekiwaniom mają coraz dłuższe kolejki do świadczeń zdrowotnych. To jest sytuacja, kiedy w wyniku zmiany ustawy o ratownictwie medycznym ponad 130 zespołów będzie musiało przestać działać na terenie prawie jednego województwa, przez co ich dostępność dla ok. 2 mln pacjentów zostanie ograniczona. To są właśnie kierunki, które PiS proponuje w ochronie zdrowia.

Nakłady w wysokości 6,8% PKB, co zaproponowano w tym projekcie obywatelskim, są optymalnym i możliwym do zrealizowania rozwiązaniem. Przy tak wielkiej ilości środków finansowych, o których mówi PiS, jest możliwość zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia nie w 2025 r., ale w ciągu 2–3 lat. My proponowaliśmy porozumienie ponadpartyjne, które powodowałoby, że możemy znaleźć nawet w przyszłorocznym budżecie prawie 7 mld zł na dofinansowanie, na zwiększenie finansowania ochrony zdrowia. Byłyby to środki pochodzące z akcyzy na wyroby tytoniowe, z akcyzy na wyroby alkoholowe. Chodzi tu też o likwidację w ogóle tego bzdurnego projektu polegającego na budowie strzelnic w każdym powiecie – prawie 2,6 mld zł – jak również wstrzymanie działań Wojsk Obrony Terytorialnej czy niepotrzebne zakupy samolotów dla VIP-ów. W sposób, który przedstawiliśmy, krok po kroku, można było już w roku 2018 znaleźć na poprawę finansowania ochrony zdrowia ok. 7 mld zł.

Klub Platformy Obywatelskiej z całą odpowiedzialnością i całą powagą będzie popierał projekt obywatelski i oczywiście będziemy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji, ale chciałem przypomnieć, że projektodawca parę miesięcy temu również składał wniosek o wzrost wynagrodzeń w poszczególnych grupach zawodowych i niestety ten wniosek przepadł, został odrzucony głosami

PiS-u. *(Dzwonek)* W związku z tym popieramy ten projekt i będziemy za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

**Posel Jerzy Kozłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim jest to projekt obywatelski, a żaden projekt obywatelski nie może być blokowany przez tę Izbę w pierwszym czytaniu. To jest wymóg, obowiązek, jeśli chcemy być Sejmem dla obywateli.

Co do kwestii finansowania całego systemu ochrony zdrowia to żadną tajemnicą nie jest to, że Polska, jeśli chodzi o finansowanie tego systemu ze środków publicznych, jest na szarym końcu Europy. Ale też nie jest tajemnicą, że w finansowaniu systemu ochrony zdrowia ze środków prywatnych już nie jesteśmy na szarym końcu. A przy starzejącym się społeczeństwie, i to jeszcze po wprowadzonych przez ministerstwo pod kierownictwem ministra Radziwiłła reformach, które są bardzo nieudane – mam na myśli sieć szpitali i reformę POZ – będziemy stać przed następną koniecznością i będziemy coraz więcej wydawać na zdrowie z prywatnych kieszeni. Jeśli nie zmienimy systemowo całego działania w zakresie ochrony zdrowia, to będziemy tkwili cały czas w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. I ja jestem bardzo sceptyczny co do tego, czy ta reforma, która została wprowadzona przez ministra Radziwiłła, czyli dosyć znikome podwyżki nakładów na system ochrony zdrowia, cokolwiek da, jeśli nie zreformujemy sposobu wydatkowania tych pieniędzy.

Oczywiście projekt obywatelski zasługuje na poparcie, bo nie można blokować tego, co jest bardzo ważne nie tylko z punktu widzenia zdrowotnego, ale i z punktu widzenia ekonomicznego. Inwestowanie w ochronę zdrowia się po prostu państwu jako państwu opłaca. A lekkomyślne działanie poprzedników, lekkomyślne, ponieważ nieprzewidujące skutków takiego działania, spowodowało, że jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy.

I chciałbym też do takiej sytuacji dojść tutaj, w tej Izbie, i może w całej Polsce, żebyśmy odrzucili podziały polityczne, ponieważ choroby nie wybierają. Czy ktoś jest zwolennikiem PiS, PO, Kukiza czy Nowoczesnej, czy PSL-u, czy w ogóle ugrupowań pozapartyjnych, choroby nie wybierają, dotyczą wszystkich ludzi. I nie możemy w takiej kwestii spierać się i przerzucać się jakimiś oskarżeniami, wypominaniem sobie przeszłości. Patrzymy w przyszłość.

**Posel Jerzy Kozłowski**

Nie ukrywam, że troszkę mam żal do pana prezydenta. Chodzi o nasz apel z października, aby objął swoim patronatem reformę długoletnią, ponieważ żadne państwo kompleksowej reformy nie zrobiło w okresie jednej kadencji danej Izby. Przykładem jest Holandia, która reformowała system, a jest państwem mniejszym niż Polska, 12 lat. A my co władza, to nowe pomysły. A to, co wprowadził poprzedni minister, tak naprawdę stawia nas przed wielkim wyzwaniem, jak to zmienić.

I teraz po raz kolejny z tego miejsca apeluję do pana prezydenta, aby przyjął naszą prośbę, prośbę Kukiz'15 i osobistą Pawła Kukiza, by objął to patronatem, by stworzyć coś à la okrągły stół – chociaż tutaj są różne nazwy, jest rada społeczna itd. – żeby była ciągłość w tej reformie, żeby po kolejnej czy następnej kadencji nagle nie przyszedł nowy geniusz, który nagle nam wszystko wywróci do góry nogami i będziemy zaczynać od początku. Nie mamy już czasu, proszę państwa. Nie mamy czasu na eksperymenty. Oby nowy minister, który był na posiedzeniu Komisji Zdrowia i przedstawił swoją wizję w sposób, powiem szczerze, akceptowalny, kiedy stanie przed tym wyzwaniem, też miał pewność, że to, co on wprowadzi, nie będzie storpedowane za 2 lata lub wcześniej, jeśli ktoś na gorze w kierownictwie jedynej słusznej partii stwierdzi, że on już się wyekspluował.

Dlatego jeszcze raz z tego miejsca apeluję do pana prezydenta. I absolutnie, tak jak powiedziałem wcześniej, ten projekt musi trafić do dalszego procedowania. Kukiz'15 będzie głosować tak właśnie w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

**Posel Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni państwo wnioskodawcy obywatelskiego projektu! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Na początku zwrócę się do tej pustej sali. Obiecałście państwo słuchać Polaków, ale was dzisiaj nie ma, kiedy obywatele złożyli swój projekt ustawy. Wy słuchacie tylko prezesa. A Polaków gdzie macie? Musicie sobie na to pytanie odpowiedzieć sami.

Zacznę nietypowo, od przypomnienia dwóch istotnych danych. 4,67% produktu krajowego brutto ma być przeznaczone na ochronę zdrowia w roku 2018. 4,6% produktu krajowego brutto to wzrost polskiego PKB w ostatnim roku. Przypominam te liczby z bardzo prostej przyczyny. Pan premier, będąc jeszcze ministrem finansów, był bardzo otwarty na koncepcje budowy państwa opiekuńczego. Programy socjalne uruchamiane przez PiS w bardzo wielu miejscach są niesprawiedliwe lub niedopracowane. A ochrona zdrowia praktycznie nie uczestniczy w nich i nie korzysta ze wzrostu produktu krajowego brutto. Nie da się zbudować silnego państwa bez zdrowych obywateli. Nie da się zbudować takiego państwa bez wzrostu nakładów na ochronę zdrowia. Tak samo nie da się zbudować ochrony zdrowia, jeśli nie będzie wykształconych lekarzy ani pielęgniarek, a ludzie tworzący cały system ochrony zdrowia będą bez środków finansowych potrzebnych do zapewnienia im odpowiednich warunków. Nie tylko przez ostatnie 2 lata ani nie tylko przez ostatnich 8 lat, ale praktycznie od początku wolnej Polski ochrona zdrowia była trochę spychana na margines. Zawsze były inne potrzeby. Życie ludzi się zmieniło, jakość obsługi w szpitalach wzrosła, natomiast nie wiązało się to z radykalnym wzrostem nakładów na ochronę zdrowia. Ale co najgorsze, ciągle wydłużała się długość kolejek do lekarzy specjalistów.

Niestety, jesteśmy dzisiaj na krawędzi, z jednej strony, z powodu zmian demograficznych, gdyż starsze społeczeństwo coraz częściej korzysta z opieki zdrowotnej, z drugiej strony mamy gigantyczny problem w postaci wyjeżdżających lekarzy i pielęgniarek, a co za tym idzie, skrajne braki kadry medycznej u nas w kraju. Co prawda „niech jadą” to jeden z postulatów zgłoszonych tutaj, na tej sali, przez posłankę PiS-u w ostatnim czasie, w trakcie protestu rezydentów...

Muszę powiedzieć, że z zadowoleniem przyjęliśmy zmianę na stanowisku ministra zdrowia. Ta zmiana była konieczna. Minister Radziwiłł od samego początku sobie nie radził, żył w zupełnie innej rzeczywistości. Odwołując się do jego słów, powiedziałbym, że żył trochę w świecie teoretycznym. Minister Szumowski przynajmniej przyznaje, że problem braku kadr medycznych istnieje. Nowy minister oczywiście jest jeszcze na etapie wdrażania pewnych zmian w samym ministerstwie. Jestem w stanie to zrozumieć, minął dopiero miesiąc od jego powołania. Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że w Komisji Zdrowia powiedział, że uda się wygospodarować kilka miliardów złotych na ochronę zdrowia. Takie działanie jest po prostu niezbędne. Tym bardziej należy pracować nad nowelizacją ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych mającą na celu realny wzrost nakładów. Obecnie obowiązujące rozwiązania forsowane jeszcze przez ministra Radziwiłła są absurdalne, gdyż wzrost, który byłby rokrocznie gwarantowany, nie zapewnia ani poprawy jakości opieki, ani – co najważniejsze – większej liczby



**Posel Marek Sowa**

wykonywanych świadczeń, a co za tym idzie, ograniczenia kolejek. Czy państwo jako posłowie PiS-u uważacie za rozsądne rozwiązanie, które doprowadzi Polskę, kraj z cywilizowanego świata, do zalecanego minimalnego poziomu nakładów na ochronę zdrowia dopiero w roku 2025, czyli dopiero za 7 lat?

Szanowni Państwo! Projekt obywatelski, pod którym podpisało się 150 tys. osób (*Dzwonek*) w przeciągu zaledwie 2 tygodni, zakłada zapewnienie minimum bezpieczeństwa już w roku 2020, z dalszym jego wzrostem do sugerowanego poziomu nakładów 6,8% PKB w roku 2021. Wierzę, że będziemy mogli zgodnie pracować w komisjach, aby to rozwiązanie zaproponowane przez obywateli mogło w jak najkrótszym czasie wejść w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować niezłomnym, którzy od wielu, wielu miesięcy w Porozumieniu Zawodów Medycznych, teraz w Komitecie Inicjatywy Ustawodawczej zabiegają o zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, na ochronę zdrowia, dla polskich pacjentów. Wyraźnie widać w tym projekcie, że stawiają pacjenta na pierwszym miejscu. To jest już druga inicjatywa. To jest 400 tys. podpisów, o których mówił pan dr Tomasz Dybek, prezentując projekt. To jest walka o dobro polskiego pacjenta. Bardzo serdecznie dziękuję za to, że jesteście w tym niezłomni pomimo trudności, które was spotykają. Chciałbym podziękować również tym wszystkim, którzy podpisali się pod tą inicjatywą. Pod tym projektem – jak przed chwilą mówił pan poseł Sowa – podpisało się 150 tys. osób w ciągu zaledwie kilku tygodni.

Skąd się wziął ten projekt? Z determinacji lekarzy rezydentów i innych przedstawicieli zawodów medycznych skupionych w Porozumieniu Zawodów Medycznych, którzy przeprowadzili ponadmiesięczny protest głodowy w intencji zwiększenia nakładów na opiekę zdrowotną w Polsce. W efekcie pierwszy krok został wykonany – Wysoka Izba w ogólnym rozumieniu przyjęła projekt zaproponowany przez rząd. Ale przecież to nie był projekt, który wynikał z dobrej woli rządu i z jego intencji, bo nie zawarł tego w swoim programie. Minister Radziwiłł, poprzednik, nakreślił inny program – 6% w ciągu 2 lat. Ten program

nie został zrealizowany i niestety to jest dzisiaj jasne i namacalne dla polskich pacjentów. Jest inny projekt, który zakłada dojście do 6% w 2025 r. Dobrze, że jest, ale on nie jest satysfakcjonujący. Projekt obywatelski jest dużo lepszy, bo zakłada dojście do prawie 7% w ciągu 4 lat. I o to wnioskuje lekarze rezydenci i inni przedstawiciele komitetu ustawodawczego, którzy od wielu, wielu miesięcy zabiegają o zwiększenie dostępności – o poprawę warunków pracy, o wzrost wynagrodzeń, bo to wszystko składa się na dostępność służby zdrowia.

Dzisiaj po raz kolejny dyskutujemy nad projektem obywatelskim. Jak słyszeliśmy wszyscy, łącznie z panią poseł Anną Kwiecień, której też dziękuję za obecność, bo w tym momencie jest czterech posłów z 238-osobowego klubu PiS-u...

(*Głos z sali: Trzech!*)

Nawet po tych kłusowniczych zapędach nie ma was więcej dzisiaj na sali. Szkoda. (*Oklaski*) Dziękuję tym wszystkim, którzy przyszli. To jest wyraz szacunku i zaangażowania.

Nawet po deklaracji o pracy w komisji ja po prostu w tę deklarację o pracy w komisji nie wierzę, bo tak samo miał być procedowany projekt obywatelski dotyczący podniesienia wynagrodzeń, ten sam, który składaliście, szanowni państwo. Kiedy ostatni raz byliście zaproszeni na jakiegokolwiek prace nad projektem, który był przedstawiony w lipcu? Jakie konsultacje się odbyły? Czy pan minister Szumowski... jemu jeszcze daję szansę, ale czy pan minister Radziwiłł był z wami w kontakcie? Czy zapraszał na intensywne prace w tej sprawie? Czy to jest, powiem szczerze, takie obłudne działanie?

Dlatego, tak jak w pierwszym przypadku, tak jak w przypadku lipcowego projektu o podniesieniu wynagrodzeń, o minimalnym wynagrodzeniu dla pracowników służby zdrowia, w imieniu swojego klubu składam wniosek o natychmiastowe przejście do drugiego czytania. (*Oklaski*) To jest sprawdzian, czy naprawdę jest dobra wola po stronie PiS-u, czy naprawdę chcecie pracować nad tym projektem, czy to jest tylko udawanie. Projekt jest bardzo jasny, klarowny i czytelny. Tam nie ma wielkiej filozofii na prace w podkomisji. To nie są tysiące artykułów, które musimy przerobić. To jest jasna deklaracja: tak, stawiamy na służbę zdrowia. I żeby była jasność, cała prawda na stole. Nie było rządu, który by w 100% postawił na zdrowie, nie było – ani pierwszy rząd PiS-u, ani późniejsze rządy, w których my też braliśmy udział, ani wcześniejsze. To jest to wezwanie, które pan dr Tomasz Dybek wygłosił z tej mównicy do polityków. I ono jest jak najbardziej słuszne. Ale dzisiaj jest wielka determinacja, możemy wspólnie to zrobić. Nigdy w historii jedna partia nie miała takiego samodzielnego wpływu na rządy. I naprawdę, jeśli tylko będzie dobra wola ze strony PiS-u, ze strony Ministerstwa Zdrowia, to tak, dajemy szansę panu ministrowi Szumowskiemu, bo przynajmniej nie siedzi na tym piedestale wielkości i nie mówi, że smog jest problemem teoretycznym, tylko chce z nami rozmawiać. Ale ten czas, jak wszystko

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz**

w naszym życiu, jest ograniczony. *(Dzwonek)* To nie jest wieczność, to są najbliższe miesiące. Gestem dobrej woli i sprawdzianem wiarygodności dobrych intencji rządzących, czy chcą naprawdę skrócić kolejki, i zrobić to jak najszybciej, czy chcą zwiększyć dostępność służby zdrowia, czy chcą większych wynagrodzeń dla ratowników medycznych, pielęgniarek, fizjoterapeutów, lekarzy, techników radiologii i farmaceutów, jest natychmiastowe przejście do drugiego czytania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan swoje wystąpienie złożyła na piśmie\*).

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Zaczę od tego, że jesteśmy w naszym kole pod wrażeniem podjętej przez was inicjatywy, która dzisiaj kończy się debatą nad przedłożonym przez państwa projektem zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Na to nasze wrażenie składają się dwa elementy. Po pierwsze, ogromne wrażenie tempo robi zebrania ponad 100 tys. podpisów. Minęło ledwie kilka tygodni od momentu, w którym wasza inicjatywa została zarejestrowana przez marszałka Sejmu, do dnia – jeszcze w zeszłym roku – w którym przynieśliście do Kancelarii Sejmu grubo ponad 100 tys. obywatelskich podpisów złożonych pod waszym projektem. Ale też wrażenie robi uzasadnienie, które dołączyliście do tego projektu. To uzasadnienie, wygłoszone również tutaj przez waszego przedstawiciela, było bardzo mądre, zawierało bardzo wiele bardzo wartościowych argumentów i mówiąc krótko, szkoda – szkoda, że prawa część sali jest po prostu pusta. Rzeczywiście czworo posłów z Prawa i Sprawiedliwości – albo inaczej: ze Zjednoczonej Prawicy, z trzech klubów prawicowych, które dzisiaj rządzą Polską – zechciało poświęcić te kilkanaście minut, żeby wysłuchać waszych argumentów i zapoznać się z przygotowanym przez was projektem.

Faktem jest, że to nie jest pierwszy raz, kiedy wobec inicjatywy obywatelskiej posłowie PiS wykazują taką obojętność, taki brak szacunku, i nie jest to pierwszy raz, kiedy wobec spraw związanych z ochroną zdrowia z tej strony napotykamy albo obojętność,

milczenie i lekceważenie, albo słowa, które w październiku wypowiedziała pani poseł Hryniewicz, gdy debatowaliśmy o problemach młodych lekarzy, lekarzy rezydentów: A niech wyjeżdżają. Wyjeżdżają z Polski – to dla państwa słuchających tej debaty chciałbym uściślić.

Wnioskodawcy słusznie argumentują, że jakość, a zwłaszcza terminy dostępności świadczeń zdrowotnych w Polsce stają się najważniejszą bolączką Polaków. I ta bolączka będzie się tylko zwiększać, chociażby z tego względu, że rzeczywiście procent Polaków, którzy znajdują się w wieku poprodukcyjnym, gwałtownie rośnie, a potrzeby są coraz większe, i to nie tylko te związane z osobami starszymi, ale również te związane z opieką zdrowotną nad dziećmi. Owszem, są w Polsce szlachetne inicjatywy, takie jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, również zwalczana przez prawą stronę sali, które zbierają gigantyczne jak na inicjatywę obywatelską kwoty – ostatnio grubo ponad 100 mln zł – ale na osiągnięcie dobrej jakości polskiej opieki zdrowotnej nie wystarczą miliony, nie wystarczą setki milionów, potrzebne są miliardy. W związku z tym jest oczywiste, że bez zmiany sposobu finansowania służby zdrowia z budżetu państwa tej sytuacji nie zmienimy.

Słusznie przedstawiciele wnioskodawców przypominali również listopadowe obietnice składane w 2015 r. z tej mównicy przez ówczesną kandydatkę na premiera panią Beatę Szydło, że służba zdrowia będzie w trybie pilnym przez ówczesny rząd Prawa i Sprawiedliwości naprawiana. A jakie są realia, wszyscy widzimy. Słusznie zostały przywołane słowa pana premiera Morawieckiego, który w zeszłym roku podczas swojego z kolei exposé mówił, że problemy służby zdrowia i naprawa służby zdrowia będą w centrum uwagi jego rządu – w grudniu, tak, w zeszłym roku. A jaka jest sytuacja? Sytuacja jest taka, że pomimo chełpliwych słów – również wypowiedzianych z tej mównicy przez pana Mateusza Morawieckiego jeszcze jako wicepremiera, a później jako premiera – o wyjątkowo korzystnej sytuacji budżetu państwa projekt ustawy, który został zaproponowany jeszcze przez ministra Radziwiłła i przyjęty przez Sejm większością państwa głosów, mówi o zwiększeniu do 6% do roku 2025, a nie jak proponują wnioskodawcy – do prawie 7% do roku 2020.

Dlatego idąc w ślad za wcześniejszymi wystąpieniami klubów, w tym zwłaszcza klubu PSL, my również składamy, i to na piśmie, wniosek, ażeby przystąpić do prac nad tym projektem ustawy w drugim czytaniu bez zbędnej zwłoki. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Proszę się zapisać.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Nie ma.

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Pani marszałek, 2 minuty. Jest mało pytających.)

Jest bardzo dużo pytających. Umawiamy się na 1 minutę. Nie będę przerywała. Dobrze?

(*Głos z sali:* Bez przerywania.)

Tak.

**Poseł Ryszard Galla:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jestem bardzo szczęśliwy, że dzisiaj wszystkie kluby, koła, a także posłowie niezrzeszeni są za tym, żeby jak najszybciej, niezwłocznie przystąpić do pracy nad tym projektem. A byłbym jeszcze bardziej szczęśliwy, gdybym do końca kadencji doczekał w tej Izbie głosowania nad tym projektem po pracach komisji i podpisu pana prezydenta Dudy. To byłoby szczęście. (*Oklaski*)

Chciałbym moje pytanie skierować do przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Znam waszą propozycję, natomiast zapytałbym o państwa stanowisko wobec podziału tych środków na poszczególne oddziały narodowego funduszu, czyli wobec tzw. algorytmu, według którego od wielu lat środki są przydzielane, albo braku tego algorytmu, bo wydaje mi się, że on już w tej chwili jest supernieaktualny, a sposób przyznawania środków zależy od, nie wiem, przynależności partyjnej, siły perswazji, czyli jest przypadkowy. Mówię o tym z pełną odpowiedzialnością, ponieważ przed sobą mam pismo, interpelację do pana ministra Szumowskiego w sprawie podziału środków na przykładzie – panie pośle Miller – województwa opolskiego. Sejmik Województwa Opolskiego, starostowie na konwencie województwa opolskiego od wielu miesięcy przyjmują stanowiska wskazujące na nieproporcjonalny podział tych środków. To województwo – patrząc na wyliczenia, które wskazują (*Dzwonek*) przedstawiciele samorządu – jest uboższe o ponad 115 mln zł za 2017 r.

Pani Minister! Nie zadaję pytania, tylko mam prośbę: spróbujcie to zweryfikować, tak aby rzeczywistość to województwo – a może jeszcze kilka innych województw – nie było karane w ten sposób, brakiem środków właśnie na realizację usług medycznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska.

**Poseł Beata Małecka-Libera:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co do tego, że potrzeba więcej pieniędzy na ochronę zdrowia, już chyba nikt nie ma wątpliwości, ale ja chcę powiedzieć, że trzeba tych pieniędzy w trybie pilnym, bardzo pilnym. Wymaga tego obecny system, z tego względu, że wiele mówimy o demografii, mówimy także o wzroście zachorowań na tzw. choroby przewlekłe, cywilizacyjne. Mówił o tym również nowy minister zdrowia na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Powiedział, że jest otwarty na dialog, że chętnie będzie rozmawiał, że jest potrzeba zbudowania ponadpolitycznego porozumienia. A więc, panie ministrze, jest okazja, jest projekt i jest propozycja. Siadźmy wszyscy do okrągłego stołu i rozmawiajmy na ten temat.

W zeszłym roku w Polsce zmarły 403 tys. Polek i Polaków. Jest to największy wzrost śmiertelności od 1991 r. Dlaczego tak się dzieje? Brakuje pieniędzy, ale nie tylko, proszę państwa – brakuje także prawidłowego rozdziału środków na medycynę naprawczą i na profilaktykę. To jest druga kwestia, którą również musimy tutaj rozstrzygnąć.

Popierając projekt obywatelski, chciałam się podpisać pod apelem wnioskodawcy: zróbmy wspólny pomnik (*Dzwonek*) na stulecie odzyskania niepodległości – podpiszmy się wszyscy pod tym projektem. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chciałbym na początku pogratulować obywatelskiemu Komitetowi Inicjatywy Ustawodawczej tego wyniku. 150 tys. w 2 tygodnie to naprawdę świetny wynik. Brawo, gratulacje. Widać, że Polakom bardzo zależy na rozwiązaniu tego problemu, ale – sądząc po frekwencji posłów PiS-u – tego zaangażowania niestety nie ma. Nie zależy wam na tym, aby Polacy mogli w godnych warunkach leczyć się w naszym kraju.



**Posel Krzysztof Truskolaski**

Publiczne wydatki na służbę zdrowia w Polsce oscylują wokół 4,6% PKB Polski, podczas gdy średnia w państwach OECD to 6,7%. Tak, 6,7%. Polska jest prawie na szarym końcu w zakresie tych wydatków. A jeżeli chodzi o kolejki do lekarzy czy oczekiwanie na zabiegi, to jesteśmy w czubie, jesteśmy krajem, w którym praktycznie najdłużej czeka się na zabiegi.

Teraz mam pytanie do państwa z PiS-u. Czy macie pieniądze na stołki w spółkach Skarbu Państwa? Macie. Czy macie pieniądze na limuzyny, które non stop rozbijacie? Macie. Czy macie pieniądze na o. Rydzyka? Również macie. A na ochronę zdrowia? Nie ma. (*Dzwonek*) Zupełnie nie interesuje was ten problem.

Panie Ministrze Szumowski! Gdzie pan jest? Pokładaliśmy w panu duże nadzieje, ale powoli pan zawodzi nas i tych obywateli, którym zależy na ochronie zdrowia. Ja wiem, że dla PiS-u najważniejsze są synekury, ale służba zdrowia, ochrona zdrowia jest naprawdę ważnym tematem, więc warto poprzeć ten obywatelski projekt. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

**Posel Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Zdaję sobie sprawę, że jest pani dzisiaj szczęśliwą osobą, bo jeden z priorytetów ogłoszonych tutaj, na tej sali, w exposé premiera Morawieckiego został zrealizowany przez obywateli. Nie musieliście w Ministerstwie Zdrowia się natrudzić, aby przygotować mapę drogową w celu zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia. Ale jestem głęboko przekonany... I stąd moje pytanie do pani minister: Czy resort zdrowia jest już dzisiaj gotowy do wdrożenia tej jakże potrzebnej ustawy zwiększającej nakłady na ochronę zdrowia do 6,8% PKB w roku 2021? Czy może pani minister tutaj dzisiaj powiedzieć, jakie będą w tych poszczególnych 4 latach priorytety? Na co w pierwszej kolejności resort przeznaczy te środki finansowe? Zawsze była odpowiedź, że na coś brakuje. Brakowało dla rezydentów, dla lekarzy, pozbawiliście pielęgniarki możliwości pełnego finansowania, bardzo okroiliście tę ustawę. Jak rozumiem, możliwości, które dzisiaj daje ta ustawa, pozwolą te wszystkie potrzeby w szybkim tempie zaspokoić. Chciałbym, aby pani minister w dniu dzisiejszym przedstawiła tutaj, jakie będą priorytety resortu zdrowia, korzystając z obywatelskiej inicjatywy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

**Posel Józef Lassota:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście argumenty za tym, żeby uczynić tak, jak prezentuje to projekt obywatelski, są powszechnie znane i właściwie są poza dyskusją. I jak widzę, niektórzy z państwa posłów pokładają nadzieje, że ekipa rządząca jednak przychyli się do tego rozwiązania. Natomiast obserwując dzisiejszą debatę, wystąpienia klubowe, kiedy na sali była jedna posłanka koalicji rządzącej, no, może nie licząc, zdaje się, niektórych przedstawicieli klubu Kukiz'15, myślę, że mimo wniosku o skierowanie do komisji do dalszych prac prawdopodobnie los tego będzie taki, jak już zadecydował PiS. Mam pytanie do pani minister. Czy rzeczywiście pani minister w imieniu ministra, który też zlekceważył dzisiejszy punkt w Sejmie, może zapewnić, że będą poważnie prowadzone prace, które doprowadzą do jakiegoś rozwiązania, przynajmniej zbliżonego do tego, które zostało przedstawione w projekcie obywatelskim? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Wilczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiciel wnioskodawców pan dr Tomasz Dybek powiedział, że Polacy żyją krócej od mieszkańców Europy Zachodniej o 5 lat. Mógł jeszcze dodać, że w sprawności żyją krócej o 10 lat, i mógł jeszcze dodać, że w zdrowiu żyją krócej o 15 lat. To pokazuje skalę wyzwań stojących przed Polską. Ten rząd nie potrafi podejmować odważnych projektów, natomiast potrafi snuć fantasmagorie. Właśnie rozpoczyna się projektowanie Centralnego Portu Lotniczego, który ma kosztować 35–40 mld zł. W czasie kiedy mieliśmy strajk lekarzy, ta Izba, ta część Izby, przyznała prawie 1 mld zł telewizji tzw. publicznej – 1 mld zł. I tu pytanie do wnioskodawców: W jakim zakresie ten 1 mld zł pozwoliliby ulżyć problemowi i w jakim zakresie rozwiązałyby problem braku lekarzy w tym momencie?

I jeszcze pytanie systemowe. Wiemy, że zwiększenie długości życia powoduje skokowy wzrost nakładów na system ochrony zdrowia. W jakiej proporcji

**Posel Ryszard Wilczyński**

mamy do czynienia z konsumowaniem przyrostu nakładów poprzez przyrost długości życia? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

**Posel Rajmund Miller:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jestem lekarzem i jestem posłem z województwa opolskiego. Tu zasiadają posłowie, którzy reagują razem ze mną – nie ma tygodnia, żebyśmy nie musieli reagować – na walące się elementy systemu zdrowia w województwie opolskim. To jest Kluczbork, to jest Olesno i to jest w końcu moja Nysa, gdzie dzięki wspaniałym reformom poprzedniego ministra zmniejszono dostęp pacjentów do kardiologii interwencyjnej i pozbawiono ich zupełnie możliwości korzystania z chirurgii naczyniowej. Nie mam pytania do pani minister ani do pana ministra, bo nie mam złudzeń, że oni coś zrobią. Ja mam pytanie do pana premiera Morawieckiego, czy dotrzyma słowa, jakie dała pani premier, która mówiła, że poprawi sytuację służby zdrowia, bo państwo nie dotrzymujecie tego słowa.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że na spotkaniach w województwie opolskim nie ma posłów PiS-u. Nie przyjeżdżają, boją się. Proszę państwa, czy pan premier Morawiecki będzie miał odwagę spojrzeć pacjentom w oczy i powiedzieć: Proszę państwa, ważniejsze są dla nas strzelnice – 2,7 mld zł w tym roku, ważniejsze są dla nas Wojska Obrony Terytorialnej – 3,9 mld do końca 2019 r., ważniejsza jest dla nas kłamiąca telewizja publiczna, ważniejszy jest o. Rydzyk, ważniejsza jest fundacja narodowa, która nie spełnia swojej funkcji. Gratuluję bardzo i życzę panu premierowi Morawieckiemu odwagi, żeby mógł powiedzieć (*Dzwonek*) społeczeństwu: albo przeznaczamy środki na służbę zdrowia, albo wyrzucamy je zupełnie bez sensu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się do wnioskodawców. Akurat tak się składa, że jutro mam urodziny, i powiem państwu, że ładnych parę lat...

(*Głos z sali: Brawo.*)

...ładnych parę lat mam do czynienia z lekarzami. I państwu bardzo dziękuję za wszelką pomoc udzieloną mnie i mojej rodzinie. Bardzo dziękuję za to, że państwo zebraliście w ciągu 2 tygodni, tak szybko, te podpisy. Ja również podpisywałam się pod tym projektem. Powiem państwu, że dzisiaj, kiedy stoję tutaj jako posłanka Rzeczypospolitej Polskiej, jest mi wstyd, że nie siedzi tutaj minister zdrowia, osoba, która miała pomóc, miała rozmawiać i miała prowadzić bardzo dobry dialog, tak abyśmy wyszli na prostą. Jest mi wstyd jako posłance Rzeczypospolitej, że wydajemy, że polski rząd wydaje miliony na Ministerstwo Obrony Narodowej, że wydaje miliony na utworzenie nowej instytucji przyjaźni polsko-węgierskiej, 6 mln każdego roku przez kolejne 10 lat, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wydaje miliony na prezesa Tadeusza Rydzyka z mojego pięknego miasta Torunia, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wydaje miliony na propagandową telewizję publiczną tylko dlatego, że sobie po prostu nie radzi finansowo.

Mam do państwa pytanie. Proszę mi powiedzieć, na jakim etapie są rozmowy z rządem i czy oprócz rozmów o finansach są jeszcze jakiegokolwiek rozmowy o zmianach systemowych i strukturalnych, bo tak naprawdę, jak wiemy, nie chodzi tylko o pieniądze (*Dzwonek*), tylko chodzi o coś więcej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

**Posel Ewa Lieder:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Zwiększenie nakładów na opiekę zdrowotną do 6,8% PKB to jest absolutne minimum. Dzisiaj ten system działa wyłącznie dzięki temu, że ok. 90% lekarzy emerytów nadal pracuje. Pielęgniarki, ratownicy medyczni i przedstawiciele innych zawodów medycznych pracują za niegodne stawki. To ratuje system. Tylko dzięki temu się nie załamał. Inwestycje w zdrowie zawsze się zwracają. Jest wtedy mniej zwolnień, mniej inwalidztwa i po prostu dłuższe i lepsze życie Polek i Polaków.

Mam takie pytanie: Czy Ministerstwo Finansów albo Ministerstwo Zdrowia policzyło, ile strat i jakie marnotrawienie finansów generuje niedofinansowana opieka zdrowotna? Polacy i Polki po prostu przypłacają to zdrowiem, a bardzo często też życiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Już tu zostało to powiedziane, ale powtórzę. W 2017 r. była największa liczba zgonów na przestrzeni ostatnich 27 lat. To stan alarmowy. Chyba nikt z nas nie ma tutaj wątpliwości, że potrzebny jest szybki wzrost nakładów na finansowanie ochrony zdrowia. W związku z tym chciałbym zapytać panią minister – sądzę, że znane są już wyniki gospodarcze za rok 2017 – ile wynosi produkt krajowy brutto i jaka jest luka między liczbą stanowiącą 5,2% PKB a liczbą, która wynika z budżetu państwa na 2018 r., która została przeznaczona na finansowanie ochrony zdrowia. Ile ta luka wynosi i czy pan premier Morawiecki zwiększy budżet w taki sposób, aby tę lukę pokryć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.  
Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie widać tutaj pana ministra Szumowskiego, bo go nie ma. Ten eksperyment, o którym sam pan minister mówi, najwyraźniej zupełnie się nie udaje. Minister chowa się za plecami pani minister, nie potrafi stanąć tutaj jak facet i powiedzieć, co myśli o zwiększeniu środków na ochronę zdrowia. To jest oczywiście dyskwalifikujące.

*(Poseł Anna Kwiecień: Nie przesadzajmy.)*

To jest bardzo poważna debata, dzisiaj mamy bardzo poważną debatę, a ministra nie ma, minister ucieka. Natomiast przychodzą obywatele, jest inicjatywa obywatelska. Tak się składa, że ważnych tematów w parlamencie nie porusza rząd, tylko inicjatywy obywatelskie. Rząd się chowa. Chciałbym podziękować inicjatywie, bo to rzeczywiście jest bardzo potrzebna debata. PiS oczywiście nie da pieniędzy na ochronę zdrowia, bo tego nie widać. Nie można się tym pochwalić, nie można komuś wręczyć do ręki czeku na 500 zł i powiedzieć: słuchajcie, coś wam dajemy. Dlatego nie ma tego 500+.

Szanowni Państwo! Cieszę się, że jest ta ustawa, bo możemy powiedzieć, co można by było zrobić za te

środki, te dodatkowe środki. W programie Nowoczesnej jest mowa o profilaktyce. Profilaktyka to jest coś, na co permanentnie brakuje środków. Mam w związku z tym pytanie, czy państwo również podzielają ten pogląd, że część środków powinna być skierowana na profilaktykę, żeby zapobiegać. *(Dzwonek)* Do pana ministra chciałbym skierować pytanie – nie ma go, może odpisze w takim razie – czy postawił pan minister panu premierowi jakieś warunki, jakiekolwiek warunki, kiedy otrzymał propozycję objęcia stanowiska ministra, czy wybrał pan tylko i wyłącznie stół. Panie ministrze, czekam na odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka tygodni temu razem z panią przewodniczącą Lubnauer skierowaliśmy pismo do pana premiera Morawieckiego po jego słowach w exposé. Przypomnę, że exposé w części merytorycznej rozpoczął od zdrowia. Na razie efektów zapowiedzi, obietnic nie widać, ale wierzę w to, że jest szansa na ponadpolityczne porozumienie przynajmniej w jednej sferze w naszym kraju. Tą sferą powinno być niewątpliwie zdrowie, jeżeli w innych nie potrafimy się dogadać. Skierowaliśmy ten list w celu spotkania, stworzenia... To już było wymieniane. Pan poseł Kozłowski mówił o okrągłym stole, o swoistym pakcie mówiła Platforma Obywatelska, czyli ze strony opozycji, niezależnie od tego, jaka partia, jest chęć, wola współpracy, dyskusji u pana prezydenta z panem ministrem, ze środowiskami obywatelskimi. Dostaliśmy odpowiedź. Nie wynika z niej, że jest chęć spotkania, ale rozumiemy, że możemy, bo tak pisze pan poseł Suski, pan minister Suski, korzystać z instrumentów, które daje mandat poselski. Na pewno będziemy z nich korzystać.

Chciałbym się zapytać, pani minister, jakie jest stanowisko rządu w sprawie tej ustawy, bo to jest niezwykle ważne. A po drugie, czy w ministerstwie jest harmonogram opracowany w szerokiej współpracy ze środowiskami pacjentów, zawodów medycznych *(Dzwonek)* i partii politycznych, które chcą z wami rozmawiać o długoletniej reformie zdrowia? Czy coś takiego przygotowaliście? Czy ta zachęta pana premiera Morawieckiego była tylko obietnicą rzuconą w Sejmie podczas exposé, a nie wiążą się z nią żadne działania rządu? *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod tym obywatelskim projektem podpisało się 150 tys. osób, a miliony Polaków właśnie takich zmian oczekują. Nie żądają od naszego państwa tworzenia nowych instytucji współpracy międzynarodowej, fundacji promocyjnych, finansowania o. Rydzyka i innych nieprzemyślnych, bezzasadnych wydatków. Polacy chcą być godnie leczeni przez wykwalifikowanych pracowników służby zdrowia, lekarzy należycie wynagradzanych za pracę i zadowolonych z tego, co robią. Polacy chcą mieć dostęp do najlepszych metod i procedur leczniczych, korzystać z dobrego sprzętu, nie stać w kolejkach w oczekiwaniu po zdrowie, a nawet życie, z obawą, że mogą nie zdążyć. Wzrost nakładów na służbę zdrowia jest koniecznością, a doprowadzenie do tego stanu – obowiązkiem rządu.

Jest to projekt obywatelski. Obiecywaliście słuchać Polaków. Dzisiaj widać, jak słuchacie: buta i arogancja, trzech posłów z PiS na sali plenarnej, w tym jeden poseł sprawozdawca. Mam pytanie: Czy ten projekt nie przepadnie w komisji? *(Dzwonek)* Czy będzie priorytetem? Bo przecież zdrowie Polaków jest najważniejsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ja bym bardzo chciała, żeby pani minister zabrała głos i ustosunkowała się do tej propozycji obywatelskiej. Propozycja dotyczy finansowania ochrony zdrowia i wszyscy dokładnie wiemy, że same pieniądze niewiele lub nie wszystko załatwią. Ale popatrzmy, co teraz, przez te 2 lata, się wydarzyło, i na to, co PiS obiecywał: że będzie budżetowy system ochrony zdrowia i z budżetu będzie wyznaczona odpowiednia pula pieniędzy, osiągnięte 6% PKB w 2 lata. Mamy? Nie mamy. Obiecywał, że zostanie zlikwidowany NFZ i pieniądze będą rozdzielać wojewodowie, i ewentualnie powstanie jakiś nowy fundusz centralny. Mamy? Nie mamy.

Ustawy, które nie zmieniają, które budzą emocje, chociażby jak ta o sieci szpitali, która spowodowała to, że część placówek, zwłaszcza tych prywatnych, z niej wypadła. Co jest dla pacjentów? Dłuższe kolejki. Efektu dobrej zmiany w ochronie zdrowia nie ma. I dzisiaj, myśląc o tym, co powinno się wydarzyć, patrząc na wydłużające się kolejki, patrząc na wysoką śmiertelność, patrząc na większe koszty osobowe świadczeń medycznych, bo widzimy, co się dzieje, patrząc na 2 lata braku dialogu rządu i ministra zdrowia z pacjentami i z przedstawicielami środowisk medycznych, stwierdzamy, że jesteśmy w sytuacji krytycznej. *(Dzwonek)*

Pani minister, żeby cokolwiek zrobić, trzeba zacząć od tych pieniędzy. Jest dobra koniunktura, Polska jest w trakcie rozwoju gospodarczego. Jakie jest stanowisko rządu wobec konkretnie tej propozycji, rozsądnej propozycji obywatelskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

**Poseł Kornelia Wróblewska:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani minister, pochodzę z województwa lubelskiego i chciałam państwu uświadomić, jak to wszystko wygląda oddolnie. Dyrekcja szpitala wojewódzkiego w Chełmie wystąpiła właśnie do wojewody lubelskiego o zgodę na czasowe zawieszenie działalności oddziału pediatrii od 10 do 28 lutego. Powodem jest wypowiedzenie klauzuli opt-out przez lekarzy. Jak tłumaczy dyrekcja, w związku z brakiem możliwości zapewnienia opieki lekarskiej na oddziale, zgodnie z procedurą wystąpiono do wojewody lubelskiego o zgodę na czasowe zawieszenie działalności oddziału.

Wicedyrektor szpitala w Chełmie powiedział, że na oddziale pediatrii pracuje pięciu lekarzy, w tym czterech specjalistów pediatrii. Pracuje też jedna rezydentka, która jeszcze nie pełni dyżurów. Dwie lekarki specjalistki wypowiedziały klauzulę opt-out, która pozwala na pracę lekarzy powyżej 48 godzin tygodniowo. To spowodowało trudności w obsadzie dyżurów na oddziale. W województwie lubelskim w 21 szpitalach klauzulę opt-out wypowiedziało dotychczas 117 lekarzy rezydentów oraz 140 lekarzy specjalistów.

Mam pytanie, szanowni państwo, co minister zdrowia zamierza zrobić. Ponieważ to będzie jak kula śnieżna, to dopiero się zaczyna, to będzie zbierało swoje plony. Ilu lekarzy dotychczas w całej Polsce wypowiedziało tę klauzulę? Ilu wypowie w następ-

**Posel Kornelia Wróblewska**

nych miesiącach? Co państwo zamierzacie z tym zrobić? Jak chcecie leczyć Polaków? Jak chcecie dbać o zdrowie (*Dzwonek*) swoich wyborców? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Dzień dobry państwu.

O zabranie głosu poproszę panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Kwiecień:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo często przewija się tu zdanie o braku specjalistów, o tym, że są kolejki. Oczywiście stawiany jest taki zarzut rządowi Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie.

Szanowni Państwo! Przecież kształcenie każdego lekarza trwa minimum 6 lat, oczywiście mówimy o specjalistach. Czyli dzisiaj konsumujemy decyzje, które były podjęte 6 lat temu, minimum 5 lat temu. Bo najkrótsza specjalizacja jest 5-letnia. Dzisiaj państwo stawiacie nam zarzut, że jest za mało specjalistów, że są kolejki. No jest za mało.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Wyjechali, pani poseł.*)

Dlatego że na 3,5 tys. np. absolwentów szkół wyższych, uczelni medycznych tylko ok. 2,5 tys. miało szansę kształcenia się w ramach etatów rezydentycznych. Można się śmiać, można kpić, ale tak było. W roku 2017 te rezydentury zabezpieczyliśmy na poziomie 4 tys., ponad 4 tys., czyli to więcej niż jest absolwentów wydziałów lekarskich. W roku 2016 podobnie. Takie są realia. Oczywiście na ten efekt trzeba będzie poczekać 5–6 lat, bo tyle trwa (*Dzwonek*) kształcenie lekarza specjalisty. Taka jest prawda. Proszę nam nie stawiać zarzutów, że nie ma lekarzy. Nie ma, bo takie podejmowaliście dramatyczne decyzje. Nie kształciliście lekarzy. Taka jest niestety okrutna prawda. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

Kolejne pytanie – pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Hok:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Kształciliśmy lekarzy, kształciliśmy, i to w takiej ilości, która zabezpieczała rocznie chyba ok. 7 tys. rezydentur w skali roku.

Ale ja mam inne pytanie do pani minister. Usłyszeliśmy wypowiedzi przedstawiciela PiS-u, że nakłady na ochronę zdrowia w ubiegłym roku wzrastały i było tak dużo pieniędzy, że właściwie nie wiadomo było, na co wydawać te pieniądze.

(*Głos z sali: Na Rydzyka.*)

I okazało się, że jednak jest na co wydać, ponieważ – jak państwo pamiętacie – była specustawa, która spowodowała, że w październiku był przetarg, a 21 grudnia 16 dentobusów pojawiło się pod Ministerstwem Zdrowia. Obejrzałem zdjęcie. Jest to pojazd na bazie Mercedesa Vito albo Sprintera i to jest gabinet stomatologiczny. Wydano na to 24 mln zł. Chciałbym spytać, pani minister, jaka jest efektywność tego działania. Jeżdżę po Polsce, jeżdżę po regionie, po swoim województwie i nie spotkałem żadnego dentobusu. Czy one jeszcze są nierozpakowane? Czy nie ma stomatologów? Czy nie ma benzyny? 24 mln, pani minister. Bardzo proszę powiedzieć, jaka jest efektywność tych gabinetów, bo wiem, że zainteresowanie lekarzy stomatologów kontraktem na te dentobusy było praktycznie zerowe. 24 mln. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień: Właśnie że nie, jest ogromne, absolutnie jest to nieprawda.*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15, zadaje kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja już w tej Izbie mówiłem, że od 28 lat żaden z nowo powoływanych uzdrowicieli, czyli ministrów, nie uzdrowił Polski i polskiej służby zdrowia. Tutaj wzięli się za to obywatele, złożyli projekt, który trzeba poprzeć. W związku z tym mam pytanie: Jeśli pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odpowie pozytywnie na apel Klubu Poselskiego Kukiz'15 i Pawła Kukiza i powstanie okrągły stół w sprawie reformy służby zdrowia, czy można liczyć na to, że przedstawiciele wszystkich zawodów medycznych wezmą w tym aktywny udział? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Pod tym obywatelskim projektem o finansowaniu służby zdrowia podpisało się 150 tys. osób w ciągu 2 tygodni. Zwiększenie finansowania opieki zdrowotnej powinno być priorytetem dla wszystkich posłów na tej sali. Niestety, obserwując Prawo i Sprawiedliwość, widzę, że niekoniecznie.

(Posel Anna Kwiecień: 8 lat, 8 lat, 8 lat.)

Dlaczego tak ochoczo przekazujecie pieniądze Polaków na propagandę TVP...

(Posel Rajmund Miller: Strzelnice.)

...czy strzelnice, czy o. Rydzka, a nie na służbę zdrowia? Przecież tylko w zeszłym roku przekazaliście Telewizji Polskiej ok. 2 mld zł, co wystarczyłoby na remonty kilkudziesięciu szpitali w całej Polsce. Pan premier chwali się rekordowymi wpływami z podatków. Skoro jest tak dobrze, to czy nie stać nas na zwiększenie finansowania służby zdrowia według tego projektu ustawy, aby osiągnąć 5,2% PKB w 2018 r.? Zwracamy się o to uprzejmie do rządu. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

I ostatnie pytanie – pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie tego pytania.

**Posel Radosław Lubczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie doktorze wnioskodawco! Warto mieć marzenia. Ja też mam te marzenia i mam nadzieję, że ten projekt zostanie przyjęty i te 6,8% w 2021 r. zostanie zrealizowane, ale możemy się mylić. Jakoś ja nie czuję tego, że ta ustawa przejdzie i rzeczywiście będzie to miało miejsce.

Ale, pani minister, ja mam takie pytanie. 2 lata rządu. Pan premier, wtedy pan wicepremier przygotował ustawę, że rozdacie osobom 500+. Rozumiem, że te pieniądze na to 500+ były już przygotowane, więc one nie wchodzi w narrację dotyczącą uszczelnienia VAT-u. A więc jest moje pytanie, nie wiem, czy do pani minister, czy do pana premiera, czy do nowego ministra finansów. Chciałbym się zapytać, bo przez te 2 lata tak naprawdę podajcie kwotę, jaka była kwota z uszczelnienia podatku. I naprawdę przekażcie te pieniądze na służbę zdrowia.

(Posel Anna Kwiecień: 3 mld.)

Parafrazując pana prezesa, który mówi: od 2 do 3 lub nawet 4 kadencji, mogę się domyślać, że chodzi mu o to, że po 4 kadencjach, czyli po 16 latach, może (Dzwonek) mógłby dojść do progu 6,8% PKB w ochronie zdrowia. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

O odpowiedź na to pytanie oraz wcześniejsze pytania poproszę najpierw panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzynę Głowalę, a potem przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Dybka.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Katarzyna Głowala:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczę od podstawowego pytania, które się powtarzało. Otóż chciałabym na początku zaznaczyć, że nie ma stanowiska rządu do obywatelskiego projektu ustawy, nad którym właśnie trwa debata. Natomiast pragnę zaznaczyć, że 24 listopada w tej Izbie została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która zakłada zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia do 6% produktu krajowego brutto w roku 2025.

(Posel Małgorzata Chmiel: Dość długo.)

Zgodnie z projektem, za którego przyjęciem – przypomnę – było 436 posłów, przeciw – 1, wstrzymał się 1, z tego tych dwóch... To znaczy ten poseł, który był przeciw, i ten poseł, który się wstrzymał, byli z partii Kukiz'15. (Oklaski) Jeżeli partia Kukiz'15 nie poparła projektu zwiększenia do 6%...

(Posel Krzysztof Truskolaski: Skandal.)

(Posel Małgorzata Chmiel: To znaczy, że trzeba obniżyć do 5.)

...a dzisiaj oficjalnie mówi o zwiększeniu do 6,8%, to każdy powinien odpowiedzieć sobie sam.

Zgodnie z projektem ustawy uchwalonym 24 listopada 2017 r., zgodnie z art. 131d ust. 2 tej ustawy minister właściwy do spraw zdrowia określa corocznie, w drodze rozporządzenia, rodzaje świadczeń gwarantowanych, uwzględniając zasady i sposób wydatkowania środków publicznych oraz konieczność zapewnienia dostępności tych świadczeń, biorąc pod uwagę listy oczekujących na udzielenie świadczenia, o których mowa w art. 20, a także rodzaj tych świadczeń, z uwzględnieniem obowiązku zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom w ciąży, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku oraz mapy potrzeb zdrowotnych. Myślę, że jest to odpowiedź na pytanie pana posła Sowy z Nowoczesnej. Chodzi o kwestie dotyczące tego, co jest priorytetem dla ministra zdrowia.

(Posel Rajmund Miller: Ale czy to już jest, czy to jest na papierze?)

To jest projekt ustawy, który został uchwalony w tej Izbie, z 24 listopada 2017 r.

(Posel Rajmund Miller: Na razie papier.)

Obowiązuje od 1 stycznia 2018 r.



## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące tego, czy minister może zapewnić, że będzie realizował założenia wynikające z projektu obywatelskiego, to chciałabym powiedzieć, że projekt jest identyczny, różni się tylko w jednej kwestii, czyli w kwestii dojścia do procentowej wysokości PKB, jak i w kwestii lat. Chciałabym przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość w swoich zapowiedziach przedwyborczych deklarowało zwiększenie nakładów do 6% PKB, co zostało zrobione.

(Poseł Rajmund Miller: Gdzie?)

(Poseł Mirosław Suchoń: Pani minister, naprawdę...)

Jeżeli chodzi o kolejne pytania dotyczące tego, ile wynosi PKB, chciałabym przypomnieć, że dane dotyczące PKB za rok 2017 zostaną ogłoszone dopiero w maju 2018 r., a więc określenie dzisiaj, ile wynosi luka produktowa, ile wynosi PKB, jest zbyt wczesne, gdyż są dopiero wczesne prognozy.

Jeśli chodzi o następne pytania, to chciałabym powiedzieć, że w 2015 r. nakłady na ochronę zdrowia zapewnione w budżecie to było 4,46%, plan na 2017 r. to było 4,58%, plan w 2017 r. po zmianach – 4,78%, co świadczy o tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zwiększa nakłady na ochronę zdrowia. To, co jest zapisane w projekcie z 2017 r., to są wartości minimalne. Gdyby pojawiły się środki, była dobra koniunktura gospodarcza, rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie zwiększał nakłady niezależnie od tego, co jest zapisane w projekcie.

(Poseł Marek Hok: Kolejne dentobusy.)

Jeżeli chodzi o kwestię dentobusów, to właśnie zostały ogłoszone konkursy na świadczenia w zakresie dentobusów.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: A gdzie są teraz?)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja słyszę o tym od 2 lat.)

(Poseł Anna Kwiecień: Jak od 2 lat? Przecież dopiero zostały kupione.)

Jak od 2 lat, jeżeli... Przepraszam, ale konkurs na...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ale zapowiadacie.)

(Gwar na sali, dzwonek)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Przepraszam, konkurs na świadczenia został ogłoszony. Z tego co wiem, jest bardzo dużo chętnych do udzielania świadczeń w tych dentobusach. Przypominam, że po raz pierwszy pojawiły się świadczenia, które będą udzielane w dentobusach. Do tej pory tego nie było. Zmienialiśmy koszyk świadczeń gwa-

rantowanych i wprowadziliśmy to świadczenie. Teraz został ogłoszony konkurs. Z tego co wiem...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Kiedy rozstrzygnięcie?)

Myszę, że w tym miesiącu będzie ogłoszenie i dentobusy za chwilę wyjadą. Nie zapomnijmy, że w Ministerstwie Zdrowia na ukończeniu jest ustawa o opiece nad dziećmi, która zakłada też zapewnienie opieki stomatologicznej w szkołach.

Chciałabym jeszcze tylko wspomnieć, że padło stwierdzenie, że w 2017 r. wzrosły przychody NFZ wynikające ze składki. Otóż nie, dlatego że ogólnie nakłady na ochronę zdrowia w 2017 r. wzrosły o 8 mln, z tego 5 mln to przychody ze składki, a 3 mln to wzrost wydatków w budżecie państwa. Przypominam, że 1 mld zł dotyczył spłacenia nadwykonań za lata 2008–2017, reszta środków została rozdysponowana przede wszystkim na zakup sprzętu do szpitali. A więc nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że wzrost wydatków na ochronę zdrowia nastąpił tylko i wyłącznie w NFZ.

(Poseł Rajmund Miller: Pani minister, czy 114 mln mniej na służbę zdrowia w tegorocznym budżecie to jest prawda? Proszę odpowiedzieć.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Pani minister jest biedna.)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, to nie jest czas na zadawanie pytania, tylko na odpowiedź, na odniesienie się do projektu przez przedstawiciela ministerstwa.

Proszę bardzo, pani minister.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Ogólnie odniosłam się do większości pytań. Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Wróblewskiej, postaram się odpowiedzieć na piśmie. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję i proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Dybka o odpowiedź na zadane w trakcie debaty pytania.

Bardzo proszę.

(Poseł Mirosław Suchoń: Czy minister Szumowski odpowie nam, dlaczego nie interesuje go tak ważna debata?)

Panie pośle, w posiedzeniu sejmowym minister nie musi uczestniczyć...

(Głosy z sali: Ale powinien.)

...może skierować swoich przedstawicieli chociażby w osobach wiceministrów, podsekretarzy stanu czy sekretarzy stanu. Jest taka możliwość, w związku z tym mamy dzisiaj taką reprezentację.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ja bym bardzo chciała poznać nowego ministra.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Bardzo proszę pana Tomasza Dybka o udzielenie odpowiedzi, a państwa bardzo proszę o pozwolenie panu na odpowiedź na zadane pytania.

(*Głos z sali:* Może pan powie, co pan sądzi o nieobecności ministra.)

**Przedstawiciel  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Tomasz Dybek:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Koleżanki i Koledzy! Dziękuję za zadane pytania, ale zanim się do nich odniosę, powiem, że jest mi niezmiernie przykro – mówię to – jako zwykłemu obywatelowi, pacjentowi. No tak, ja nie jestem lekarzem, jestem fizjoterapeutą i nauczycielem akademickim, ale w państwa ręce kiedyś też trafię. Zbierają się osoby nigdzie niezrzeszone, zakładają porozumienie zawodów medycznych, jest historyczna chwila, 7 miesięcy – podkreślam: 7 miesięcy – dwa projekty obywatelskie. Państwo posłowie macie swoje partie. Też zakładaliście. W ciągu 7 miesięcy napisaliście dwie ustawy tak jak my? Zebraliśmy 400 tys. podpisów.

Przepraszam, z całym szacunkiem dla pani, z całym szacunkiem dla ministra, ale wypadaloby, żeby przyszedł główny minister, z którym miałem okazję rozmawiać nie tak dawno, 2 tygodnie temu. (*Oklaski*) Z całym szacunkiem dla kultury osobistej tych ludzi, którzy złożyli 400 tys. podpisów, obywateli, waszego suwerena, na litość boską. To po pierwsze.

Po drugie, mówiliście państwo o skierowaniu do podkomisji...

(*Posel Anna Kwiecień:* Do komisji.)

...czy komisji. 19 lipca 2017 r. miałem przyjemność być przewodniczącym komitetu obywatelskiego i przedstawiać projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, pod którym zebraliśmy ćwierć miliona podpisów. Następnie zostało to skierowane podczas głosowania do komisji. Odczekałem kulturalnie. 22 grudnia napisałem do przewodniczącego sejmowej Komisji Zdrowia pana Bartosza Arłukowicza i przewodniczącego sejmowej Komisji Finansów Publicznych Jacka Sasina. 22 grudnia, dzisiaj mamy 7 lutego. Nawet nie odpisaliśmy, nie dostałem żadnej odpowiedzi. Tak traktujecie 400 tys. podpisów. Dziękuję, ja nie jestem politykiem.

(*Posel Anna Kwiecień:* Pan Bartosz Arłukowicz to wie pan, z jakiej partii jest?)

Proszę pani, pani posłanko, ja nie jestem politykiem. Ja jestem pacjentem i zaraz pani powiem, jakim byłem pacjentem 15 lipca, gdy usłyszałem w żywieckim szpitalu odpowiedź, jak leżałem na łóżku.

(*Posel Anna Kwiecień:* Wie pan, że Bartosz Arłukowicz jest z Platformy Obywatelskiej?)

Może być nawet od o. Tadeusza Rydzyka, mnie to nie interesuje jako pacjenta. Mnie interesowało, usły-

szalem od wiceordynatora: Kiedy będzie neurochirurg? Jak Bóg da. I tak traktuje się polskich pacjentów. Tak państwo traktujecie polskich pacjentów.

(*Posel Anna Kwiecień:* Niech pan mnie nie rozlicza za przewodniczącego.)

Ja pani nie rozliczam, zwracam się do pani, do każdej posłanki, do każdego posła, którzy są obecni na tej sali.

Odpowiadając na dwa krótkie pytania panu posłowi Galli, powiem: map potrzeb zdrowotnych. A odpowiadając pani Joannie Wielguś – nie wiem, czy nie przekreśliłem nazwiska – powiem: pan minister, idąc, tak jak poprzedni ministrowie wybrał sobie jedną grupę zawodową. Rozmawia z rezydentami. Nie wiem, ja nie jestem rezydentem, chociaż rezydenci należą do Porozumienia Zawodów Medycznych. Rozmawia z jedną grupą.

Szanowni Państwo! Pokażcie mi szpital, pokażcie mi przychodnię, gdzie są tylko dwa zawody medyczne. Jeden minister rozmawiał z paniami pielęgniarkami. Z całym szacunkiem dla wszystkich zawodów medycznych, siedzącej u góry koleżanki pielęgniarki, szefowej związku – czy one musiały wywalczyć pieniądze? Wywalczyły. Następny minister rozmawiał z rezydentami. 500 zł do rezydentury, 1200 zł do specjalizacji. Moje pytanie jest bardzo proste. Siedzący na sali moje koleżanki i moi koledzy, koleżanka fizjoterapeutka, koleżanka logopedka, kolejna koleżanka fizjoterapeutka, diagności, psychologowie, elektrodiododzy – czy oni też mają w ten sposób rozmawiać z ministerstwem? Czy nareszcie... Prosimy ministerstwo o jedno, żeby przyszedł minister, który popatrzy kompleksowo na całą ochronę zdrowia, który to zrobi – czy to będzie okrągły stół, czy to będzie rada dialogu społecznego, czy to będzie zespół trójstronny do spraw ochrony zdrowia – i porozmawia z wszystkimi, a nie negocjuje z każdą jedną grupą.

Proszę zapytać te osoby, czy one w ciągu dwudziestu paru lat dostały 500 zł podwyżki. Proszę zapytać panie fizjoterapeutki. Nie, nigdy nie dostały. A wiecie państwo dlaczego? Bo pani minister powiedziała: minimalne. Jako członek zespołu trójstronnego pani odpowiem: minimalna ustawa, ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia. To jest minimum, ale za to minimum pracują fizjoterapeuci, 95% fizjoterapeutów. Minimum. A bezczelność – podkreślam: bezczelność – osób, w tym wypadku niektórych dyrektorów, polega na tym, że w skład tego minimum wchodzi wysługa lat. Wchodzi wysługa – 2100 zł brutto po 5 latach pracy, po 5 latach studiowania, 6 tys. godzin, 2,5 tys. godzin praktyk. To jest odpowiedni zarobek? To jest odpowiednie wynagrodzenie pracownika ochrony zdrowia? Państwo mówicie tylko tak: pielęgniarka i lekarz.

(*Posel Anna Kwiecień:* To pan mówi.)

W większości państwo mówicie: pielęgniarka i lekarz. A gdzie są inne zawody medyczne? Proszę mi pokazać.

Chciałem podkreślić jedną rzecz: jak dotąd żaden rząd nie potrafił podjąć radykalnych decyzji w zakre-

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Dybek**

sie zapewnienia godnych warunków leczenia Polaków. Macie szansę państwo to zrobić, nieważne, z jakiego państwo jesteście ugrupowania, ale dopóki państwo nie uświadomicie sobie, że funkcje posłów, ministrów, a nawet premierów nie są dożywotnie i możliwość kuracji w rządowej lecznicy kiedyś się skończy, dopóki państwo nie przejdziecie drogi zwykłego, szarego pacjenta, dopóty państwo tego nie zrozumiecie. Życzę państwu jako przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, jako pełnomocnik, żebyście przeszli drogę zwykłego pacjenta, od pierwszej rejestracji aż po wyleczenie, i wtedy państwo zrozumiecie pacjentów stojących w kolejkach. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawarty w druku nr 2212, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o przejście do drugiego czytania.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na 7 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę celem wygłoszenia oświadczenia?

Nie słyszę.

Zamykam listę.

Rozpoczynamy wygłaszanie oświadczeń.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Małgorzata Chmiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 22 stycznia 2018 r. w starostwie powiatowym w Tczewie otwarto oferty przetargu na kolejny etap remontu mostu przez Wisłę w Tczewie. Jedyna złożona oferta była za droga. Powiat miał na ten cel zarezerwowane ok. 35 mln zł, a firma Banimex zażądała 49 mln zł. W związku z tym przetarg na dalszy etap remontu tego pięknego, użytkowego mostu w Tczewie trzeba było unieważnić. Szkoda, bo to zabytek architektury infrastruktural-

nej XIX w. na skalę światową, co mnie jako architekta boli wyjątkowo, ale przede wszystkim ważny obiekt komunikacyjny dla mieszkańców po obu stronach Wisły, czyli Lisewa Malborskiego i Tczewa. Przypominam, że był to już kolejny przetarg. Poprzedni również trzeba było unieważnić, bo okazało się, że powiat ma za mało pieniędzy. Aby środków wystarczyło, etap został rozbity na dwa mniejsze podzadania. Szkoda, że nawet po takich operacjach pieniędzy nie wystarczyło.

Dlatego też w zeszłym roku, i w tym roku również, składałam poprawkę do budżetu krajowego o rezerwację pieniędzy na pomoc starostwu w ukończeniu remontu tego mostu. W tym roku wniosko wałam o przyznanie dofinansowania z budżetu centralnego w wysokości 30 mln zł, co wystarczyłoby na realizację drugiego podzadania w całości. Niestety poprawka ta została odrzucona przez posłów PiS, nawet tych z naszego okręgu wyborczego, nie poparli oni tego projektu.

W poprzedniej kadencji Sejmu zabezpieczono pieniądze na I etap remontu. Został on ukończony, a dalsze prace stoją w miejscu. Obecnie nie ma możliwości, by samorząd powiatowy czy miasto Tczew samodzielnie poradziły sobie z finansowaniem remontu tej pięknej, historycznej przeprawy przez Wisłę, a odrzucenie mojej poprawki może uniemożliwić pomoc państwa, szczególnie gdy po raz drugi okazuje się, że ta najtańsza oferta złożona w przetargu przewyższa możliwości finansowe samorządu aż o 15 mln zł.

Jako poseł z Pomorza kolejny rok składam poprawki do budżetu państwa, wnoszę o środki na dalszy remont mostu w Tczewie, jednak za każdym razem bez poparcia posłów PiS, którzy mają przecież większość w Sejmie, wniosek ten nie zostaje przyjęty. Mimo tego obiecuję państwu, że będę dalej zabiegała o potrzebne środki i również tą drogą, z mównicy sejmowej, zwracam się do pana ministra infrastruktury oraz do posłów PiS z Pomorza o poparcie moich starań o remont mostu przez Wisłę w Tczewie. Mieszkańcy powiatów tczewskiego i malborskiego zasługują na bezpieczną i wygodną przeprawę przez Wisłę. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

I zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Nie widzę.

W związku z tym pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### **Posel Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 675 lat Sianowa. Sianów to miasto położone na Pomorzu Środkowym u podnóża Góry Chełmskiej, po wschodniej



## Posel Stefan Romecki

stronie wzniesienia przy trasie Szczecin – Gdańsk. Można byłoby powiedzieć, że miasto leży koło Koszalina, gdyby nie to, że w Sianowie mówią, że to Koszalin leży obok Sianowa. Lokalne żarty nie zmieniają jednak tego, że te dwa miasta są ze sobą zaprzyjaźnione i powiązane bardzo silnymi związkami gospodarczymi i społecznymi.

Faktem jest jednak, że w niedalekiej przyszłości Sianów miał być w Polsce częściej wymieniany niż Koszalin. Działo się to za sprawą słynnej sianowskiej fabryki zapalek, krajowego giganta w tej dziedzinie, która rozślawiła miasto, uczyniła zapalki jego znakiem rozpoznawczym. Godny uwagi jest sposób, w jaki w Sianowie okazują wierność tej zapalczanej tradycji. W reprezentacyjnym miejscu miasta wzniesli oni pomnik Dziewczynek z zapalnikami, który nawiązuje do przeszłości, ale jest także wyrazem lokalnej tradycji dobroczynnej kontynuowanej od wielu lat.

Z Koszalinem łączy też Sianów szczególna droga, która wiedzie przez szczyt Góry Chełmskiej, przechodzi obok położonego tu sanktuarium maryjnego znanego od czasów średniowiecza, a wybudowali ją polscy powstańcy listopadowi internowani w Prusach po upadku powstania. Dziś szczyt góry zdobi pomnik wzniesiony ku ich pamięci.

Z Sianowem wiąże się też porwanie księcia pomorskiego Bogusława X przez mieszczan z Koszalina – w odwecie za rozbój dokonany przez czeladź książęcą na koszalińskich kupcach mieszczenie wysłali pod Sianów oddział zbrojny, który dokonał najazdu na miasto, omal nie zabijając księcia, a następnie wziął go do niewoli, przewożąc do Koszalina na wozie do obornika. Odwet księcia był srogi. Koszalinianie musieli na klęczkach błagać księcia o litość. Warto dodać, że żoną tego władcy, który otrzymał przydomek „Wielki” i zjednoczył całe Pomorze Zachodnie, była królewna polska, Anna Jagiellonka, córka naszego króla Kazimierza Jagiellończyka.

Burzliwa, niezwykła historia ziemi sianowskiej upodabnia się do zróżnicowanego, pokrytego lasami i wzniesieniami morenowymi krajobrazu tej pięknej krainy poprzecinanej rzeczkami, błyszczącej taflami śródlęśnych jezior. Gmina przylega do dwóch dużych jezior przybrzeżnych – Jamno i Bukowo. Dziś te walory wykorzystywane są do rozwoju turystycznego. Szlaki kajakowe, rezerваты przyrody, m.in. jodłowy i moczarowy, szlaki turystyczne przez Górę Chełmską to tylko niektóre przykłady ciekawych atrakcji turystycznych. Ziemia sianowska może poszczycić się zabytkową architekturą, gotyckimi kościołami i dużą ilością dobrze zachowanych, zabytkowych budowli szachulcowych.

Dziś jest to gmina i miasto szukające swojej szansy, rozwiązujące w pomysłowy, nowatorski sposób swoje problemy, dbające także o historyczne dziedzictwo, realizujące wiele pomysłów w dziedzinie kultury, opieki socjalnej, przedsiębiorczości. Wokół Siano-

wa trwa właśnie budowa obwodnicy, która będzie częścią drogi szybkiego ruchu S6 i rozwiąże największy problem miasta przez wyprowadzenie z centrum ciężkiego ruchu samochodowego.

Dziś na czele sianowskiego samorządu stoi burmistrz Maciej Berlicki. Chciałbym mu stąd, z mównicy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przekazać najserdeczniejsze życzenia z okazji 675 lat miasta Sianowa. Niech Sianów będzie ozdobą Pomorza i przykładem dla innych. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Ostatnie w dniu dzisiejszym oświadczenie wygłosi pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie posle.

## Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 27 stycznia trwa dyplomatyczna i polityczna agresja Izraela przeciwko Polsce. Przeciwno Polsce wytaczane są bardzo duże działa, ogromne działa w polityce międzynarodowej, a Izrael, ustami swojego premiera, swoich czołowych polityków, bez żadnego skrepowania atakuje nasze państwo, głosząc fałsz historyczny. Wobec takiej sytuacji parlament polski na swoim pierwszym posiedzeniu, które rozpoczęło się wczoraj, 6 lutego, milczy. Parlament polski, Sejm Rzeczypospolitej, ustami wszystkich partii zasiadających w Wysokiej Izbie nie zabiera głosu. Nie mamy debaty na temat tego kryzysu, która jest czymś elementarnym. Od tego przecież jest państwo, od tego przecież jest Sejm. Nie mamy debaty, nie mamy uchwały Sejmu, która powinna być podjęta jednogłośnie, przez aklamację, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie zgadza się na politykę oszczerstw wobec państwa polskiego, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zabiera dziś jasny głos, ma jasne stanowisko, nie tylko stanowisko w obronie prawdy historycznej, ale przede wszystkim stanowisko w obronie suwerenności politycznej, którą naruszają obce państwa, próbując dyktować nam, co powinno się znaleźć w polskich ustawach. To jest niedopuszczalne. Fatalnie się dzieje, że obóz rządzący, obóz PiS-u – który tak wiele, tak mocno mówił o suwerenności, który tak wiele mówił zawsze o tym, że polska polityka zagraniczna wstaje z kolan – ten właśnie obóz zarządził dziś milczenie, a cała opozycja, jej liberalna część, również milczy.

Wysoki Sejmie! To nie powinno się zdarzyć. Nie można wobec agresji zachowywać się miękko i potulnie, dlatego że taka postawa tylko rozzuchwala agresora. Taka postawa sprzyja temu, by konflikt się powtarzał, by konflikt trwał, a konflikt niestety dotyczy dwóch fundamentalnych spraw.

Pierwsza sprawa, to znaczy nowelizacja ustawy o IPN-ie, tak naprawdę przeczy swoistej mitologii,

**Posel Robert Winnicki**

poprawności politycznej, jaka panuje w Izraelu i nie tylko w Izraelu i którą Izrael chce narzucić opinii międzynarodowej. Ta poprawność polityczna zakłada, że cierpienie Żydów w czasie II wojny światowej, Holocaust, doświadczenie ludobójstwa jest czymś zupełnie wyjątkowym, jest czymś zupełnie wyjątkowym i nieporównywalnym z niczym innym, czego doświadczały inne narody. Ja nawet chciałbym, żeby tak było, żeby to było jedyne ludobójstwo w XX w. albo nawet jedyne ludobójstwo w czasie II wojny światowej, ale niestety tak nie było. I Polacy są jednym z narodów ofiar w czasie II wojny światowej. Już samo przypomnienie o tym fakcie jest kamieniem obrazy dla izraelskiej polityki tożsamościowej, historycznej.

Drugi obszar tej polityki to twierdzenie, że wszystkie inne narody w Europie to narody sprawców lub współsprawców Holocaustu – jako wspólnoty, nie tylko jako pojedynczy źli ludzie, kryminaliści, ludzie złej woli, degeneraci. Bo tacy byli, byli również w Polsce. Nikt zdrowy na umyśle temu nie zaprzecza. Badań nad tym nie zabrania również ustawa, którą polski Sejm przyjął 26 stycznia. Ale nie w tym rzecz. Rzecz w tym, żeby oskarżyć całą wspólnotę narodową i państwo polskie. I to jest cel polityczny Izraela. I dlatego ten konflikt będzie permanentny, ponieważ

jest to racją stanu Izraela, żeby tak właśnie prezentować historię II wojny światowej. Ktokolwiek ludzi się tu czy oszukuje, zamiast przyjąć twarde stanowisko w tej sprawie, opowiada coś o dialogu, który wygląda tak, że oni kłamią i obrażają, a my, czyli państwo polskie niestety rządzone przez PiS, bo oczywiście nie Ruch Narodowy czy ci, którzy chcą rzeczywistej suwerenności, potulnie kierujemy ustawę do Trybunału Konstytucyjnego...

A druga rzecz to oczywiście ta, która dopiero wejdzie na agendę. To kwestia roszczeń, to kwestia amerykańskiej ustawy nr 447, to kwestia naszego bezpieczeństwa ekonomicznego, które jest powiązane niestety z tą zniesławiającą kampanią, jaką Izrael i środowiska żydowskie prowadzą przeciwko Polsce. (*Dzwonek*) Hańba, że polski Sejm na ten temat nie debatuje, że polski Sejm na ten temat milczy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 8 lutego 2018 r., do godz. 9.

Dziękuję państwu.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 07)





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 16. porządku dziennego

#### **Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw po pracy w Komisji Infrastruktury oraz w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Mieszkanie to podstawowy element poczucia bezpieczeństwa, którego w Polsce nadal nie ma wielu obywateli. Lata zaniedbań trudno jest odrobić i wymaga to niestety czasu. W szczególnie trudnej sytuacji są osoby posiadające niskie dochody. Dlatego zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o niższym statusie społecznym jest istotnym zobowiązaniem państwa.

Procedowana ustawa zwiększa możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, a przyznanie lokalu jest jedną z form pomocy społecznej.

Cieszę się, że do rozwiązania problemu z mieszkaniami wreszcie podchodzimy kompleksowo, ale jednocześnie uwzględniamy indywidualne sytuacje, czego wyrazem jest zgłoszenie podczas prac połączonych komisji poprawki, która wyłączała seniorów po 75. roku życia z obowiązku zmiany mieszkania, w przypadku gdy lokal zamieszkuje zbyt mała liczba osób w stosunku do jego metrażu.

Jako wyznawczynie idei solidaryzmu społecznego z radością przyjąłm również zmianę, która umożliwia gminom zwiększenie wysokości czynszu osobom

zajmującym lokal komunalny, jeśli w zdecydowany sposób wzrastają ich dochody.

Nie może być tak, że osoby o wysokim statusie materialnym zarabiające znacznie powyżej średniej krajowej korzystają z preferencyjnych warunków wynajmu lokali mieszkalnych, których brakuje dla osób wykluczonych społecznie. To zmiana w bardzo dobrym kierunku.

Procedowana ustawa zakłada także, że osoby korzystające z zasobów komunalnych gminy nie muszą opuszczać lokalu – jak to było do tej pory – gdy zmienia się ich status społeczny i muszą np. zmienić dotychczasową umowę komunalną na umowę socjalną. Tę niepotrzebną przeszkodę proceduralną również w tej ustawie zlikwidowano.

Wszyscy chcemy, by w Polsce żyło się lepiej i bezpieczniej. Skromne cztery ściany dają taką możliwość i jestem przekonana, że dzięki tej ustawie i wdrażaniu programu „Mieszkanie+” tę podstawę bytu, a nie luksus będzie można zapewnić znacznie większej liczbie Polaków.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze procedowany projekt.

### **Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego**

– punkt 18. porządku dziennego

#### **Posel Krzysztof Szulowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął szczytną inicjatywę zmiany ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Ustawodawcy chcą, aby osoby, które jako dzieci przebywały w więzieniach wraz z matkami, wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia wydanego za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, mogły dochodzić odszkodowań i zadośćuczynienia za poniesione szkody i krzywdy.

Inicjatywa została zapoczątkowana od petycji bardzo przejmującej w swej treści, skierowanej do Senatu RP przez osobę urodzoną w więzieniu przez matkę skazaną za takie czyny na karę śmierci.

Z przedstawionego uzasadnienia wynika, że nieważność stwierdzono dotychczas wobec bardzo małej grupy takich osób. Niemniej liczba przypadków dzieci urodzonych w więzieniach w sytuacjach, o których mówi ustawa, jest znacznie większa.

Moje pytanie: Czy procedury służące stwierdzeniu nieważności orzeczenia, często przy braku konkretnych dokumentów, będą do pokonania przez osoby zainteresowane i czy mogą one przy tym liczyć na pomoc ze strony instytucji państwowych? Dziękuję bardzo.

**Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Sylwester Chruszcz**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni odnośnie do rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.

Główną zmianą wprowadzoną przez poprawkę dauhańską do protokołu z Kioto jest aspekt zobowiązań redukcyjnych państw. Dla Polski ważne jest wpisanie takiego samego zobowiązania redukcyjnego jak dla UE i wszystkich państw członkowskich. Zobowiązanie redukcyjne dla UE i państw członkowskich opatrzone jest stosownym przypisem, według którego wspólna liczba nie przesądza o podziale zobowiązań w późniejszym porozumieniu o wspólnym wypełnianiu zobowiązań. Dotychczas wspólne zobowiązanie realizowały UE i 15 państw członkowskich, a nowe państwa członkowskie dysponowały swoimi indywidualnymi celami redukcyjnymi.

Nowy art. 3 ust. 7b wprowadza do protokołu dodatkową regułę dla okresu rozliczenia nr 2. Polega to na umorzeniu dodatniej różnicy między ilością emisji przyznanej w drugim okresie rozliczeniowym a przeciętnymi rocznymi emisjami, następnie mnoży się to przez 8. Dzięki tej zmianie nie dojdzie do sytuacji, w której rzeczywiste emisje danego państwa

w drugim okresie rozliczeniowym wzrosłyby w porównaniu do emisji z początku pierwszego okresu.

Art. 3 ust. 12a i art. 3 ust. 12b dają możliwość rozliczania zobowiązań przez przyszłe mechanizmy rynkowe ustanowione w Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych lub innych instrumentów utworzonych na podstawie konwencji.

W drugim okresie rozliczeniowym Polska zadeklarowała chęć uczestnictwa we wspólnym wypełnianiu zobowiązań przez UE. Dotychczas realizowaliśmy swoje zobowiązanie redukcyjne samodzielnie.

Ratyfikacja poprawki będzie miała pozytywne skutki dla Polski. Uczestnictwo w drugim okresie rozliczeniowym umożliwi korzystanie z mechanizmów elastyczności. Dzięki tym zmianom będziemy mieli do dyspozycji nadwyżkę jednostek przyznanej emisji z pierwszego okresu rozliczeniowego. Prognozuje się, iż w wyniku poprawki Polska będzie dysponowała liczbą nawet 102,9 mln jednostek przyznanej emisji pochodzących tylko z samego drugiego okresu zobowiązań.

W związku z powyższym Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera ratyfikację Poprawki dauhańskiej do Protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r., sporządzonej w Ad-Dausze dnia 8 grudnia 2012 r.

**Posel Ewa Lieder**

(Klub Poselski Nowoczesna)

Projekt wprowadza zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji poprawki dauhańskiej do protokołu z Kioto do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonego w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r.

Decyzja ta ma duże znaczenie polityczne na arenie Unii Europejskiej oraz światowej. Pozwoli bowiem utrzymać Polskę w międzynarodowym systemie porozumień mających zredukować emisję dwutlenku węgla, który będzie w mocy aż do wejścia w życie porozumienia paryskiego od 2020 r.

2 lata temu prezydent zawetował podobny projekt koalicji PO-PSL. Brak dotychczasowej ratyfikacji poprawki dauhańskiej przez Polskę oznaczał również, że Unia Europejska jako całość nie mogła ratyfikować poprawki. Uzasadnieniem dla weta był brak szczegółowej analizy skutków prawnych i ekonomicznych, jednak na arenie międzynarodowej było to odebrane jako potwierdzenie obranego przez Polskę kierunku ku gospodarce opartej na węglu. Tymczasem grupa krajów (w tym Wielka Brytania, Kanada, Francja, Włochy, Belgia, Austria, Finlandia, Meksyk, Portugalia) powołała 16 listopada 2017 r. (podczas obrad 23. szczytu klimatycznego w Bonn) Pakt na rzecz rezygnacji z węgla. Uczestnicy chcą do przyszłorocznego szczytu klimatycznego w Katowicach zwiększyć liczbę członków porozumienia do 50.

Na szczycie klimatycznym w Katowicach pod koniec tego roku mają zostać wyznaczone konkretne kierunki realizacji postanowień szczytu klimatycznego w Paryżu z 2015 r. Jest to pierwsza umowa międzynarodowa zobowiązująca wszystkie państwa do działań na rzecz ochrony klimatu. Jej głównym celem jest utrzymanie wzrostu globalnych średnich temperatur na poziomie znacznie mniejszym niż 2°C w stosunku do epoki przedindustrialnej i kontynuowanie wysiłków na rzecz ograniczenia wzrostu temperatur do 1,5°C.

Ratyfikacja poprawki dauhańskiej pociągnie za sobą wydanie Polsce dodatkowych tzw. zredukowanych jednostek CO<sub>2</sub> – AAU, którymi Polska będzie mogła zarządzać. Decyzja ta łączy się zatem z korzyściami finansowymi dla naszego kraju i społeczeństwa. W uzasadnieniu projektu pojawiło się zapewnienie: „Jeżeli chodzi o koszty związane z wejściem w życie poprawki dauhańskiej, to przewiduje się jedynie możliwość nieznacznego wzrostu składki RP na działalność niektórych elementów systemu Protokołu z Kioto”.

Polska może, i powinna, robić więcej dla ochrony klimatu. Poprzedni minister środowiska skupiał się na spalaniu paliw kopalnych, co z pewnością nie przyczyni się do redukcji emisji gazów cieplarnianych, a także na roli lasów w pochłanianiu CO<sub>2</sub>, które z pomocą ministra Szyszko były masowo wycinane. Mamy nadzieję, że resort środowiska po zmianach będzie miał do zaproponowania znacznie więcej.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu.

### **Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych**

– punkt 22. porządku dziennego

**Poseł Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

W Polsce, po latach zaniedbań poprzednich rządów, wciąż borykamy się z ograniczoną dostępnością świadczeń opieki zdrowotnej dla obywateli. Poprawa tego stanu wymaga ogromnych środków i zmian w systemie finansowania. Oczywiście jest, że środki na zwiększenie finansowania trzeba wcześniej wypracować. Doceniamy obecny rząd za konsekwencję w usuwaniu negatywnych skutków spowodowanych zaniedbaniami poprzedniej władzy i poszerzanie dostępu Polaków do świadczeń gwarantowanych właśnie poprzez zwiększenie finansowania systemu ochrony zdrowia.

Pod koniec ubiegłego roku została przyjęta ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która dotyczyła wysokości środków finansowych przeznaczanych na ochronę zdrowia. Widać wyraźnie, że rząd chce sukcesywnie z roku na rok zwiększać finansowanie ochrony zdrowia. W ustawie zostało zapisane w sposób czytelny, że od 2018 r. do 2024 r. stopniowo będzie zwiększana wysokość środków w PKB przekazywanych na ochronę zdrowia. Trzeba też w tym miejscu powiedzieć, że po roku 2024 środki przekazywane na ochronę zdrowia nie będą mogły być niższe niż 6% PKB.

Do samego przedmiotu obywatelskiego projektu ustawy nie mam zastrzeżeń. Powinniśmy zwiększać finansowanie ochrony zdrowia, i obecny rząd to robi. Świadczy o tym przyjęta pod koniec 2017 r. ustawa. Moglibyśmy zwiększać środki bez końca, ale musimy pamiętać, że budżet państwa nie jest z gumy. Nie da się go rozciągać. Na pewne rzeczy trzeba czasu, tym bardziej że przez zaniedbania poprzedniego rządu mamy dziś bardzo dużo rzeczy do nadrobienia.

Zaproponowane zwiększenie środków w obywatelskim projekcie ustawy w mojej ocenie na dzień dzisiejszy jest nie do osiągnięcia. Nie przez to, że nie widzę problemów, jakie są obecnie w służbie zdrowia, ale dlatego że to zbyt krótki okres czasu, aby z 4,67% PKB w ciągu 2 lat dojść do 6,2% PKB na ochronę zdrowia. A po 2020 r. środki na finansowanie ochrony zdrowia miałyby być nie niższe niż 6,8% PKB. Idea jest słuszna, ale rzeczywistość okrutna. Musimy być realistami, nie możemy zwiększać w tak krótkim okresie czasowym środków, musi to być działanie stopniowe.

Tak jak wcześniej mówiłam, cel przedkładanego projektu jest słuszny, ale podniesienie poziomu świadczeń z niecałych 5% do ponad 6% PKB w ciągu niespełna 2 lat jest nie do osiągnięcia.

Dlatego też koło Wolni i Solidarni będzie głosować za odrzuceniem projektu ustawy.

### **Oświadczenia poselskie**

**Poseł Jarosław Gonciarz**  
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie możliwości składania wniosków w szóstej edycji konkursu dotacji UE na działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych.

Centrum Projektów Polska Cyfrowa jako instytucja pośrednicząca w Programie Operacyjnym „Polska cyfrowa” ogłosiła konkurs na dofinansowanie projektów w ramach działania 3.1: Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa” na lata 2014–2020.

Według informacji przekazywanych przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa wynika, że w ramach działania 3.1 dofinansowanie udzielane jest projek-



tom, które w największym stopniu przyczynią się do osiągnięcia celu szczegółowego nr 5: Zwiększenie stopnia oraz poprawa umiejętności korzystania z Internetu, w tym e-usług publicznych, w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa” na lata 2014–2020, w szczególności poprzez:

— rozwój kompetencji cyfrowych umożliwiających stworzenie popytu na Internet oraz TIK,

— nabycie umiejętności korzystania z e-usług, poczynając od nauki obsługi komputera i Internetu, jak również rozwijanie bardziej zaawansowanych umiejętności,

— stworzenie trwałych mechanizmów podnoszenia kompetencji cyfrowych na poziomie lokalnym.

W związku z istniejącą możliwością pragnę zachęcić poprzez swoje oświadczenie wszystkich zainteresowanych do skorzystania z ostatniej możliwości składania wniosków, bo termin na to upływa 28 lutego. Do podmiotów mogących ubiegać się o wsparcie zalicza się m.in. organizacje pozarządowe, samorządy na poziomie województw lub powiatów oraz ich związki i stowarzyszenia, a także instytucje prowadzące działalność w zakresie uniwersytetów trzeciego wieku. Grupą docelową są natomiast osoby fizyczne, które ukończyły 25. rok życia, nieposiadające kompetencji cyfrowych lub chcące rozwijać posiadane kompetencje cyfrowe.

### **Posel Piotr Pyzik**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 2 lutego br. miałem zaszczyt wspierać mieszkańców Kuźni Nieborowskiej – gmina Pilchowice, powiat gliwicki – którzy postanowili dokonać protestacyjnej blokady drogi wojewódzkiej nr 921. Blokady była następstwem wieloletniego opóźnienia – a ostatecznie odstąpienia od niego – remontu drogi na odcinku przebiegającym przez tę miejscowość mimo ponawianych obietnic wobec mieszkańców ze strony przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, rządzonego przez koalicję Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Ruchu Autonomii Śląska. Stan nawierzchni oraz otoczenie drogi przebiegającej przez Kuźnię Nieborowską od granicy z miastem Knurów do skrzyżowania z drogą krajową nr 78 są fatalne i z roku na rok coraz gorsze. Brak chodników i poboczy – poza bardzo krótkim fragmentem – przy jednoczesnym dużym natężeniu ruchu stanowi poważne zagrożenie dla pieszych, szczególnie dzieci w drodze do i ze szkoły. Remont drogi wojewódzkiej nr 921 jest palącą koniecznością zarówno z punktu widzenia mieszkańców, jak i z powodu bardzo dużej liczby przemierzających się nią codziennie kierowców, w tym transportu ciężkiego.

W ciągu ubiegłych lat wielokrotnie przedstawiciele zarządu dróg wojewódzkich i zarządu województwa składali mieszkańcom obietnicę przebudowy drogi. Przedstawiano do konsultacji projekty, zapew-

niano o tym, że to inwestycja bardzo ważna i z pewnością możliwa do wykonania w najbliższym czasie. Ostatnio okazało się, że władze województwa nie zamierzają dotrzymać słowa, a mieszkańcy zostali postawieni przed faktem, że ich wymarzona droga nie powstanie w dającej się przewidzieć przyszłości. Upadek nadziei na zapewnienie bezpieczeństwa i cywilizowanych warunków poruszania się wywołał wielkie rozgoryczenie i postawił mieszkańców przed koniecznością podjęcia trudnej decyzji o akcji protestacyjnej.

Warto zwrócić uwagę na oficjalne dokumenty, jakie zostały opublikowane w tej sprawie. W „Planie rozbudowy dróg wojewódzkich w województwie śląskim – dokumencie wdrożeniowym do Strategii Rozwoju Systemu Transportu Województwa Śląskiego”, opublikowanym jako załącznik do uchwały Zarządu Województwa Śląskiego z dnia 20 września 2016 r., znajdujemy następujące dane: Projekt przebudowy DW921 na odcinku od skrzyżowania z DK78 do granicy Zabrza uzyskał w rankingu planowanych inwestycji 18. miejsce. Podano także ocenę stanu technicznego, określając go w 30,4% jako zły, a w 67,4% – krytyczny, przy natężeniu ruchu „bardzo wysokim”. Planowany termin rozpoczęcia robót to październik 2017 r., a zakończenia – wrzesień 2019 r.

Zatem dziś pozostaje konstatacja, że władze samorządowe województwa złożone z Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Ruchu Autonomii Śląska albo od lat oszukiwały swoich wyborców, albo nie potrafią zarządzać województwem i funduszami na remonty dróg, skoro planują prace, których następnie nie wykonują. Niezależnie od przyczyn tego stanu rzeczy mam nadzieję, że mieszkańcy powiatu gliwickiego, a zwłaszcza Kuźni Nieborowskiej, odpowiednio podziękują za to, jak byli traktowani, w najbliższych wyborach samorządowych. Dziękuję.

### **Posel Ryszard Wilczyński**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pytania do ministra edukacji narodowej w związku z informacją bieżącą przedstawioną w dniu 7 lutego 2018 r. w sprawie działań Ministerstwa Edukacji Narodowej służących odbudowie i rozwojowi kształcenia zawodowego

1. MEN podało podstawy programowe dla poszczególnych zawodów, ale opracowanie do nich szkolnych planów nauczania oraz programów nauczania powierzyło KOWEŻiU. Opracowane przez ten ośrodek plany mają charakter propozycji – szkoły mogą skorzystać i/lub stworzyć własną wersję dla swojej placówki. Konsekwencją takiej dowolności jest to, że w zależności od szkoły dany przedmiot ma różną nauczaną treść. Uczeń, przechodząc z jednego technikum do innego, może uczyć się innych treści w ramach podobnie nazwanego przedmiotu. Czy to

jest właściwy model, czy projektowane są inne rozwiązania?

2. Brak podręczników do przedmiotów mniej popularnych zawodów. Do bardziej popularnych zawodów, np. technik informatyk lub technik żywienia, jakieś podręczniki są, bo jest dużo odbiorców, ale np. dla zawodu technik organizacji reklamy podręczników brak. W jaki sposób MEN zamierza rozwiązać ten problem?

3. Brak systemowego wsparcia nauczycieli zawodów. Były zapowiadane, na poziomie międzypowiatowym lub przy okręgowych komisjach egzaminacyjnych, centra doskonalące i wspierające nauczycieli przedmiotów zawodowych – bez echa. Nauczyciele opierają się na wymianie pobieżnych informacji np. podczas egzaminów w danym zawodzie. W jaki sposób MEN planuje rozwiązać ten problem?

4. Brak zachęty ze strony państwa, aby przedsiębiorcy przyjmowali praktykantów. Bez gratyfikacji finansowej pracodawca nie ma korzyści z procesu kształcenia w wielu zawodach, np. technika informatyki. Co innego w przypadku np. technika żywienia,

gdzie jest realna, bezpośrednia korzyść z wykonywania konkretnych prac lub czynności. Czy są planowane zachęty finansowe, kiedy i jakie?

5. Występuje rozdźwięk między wymogiem (rozporządzenie) zapewnienia uczniom odbywania praktyk w warunkach rzeczywistej pracy a finansowaniem takiego działania. Jeśli w danym miejscu nie ma możliwości odbywania praktyk, trzeba młodzież delegować do większego ośrodka ościennego lub miasta wojewódzkiego. Szkoła musi zapewnić pokrycie kosztów przejazdu, zakwaterowania oraz zapewnić opiekę nad młodzieżą. Organ prowadzący powinien zapewnić na to środki, ale tego nie czyni. W jaki sposób MEN planuje rozwiązać ten problem?

6. Rażąco niskie płace nauczycielskie spowodują, że nie będzie fachowców do nauki zawodu. Kto z absolwentów uczelni, np. branży IT, przyjdzie do pracy w szkole za płacę minimalną, skoro absolwent technikum po takim kierunku otrzymuje pierwszą płacę na poziomie 2500–3000 zł? Jak MEN wobec atrakcyjności rynku pracy zamierza rozwiązać systemowy problem rysującego się deficytu kadr?

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

